

# POLONIA WŁOSKA

## BIULETYN INFORMACYJNY

Rok 28 – numer 1-2 (106-107) – 2023 WIOSNA/LATO 28° Anno – numero 1-2 (106-107) – 2023 PRIMAVERA/ESTATE

Poste Italiane SPA. Spedizione in A. P. DL 353/2003 (conv. 27/02/2004 n. 46) art. 1 comma 1 DBC – Roma – Prezzo € 3,00



# W NUMERZE / IN QUESTO NUMERO

Ostatnie pożegnanie  
profesora pułkownika  
Wojciecha Narębskiego  
– s. 10



2023 Rokiem Wisławy  
Szymborskiej. *Ad alcuni piace la  
poesia* – „fenomen Szymborskiej”:  
niezwykły sukces Wisławy  
Szymborskiej we Włoszech /  
Maria Radożycka Paoletti  
– s. 26 / s. 86 (wersja włoska)



Droga Karoliny Lanckorońskiej  
na historię sztuki na  
Uniwersytecie Lwowskim /  
Agnieszka Bender – s. 17

Rzym: Szkoła Polska  
im. Gustawa Herlinga-  
-Grudzińskiego obchodzi  
swoje 50-lecie / Anna  
Traczewska – s. 41



Publikacja o włoskich  
architektach i muratorach  
z Piuro / Stanisław  
Kłosowski – s. 21 /  
s. 92 (wersja włoska)



10 lat Konsulatu  
honorowego  
w Ankonie / Anna  
Traczewska – s. 71

Strona internetowa Związku Polaków we Włoszech / Il nostro sito internet – [www.polonia-wloska.org](http://www.polonia-wloska.org)  
e-mail: [zpww@polonia-wloska.org](mailto:zpww@polonia-wloska.org)

## Wydawca / Editore

Związek Polaków we Włoszech /  
Associazione Generale dei Polacchi in Italia

## Numer Biuletynu „Polonia Włoska” przygotowali / Numero a cura di

Urszula Stefańska-Andreini,  
Maria Radożycka-Paoletti,  
Anna Traczewska

Korekta: Anna Siek

## Skład komputerowy i łamanie / Grafica e impaginazione

Jędrzej Łoś  
Studio Graficzne EDO – Jakub Łoś  
[www.edo.waw.pl](http://www.edo.waw.pl)

## Drukarnia / Tipografia

Studio EDO

Druk ukończono w sierpniu 2023 /  
Finito di stampare nel mese di agosto 2023

## Direttore responsabile

Andrea Morawski

Registrazione presso il Tribunale di Roma  
n. 561/96 nel 15 XI 1996

## Kontakt / Contatti

Biuletyn Informacyjny „Polonia Włoska”  
Via Piemonte 117, 00187 Roma  
Tel./Fax: (+39) 06 481 42 63

e-mail: [biuletyn@polonia-wloska.org](mailto:biuletyn@polonia-wloska.org)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania  
i adustacji nadesłanych tekstów.

## Pismo dofinansowane przez /

### La rivista è finanziata da:

Finanziato dalla Cancelleria del Presidente del Consiglio dei Ministri nel ambito del concorso “Diaspora polacca e polacchi all'estero 2023”.

La pubblicazione esprime solo le opinioni degli autori e non può esserlo identificata con la posizione ufficiale dalla Cancelleria del Presidente del Consiglio dei Ministri.

Sfinansowano ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2023”.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Wszystkie utwory są udostępnione na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 Międzynarodowa.

Pewne prawa zastrzeżone na rzecz autorów oraz Związku Polaków we Włoszech. Publikacja powstała w ramach zlecenia przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów zadań w zakresie wsparcia Polonii i Polaków za granicą w 2023 r. Zezwala się na dowolne wykorzystanie publikacji, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji i posiadaczach praw.

## Podziękowania / Ringraziamenti

Redakcja Biuletynu składa serdeczne podziękowania Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” za dofinansowanie publikacji.

**Wszelkie datki pieniężne na wsparcie finansowe Biuletynu prosimy wpłacać na poniższe konto bankowe / Le sottoscrizioni per il Bollettino potranno essere versate sul seguente conto corrente bancario:**

## Nazwa konta / Beneficiario

Associazione Generale dei Polacchi in Italia  
Via Piemonte 117 – 00187 Roma

**BANCO BPM IBAN**

**IT27 R 05034 03269 000000017836**

**Codice SWIFT BAPPIT21G15**

**Causale:** Polonia Włoska, nome e cognome (per privati) o nome dell'organizzazione.

*Nasza okładka:* Mural Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie zadekowany Wisławie Szymborskiej.  
Fot. Instytut Polski w Rzymie.



STOWARZYSZENIE  
„WSPÓLNOTA POLSKA”





# POLO니아 WŁOSKA

## BIULETYN INFORMACYJNY



Numer 1-2 (106/107)/2023

|  |           |  |           |   |           |
|--|-----------|--|-----------|---|-----------|
| RZYM: XXVIII WALNY ZJAZD ZWIĄZKU POLAKÓW WE WŁOSZECH   | 2         | <b>SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZECH</b>   | <b>39</b> | KONGRES PAMIĘCI NARODOWEJ IPN WARSZAWA 13-15 KWIECZNIA 2023 R.  | 73        |
| <b>DRUGI KORPUS</b>  | <b>6</b>  | RZYM: „POLONEZA CZAS ZACZAĆ...” W AMBASADZIE RP  | 39        | NA BURSZTYNOWYM SZLAKU MIĘDZY POLSKĄ A WŁOCHAMI   | 76        |
| UROCZYSTE OBCHODY 79. ROCZNICY BITWY POD MONTE CASSINO / <i>Elżbieta Grzyb</i>   | 6         | TOLENTINO: SZKOŁA POLONIJNA ANDERS ZAPRASZA NA WYSTAWĘ PT. „HISTORIA HYMNU POLSKIEGO” ORAZ NA DZIEŃ OTWARTY SVOJĘJ PLACÓWKI / <i>Anna Traczewska</i> | 41        | KONCERT POŚWIĘCONY PAMIĘCI ROTMISTZA PIŁECKIEGO W PESCARZE  | 77        |
| ACQUAFONDATA I OGNISKO POLSKIE W TURYNIE – COMUNITÀ POLACCA DI TORINO, POCZĄTKI I HISTORIA PRZYJAŹNI / <i>Elżbieta Grzyb</i>   | 8         | RZYM: SZKOŁA POLSKA IM. GUSTAWA HERLINGA-GRUDZIŃSKIEGO OBCHODZI SWOJE 50-LECIE   | 41        | PREZENTACJA KSIĄŻKI J.W. WOSIA „POLACY WE FLORENCJI OD ŚREDNIOWIECZA DO WSPÓŁCZESNOŚCI”   | 78        |
| OSTATNIE POŻEGNANIE PROFESORA PUŁKOWNIKA WOJCIECHA NARĘBSKIEGO   | 10        | <b>POLACY WE WŁOSZECH</b>  | <b>43</b> | <b>POLONIA NA ŚWIECIE</b>   | <b>79</b> |
| SOTTO LE STELLE DEL SALENTO / <i>Cristina Martinelli Malorgio</i>  | 11        | „OKRĄGŁY STÓŁ” STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI POLONIJNYCH WE WŁOSZECH / <i>Anna Traczewska</i>   | 43        | WALNY ZJAZD RADY POLONII ŚWIATA / <i>Elżbieta Grzyb</i>   | 79        |
| OBCHODY WYZWOLENIA REGIONU EMILIA ROMANIA PRZEZ 2. KORPUS POLSKI, 20-21 KWIECZNIA 2023 R. / <i>Ewa Trzcińska</i>   | 16        | „AMBASADA POLSKICH NAUKOWCÓW”  | 44        | XI ZJAZD EUROPEJSKIEJ UNII WSPÓLNOT POLONIJNYCH / <i>Urszula Stefańska- Andreini</i>  | 80        |
| <b>HISTORIA</b>  | <b>17</b> | SENIGALLIA: DRUGA EDYCJA WARSZTATÓW „PRZEDSIĘBIORCZE POLKI WE WŁOSZECH” / <i>Anna Traczewska</i>   | 45        | <b>KSIĄŻKI POD LUPĄ / LIBRI SOTTO LALENTE</b>   | <b>81</b> |
| DROGA KAROLINY LANCKOROŃSKIEJ NA HISTORIĘ SZTUKI NA UNIwersYTECIE LWOWSKIM / <i>Agnieszka Bender</i>   | 17        | PIERWSZY KONGRES MŁODZIEŻY POLONIJNEJ WE WŁOSZECH  | 46        | <b>NOWOŚCI WYDAWNICZE / NUOVE PUBBLICAZIONI</b>   | <b>83</b> |
| Publikacja o włoskich architektach i muratorach z Piuro / <i>Stanisław Kłosowski</i>   | 21        | <b>ŚLADY POLSKIE WE WŁOSZECH</b>   | <b>47</b> |  <b>BOLLETTINO D'INFORMAZIONE DEI POLACCHI IN ITALIA</b>   |           |
| <b>ROCZNICE</b>  | <b>26</b> | FRANCESCA CECI ZAFASCYNOWANA KRÓLOWĄ BONĄ I MARYSIEŃKĄ SOBIESKĄ / <i>Z Francescą Ceci rozmawia Anna Traczewska</i>                                   | 47        | 10 ANNI DI CONSOLATO ONORARIO DI POLONIA IN ANCONA / <i>Anna Traczewska</i>   | 84        |
| 2023 ROKIEM WISŁAWY SZYMBORSKIEJ AD ALCUNI PIACE LA POESIA – „FENOMEN SZYMBORSKIEJ”: NIEZWYKŁY SUKCES WISŁAWY SZYMBORSKIEJ WE WŁOSZECH / <i>Maria Radożycka Paoletti</i> | 26        | <b>ZAFASCYNOWANI WŁOCHAMI</b>  | <b>50</b> | TOLENTINO: ANDERS SCUOLA POLACCA VI INVITA A UNA MOSTRA INTITOLATA “STORIA DELL’INNO POLACCO” E ALL’OPEN DAY                                    | 86        |
| „PODRÓŻE” SZYMBORSKIEJ PO WŁOSZECH W ZWIĄZKU Z OBCHODAMI STULECIA URODZIN POLSKIEJ NOBLISTKI / <i>Adrianna Siennicka</i>   | 32        | ROZMOWA Z POSEM JOANNĄ FABISIAK O REGINIE KATNER I POLONII WŁOSKIEJ / <i>Z posem Joanną Fabisiak rozmawia Anna Traczewska</i>                        | 50        | 2023 ANNO WISŁAWA SZYMBORSKA „AD ALCUNI PIACE LA POESIA” – IL FENOMENO SZYMBORSKA IN ITALIA / <i>Maria Radożycka Paoletti</i>                   | 86        |
| <b>ZMIANY NA POLSKICH PLACÓWKACH</b>   | <b>33</b> | <b>ODESZLI</b>   | <b>52</b> | IL VOLUME: “ARCHITETTI E COSTRUTTORI DI PIURO E LORO ATTIVITÀ NELLE TERRE DELLA RES PUBLICA NEL XVI E XVII SECOLO” / <i>Stanisław Kłosowski</i> | 92        |
| POLOVER DOC ZAKOCHANY W POLSCE, JEJ KULTURZE, LITERATURZE I HISTORII / <i>Z Ugo Rufino rozmawia Anna Traczewska</i>  | 33        | ZMARŁ PROFESOR STANISŁAW GRYGIEL / <i>Sylwia Wysocka</i>   | 52        | “QUEL RAGAZZO SALVÒ IL BATTAGLIONE DI SOLDATI DEL 2° CORPO D’ARMATA POLACCO”  | 97        |
| WSZYSTKIE DROGI PROWADZĄ DO RZYMU / <i>Z Adrianną Siennicką rozmawia Anna Traczewska</i>   | 35        | ZMARŁ PROFESOR ZBIGNIEW WAWER, HISTORYK BITWY POD MONTE CASSINO / <i>Maria Radożycka Paoletti</i>  | 53        | FRANCESCA CECI AFFASCINATA DALLE REGINE BONA SFORZA E MARIA CASIMIRA SOBIESKA / <i>Intervista di Anna Traczewska con Francesca Ceci</i>         | 98        |
| POŻEGNALNY LIST KONSUL AGATY IBEK-WOJTASIK   | 38        | <b>WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE I KORESPONDENCJE</b>   | <b>54</b> | UGO RUFINO: POLOVER DOC INNAMORATO DELLA POLONIA, DELLA SUA STORIA E CULTURA / <i>Intervista di Anna Traczewska con Ugo Rufino</i>              | 101       |
|  |           | <b>AKTUALNOŚCI – WYSTAWY – NAGRODY</b>   | <b>71</b> | ACQUAFONDATA I OGNISKO POLSKIE W TURYNIE – COMUNITÀ POLACCA DI TORINO, L’ORIGINE E LA STORIA DI UN’AMICIZIA / <i>Elżbieta Grzyb</i>             | 103       |
|  |           | 10 LAT KONSULATU HONOROWEGO W ANKONIE  | 71        |   |           |
|  |           | STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE NOWE W MARCHE (AIPNM) LAUREATEM NAGRODY „ŚWIADK HISTORII 2022”   | 72        |   |           |

**D**rodzy Czytelnicy, a przede wszystkim drodzy Przyjaciele. Minął już rok od śmierci naszej niezastąpionej redaktorki Biuletynu Informacyjnego Polonia Włoska sp. Ewy Prządki.


Jak już pisaliśmy w poprzednim Biuletynie zadedykowanym Ewie, nie można było go zostawić swojemu losowi. Jest naszym wewnętrznym, głębokim przekonaniem, że sama Ewa chciałaby, aby jej długoletnia praca była kontynuowana. Choć daleko nam do jej kunsztu redaktorskiego, choć w zakresie redagowania czasopisma jesteśmy tylko pełnymi dobrej woli dyletantkami, podjęliśmy się jednak kontynuacji jej dzieła, starając się zachować dotychczasowe założenia, rubryki i układ Biuletynu. Liczymy na Waszą wyrozumiałość.

Dzięki współpracy z autorami artykułów polskich i włoskich, zamieszczonych w niniejszym numerze Biuletynu, jak również dzięki członkom ZPwW, którzy nadesłali sprawozdania z działalności poszczególnych organizacji, udało nam się go zredagować.

Jesteśmy otwarci na Wasze propozycje, czekamy na artykuły do następnego Biuletynu.

Milej lektury

Redaktorki

 **C**ari Lettori, e soprattutto carissimi Amici. È passato un anno dalla morte di Ewa Prządka – la nostra insostituibile e indimenticabile Redattrice del Bollettino Polonia Włoska.

Come già abbiamo scritto nel precedente numero del Bollettino a Lei interamente dedicato, non potevamo abbandonarlo al proprio destino. È nostra profonda convinzione che Ewa stessa vorrebbe che qualcuno continuasse il Suo lavoro di molti anni. E anche se siamo lontane dal raggiungere la sua maestria editoriale; anche se, in questo campo, siamo soltanto dilettanti piene di buone intenzioni, tuttavia ci siamo assunte il compito di continuare il Suo lavoro, mantenendo il più possibile l'impostazione e i principi finora seguiti nella redazione del Bollettino; contiamo sulla Vostra comprensione.

Con il contributo da parte degli autori degli articoli in polacco e in italiano, pubblicati in questo Bollettino, e anche grazie ai materiali inviati dai Soci dell'AGPI sulle attività delle singole organizzazioni, siamo riuscite a far nascere questo numero.

Restiamo aperte alle Vostre proposte e attendiamo altri articoli per la redazione del prossimo numero.

Buona lettura

Le Redattrici



## Rzym: XXVIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech

**P**olonia włoska, jedna z liczniejszych Polonii w Europie, odznacza się dużą aktywnością i prężnością. Reprezentujący dużą część włoskiej Polonii Związek Polaków we Włoszech zrzesza obecnie 22 organizacje polonijne działające na terenie całych Włoch. 25 marca 2023 roku odbył się doroczny walny Zjazd Związku. Na Zjazd przybyli do Rzymu przedstawiciele środowisk polonijnych z różnych regionów Italii. Tradycyjnie miejscem spotkania był i w tym roku Dom Polski im. Jana Pawła II przy via Cassia.

Wszystkich osobiście powitała prezes Urszula Stefańska-Andreini, przedstawiając wyjątkowych gości przybyłych na tegoroczny Zjazd. W pierwszej kolej-

ności podkreśliła obecność honorowego Prezesa ZPWW, księdza Mariana Burniaka. Jego obecność była wielką niespodzianką, gdyż jesienią 2022 roku, po

ponad 60 latach pracy duszpasterskiej na rzecz Polonii we Włoszech, powrócił na stałe do Polski. Jego udział w Zjeździe sprawił wszystkim wielką radość. To



**Urszula Stefańska-Andreini,**  
prezes ZPwW

właśnie on rozpoczął zebranie wspólną modlitwą za zmarłą w maju 2022 roku niezapomnianą Redaktorkę Biuletynu „Polonia Włoska” Ewę Prządkę, za poległych w wojnie na Ukrainie i za prześladowanych działaczy Związku Polaków na Białorusi.

Następnie pani prezes oddała głos Sekretarzowi Stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Piotrowi Wawrzykowi**, który *in primis* podziękował Polonii włoskiej za podtrzymywanie tradycji, przekazywanie kultury polskiej, za pamięć o historii narodu polskiego. Ze szczególnymi słowami uznania zwrócił się do ks. Burniaka, dziękując za jego działalność na rzecz Polaków, tak w kraju, jak i za granicą.

**Anna Maria Anders**, Ambasador RP w Rzymie, podziękowała Zwią-

**Ambasador Anna Maria Anders**



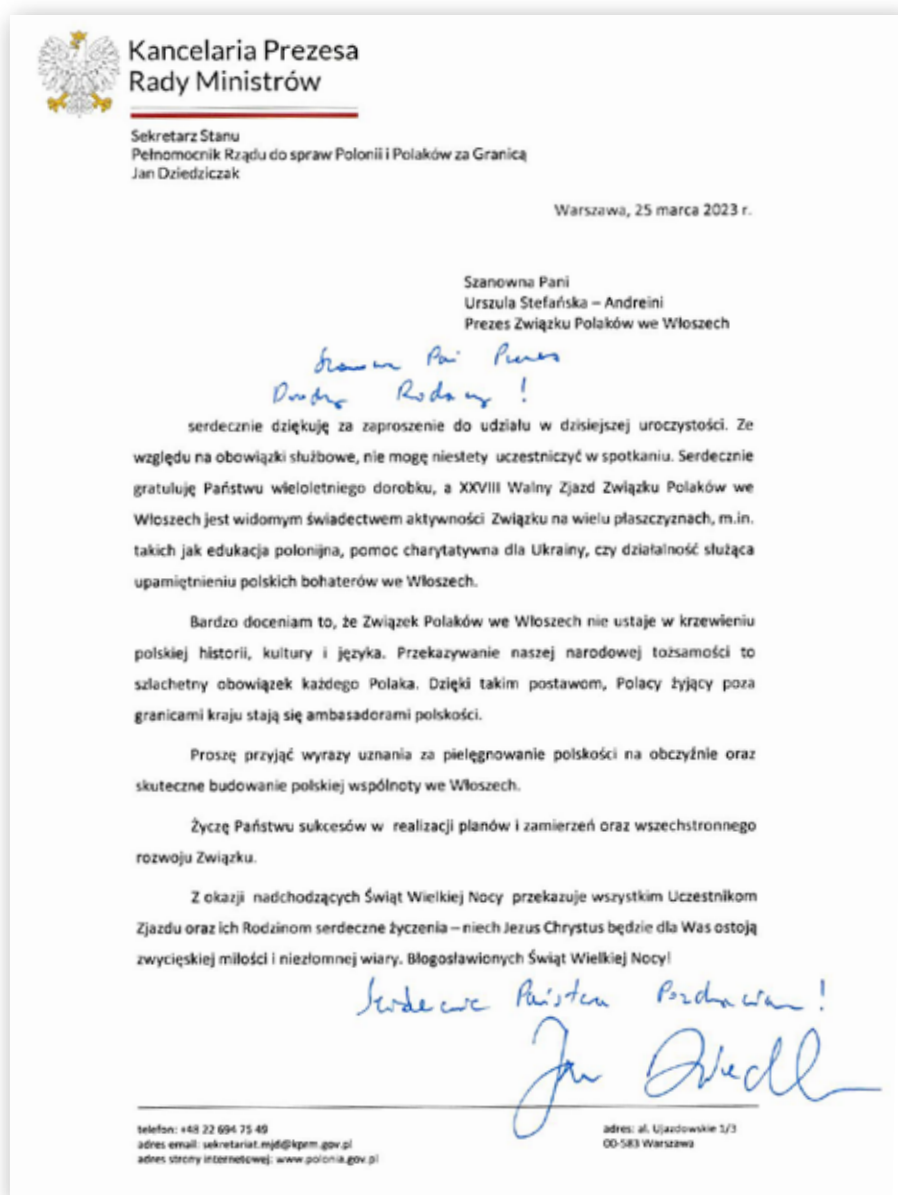
kowi za odgrywanie tak ważnej roli, jak przekazywanie pamięci o historii Polski młodym pokoleniom, głównie tej dotyczącej 2. Korpusu Polskiego. Świadoma trudności strukturalnych, organizacyjnych i finansowych, doceniła wszelkie wysiłki członków Związku. W ciepłych słowach podkreśliła zasługi zmarłej Ewy Prządkę. Z dumą poinformowała o coraz gęstszej siatce polskich konsulatów honorowych na terenie Włoch, która już wkrótce wzbogaci się o kolejny punkt. Odczytała również list od ministra **Jana Dzierżycza**, Pełnomocnika Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, który wysoko ocenił pracę Związku – „ambasadora” Polski na włoskiej ziemi.

Przez poseł **Bożenę Borys-Szopę** odczytany został list od wicemarszał-

ka Sejmu **Małgorzaty Gosiewskiej**, w którym podziękowała ZPwW za aktywność i podtrzymywanie więzów z Polską.

W imieniu Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej wystąpił chargé d'affaires, **Marek Sorgowicki**, nie tylko przekazując pozdrowienia ambasadora Adama Kwiatkowskiego, ale i podkreślając tegoroczną 45. rocznicę pontyfikatu św. Jana Pawła II. Zapowiedział beatyfikację rodziny Ulmów planowaną we wrześniu 2023 roku i zaprosił do śledzenia działalności polskiej placówki w Watykanie.

**Sławomir Kowalski**, dyrektor Departamentu ds. Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, wyraził swoje uznanie dla działalności stowarzyszeń polonijnych we Włoszech i jako osoba



**Kancelaria Prezesa  
Rady Ministrów**

Sekretarz Stanu  
Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą  
Jan Dzierżyczak

Warszawa, 25 marca 2023 r.

Szanowna Pani  
Urszula Stefańska – Andreini  
Prezes Związku Polaków we Włoszech

*Stawiam Pani Prezes  
Droga Rodziny!*

serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w dzisiejszej uroczystości. Ze względu na obowiązki służbowe, nie mogę niestety uczestniczyć w spotkaniu. Serdecznie gratuluję Państwu wieloletniego dorobku, a XXVIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech jest widomym świadectwem aktywności Związku na wielu płaszczyznach, m.in. takich jak edukacja polonijna, pomoc charytatywna dla Ukrainy, czy działalność służąca upamiętnieniu polskich bohaterów we Włoszech.

Bardzo doceniam to, że Związek Polaków we Włoszech nie ustaje w krzewieniu polskiej historii, kultury i języka. Przekazywanie naszej narodowej tożsamości to szlachetny obowiązek każdego Polaka. Dzięki takim postawom, Polacy żyjący poza granicami kraju stają się ambasadorami polskości.

Proszę przyjąć wyrazy uznania za pielęgnowanie polskości na obczyźnie oraz skuteczne budowanie polskiej wspólnoty we Włoszech.

Życzę Państwu sukcesów w realizacji planów i zamierzeń oraz wszechstronnego rozwoju Związku.

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy przekazuję wszystkim Uczestnikom Zjazdu oraz ich Rodzinom serdeczne życzenia – niech Jezus Chrystus będzie dla Was ostoją zwycięskiej miłości i niezłomnej wiary. Błogosławionych Świąt Wielkiej Nocy!

*Serdecznie Państwu Pozdrawiam!*

*Jan Dzierżyczak*

telefon: +48 22 694 75 49  
adres email: sekretariat.mj@kprm.gov.pl  
adres strony internetowej: www.p Polonia.gov.pl

adres: al. Ujazdowskie 1/3  
00-583 Warszawa



odpowiedzialna za stronę operatywną Urzędu, obiecał aktywne wspieranie.

Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami za Granicą **Robert**

**Tyszkiewicz** docenił realizację trudnych misji przez Polonię włoską: zachowanie pamięci o 2. Korpusie Polskim i zachowanie języka polskiego wśród młodego pokolenia emigracji. Podziękował za pamięć o Andrzej Poczobucie i Andżelice Borys, prześladowanych działaczach Związku Polaków na Białorusi. Pan Przewodniczący docenił również ogromną pracę redakcji biuletynu „Polonia Włoska”, głównie zmarłej redaktor Ewy Prządki, która przez wiele lat dbała głównie o zawartość merytoryczną tej publikacji (ukazało się ponad 100 numerów). Zaproponował on wydanie zbiorcze wszystkich tych biuletynów jako wydania pomnikowego i wzorowego przykładu dorobku dziennikarskiego światowej prasy polonijnej. Stwierdził, że wydawanie tego wartościowego biuletynu musi być kontynuowane i muszą się na nie znaleźć środki, bo to pewien rodzaj podręcznika historii i kronika polonijnego życia we Włoszech, podobnie jak książki autorstwa red. Prządki pt. „Świadectwa”.

Szczegółowe sprawozdania z działalności konsulatów RP w Mediolanie i w Rzymie, z punktu widzenia ich współpracy z Polonią, złożyły kierowniczkę tych urzędów: **Anna Golec-Mastroianni** i **Agata Ibek-Wojtasik**. Wspomniały o projektach, wystawach, koncertach, mszach świętych, jubileuszach, działalności szkolnej i promocji gospodarczej



## RADA POLONII ŚWIATA

WORLD POLONIA COUNCIL \* CONSEIL DE LA POLONIA DU MONDE

L.dz. – WP-301/IT/2023

Szwecja, Landskrona 23 marca 2023 r.

Szanowna Pani **Urszula Stefańska Andreini**  
Prezes Związku Polaków we Włoszech  
R z y m

*Szanowna Pani Prezes!  
Drodzy Delegaci na Walny Zjazd!*

Bardzo dziękuję za zaproszenie na XXVIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech, który odbędzie się 25 marca br. w Domu Polskim Jana Pawła II w Rzymie. Wasze zaproszenie zawsze odbieram z radością i już kilkanaście razy miałem zaszczyt uczestniczyć w corocznych walnych zjazdach Związku. Niestety w tym roku z przyczyn obiektywnych nie mogę wziąć udziału w Waszym organizacyjnym spotkaniu.

Związek Polaków we Włoszech jest jedną z najważniejszych organizacji członkowskich Rady Polonii Świata i Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, stąd nasza wieloletnia bliska współpraca i przyjaźń, którą łączyła mnie z założycielem Waszego Związku i jego pierwszym prezesem śp. Mieczysławem Rasiem oraz z prezesem śp. prof. Grzegorzem Kaczyńskim.

Wspominam ich, gdyż tworzyli oni fundamenty Waszej obecnej znakomitej działalności. Korzystając z okazji pragnę wyrazić głębokie uznanie dla Pani Prezes i obecnego Zarządu, kontynuatorów tych pięknych tradycji, że po trudnym okresie pandemii powróciliście do pełnej działalności Związku, zasługującej na najwyższą ocenę.

Pragnę przekazać wszystkim członkom Waszego Związku serdeczne pozdrowienia i życzenia wielu dalszych sukcesów w działalności polonijnej. Zebrany w Rzymie delegatom życzę, aby zbliżające się Święto Zmartwychwstania Pańskiego przyniosło im wiele wiosennej radości i osobistej pomyślności.

*Z wyrazami szacunku*

**Tadeusz Adam Pilat**  
WICEPRZEWODNICZĄCY  
Rady Polonii Świata

Tadeusz Adam Pilat - Wiceprzewodniczący Rady Polonii Świata : e-mail: [tadeusz.a.pilat@gmail.com](mailto:tadeusz.a.pilat@gmail.com) \* cell: + 46 793 43 30 10  
Adres: „Novinagård” - Angahusvägen 22 \* 261 76 Asmundtorp \* SWEDEN \* Witryna internetowa: <http://rada-polonii-swiatek.org>  
Prezydent Honorowy Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych \* Prezes Honorowy Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji  
Ambasador Światowych Festiwali Polonijnych Zespołów Folklorystycznych



Polski. Relację z działalności Instytutu Polskiego we Włoszech przedstawiła **Adrianna Siennicka**, podkreślając bogatą ofertę kulturalną swej placówki, tak dobrze odbieraną przez Polonię włoską.

Po przerwie nie mogło zabraknąć części zebrania poświęconej Mikołajowi Kopernikowi z okazji jubileuszu jego urodzin i śmierci. Poseł **Joanna Fabisiak** przedstawiła krótką biografię tego słynnego Polaka, podkreślając jego wyjątkowość i wszechstronność. Dwóch młodych licealistów ze Szkoły Polskiej w Ostii, przebranych za tego wybitnego astronoma, odczytało piękną polszczyzną dwa listy Kopernika, odzwierciedlające niektóre aspekty jego działalności. Zostali nagrodzeni gromkimi brawami. Drobnymi upominkami obdarzył tych dwóch młodych ludzi minister Piotr Wawrzyk. Inne wyróżnienia i dary złożone zostały na ręce prezes Urszuli Stefańskiej-Andreini i ks. Mariana Burniaka.

Kolejne sprawozdanie z działalności rocznej przedstawiła **Agnieszka Stefaniak-Hrycko** dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie. Nakreśliła też pokrótce plany swojego biura na rok 2023.

Nadchodzący jubileusz 50-lecia Szkoły Polskiej w Rzymie pozwolił dyrektorce tejże placówki – **Danucie Stryjak** – zarysować jej dzieje i osiągnięcia. Niezaprzeczalnie Szkoła jest dumą polskiej edukacji nie tylko

w Rzymie, ale i w całym Włoszech, a nawet w Europie. Dyrektor zaprosiła też młodzież polonijną do aktywnej współpracy.

Zebranie podsumowała sprawozdaniem rocznym sama prezes Związku Polaków we Włoszech. Wszyscy zaproszeni goście, a wśród nich również posłowie Tadeusz Aziewicz, Przemysław Drabek, Jarosław Rzepka, Leszek Jasiński, przedstawiciele duszpasterstwa polskiego w Rzymie, liczni prezesi stowarzyszeń polonijnych w Italii, jak i sami członkowie upamiętnili to spotkanie zbiorowym zdjęciem pod statuą św. Jana Pawła II na dziedzińcu Domu Polskiego.

Po obiedzie odbyły się kilkogodzinne obrady ZPwW, zarezerwowane dla delegatów organizacji członkowskich, w celu zatwierdzenia sprawozdania z działalności i bilansu Związku oraz podjęcia innych istotnych corocznych decyzji.

Dzień zakończyła kolacja w gmachu Ambasady RP w Rzymie, w trakcie której, w niewymuszonej atmosferze, można było porozmawiać, nawiązać lub zacieśnić kontakty. Tym przemiłym akcentem zamknął się dwudziesty ósmy rok działalności Związku.

*Relacja i zdjęcia Anna Traczewska*



EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH  
UNION OF POLISH COMMUNITIES IN EUROPE

L.dz. P – 207/2023

Wilno, 25 marca 2023 r.

**Pani Urszula Stefańska-Andreini**  
**Prezes**  
**Związku Polaków we Włoszech**

*Szanowna Pani Prezes,*

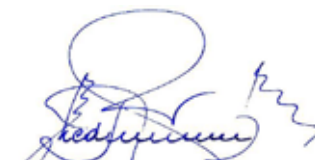
*Pleno Titolo Zgromadzeni,*

pragnę bardzo serdecznie podziękować za zaproszenie na XXVIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech. Niestety, w tym roku nie będę miał możliwości osobiście się przysłuchiwać obradom Państwa organizacji, której owocnej działalności na rzecz środowiska polonijnego we Włoszech nie sposób przecenić. Mogą Państwo szczerzyć się wieloma osiągnięciami i wspaniałymi tradycjami, daliśmy temu wyraz w 2020 roku przyznając Związkowi Polaków we Włoszech srebrny medal Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

Szeroko zakrojona działalność Związku Polaków we Włoszech znacząco przyczynia się do umacniania integracji europejskiego ruchu polonijnego, niezmiernie się cieszę, że w listopadzie ubiegłego roku delegaci na zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, która w swoich szeregach łączy najważniejsze organizacje polonijne z 27 krajów Starego Kontynentu, wybrali Panią Prezes Urszulę Stefańską-Andreini na stanowisko Sekretarza EUWP.

W imieniu Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz własnym pragnę życzyć Delegatom na XXVIII Walny Zjazd Związku Polaków we Włoszech owocnych obrad i wszelkiej pomyślności w jakże istotnej działalności w Państwa środowiskach.

*Z wyrazami szacunku –*

  
Edward Trusewicz  
Prezydent EUWP

BIURO PREZYDENTA: ul. Nowogródzka 76, 03202 Wilno, LITWA / edward.trusewicz@gmail.com

# Uroczyste obchody 79. rocznicy bitwy pod Monte Cassino

Elżbieta Grzyb

Mimo że w bieżącym roku nie wypada okrągła rocznica bitwy pod Monte Cassino, była ona uroczystie obchodzona, zarówno na Monte Cassino jak i w Aquafondata, w toku ceremonii, w których wzięły udział władze, organizacje i stowarzyszenia polskie i włoskie. Zgodnie z tradycją obchody rocznicy walk pod Monte Cassino zostały zorganizowane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Ambasadę RP we Włoszech.

W obchodach wzięła udział, jak co roku, także i nasza grupa Ogniska Polskiego w Turynie; wspólnie z nami uczestniczyła w uroczystościach Prezes Związku Polaków we Włoszech, pani Urszula Stefańska-Andreini.

W **środe 17 maja** o godz 18.30, mieliśmy zaszczyt dołączyć z naszą grupą do ceremonii z udziałem dostojnej delegacji władz polskich i włoskich przy złożeniu kwiatów przed pomnikiem żołnierzy 6. Pułku Pancernego „Dzieci Lwowskich”

poległych w bitwie o Piedimonte San Germano.

Następnego dnia rano, w historyczną **datę 18 maja – rocznicę bitwy pod Monte Cassino**, udaliśmy się do Cassino, aby złożyć kwiaty przed pomnikiem gen. Władysława Andersa i oddać hołd wielkiemu Dowódcy. Po południu o godzinie 16, zebraliśmy się na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, by wziąć udział w uroczystej Mszy św. Ulewny deszcz uniemożliwił jednak rozpoczęcie uroczystości. Z tego powodu to ważne i oczekiwane przez wszystkich wydarzenie zostało ograniczone jedynie do modlitwy za poległych żołnierzy 2. Korpusu i za ich dowódcę oraz za Ojczyznę. Po czym nastąpiło złożenie kwiatów przy grobie generała Władysława Andersa. W uroczystości wzięli udział weterani, ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak, prezes Instytutu Pamięci Narodowej Karol Nawrocki, poseł do Parlamentu Europejskiego Joachim Brudziński, burmistrz Cassino Enzo Salera, burmistrzowie obszarów zaangażowanych w działania wojenne w maju 1944 r. oraz władze wojskowe i przedstawiciele trzech wyznań religijnych. Obecni byli też przedstawiciele różnych stowarzyszeń polonijnych we Włoszech, konsulatów honorowych RP oraz włoskich organizacji i stowarzyszeń kombatanckich. Nie zabrakło też i dzielnych polskich harcerzy, którzy spotkali się w Monte Cassino, przemierzając na rowerach szlak polskich żołnierzy w ramach projektu „Jednoślądami Andersa”.







**19 maja**, w Acquafondata, tym razem przy przychylnej pogodzie i pod błękitnym włoskim niebem, odbył się ciąg dalszy uroczystych obchodów 79. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Monte Cassino. Uroczystości w Acquafondata rozpoczęły się o godz. 9.30 złożeniem wieńców i kwiatów pod pomnikiem ofiar włoskich oraz pod pomnikiem Żołnierzy 2. Korpusu gen. Władysława Andersa, wzniesionym w 1996 r. z inicjatywy prezesa Ogniska Polskiego w Turynie, Mieczysława Rasieja. Gospodarzem uroczystości była pani Marina Di Meo – burmistrz Acquafondaty. Byli obecni: ambasador RP w Republice Włoskiej Anna Maria Anders, szef Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Dziedziczak, poseł do Parlamentu Europejskiego Joachim Brudziński, burmistrzowie okolicznych gmin zaangażowanych w walki w maju 1944 r., władze wojskowe i przedstawiciele trzech wyznań religijnych oraz oczywiście nasi drodzy weterani, a także harcerze i uczniowie szkół z Acquafondata i Viticcuso.

Ze względu na ulewny deszcz, który zaskoczył nas w dniu poprzednim, uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino zostały skrócone, toteż niektóre cerimonie, w tym wręczenie nagród, zostały przeniesione na dzień następny do Acquafondata. Podczas uroczystości szef Urzędu do Spraw Kombatantów

i Osób Represjonowanych wręczył weteranom pamiątkowe kopie szabel żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. Następnie odznaczył Medalem „Pro Bono Poloniae” Elżbietę Grzyb, bp. Marcina Makulę, Pietro Rogacienia, Urszulę Stefańską-Andreini i kmdr. Jarosława Wypijewskiego. Natomiast Medalami „Pro Patria” odznaczył Marinę Di Meo i abp. Jerzego Pańkowskiego. Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą Jan Dziedziczak wręczył Odznaki Honorowe za Zasługi dla Polonii i Polaków za Granicą pani ambasador Annie Marii Anders i szefowi Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janowi Józefowi Kasprzykowi, a także Fundacji Muzeum Pamięci 2. Korpusu Polskiego oraz Związkowi Polaków we Włoszech. Pani ambasador Anna Maria Anders odznaczyła „Medalami pamiątkowymi 50. rocznicy śmierci gen. broni Władysława Andersa” Iwonę Stachera i Barbarę Halicką ze Szkoły Polskiej im. 2. Korpusu Polskiego.

Głównym ważnym wydarzeniem w Acquafondata było odsłonięcie Kamienia Pamiątkowego poświęconego żołnierzom 2. Korpusu Polskiego, którzy polegli w bitwie pod Monte Cassino w maju 1944 i byli tam tymczasowo pochowani, w liczbie ok. 700 żołnierzy. Idea realizacji tego memoriału, powstała podczas naszych ostatnich spotkań z Romano Neri, po corocznych uroczystościach przed kapliczką na terenie byłego cmentarza (zobacz więcej na stronie 8–10). O realizację projektu Ognisko Polskie w Turynie

poprosiło architekta Pietro Rogacienia, który wykonał zadanie w doskonały sposób, uwydatniając doniosłość i ważność tego miejsca. Uroczystego odsłonięcia memoriału dokonali pani ambasador Anna Maria Anders, minister Jan Józef Kasprzyk, konsul RP w Rzymie Agata Ibek-Wojtasik, prezes Ogniska Polskiego w Turynie Elżbieta Grzyb i prezes Fundacji Muzeum Pamięci 2. Korpusu Polskiego przy Polskim Cmentarzu Wojennym na Monte Cassino, Pietro Rogacien.

Na zakończenie uroczystości pani ambasador otrzymała w darze od uczniów szkół podstawowych z Acquafondata i Viticcuso przez nich własnoręcznie wykonany obraz. Całej uroczystości towarzyszyła orkiestra Wojska Polskiego, która na zakończenie wykonała naszą wzruszającą pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Tego samego dnia po południu nasza grupa Ogniska Polskiego w Turynie, zgodnie z tradycją, udała się na cmentarz w Viticcuso na spotkanie z krewnymi Romano Neri, by pomodlić się i złożyć kwiaty na jego grobie.

Późnym popołudniem w *Aula Pacificis* w Cassino odbył się pokaz filmu dokumentalnego o weteranach 2. Korpusu (i w ich obecności) pod tytułem „Ostatni rozdział”.

Przepiękny koncert orkiestry Wojska Polskiego zorganizowany na placu Gregorio Diamare w centrum Cassino z udziałem licznych mieszkańców miasta zakończył ten intensywny dzień pełen głębokich przeżyć i emocji. ■

# Acquafondata i Ognisko Polskie w Turynie - Comunità Polacca di Torino, początki i historia przyjaźni

Elżbieta Grzyb

W dniu 18.03.23 odbyło się w naszej siedzibie spotkanie zaproponowane i poprowadzone przez naszego członka Alberto Turinetti di Priero pt.: *MONTECASINO ACQUAFONDATA TORINO – Trzy miejsca połączone faktami i wydarzeniami odległymi lub bliskimi w czasie, ale przeplatającymi się na przestrzeni lat wspomnieniami, przyjaźniami, pasjami i szacunkiem do przeszłości.*<sup>1</sup>

Wydarzenie to miało miejsce dwa miesiące przed majową rocznicą bitwy o Monte Cassino. W programie uroczystych obchodów znalazło się odsłonięcie nowej steli wzniesionej pod koniec 2022 r. w Acquafondata na terenie byłego cmentarza żołnierzy polskich poległych w bitwie pod Monte Cassino, powstałej z inicjatywy Ogniska Polskiego w Turynie – Comunità Polacca di Torino. W tym miejscu nasuwa się pytanie, dlaczego my – Ognisko Polskie w Turynie, zaprezentowaliśmy ten projekt?

Podczas spotkania 18 marca Alberto Turinetti di Priero przedstawił historyczny zarys działań wojennych, mających na celu przełamanie Linii Gustawa oraz geograficzne i strate-

OGNISKO POLSKIE W TURYNIE  
COMUNITA' POLACCA DI TORINO

**Acquafondata – Montecassino -Torino**

Tre luoghi legati da fatti e avvenimenti lontani o vicini nel tempo, ma che si ricolgono negli anni attraverso ricordi, amicizie, passioni e rispetto per il passato.

**Sabato 18 marzo 2023, alle ore 16:30, in Via Giusti 8, Torino**

Nell'imminenza dell'inaugurazione di una nuova stele posta lì dove sorgeva il cimitero militare polacco – idea proposta nel 2017 dalla Comunità Polacca di Torino – che avrà luogo nel corso delle ricorrenze della battaglia di Montecassino nel maggio 2023.

Il nostro socio Alberto Turinetti di Priero racconterà di come grazie ad una serie di circostanze e di incontri nacque l'idea di ricostruire il monumento che ricordava la presenza di un cimitero militare polacco nel comune di Acquafondata dove furono provvisoriamente tumulati le salme dei caduti a Montecassino.

Era il sogno di un cittadino emigrato a Torino, l'indimenticabile Romano Neri, realizzato il 18 maggio 1996 grazie alla caparbia volontà del Presidente della Comunità Polacca di Torino, Mieczysław Rasiej, alle offerte di decine di cittadini polacchi sparsi per il mondo, all'illuminato interessamento del sindaco Antonio Di Mese ed all'opera dell'architetto Pietro Rogacien.

gicze znaczenie Acquafondata, miasteczka w Apeninie Lacjalnym, które było ważnym punktem na zapleczu bitew wiosny 1944 roku, a zarazem terenem przejścia wojsk niemieckich, francuskich, północnoafrykańskich. W końcu dotarli tam również Polacy. W maju bitwa pod Monte Cassino osiągnęła punkt kulminacyjny i wkrótce pojawił się problem pochówku dużej liczby zwłok. Miejscowości Acquafondata i San Vitto-re del Lazio zostały wyznaczone do tymczasowego pochówku poległych żołnierzy należących do 2. Korpusu

Polskiego z 5. Kresowej Dywizji Piechoty i 4. Pułku Pancernego „Skorpion”.

Wracając do cytowanego przez Alberto Turinetti di Priero tekstu o faktach i powiązaniach z przeszłości, należy odwołać się do historycznego wydarzenia w życiu Ogniska, jakim było zorganizowanie w 1994 r. w Nichelino (TO) po raz pierwszy w Turynie wystawy poświęconej 2. Korpusowi Polskiemu. Jej autorami byli Ulrico Leiss de Leimburg, Prezes Mieczysław Rasiej i Krystyna Jaworska. Wystawa okazała się w Tu-

<sup>1</sup> Alberto Turinetti di Priero, cyt wg: Plakat ze spotkania z 18 marca 2023.



ryn timer wielkim sukcesem. Z tej okazji Alberto Turinetti di Priero, ówczesny Prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Narodowego Muzeum Risorgimento, w porozumieniu z Prof. Krystyną Vernizzi, Dyrektorem prestiżowego Narodowego Muzeum Włoskiego Risorgimento, doprowadzili do przeniesienia tej wystawy, wraz z bogatym materiałem historycznym, do Palazzo Carignano, siedziby Narodowego Muzeum Risorgimento, gdzie spotkała się z dużym zainteresowaniem turyńskiej publiczności, w tym częstego gościa wystawy, pana Romano Neri – pochodzącego z Acquafondata, ale mieszkającego w Turynie, który za pośrednictwem Alberto Turinetti di Priero poznał naszego prezesa Mieczysława Rasieja, kombatanta spod Monte Cassino. Romano Neri jako młody chłopak był naocznym świadkiem walk w Acquafondata. Gdy polscy żołnierze przybyli do Acquafondata – wspominał Romano – od razu dało się zauważyć, że są inni, uprzejmi i szczerzy w stosunku do miejscowej ludności. Romano wyczuł, że wiele w życiu wycierpieli i przeżyli wiele tragedii. Romano i wielu jego współobywateli pomagało w pochówkach polskich poległych. Przed wejściem na cmentarz polscy żołnierze ustawili krzyż z czołgowych gąsienic. Po przeniesieniu zwłok na Cmentarz Wojenny na Monte Cassino miejsce to przestało być cmentarzem, a „uratował się jedynie krzyż wykonany z czołgowych gąsienic. Z inicjatywy władz gminnych został on przeniesiony w inne miejsce, na rozstaj dróg zwany «Miglio», gdzie choć oddalony i trochę zapomniany, jednak przetrwał przez wszystkie te lata”<sup>2</sup>.

Pragnieniem Romano było jednak, aby pamięć o tym miejscu i o polskich żołnierzach, którzy poświęcili swoje życie, walcząc o „naszą i waszą wolność”, nie zginęła.

<sup>2</sup> Alberto Turinetti di Priero, cyt. wg: [www.dalvolturmoacassino.it](http://www.dalvolturmoacassino.it) (tłum. M. Radożycka-Paoletti).



Po spotkaniu w Muzeum z Prezesem Rasiejem inicjatywa ocalenia krzyża i jego godnej lokalizacji stała się faktem. Dzięki zaangażowaniu naszego Prezesa, hojności burmistrza Acquafondata Antonio Di Meo, pomocy Polonii i dyspozycyjności architekta Pietro Rogacienia, syna kombatanta spod Monte Cassino, nowy pomnik został uroczystie odsłonięty 18 maja 1996 r. przy udziale władz włoskich i polskich. Stał się on symbolem męczeństwa żołnierzy 2. Korpusu, a także naszej przyjaźni z mieszkańcami Acquafondata. W 1998 r. na terenie dawnego cmentarza żołnierskiego umieszczono małą drewnianą kapliczkę z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej – kopię obrazu podarowanego nam przez papieża Jana Pawła II, który przekazaliśmy do kościoła parafialnego w Acquafondata.

Romano Neri zawsze okazywał wielką sympatię Polakom i stał się aktywnym członkiem Ogniska Polskiego w Turynie. Nasze pielgrzymki na Monte Cassino i do Acquafondata stały się tradycją dla uczczenia żołnierzy, którzy poświęcili swoje życie w wojnie z faszystowskim najeźdźcą i z miłości do Polski, a także przypięczeniem przyjaźni z mieszkańcami Acquafondata.

Podczas naszych ostatnich spotkań z Romano, który zmarł w 2017 r., oraz z burmistrzem Antonio di Meo, po uroczystościach przed kapliczką, zadawaliśmy sobie pytanie: w przyszłości, gdy nas już nie będzie, przechodzień nie będzie rozumiał, dla-

czego właśnie tutaj stoi ta drewniana kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, zwanej Czarną Madonną.

W ten sposób narodził się pomysł, aby ocalić pamięć historyczną o tym miejscu. Jesienią 2017 roku poprosiliśmy architekta Pietro Rogacienia o realizację projektu, który obejmowałby uporządkowanie terenu byłego cmentarza żołnierzy polskich poległych w bitwie pod Monte Cassino oraz postawienie kamienia z pamiątkową tablicą. W roku 2018, projekt wstępny został przekazany do odpowiedniego ministerstwa w Warszawie, do Ambasady w Rzymie oraz do Polskiego Instytutu Pamięci Narodowej. W lutym 2019 roku otrzymaliśmy obietnicę dofinansowania ze strony Instytutu, więc architekt Rogacien sporządził projekt wykonawczy. W lipcu 2019 r. huragan powalił drzewa w rejonie dawnego cmentarza, uszkadzając kapliczkę, a cały teren uległ dewastacji. Zatem prace stały się pilne, lecz przez dwa kolejne lata wszystko było zablokowane z powodu pandemii.

W roku 2022 uzyskaliśmy zgodę na rozpoczęcie budowy. Prace prowadzone pod kierunkiem architekta Rogacienia zostały zakończone pod koniec tego samego roku i objęły: remont kapliczki, uporządkowanie terenu oraz położenie głazu z tablicą pamiątkową zawierającą tekst, w części polskiej autorstwa ks. Mariana Burniaka:

W HOŁDZIE POLSKIM ŻOŁNIERZOM  
POLEGŁYM ZA WOLNOŚĆ POLSKI  
I WŁOCH  
W WALKACH O PRZEŁAMANIE LINII  
GUSTAWA  
W MAJU 1944  
POCHOWANYM PIERWOTNIE W TYM  
MIEJSCU  
OBECNIE SPOCZYWAJĄCYM  
NA POLSKIM CMENARZU WOJENNYM  
NA MONTE CASSINO  
WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ IM DAĆ  
PANIE  
1944–2022

i w części włoskiej autorstwa naszego członka Alberto Turinetti di Priero, o następującej treści:

TU ZNALEŻLI  
SWÓJ PIERWSZY POCHÓWEK  
POLSCY ŻOŁNIERZE,  
KTÓRZY POLEGLI POD MONTE CASSINO  
ZA WOLNOŚĆ  
SWEJ OJCZYZNY I WŁOCH  
MAJ 1944 – MAJ 2022

Tak więc po raz drugi spełniliśmy życzenie Romano Neri, a także i nasze, aby upamiętnić poświęcenie naszych bohaterskich żołnierzy



i zachować pamięć o tych strasznych i tragicznych czasach z nadzieją, że te dramatyczne zdarzenia nigdy już się nie powtórzą.

Na zakończenie chciałabym wspomnieć Prezesa Jana Jaworskiego i Prezesa Mieczysława Rasia z przekonaniem, że ta myśl przyświecałaby również i im.

Pragnę również wyrazić podziękowanie ks. Marianowi Burniakowi za 40-letnie wsparcie duchowe i podziękowania dla wszystkich, którzy pomogli nam w realizacji tego pomnika. ■

## Ostatnie pożegnanie profesora pułkownika Wojciecha Narębskiego

**27** stycznia 2023 roku w wieku 98 lat zmarł w Krakowie prof. płk Wojciech Narębski, jeden z ostatnich żołnierzy 2. Korpusu Polskiego walczącego podczas II wojny światowej pod dowództwem generała Andersa. Uroczystości pożegnalne w kolegiacie św. Anny w Krakowie oraz jego pogrzeb na cmentarzu w Grębałowie miały charakter państwowy.

W ostatniej drodze profesorowi, wybitnemu naukowcowi, uczestnikowi walk o Monte Cassino, towarzyszyła rodzina, przedstawiciele władz polskich, przyjaciele z kraju i zagranicy. Wśród licznie zgromadzonych w sobotę 11 lutego br. byli m.in. zastępca szefa Kancelarii Prezydenta RP minister Piotr Ćwik, szef gabinetu politycznego

ministra obrony narodowej Łukasz Jerzy Kudlicki, wojewoda małopolski Łukasz Kmita, I wicewojewoda krakowski Ryszard Palacz, przedstawiciele środowisk kombatanckich, harcerskich, reprezentanci krakowskich uczelni wyższych, instytucji naukowych, towarzystw i stowarzyszeń.

Podczas uroczystości pogrzebowych odczytane zostały listy, które do uczestników skierowali prezydent Andrzej Duda, prezes Rady Mini-



strów Mateusz Morawiecki, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak oraz szef do spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk.

Hołd śp. Wojciechowi Narębskiemu oddała także obecna na uroczystościach córka generała Władysława Andersa – Anna Maria Anders, ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej w Republice Włoskiej i Republice San Marino.

Mszy świętej w kościele św. Anny, miejscu, które zapisało się znacząco w biografii śp. profesora Narębskiego, przewodniczył metropolita krakowski arcybiskup Marek Jędraszewski. Zmarłego pożegnał chór kolegiaty – Schola Cantorum Cracoviensis.

Postanowieniem prezydenta Andrzeja Dudy – w uznaniu wybitnych zasług dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz utrwalania i upowszechniania prawdy historycznej oraz aktywność społeczno-kombatancką – pośmiertnie prof. Wojciech Narębski został uhonorowany Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, jednym z najwyższych odznaczeń państwowych.



Na ręce Stowarzyszenia „Narębski Point” założonego w 2021 roku, kontynuującego misję edukacji historycznej profesora Wojciecha Narębskiego spłynęły liczne kondolencje i wyrazy szacunku z zaprzyjaźnionych instytucji i towarzystw, w tym od władz miejskich na szlaku Armii Andersa we Włoszech.

Z wpisów umieszczonych w Księdze Kondolencyjnej wynika, że każdy, kto poznał profesora, zapamiętał go nie tylko jako świadka historii opowiadającego o dziejach pokolenia uwikłanego w wojnę, nie tylko jako

wędrowca przemierzającego „szlak nadziei”, uczestnika bitwy pod Monte Cassino, towarzysza broni osławionego niedźwiedzia Wojtka, ale przede wszystkim aktywnego animatora działań patriotycznych, człowieka pogodnego i serdecznego, pełnego ciepła i troski o innych. Cechy te zwróciły na niego uwagę najmłodszych, którzy wystąpili do kapituły Orderu Uśmiechu, proponując odznaczyć go tym najwyższym międzynarodowym wyróżnieniem przyznawanym przez dzieci.

Kawaler Orderu Uśmiechu prof. płk Wojciech Narębski pozostawił po sobie ślad odbity w sercach przyjaciół i znajomych. Profesorze – non omnis moriar...

*Tekst oraz fotografie:  
Stowarzyszenie  
„Narębski Point” (Kraków)*

## ■ ■ Sotto le stelle del Salento

tratto da

*Salento d'altre storie. I soldati di Anders nel Salento tra guerra e dopoguerra*, Lecce 2011, Grifo ed., pp. 71–77.

**Un ultimo abbraccio all'amico del Salento Wojtek Narębski con il racconto della sua grande storia d'amore sbocciata in Italia e annegata nella Vistola, certa che sarà felice di riascoltarla.**

Dicono che desiderio derivi dall'immagine di coloro che durante le guerre passavano la notte sotto le stelle, in attesa che tornassero i soldati che non erano rientrati la sera prima. Desideravano, cioè attendevano; desideribus.

Sotto le stelle del Salento, quanto ha atteso Wojtek, ma era lui stesso ad essere un soldato! Era arrivato in Italia nel 1943 con il II Corpo d'Ar-

mata Polacca, formatosi dopo l'accordo tra Churchill e Stalin per favorire la formazione di un esercito polacco, nel momento in cui la stessa Russia stava sagggiando la virulenza tedesca. Stalin acconsentiva a liberare quei polacchi fatti prigionieri a partire dal 1939, all'epoca in cui aveva invaso da Est quella terra disgra-



*Cristina Martinelli Malorgio*

ziata. Come tutti i membri della sua famiglia, Wojtek era stato fatto prigioniero. Nell'aprile del '41, aveva solo sedici anni, la NKVD lo aveva arrestato, perché era in una organizzazione clandestina, "Associazione dei Polacchi liberi". All'avanzare dei Tedeschi in Russia, i detenuti da Vilnius erano stati evacuati a Gorki e da lì, miracolosamente tirato fuori nell'ottobre, dopo solo cinque mesi, in fase investigativa, sì da non avere provato ancora la ferocia del gulag. E pensare che dal giorno dell'arresto non aveva mai osato sperare, nonostante l'età la più speranzosa e il dinamismo eccezionale del suo carattere. Salvo, ma già così malaticcio, l'apparato digestivo innanzitutto, con quella diarrea terribile e presto anche una pleurite essudata che, poi, lo avrebbe tenuto in ospedale per mezzo anno. Aveva presto finito per convincersi che era giusto il proverbio sui detenuti «uno zek morto vale più di uno zek malato», cosa sperare, dunque? Grazie a Dio l'aveva scampata, sia pure malridotto e avviato alla guerra. Bene, ora poteva combattere con i suoi connazionali, forse anche per i suoi familiari, del cui destino non aveva più saputo nulla; con un po' di fortuna potevano essersi salvati, come lui. Ora si sentiva nuovamente cittadino, anche così, girovago attraverso l'Asia, poi il Medio Oriente, l'Africa, ancora l'Italia.

Oh!, era significato molto entrare in quell'esercito e rendersi protagonista attivo del destino suo e del suo Paese, eppure era sicuro di non desiderare esplicitamente nulla. Il tempo del combattimento, il tempo tra un'operazione e l'altra, questo solo segnava ormai il suo andare. La Campagna d'Italia, come tutta la II Guerra Mondiale non era certo una di quelle guerre dell'Antichità, le cui battaglie, pure sanguinose, rispondevano a logiche di simmetrie fisiche e ideali, eppure nel settembre del 1944, nel pieno delle operazioni sulla Linea Gotica, Wojtek si ritrovò dopo tanto tempo in una dimensione di quasi normalità.

Non se ne accorse subito, d'altronde non ricordava nulla di simile se non legato all'infanzia; quand'è che era diventato un uomo?; con quale violenza era stato catapultato nella vita adulta! Il suo generale Anders, con una sensibilità da statista, cominciava a prevedere Scuole per Ufficiali, ma anche Scuole Ginnasiali e Professionali. Si cominciava, insomma, a intravedere la fine della guerra, a pensare al ritorno in Polonia, ad una ricostruzione della Nazione resa in brandelli, e bisognava ricominciare dalla gente. Wojtek era stato destinato a Matera, in quel Sud già liberato, molto più indietro rispetto al fronte, per frequentare la Scuola Allievi Ufficiali.

Erano alloggiati in via Riscatto, in un edificio che formava quasi un corpo unico con l'Istituto Femminile San Giuseppe per studentesse di Scuola Magistrale, retto da suore. Vicina la bellissima Cattedrale romanica.

Assaporò allora la prima serenità dopo anni, dopo l'umiliazione, dopo la paura, dopo la fame fisica e morale, una serenità imprigionata nell'antica pietra di Matera, nonostante la guerra, rassicurante per aver visto passare una storia così lunga e capace, perciò, di ispirare nuova fiducia a quei soldati senza patria.

Ad ore ben fisse le studentesse passavano in fila, aperta e chiusa dalle suore ad assicurarne l'ordine; scivolavano, quasi, in quella strada dall'aria saggia e avvolgente, per recarsi a scuola e rientrare o per andare alla Messa in Cattedrale. Bello lo scandire delle ore in via Riscatto! Wojtek si accorse con sorpresa di cercare di essere libero a quegli orari. Il tempo, dopo quello strattonato dalle esigenze della Prima Linea, era segnato anche da questi orari, da queste immagini di bellezza, dall'incedere misurato delle ragazze, mutamente cinguettanti la loro giovinezza, dal silenzio consapevolmente dimentico delle suore, e questo aggiunse armonia al nuovo corso della vita di Wojtek. Stava, forse, riacciuffando il tempo

della costruzione del suo futuro, sacro per ogni giovane, ma che a lui era stato negato. Non soltanto a lui, certo. Ognuno dei suoi commilitoni era arrivato in quell'esercito per una strada diversa, molti, come lui, dalla prigionia nei lager russi, altri dalla fila dell'esercito tedesco, arruolato forzoso da parte degli occupanti, quindi fuggiti o fatti prigionieri dai loro stessi connazionali, già collaboranti con gli Alleati.

Solo la lingua sembrava escludere dal ritmo di quella vita giusta, da quella pace o, piuttosto, la diversa lingua era già metafora di una cauta attenzione che generalmente era loro riservata. Facevano eccezione alcuni ambienti più illuminati, alcune famiglie, perché variamente coinvolte. Ma chi ci pensava, cosa importava? Il calore della città lucana risvegliò la natura dinamica e generosa di Wojtek, che con entusiasmo si rese disponibile a suonare il violino e a far parte del coro durante le cerimonie religiose e, certo, fu per questo che attrasse l'attenzione di Antonella. Se lo spiegava così, giacché sapeva di essere un bel ragazzo, ma c'erano fior di giovanotti insieme a lui, che si portava ancora, anche nel fisico, i patimenti della prigionia. La voce, invece, era maturata in un modo che sorprendevo lui stesso.

Un giorno, incrociando come sempre la fila delle studentesse, una di loro furtivamente gli mise un biglietto nella mano. Antonella gli chiedeva le prime utili notizie per conoscersi e ne dava di sé. Qualcosa sugli studi, la pena che provava per la loro situazione di soldati e per quella del loro Paese, le insopportabili rigide regole dell'Educatore.

Quanti ne seguirono a quel primo biglietto, quante lettere! E fu indispensabile, quanto facilitato, imparare l'italiano, un buon italiano, non soltanto le frasi obbligate della sopravvivenza. Lettere, lette mille volte per capire bene, con appuntato sopra alle parole più incomprensibile la traduzione in polacco o un rimando

latino. Rilette per essere certo delle indicazioni, riguardanti a chi e come affidare le missive, per avere conferma degli appuntamenti, ma Wojtek le rileggeva anche soltanto per godere del possesso di quel suo unico tesoro, che diventava sempre più consistente. Ed erano notizie dello scorrere della vita del Convitto, delle preoccupazioni per l'andamento degli studi, promesse di pensarlo per sopperire alla crudeltà del suo destino, promesse di affetto sincero, alle quali egli rispondeva con cautela, per non allarmarla, per non compromettere tutto. Nella lettura bulimica, invece, dipingeva per sé un'immagine più dettagliata di lei, definiva come le avrebbe parlato se, finalmente si fosse realizzata la promessa che correva sulle lettere, quella di costruire un'occasione per eludere la sorveglianza, mentre la realtà aveva già dimostrato che le difficoltà erano troppe e nessuno dei due voleva correre rischi. Dopo quel biglietto arrivato così facilmente, si rivelò davvero complicato anche scambiarsi la corrispondenza, e perciò, assunse sempre più i contorni di un'avventura. Furono corse disennate per rincorrere gli orari fissi di entrambi e qualche amico che portasse e riportasse i loro messaggi. A volte erano necessari due passaggi perché una lettera arrivasse a destinazione. Era certo un affare avventuroso, ma concreto e gli bastava. Non aveva importanza se di volta in volta si spostava un po' più in là nel tempo la possibilità di incontrarsi da vicino. Era la sua storia privata, seriamente protetta anche da tanti commilitoni, dalle compagne di Antonella, da amici italiani. Tutti si adoperavano per il recapito delle lettere, per coprire le attese di lei alla finestra all'ora della ricreazione, solo per guardarsi da lontano.

Spesso a questi appuntamenti dovevano seguire pagine e pagine di quaderno, piene di scuse e di spiegazioni per averli mancati, di nuovi orari possibili per guardarsi.

Diventarono spasmodiche le corse di Wojtek sul terrazzo dell'alloggio

dei militari, dove, seduto per terra, la schiena appoggiata al parapetto, aspettava che ella, sfuggendo allo schema rigido del suo Istituto, potesse venire alla "finestra di Antonella", come aveva ribattezzato quella precisa finestra che apriva sul cortile interno, di fronte. Null'altro che guardarsi, separati orizzontalmente dalla misura del cortile, a cui si aggiungeva il dislivello di un piano. Null'altro che gioire di quel piccolo appartenersi nella immagine, approssimata dalla lontananza, certa solo nel pensiero, malgrado altre distanze, culturali, istituzionali. Erano i nuovi Romeo e Giulietta, solo che Wojtek era in alto, non poteva arrampicarsi. La raggiunse spesso sul suono del violino, che prese a portare con sé anche sul terrazzo. Restava ore ad aspettare. Qualche impedimento, una punizione alle ragazze per troppo chiasso ed egli, solo su quel nudo lastricato, si stordiva al sole pomeridiano, a guardare fisso la finestra e le file di tegole degli altri caseggiati, allineate come soldatini: altre battaglie, nuove battaglie. Meglio pensare alle volte che dietro il vetro già si animava il sogno, benché al suo aprirsi, si delineavano solo i riccioli fino alle spalle e, forse, anche il sorriso.

Raramente giungeva, come provenisse da un altro mondo, qualche parola lanciata fuori da quella finestra, slegata e poco utile, che egli ricuiva, poi, col filo dei desideri nascenti: spesso, infatti, persino il vento era loro nemico. Perdeva, forse, le parole più belle, più determinanti? E seguivano altre lettere, altre promesse, altre speranze di potersi incontrare da vicino.

Era come voler imprigionare un vento, ma era voglia di normalità, perché anche in tempo di guerra, per un ragazzo e una ragazza la normalità è incontrarsi, esplorare l'altra metà del cielo. Poteva sembrare disperante, epure era quasi come parlarsi, comunque indispensabile e così eccitante.

Tutto immerso, compenetrato in un mondo italiano, ora davvero sen-

tiva un cambiamento e la fascinazione era enorme e completa. Tutto in una volta assaporava il primo pathos dell'amore, la prima energia creatrice nelle sue mani. Pazienza se doveva aspettare! Non poteva e non voleva creare problemi, proprio ad Antonella, così gentile e compassionevole per la sua storia, la sua situazione senza nessuna notizia sulla sorte della famiglia, la salute ancora cagionevole.

Furono, quei mesi, un enorme stordimento, un rincorrere qualcosa di non ben definito, a cui concedeva un tempo che, razionalmente, non avrebbe potuto, infatti arrivò presto il febbraio del '45, quando con la sua Compagnia fu inviato al fronte sul fiume Senio, dove la III Brigata Carpatica avrebbe passato quell'inverno duro e terribile di attesa, prima di poter sferrare l'ultimo attacco e liberare Bologna. Molti della sua Divisione sarebbero caduti in quei combattimenti, ma Wojtek non poteva saperlo. Se era triste e depresso era perché con la distanza da Matera si era reso conto che tutto quel fermento emotivo non era stato quasi nulla o poteva diventare nulla. Sin dai primi giorni si rese conto di quanti sapevano di quella sua storia. E' vero, molti erano stati coinvolti nell'andirivieni delle lettere, ma fin lì l'aveva vissuta come un segreto, invece, persino il tenente comandante il suo plotone, si era accorto del suo stato d'animo. Inaspettatamente, nonostante gli avesse mostrato già in altre occasioni un particolare affetto e accondiscendenza, dopo solo due settimane lo rimandò a Matera per tenervi il nuovo Corso Allievi Ufficiali. Era ancora vicino ad Antonella, la quale stentava a credere ai suoi occhi, quando dalla finestra lo individuò tra tanti sul camion che li stava trasportando. E ricominciò la girandola delle lettere, solo che, dopo la seria allerta, motivata dalla paura per quella separazione, si erano ritrovati entrambi più coraggiosi, persino pronti a correre qualche rischio. Ora, nelle lettere di Antonella, sempre più lunghe, di una lunghezza fatta anche

di ritorni lamentosi sugli stessi temi, Wojtek ci leggeva con certezza l'amore mai dichiarato. Cos'era, dunque, quel grido di lotta, per poterne uscire vincitori. Com'era arrivata a condividere l'adagio che ripetevano le suore, quello che affermava che l'amore senza sacrificio è come un fiore senza profumo? E raccontava di aver fatto la Comunione per quel tenente, così buono con lui, di aver pregato per la sua salute, per le sue speranze, per il destino dei suoi cari e della amata Nazione. C'era persino la determinazione a recuperare nello studio per essere degna di lui; doveva migliorare in matematica. L'anno scolastico stava per terminare e sarebbe dovuta rientrare in famiglia, al suo paese; le vacanze suo malgrado, per la prima volta. Forse si sarebbero potuto scrivere, forse nei lunghi mesi estivi avrebbe potuto convincere i suoi genitori della serietà di quel sentimento. E se non fosse andata così, chi li avrebbe salvati da questa nuova separazione? Anche per Wojtek si prospettava un trasferimento da Matera. Il 1° agosto sarebbe stato trasferito ad Alessano, se avesse scelto di frequentare il Corso di Maturità nr.1.

Lei non aveva dubbi, lo esortava ad andarci per il suo avvenire, il loro avvenire. Stavolta, però, Wojtek non sarebbe partito senza vederla.

Successe, infine, in casa di comuni amici italiani e fu un ingorgo di emozioni, di frasi dette e mai pensate, di molte non dette, benché preparate.

L'estate smontò pezzo a pezzo il castello di carta che si erano costruiti. I mesi che seguirono lo videro immerso completamente nello Studium Alexanensis. Il ritmo di quegli studi, compressi in pochi mesi, era pressante, i maestri seri ed esigenti, così non rimaneva molto tempo per altro. Un caldo torrido, da ricordarsi dell'Iraq, lo accolse le prime settimane ad Alessano e dedicarsi allo studio, con il significato più pieno e più nobile che in quel crocevia della Storia si potesse attribuirgli, lo tenne occupa-

to e calmo. Dunque, non si accorse subito che non si trattava più di avere pazienza, ma che si stavano rivelando tutti i contorcimenti che aveva saputo fin lì ignorare. Un umore malinconico cominciò a prenderlo sovente, a tratti stemperato dalla mitezza del clima e della popolazione, dalla goliardia inaspettata, che anche in quella Scuola particolare finì col nascere.

Intorno a lui c'era fiducia, la guerra era finita e si pensava stesse andando tutto verso la giusta soluzione. Quel Sud, assolato di giorno e vellutato di notte incoraggiava i più ad essere spensierati. L'aria della sera fu dolce anche in ottobre e novembre, così sul balconcino fiorito di gerani dell'alloggio di Lech a lui e ai suoi amici bastava anche intonare in coro qualche canzone italiana; meglio dimenticare un poco i canti polacchi che facevano ancora male.

La notte, soprattutto, era commovente per Wojtek, inaspettata emergeva qualche nostalgia, si insinuava qualche debolezza, tale da allontanarlo persino dal canto che solitamente gli fungeva da balsamo. Era colpa di quel cielo maestoso e scintillante di stelle vivide, troppo per un paese piccolo e affannato, come Alessano appariva loro di giorno? Wojtek aveva osservato spesso quelle stelle, ma credeva fosse il modo dell'uomo di scienze che voleva essere, che sarebbe diventato. Passò molto tempo, prima di capire che in quell'alzare gli occhi al cielo, c'era il desiderio.

Percepiva ora una mancanza, sentiva lo spasimo proprio dell'attesa. In mancanza di nuove, ripassava a memoria, come poteva fare già da tempo, le vecchie care lettere di Antonella, brani che, ormai, si sovrapponevano perfettamente ad altri. Stava confondendo tutto? Aveva perso il bandolo di quella matassa di parole conosciute, imparate e amate tutto in una volta?

Doveva ordinarle, ridare loro l'afflato che avevano o, almeno, quello che lui aveva assegnato loro. A tratti sembravano avere solo il sapore della

stanchezza delle veglie notturne che ella faceva, per scrivergli indisturbata. Wojtek non aveva mai sopportato l'idea che vegliasse per lui. Il giorno seguente sarebbe dovuta essere ben riposata per le lezioni ed era finalmente riuscito a farsi promettere che sarebbe andata a dormire non oltre le due. Povera Antonella, il primo amore, così complicato e con quale futuro, poi!

Come era sorridente altre volte pensare a tutte le lettere di lei, scritte a dispetto della Metafisica del Bruno, durante la lezione di Filosofia, più spesso durante quella di Musica o di Disegno. Come rincuorava ripensare alla sua tenera preoccupazione per il rischio di insolazione da lui corso quando la aspettava un intero pomeriggio in terrazzo, alla preghiera di riguardarsi la salute. Il militare razionale che credeva di essere diventato, capì allora che noi siamo un desiderio, che con un solo desiderio trainiamo una vita intera. Non era per un desiderio che aveva rischiato di morire? Ed ora di quale natura era il desiderio che gli stringeva il petto, impedendogli di percepirsi in cammino? Wojtek continuava a rimpiangere quel loro unico vero incontro, affrettato e tanto differente da come lo aveva a lungo immaginato. Il rincrescimento più grande era di non averne che un ricordo in fotogrammi slegati, di non essere neppure certo di averle baciato la mano; forse sì, visto che per i Polacchi è un gesto naturale e consueto.

In quelle notti così gli tornava alla mente il punto di una delle ultime lettere, dove Antonella diceva: «Tutta la Natura ha voci infinite e delicate. Nella sonnolenza notturna è tutta una esemplificazione di vita segreta e intima. Queste voci fanno un'eco possente nell'anima mia, queste voci si confondono con quelle che mi risvegliano nell'intimo della notte e mi parlano di cose lontane, chiuse nello spirito. Sono parole di affetto, di poesia. La notte è bella per chi la comprende, perché è come una melodia che non ha un linguaggio definito, ma ne ha mille».



Come era bello pensarla così sensibile alla notte. «Velia ed io ti abbiamo atteso a lungo, contemplando la luna», aveva scritto un'altra volta. Gli sembrarono parole sulle stesse corde del violino e si convinse che su quelle note si erano incontrati e si tenevano vicini anche ora, pur ostacolati da tutto.

Come può una persona innamorarsi? Una melodia infinita; ecco questo era forse l'amore: il violino, il coro, la fisarmonica che qualche camerata suonava nei pomeriggi: più volte Antonella aveva scritto che, stando in giardino a studiare, l'aveva accompagnata quel suono.

Col passare del tempo, sempre senza notizie, più spesso lo rincorrevano stralci che non amava ricordare, come quello nel quale aveva scritto della paura che le facevano i pipistrelli, quando andavano a sbattere con le ali contro le finestre della sua camera, certo attratti dalla luce. No, non era così che voleva pensarla, preferiva immaginarla sempre nelle nuvole, come sembra le rimproverasse la Superiora. In queste nuvole, forse c'era lui? Sì, ci credeva, doveva crederci. Per che cosa, allora, anche lui viveva con una sorta di febbre addosso, che accentuava tutto, lo studio, l'energia esplosiva che non lo faceva riposare neppure di notte, la voglia di andare e di restare, perfettamente pari e antagoniste?

Ecco trovato, era proprio quello il tormento, dunque. Il pensiero di Antonella lo rendeva soltanto diverso e più cocente che per molti altri suoi compagni. Il rientro in Patria era possibile, ma il nuovo corso della Polonia, tradita ancora una volta anche a Yalta, faceva paura a quei soldati che si erano battuti per la libertà. Allora Wojtek, come un eroe del Metastasio se la prendeva con le stelle: perché permettevano che anche l'amore gli complicasse la vita? E se Antonella si fosse stancata di lottare, ora che i genitori le avevano preso e distrutto tutte le sue lettere?

Erano passati alcuni mesi dalla fine della guerra e arrivavano a Wojtek le prime notizie dalla famiglia. Suo padre, arrestato dalle polizie politiche dei due occupanti, aveva rischiato la fucilazione, ma grazie a Dio era vivo. Doveva, però, lasciare Vilnius, trasferirsi a Torun, dove con gli altri professori dell'Università di Vilnius, ormai liquidata dalle autorità della sovietica Lituania, formava l'Università Copernicana, nella quale era stato nominato Professore Decano della Facoltà di Belle Arti. Anche sua sorella, finita in un gulag nel '44, era salva, si era riunita al padre e ora, finalmente, il fratello rientrava dopo molti mesi di detenzione per essere stato un soldato della clandestina Armia Krajowa. Quelle notizie, sì che erano un incoraggiamento forte. Il richiamo della famiglia, tuttavia, competeva ancora alla pari con il desiderio di costruire il futuro con Antonella, di non deludere il suo primo sogno d'amore e con il respiro di quella che chiamiamo democrazia, ma che allora per Wojtek era solo paura del comunismo. Non si può vivere nella paura, ma neppure affidandosi alle stelle. Poi, gli scrisse suo fratello: «il nostro Paese non può essere privo delle persone bene educate. Il posto dove i Polacchi possono vivere è anzitutto sulla Vistola». Per questo, solo per questo Wojtek tornò in Polonia, benché fosse un'altra Polonia, sopportando tutte le conseguenze di quella decisione, a cominciare dalla rinuncia ad Antonella, perché, nonostante le intenzioni, nonostante le promesse, questo accadde.

Sessanta anni dopo, per le celebrazioni dell'Anniversario delle Scuole Militari Polacche, già ottantenne, è tornato a Matera, ha ritrovato pochi tra compagni polacchi e amici italiani di quel tempo, ma molti nuovi: tutto e tutti cambiati, eppure è sempre misteriosamente possibile che gli uomini si incontrino sullo stesso crinale, dove corrono insieme l'incontro o la guerra. I luoghi per le memorie, o meglio, le memorie per far rivivere i luoghi!

Qui vide per la prima volta Antonella. La finestra; eccola, è rimasta uguale? Molto è cambiato, ma è come fosse tutto intatto. Dove vive? Oh, in un'altra città! Si sposò, ora è rimasta vedova, come Wojtek. Ha figli, ma vive sola e ha qualche problema di salute. Si potrebbe avere il suo indirizzo per scriverle? Per Natale, ecco, si potrebbero farle giungere gli auguri, soprattutto per la salute, e poi un grazie per essere stata il sostegno spirituale nel momento più brutto della vita di Wojtek.

L'incoraggiamento dei nuovi amici era stato determinante per decidersi, c'era come sessant'anni prima qualcosa di corale. Il grumo di emozioni che crea qualsivoglia amore, li aveva fatti sperare insieme a Wojtek. E' sembrato, allora, che tutti urlassero ad Antonella di non proseguire senza voltarsi, lasciando passare quell'ultimo tram:

-Voltati, Lara; voltati! – Non sapevano dirglielo come Pasternak, perché l'amore non ha parole. Neppure quelle dei poeti sono proprio giuste a determinarlo.

Antonella doveva saperlo, e fare in fretta.

E' passata, ormai, anche la primavera, senza una risposta. L'amore non ha mai logica. -Ma, è stato amore?, – è tornato a ripetersi Wojtek. Stava finendo di leggere il prezioso volume che aveva comprato in Italia e Dante è davvero da leggere e da rileggere. Fortunatamente imparò bene l'Italiano sulle lettere di Antonella! Ragionando d'amore..., poi leggendo innanzi, si è soffermato:

Molti volendo dir che fosse Amore  
disser parole assai, ma non potero  
dir di lui cosa che sembrasse il vero,  
né diffinir qual fosse il suo valore.  
Ben fu alcun che disse ch'era ardore  
di mente imaginato per pensiero;  
e alcun disse ch'era desiderio  
di voler nato per piacer del core.  
Io dico che Amor non è sustanza ■

# Obchody wyzwolenia regionu Emilia Romagna przez 2. Korpus Polski, 20-21 kwietnia 2023 r.

Ewa Trzcńska

Każdego roku 25 kwietnia jest dniem wolnym od pracy w Italii, bo Włosi obchodzą państwowe Święto Wyzwolenia, upamiętniające wyzwolenie północy kraju. Kilka dni wcześniej w regionie Emilia-Romania poszczególne miasta pamiętają o swoich bohaterach z czasów II wojny światowej.

„Dwa intensywne, piękne dni spotkań i uroczystości” – tak konsul generalna RP w Mediolanie Anna Golec-Mastroianni określiła w rozmowie z PAP wydarzenia upamiętniające 78. rocznicę wyzwolenia przez 2. Korpus Polski generała Władysława Andersa terenów północnych Włoch.

Obchody rozpoczęły się w miejscowości Castel San Pietro Terme koło Bolonii, która została wyzwolona 17 kwietnia 1945 roku przez zgromadzenie „RUD” generała Klemensa Rudnickiego z 2. Korpusu Polskiego. Ten historyczny moment upamiętnia pomnik z płaskorzeźbą przedstawiającą walki polskich żołnierzy z niemieckim okupantem. W uroczystości wziął udział burmistrz Castel San Pietro Terme, Fausto Tinti.

Kolejnym miejscem obchodów była Imola, gdzie na terenie Ogrodu Generała Andersa jest płaskorzeźba poświęcona polskiemu żołnierzowi, pomnik dowódcy 2. Korpusu oraz pomnik Wojtki, jedyne na świecie kaprała niedźwiedzia, który towarzyszył armii na jej szlaku bojowym. Autorem tych dzieł jest artysta Luigi Enzo Mattei. Ten wspaniały ogród utworzono w 2015 roku na wniosek licznej grupy mieszkańców Imoli i z inicjatywy działającego tam włoskiego stowarzyszenia Dziedzictwo i Pamięć, którego działacze, na czele

z jego przewodniczącym Gianpiero Mondinim, byli obecni na uroczystościach. Burmistrz Imoli Marco Panieri podkreślił, że jego miasto czuje się bardzo związane z Polską i Polakami i wyraził wdzięczność za jego wyzwolenie. W Imoli był również autor wydanej właśnie we Włoszech przez wydawnictwo Minerva książki dla dzieci o misiu Kapralu Wojtku, Mauro Bartoli (o książce pisaliśmy już wcześniej <https://www.polacywewloszech.com/2023/04/21/konkurs-w-rocznice-wyzwolenia-bolonii-do-wygrania-unikatowa-ksiazka-w-jezyku-wloskim-o-niedzwiedziu-wojtku/>).



FOT. FAUSTO BRANCHI

Kolejną miejscowością, gdzie złożono kwiaty była Santa Sofia w prowincji Forlì-Cesena. Zdobyła ją 5. Wileńska Brygada Piechoty, o czym informuje tablica upamiętniająca wyzwolenie miejscowości.

Czwartkowe obchody zakończono w Forlì. O bohaterstwie polskich żołnierzy 3. Dywizji Strzelców Karpackich mówi tablica umieszczona w XII-wiecznym kościele San Mercuriale. To tu podczas ofensywy na Bolonię wiosną 1945 roku zorganizowano Centrum Szpitalne z połowym szpitalem ewakuacyjnym, stanowiące zabezpieczenie medyczne 2. Korpusu Polskiego. Na Piazza Saffi przybyli burmistrzowie: Forlì – Gianluca Zattini i pobliskiego Predappio – Roberto

Canali. Oczywiście nie zabrakło miejscowej Polonii.

W piątek odbyły się polsko-włoskie uroczystości w 78. rocznicę wyzwolenia Bolonii. Rozpoczęły się rano od złożenia wieńca pod tablicą na Piazza Nettuno.

21 kwietnia 1945 roku o godzinie 6.00 rano 9. Batalion Strzelców Karpackich jako pierwszy wkroczył do tego miasta, owacyjnie witany przez mieszkańców Bolonii. Żołnierze polscy zawiesili na ratuszu polską flagę. Tym wspaniałym akcentem kończył się wielomiesięczny trud polskiego żołnierza, który przez Włochy zmierzał do wolnej Polski. Ambasador Anna Maria Anders przy wielu okazjach mówiła o polsko-włoskim braterstwie broni, podkreślając, że często odwiedza polskie cmentarze wojenne we Włoszech. Doskonale pamięta, że wielu żołnierzy 2. Korpusu Polskiego nie mogło wrócić do ojczyzny i było skazanych na wygnanie, bo sama wychowała się wśród nich. Podobne historie życie napisało innym dzieciom żołnierzy 2. Korpusu, które założyły w 2007 roku Stowarzyszenie Rodzin Polskich Kombatantów we Włoszech, chcąc pielęgnować i upowszechniać historię ich rodziców.

W Bolonii obecni byli przedstawiciele Stowarzyszenia na czele z prezesem Maurizio Nowakiem i Anną Teresą Kuliczowski. Na polskim cmentarzu wojennym w San Lazzaro di Savena koło Bolonii, gdzie pochowanych jest ponad 1400 żołnierzy, jest też tablica ze zdjęciami tych, którzy brali udział w kampanii włoskiej. Wyblakłe zdjęcia pokazują młodych żołnierzy, w tym ojców Anny czy Maurizio i innych dumnych z nich dzieci, dbających o to, aby pamiętać o nich nie zginęła. Dzieci żoł-

nierzy dorastały w rodzinach bezpaństwowców, którzy musieli odnaleźć się w niełatwej nowej rzeczywistości. Ich historie powinny być ocalone od zapomnienia... Uczestnicząca w obchodach Bernadeta Grochowska, prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Cesenie od lat współpracuje z polskimi organizacjami i na co dzień aktywnie wspiera działania Polonii na terenie Włoch.

W rocznicowych ceremoniach uczestniczyli również: Konsul Honorowy RP w Bolonii Pasquale Laurenzano, miejscowa Polonia, przedstawiciele włoskich organizacji kombatanckich i sił zbrojnych, włoscy przyjaciele Polski, przedstawicielka Polskiej Izby Biznesowej we Włoszech Ewa Trzińska, a także delegacja polskiej szkoły imienia 2. Korpusu Polskiego z jej dyrektorem Iwoną Stacherą.

Następnie złożono wieńce pod historyczną bramą miejską Porta Maggiore, gdzie znajduje się tablica upamiętniająca wkroczenie polskich



FOT. FAUSTO BRANCHI

żołnierzy. Burmistrz Matteo Lepore powiedział przy tej okazji, że wojska generała Andersa odegrały fundamentalną rolę w wyzwoleniu miasta i że Bolonia zawsze będzie wdzięczna polskim żołnierzom.

W samo południe na Polskim Cmentarzu Wojennym odprawiona została polsko-włoska msza.

„Te dni wspólnych obchodów tej ważnej dla Polski rocznicy wyzwolenia miast w Emilii-Romanii przez 2. Korpus generała Andersa potwierdzają, jak silne są więzi między naszymi narodami” – powiedziała konsul Anna Golec-Mastroianni, dodając: „Dzisiaj mogliśmy się podzielić z Polonią bardzo dobrą wiadomością od

burmistrza Bolonii Matteo Lepore o tym, że po 78 latach nasi kombatancki i ich rodziny mogą doczekać się w końcu umieszczenia na głównym placu Bolonii – Piazza Nettuno tablicy upamiętniającej wejście 2. Korpusu 21 kwietnia 1945 roku do miasta. Dzisiaj dostaliśmy zgodę”.

Tablica zostanie umieszczona w najbliższych miesiącach. Wieniec złożono również – jak co roku – na Cmentarzu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

W Castel San Pietro Terme, Imoli, Santa Sofia, Forlì czy w Bolonii co roku mówi się o wspólnej włosko-polskiej przeszłości, za którą stoją konkretni ludzie, ich rodziny. Żyjąca jeszcze garstka sędziwych kombatancków cieszy się nieustającą sympatią mieszkańców regionu, wdzięcznym za wolność odzyskaną dzięki żołnierzom Andersa.

*korespondencja da portalu  
„Polacy we Włoszech”*

## HISTORIA

# Droga Karoliny Lanckorońskiej na historię sztuki na Uniwersytecie Lwowskim

*Agnieszka Bender*

Lwów, który był zwany „drugim Wiedniem” lub „małym Wiedniem”, posiada długą historię, o czym świadczą m.in. jego imponujące zabytki: średniowieczne katedra łacińska i katedra ormiańska czy wspaniały kościół bernardynów z XVII wieku. Położone na skrzyżowaniu ważnych europejskich szlaków komunikacyjnych, jedno z najważniejszych i największych miast dawnej Polski, poszczycić się może założonym w 1661 roku uniwersytem, który jest jednym z najstarszych w Europie Środkowej.

**Karolina Lanckorońska na tarasie pałacu w Rozdole koło Stanisławowa, obecnie Ukraina, 1938 r., fot. AN PAN i PAU, sygn. KIII-150, j. 329**



Wiek XVII nie był jednak pomyślny dla miasta. Z racji swojego położenia, Lwów był narażony na częste ataki wrogich wojsk (Turków i Tatarów, Kozaków i Rosjan). Silnie ufortyfikowany i uzbrojony miał jednak opinię niezdołanego bastionu polskości na kresach wschodnich. Miasto broniło się skutecznie przed licznymi najazdami. W 1658 roku papież Aleksander VII nadał miastu tytuł *Semper Fidelis* za obronę i wierność wierze rzymskokatolickiej, a Sejm Rzeczypospolitej Obojga Narodów nadał wkrótce miastu tytuł *Semper Fidelis Poloniae*. Od połowy XVII wieku następował jednak stopniowy upadek miasta, które stało się celem ataków kozackich, tureckich i szwedzkich.

W 1772 roku, w wyniku I rozbioru Polski, miasto znalazło się pod władzą Austrii jako stolica Królestwa Galicji i Lodomerii. Nastąpił kilkudziesięcioletni okres intensywnej germanizacji. Sytuacja znacząco się zmieniła w drugiej połowie XIX wieku. W 1867 roku, w wyniku przekształcenia Cesarstwa Austrii w Austro-Węgry, Lwów uzyskał szeroką

autonomię i swobodę rozwoju nauki oraz kultury polskiej. W czasach, gdy Austria słała po klęskach w wojnie z Francją i Piemontem, z Prusami, Lwów rozkwitał. Od roku 1869 językiem urzędowym w Galicji stał się język polski. Chlubą miasta było 7 uczelni wyższych, w tym Szkoła Politechniczna (od 1877) – jedyna przed I wojną światową uczelnia tego typu na ziemiach polskich – oraz oczywiście Uniwersytet Lwowski. Miasto zaczęło się niezwykle dynamicznie rozwijać. Otwarto m.in. liczne polskie muzea i teatry. Bardzo ważnym elementem jego rozwoju, wręcz skoku cywilizacyjnego, była kolej. Rosnąca sieć połączeń Galicji z innymi prowincjami Austro-Węgier i państwami europejskimi sprzyjała przemieszczaniu towarów i usług oraz rozwojowi gospodarki. *Last not least* – we Lwowie już od 1894 r. kursował tramwaj elektryczny, wcześniej niż w Londynie, Paryżu, Rzymie czy Wiedniu.

U progu XX wieku Lwów stał się najnowocześniejszą metropolią na ziemiach Rzeczypospolitej, a po I wojnie światowej był jednym z najważniejszych miast Polski. Stanowił m.in. ośrodek kulturalny i naukowy zamieszkały przez ponad 315 tys. osób. Według danych z rocznika statystycznego z 1931 roku, przed II wojną światową Lwów zamieszkiwało około 63,5% Polaków, 24,1% Żydów, 7,8% Ukraińców, a także 3,5% Rusinów i 0,8% Niemców. Wymienić należy także całkiem sporą grupę częściowo spolonizowanych Ormian, Szkotów, Węgrów i Tatarów.

Pod względem liczby ludności ustępował jedynie Warszawie i Łodzi, był też wielkim ośrodkiem nauki i kultury, siedzibą kilku wyższych uczelni i zakładów naukowych oraz licznych instytucji kulturalnych, w tym posiadających bogate zbiory muzeów (m.in. Lubomirskich, Dzieduszyckich, Baworowskich czy Muzeum Przemysłu Artystycznego i in.). Lwowski uniwersytet, od 1919 roku noszący imię króla Jana Kazimierza, należał do czołowych uczelni w kraju.

W odrodzonej Polsce Uniwersytet Lwowski był jedną z największych i najbardziej zasłużonych placówek naukowych, gdzie wykładali uczeni światowej sławy, gdzie powstawały i działały słynne środowiska lwowskich naukowców. Lwów, miasto akademickie, zasłynęło z wielu wybitnych umysłów. Tu swoją godną nagrodę Nobla pracę wykonywał np. Rudolf Weigl – założyciel Instytutu Badań nad Tyfusem Plamistym i Wirusami, który opracował skuteczną szczepionkę przeciwko tej chorobie, a w czasach okupacji pod egidą tej instytucji ochronił kilka tysięcy lwowskiej ludności (w tym licznych Żydów) przed represjami okupantów. Pozwolę sobie na małą osobistą dygresję: jego asystentem był mój dziadek Stanisław Malik, ojciec mojej mamy.

Światową sławę zdobyła także tzw. lwowska szkoła matematyczna, której przedstawiciele spotykali się w mieszczącej się przy placu Akademickim Kawiarni Szkockiej. Hugo Steinhaus, Stefan Banach czy Stanisław Ulam i wielka grupa innych naukowców – wnieśli znaczący wkład w rozwój „królowej nauk”. Nie mniej znana była lwowska szkoła filozoficzna. Wspomnieć należy także o lwowskiej szkole antropologicznej, zoologicznej i geograficznej. Uniwersytet posiadał też silny ośrodek humanistyczny i historyczno-artystyczny. We wszystkich tych dziedzinach dokonywano ważnych odkryć nauko-

### Lwowski dom Karoliny Lanckorońskiej



wych i publikowano prace naukowe na światowym poziomie.

W tych czasach „we Lwowie rozkwitały kultura, sztuka i nauka. Inteligencja lwowska, profesorowie wyższych uczelni, uczeni różnych dyscyplin, literaci i artyści, adwokaci i redaktorzy, reżyserzy i aktorzy, muzycy i śpiewacy prowadzili życie otwarte, spotykając się na premierach teatralnych, koncertach, wernisażach wystaw, a codziennie – w kawiarniach”, pisał prof. Zdzisław Żygulski, lwowianin, recenzent mojego doktoratu.

Historia sztuki jako dyscyplina uniwersytecka, wkrótce po Krakowie (1882), pojawiła się także we Lwowie (1893), wówczas już większym i zamożniejszym od dawnej stolicy Polski mieście, posiadającym różne powiązania i kontakty z Wiedniem. Istotną rolę w kształtowaniu lwowskiej humanistyki odegrał Zakład Naukowy im. Ossolińskich (Ossolineum) – prywatna fundacja z wielką biblioteką, która rozpoczęła działalność w 1827 roku, jeszcze w dobie przedautonomicznej. Odnotować należy także liczne kolekcje artystyczne, w tym zwłaszcza Muzeum Lubomirskich oraz Muzeum Przemysłowe. Starożytnicze zainteresowania zabytkami przeszłości przejawiali przede wszystkim przedstawiciele ziemiaństwa i arystokracji, m.in. Karol Lanckoroński, Andrzej Lubomirski, Włodzimierz i Wojciech Dzieduszyccy.

Za namową powieściopisarza, kolekcjonera i badacza przeszłości kultury polskiej Władysława Łozińskiego pierwszą Katedrą Historii Sztuki Nowożytnej przy Wydziale Filozoficznym objął Jan Bołoz-Antoniewicz. Pochodził on z ormiańskiej rodziny szlacheckiej, był wszechstronnie wykształconym erudytą, absolwentem prawa, germanistyki i romanistyki na Uniwersytecie Jagiellońskim, który dalsze studia z filozofii i historii sztuki kontynuował we Wrocławiu i w Monachium. Bardzo był lubiany i podziwiany przez

studentów, wykładami porywał słuchaczy. Wyjeżdżał z nimi do różnych muzeów włoskich i niemieckich, żeby obcować z dziełami sztuki, a także kształcił ich w zakresie inwentaryzacji zabytków. W literaturze przedmiotu akcentuje się jego formacyjne oddziaływanie na całą plejadę wybitnych indywidualności badawczych: Władysława Podlachę, Władysława Kozickiego, Helenę Schorrównę, Mieczysława Gębarowicza i wielu innych. Karolina Lanckorońska, absolwentka wiedeńskiej historii sztuki, uczennica profesorów Maxa Dvoráka i Juliusa von Schlossera, zgłębiająca tematy dotyczące włoskiej sztuki nowożytnej, będzie kontynuowała i rozwijała nurt badań zapoczątkowany przez założyciela lwowskiej szkoły historii sztuki.

Następca Bołoz-Antoniewicza i jego najwybitniejszy uczeń, Władysław Podlacha, teoretycznie rozwinął wiele przekonań mistrza, tworząc systematyczne podstawy historii sztuki. Katedrę po Bołozie-Antoniewiczu objął w 1926 roku Władysław Kozicki – historyk sztuki, tłumacz poezji Michała Anioła, poeta, dramaturg, recenzent teatralny, publicysta, polityk, „osobowość wielkiego intelektualnego formatu”. Podobnie jak Podlacha, on również uzyskał stopień doktora pod nadzorem założyciela lwowskiej historii sztuki, na podstawie pracy pt. „Św. Sebastian w sztuce włoskiej”.

#### **Pałac Lanckorońskich na majątku Komarno, w Chłopach**



Kozicki interesował się głównie sztuką włoskiego renesansu, opublikował m.in. monografię Michała Anioła oraz artykuł o Mona Lizie Leonarda.

Uczniem prof. Bołoz-Antoniewicza był Mieczysław Gębarowicz, historyk i historyk sztuki. Zawodowo związany z Ossolineum, gdzie od 1923 roku był kustoszem w Muzeum Lubomirskich, po habilitacji w 1928 roku podjął także pracę na uniwersytecie, gdzie znalazł się w katedrze Podlacha, do której dołączyła wkrótce Karolina Lanckorońska. Był wybitnym mediewistą piszącym także o sztuce nowożytnej. W swoich pracach dążył do adaptacji w historii sztuki precyzyjnego warsztatu metodologicznego historii. Cały okres II wojny światowej i po wojnie, gdy Lwów został wcielony do ZSRR, prof. Gębarowicz pozostał świadomie w swoim mieście. Próbował chronić i zabezpieczać zbiory Ossolineum, a później to, co było możliwe, przekazywać do Polski. W niezwykle trudnych, upokarzających warunkach wojennych i powojennych podejmował pracę dokumentacyjną oraz naukową. Po 1962 roku publikowane były w Polsce przemycane nielegalnie rękopisy profesora dotyczące nowożytnej, często prowincjonalnej sztuki Lwowa i Rusi Czerwonej. Łoziński dostrzegał w tej sztuce specyficzne cechy wynikające z przenikania się kultur łacińskiej i bizantyjsko-ru-

skiej, wzbogaconej impulsami islamskiego Wschodu. Kontynuował w ten sposób nurt badań lwowskiej szkoły historii sztuki, w czasach, gdy lwowskie środowisko już nie istniało. Gębarowicz był autorem imponującej liczby dzieł naukowych, które od czasów wojny powstawały w nader skromnych warunkach materialnych, bez możliwości korzystania z zasobów bibliotecznych Ossolineum. O szczególnej pozycji profesora świadczyć może przydomek „Papież Polonii lwowskiej”. Karolina Lanckorońska pozostawała z nim przez całe wojenne i powojenne lata w stałym i bliskim kontakcie, nazywając go „serdecznym przyjacielem”. To właśnie jego poprosiła o przesłanie garści ziemi z ukochanego Komarna, którą zaplanowała umieścić w swoim rzymskim grobie i na niej spocząć.

Karolina Lanckorońska, podobnie jak wspomniany Gębarowicz, znalazła się w 1936 roku w katedrze Podlachy – złożyła wówczas tradycyjne ślubowanie i rozpoczęła zajęcia od wykładu o twórczości Michała Anioła. Habilitowała się w rok wcześniej na Uniwersytecie we Lwowie na podstawie rozprawy (wydrukowanej) „Dekoracja kościoła del Gesù w Rzymie na tle rozwoju baroku w Rzymie”. Główny recenzent tej pracy, prof. Władysław Podlacha, oceniał, że „pozyskanie dr Karoliny Lanckorońskiej do współpracy na Uniwersytecie Jana Kazimierza w charakterze docenta historii sztuki jest rzeczą pożądaną”. Lanckorońska została zatrudniona na Uniwersytecie Jana Kazimierza jako pierwsza kobieta docent na tej uczelni. Była zarazem pierwszą kobietą w Polsce, która uzyskała habilitację z zakresu historii sztuki.

Habilitację poprzedziły lata studiów. W 1926 roku Lanckorońska obroniła rozprawę doktorską „Studien zum Michelangelos Jüngstem Gericht und seiner künstlerischen Entwicklung” u światowej sławy promotorów Maxa Dvoráka i Juliusa von Schlosse-

ra. Bezpośrednio po obronie doktoratu wyjechała do Rzymu, gdzie podjęła studia nad włoską sztuką renesansu i baroku. Równocześnie rozpoczęła pracę w bibliotece rzymskiej Stacji Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności, gdzie zajęła się porządkowaniem materiałów bibliotecznych i fotograficznych będących darem jej ojca. Kontynuując pracę naukową, zbierała materiały do rozprawy habilitacyjnej. W 1933 roku, po śmierci ojca, przeniosła się do Lwowa, gdzie zamieszkała w skromnie umeblowanym mieszkaniu przy ul. Zimorowicza 19, otoczona przywiezionymi z Włoch starymi, nie młodszymi niż... z XVI wieku, prostymi, niepolituowanymi – jak sama podkreślała – stołami i ławami. Odziedziczyła także majątek w pobliskim Komarnie, który składał się z miasteczka o tej nazwie i pałacu we wsi Chłopy oraz 14 folwarków. Majątkiem zarządzała zaocznie. Swoje dalsze plany i karierę naukową wiązała ze Lwowem.

Dokonała w tamtym czasie – można powiedzieć – racjonalnego, oczywistego wyboru. W pobliżu Lwowa były jej rodzinne majątki, które od dziecka znała i kochała, zaś na historii sztuki uniwersytetu lwowskiego pracowali uczeni wielkiego formatu, którzy, jak wyżej wspomniano, od lat rozwijali badania naukowe nad sztuką dawną i nową, „wysoką” i „niską”, polską i europejską, w tym zwłaszcza włoską, pogłębiano też refleksje teoretyczne. Nie była to więc decyzja przypadkowa. Jak zazwyczaj u Lanckorońskiej bywało – wszystko było starannie zaplanowane i przygotowane. Już w 1927 roku w liście do przyjaciółki Eleonory Rzeszółko, przedstawiła precyzyjnie wytyczony plan działania i ocenę swojej sytuacji: „Widzę jasno, że zdolności moje wystarczą na samodzielną, twórczą naukową pracę. Natomiast wobec stanu nauki polskiej i wobec poziomu wykładania mogę się przydać jako docent”. W październiku 1934 roku złożyła do Rady

Naukowej Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie podanie o umożliwienie jej podjęcia wykładów w zakresie historii sztuki współczesnej, wskazując, że chce „dać obraz całokształtu rozwoju dziejów architektury, kultury i malarstwa we Włoszech od połowy XIII aż do XVIII wieku”. Cykl wykładów zaplanowała na dwanaście trymestrów, tj. na cztery lata akademickie. W tym samym roku została także członkiem Lwowskiego Towarzystwa Badań Historycznych.

W okresie lwowskim Lanckorońska zaczęła publikować wyniki wieloletnich badań. Były to przede wszystkim następujące publikacje: „Appunti sulla interpretazione del Giudizio Universale di Michelangelo”, „Dawid i Goljat Michała Anioła”, „Zdjęcie z krzyża Michała Anioła”, „Problem religijny w ostatnich dziełach Michała Anioła”, „Dekoracja kościoła Il Gesù na tle malarstwa sklepiennego w Rzymie”, „Paradiso Tintoretta” i inne. Prace opublikowane zaledwie w ciągu 7 lat, zapewniły Lanckorońskiej trwałe miejsce w historii sztuki.

Warto dodać, że Karolina Lanckorońska w czasie swej pracy na uniwersytecie wspierała finansowo zdolnych studentów. Poświęcała cały swój czas pracy dydaktycznej i naukowej na Uniwersytecie Lwowskim oraz w Towarzystwach Naukowych Lwowa, Warszawy i Rzymu. Prowadziła też działalność społeczną. Wspierała ambitne studentki. Była np. kuratorką towarzystwa „Koło studentek” i związanego z tym towarzystwem „Domu studentek”.

W latach 1929–1939 Karolina Lanckorońska bardzo regularnie odwiedzała Rzym, zajmując się zarówno sprawami Stacji (katalogując w niej m.in. księgozbiór i fotografie). Odkąd naukowo była związana z Uniwersytetem Jana Kazimierza we Lwowie, „w trzecim trymestrze roku akademickiego miała zwyczaj wyjeżdżać do Rzymu”, skąd przywoziła też

„znakomite przeźrocza, tak że wykłady Jej były wielką przyjemnością i dla ucha i dla oka”. Wielokrotnie bywała w Rzymie u znanego kompozytora i kolekcjonera sztuki Roffreda Caetanego, u którego poznała m.in. żonę księcia Piemontu Marię Josè. Tym dwojgu później, w czasie wojny, będzie zawdzięczać wstawiennictwo na dworze sabaudzkim i ocalenie życia we Lwowie.

Wybuch II wojny światowej zniszczył jej plany naukowe i życiowe. Początek wojny we wrześniu 1939 roku zastał Lanckorońską w Rzymie. Niezwłocznie powróciła do Lwowa. Na przełomie 1939 i 1940 roku prowadziła jeszcze wykłady na uniwersytecie ukraińskim. Wprawdzie samo wkroczenie Rosjan nie zakończyło jej pracy uniwersyteckiej, ale nowa rzeczywistość znacznie ją utrudniała. Nowej władzy doskwierało arystokra-

tyczne pochodzenie Lanckorońskiej. Prowadząc nieprzerwanie zajęcia z historii sztuki, bardzo szybko zaangażowała się też w działalność niepodległościową. Została członkiem Związku Walki Zbrojnej. W maju 1940 roku, w obawie przed aresztowaniem, musiała uciekać ze Lwowa i przedostała się do Krakowa, gdzie nawiązała konspiracyjne kontakty. I to już inna historia.

Krótki, nieco ponad trzyletni okres pracy naukowej i dydaktycznej na Uniwersytecie Jana Kazimierza Karolina Lanckorońska wspominała jako szczególnie ważny. Jak sama napisała: „Losy Kraju tak mną pokierowały, nakłoniły do wyrzeczenia się ukochanych badań nad historią sztuki. Wydawało mi się wtedy – i myślę, że miałam rację, była to jedyna w moim życiu bolesna ofiara – że służba kulturze polskiej obecnie

ode mnie wymaga nie badań nad Michałem Aniołem, lecz pracy zupełnie innej. Jasnym dla mnie było, że trzeba poświęcić wszystkie siły badaniu źródeł do historii Polski z archiwów Zachodu”.

## Bibliografia:

- Kalinowski Lech, Profesoressa Karla – ultima sue gentis contessa, „Rocznik Historii Sztuki”, 28, 2003, s. 7–14.
- Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski, red. W. Biliński, Rzym 2022.
- Lanckorońska Karolina, Wspomnienia wojenne 22 IX 1939–5 IV 1945, wyd. III, Kraków 2017.
- Małkiewicz Adam, Historia sztuki na Uniwersytecie Lwowskim 1893–1939, [w:] Dzieje historii sztuki w Polsce. Kształtowanie się instytucji naukowych w XIX i XX wieku, red. A.S. Labuda, Poznań 1996, s. 58–73.
- Małkiewicz Adam, Z dziejów polskiej historii sztuki. Studia i szkice, Kraków 2005.

# Publikacja o włoskich architektach i muratorach z Piuro

W 2022 r. ukazała polska i włoska edycja publikacji poświęcona włoskim architektom i muratorom z Piuro działającym na ziemiach Rzeczypospolitej w XVI i XVII w. (fot. 1). Było to możliwe dzięki serdecznej i przyjacielskiej współpracy z Giannim Lisignolim,

przewodniczącym „Associazione italo-svizzera per gli scavi di Piuro” oraz burmistrzem Piuro Omarem Iacomella. Największy jednak trud wydania publikacji wziął na siebie Narodowy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą POLONIKA, dlatego też na wstępie dziękuję Pani

dyrektorkę Dorocie Janiszewskiej-Jakubiak za zaufanie i wszechstronną pomoc. Wyrazy wdzięczności kieruję również do dra Karola Guttmejera, który był koordynatorem projektu wydawniczego (fot. 2).

W odróżnieniu od innych wcześniejszych dzieł z zakresu historii

*Stanisław Kłosowski*

Fot. 1. Publikacja włoska i polska, fot. S. Kłosowski



Fot. 2. Piuro. Prezentacja publikacji 26.11.2022 r. (na zdjęciu od lewej: dr Karol Guttmejer, dyrektor Poloniki Dorota Janiszewska-Jakubiak, autor, prof. Guglielmo Scaramellini, fot. G. Lisignoli)



sztuki, autor przedstawił wyniki swoich badań skoncentrowanych na jednej tylko miejscowości Piuro, leżącej malowniczo w północnej Lombardii nad rzeką Mera, przy granicy włosko-szwajcarskiej. Jest to kontynuacja wcześniejszych badań naukowych dotyczących aktywności artystów włoskich na ziemiach polskich w czasach nowożytnych, które rozpoczął prof. Tadeusz Mańkowski i prof. Stefan Kozakiewicz. Następnie kontynuował je w sposób znakomity i owocny prof. Mariusz Karpowicz, który w jednym ze swoich artykułów napisał: „Zostawiam to młodszemu, którzy może zechcą moje uwagi i spostrzeżenia poprawić i pogłębić”. Publikacja o artystach i rzemieślnikach oraz kupcach i bankierach z Piuro jest poniekąd wypełnieniem woli prof. Karpowicza. Na wstępie warto zauważyć, że artyści z Piuro wpisują się w dziejach historii cywilizacji w europejski fenomen emigracji artystów włoskich z pogranicza włosko-szwajcarskiego. Odegrali oni niezwykle ważną rolę w przeniesieniu nowych rozwiązań w architekturze nowożytnej w II poł. XVI i początkach XVII wieku na ziemiach Rzeczypospolitej i Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W XVI w. Piuro jako miejscowość była znana i bogata w pałace, ogrody oraz kościoły. Tę piękną historię przerwała jednak katastrofa osuwiska góry Conto 4 września 1618 roku. Była to jedna z największych katastrof geologicznych w historii mieszkańców Lombardii. W ciągu kilku minut około tysiąc jej mieszkańców zostało pogrzebanych pod zwałami ziemi i gruzu. Przepadły archiwa i całe historyczne centrum miasta z jego zabytkami. Rozwój gospodarczy zawdzięczało Piuro przedsiębiorczości i pracowitości jego mieszkańców, którzy potrafili również wykorzystać położenie miasta na przecięciu ważnych szlaków handlowych.

O dawnej świetności renesansowego Piuro przypomina nam aktualnie pałac – letnia rezydencja w Cortinaccio – który należał do rodziny Ver-

temate. Obecnie jest najpiękniejszą wizytówką miasta i regionu. Został on zbudowany przez braci Guglielma i Aloisego w pierwszej połowie XVI wieku. Surowość i prostota architektury kontrastuje z bogactwem wnętrza, które zdobią freski ze scenami z mitologii antycznej oraz intarsje i bogato rzeźbione stropy.

Dla społeczności rzemieślniczej miasta jedną z podstawowych dziedzin pracy zarobkowej było wydobywanie i obróbka steatytu. Materiał był wydobywany z góry Conto, w której zboczach drążono górnicze chodniki. W ciągu wieków rzemiosło to kwitło niezwykle intensywnie. Wyrabiano z „pietra ollare” nie tylko naczynia do gotowania i kubki do picia wina, ale również portale kamienic, fontanny, epitafia i inne detale architektury.

W polskiej literaturze historycznej pierwsze informacje o włoskim Piuro pojawiły się w kronice bpa Pawła Piaseckiego w 1645 roku w związku z katastrofą osuwiska. O tym tragicznym wydarzeniu zachowała się również krótka notatka w „Kurierze Warszawskim” z marca 1859 roku informująca o podjętych pracach archeologicznych w Piuro. Przepuszczalną jedyną postacią historyczną pochodzącą z Gdańska, która odwiedziła Piuro przed rokiem 1618, był Filip Clüwer. Postać niezwykle barwna, geograf, uczonek i podróżnik oraz twórca map Italii. Wśród poloników, które możemy podziwiać w Piuro, są również złote dukaty z wizerunkiem polskiego króla Zygmunta III Wazy. Są one częścią „skarbu monet”, który został odnaleziony w 1988 roku w Piuro – przypuszczalnie zakopany przez bogatego kupca lub bankiera.

Poszukując artystycznych śladów piurejczyków w Polsce, zwraca uwagę epitafium Giovanniego Battisty Verdemanna (Werdemanna), usytuowane w klasztorze ojców Franciszkanów w Krakowie. Był on przedstawicielem znakomitego rodu z Piuro, synem Giovanniego Antonia, który prowadził swoje interesy w Krakowie od roku

1581. Jego współnikiem był Federico Beccaria, co pozwala przypuszczać, że tworzyli razem spółkę handlową. Wiadomo ponadto, że urodził się w 1543 i zmarł 25 marca 1588 roku w wieku 45 lat. Twórcą krakowskiego epitafium piurejczyka jest zapewne Joannes de Simon, jedna z najwybitniejszych indywidualności artystycznych w środowisku krakowskim na przełomie XVI i XVII wieku. Epitafium Verdemanna ze względu na wysoki poziom wykonania zajmuje szczególne miejsce w polskiej sztuce sepulkralnej.

Istotną jednak rolę w tworzeniu nowych rozwiązań w polskiej nowożytnej architekturze wnieśli architekci i muratorzy rodem z Piuro. Listę nazwisk otwiera Joannes de Val Clavenna de la villa Piur, który z grupą kilku innych włoskich muratorów został wysłany w 1560 roku z Krakowa do Wilna na polecenie Zygmunta Augusta. Nie udało się potwierdzić jego realizacji w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Możemy jednak przypuszczać, że tak duża grupa włoskich muratorów z północnej Lombardii realizowała prace architektoniczne lub rzeźbiarskie przy rezydencji królewskiej, katedrze wileńskiej lub kościele św. Anny lub św. Barbary. Znaczenie pierwszego, rozpoznanego muratora z Piuro w służbie królewskiej jest ważne, ponieważ wpisuje go w poczet włoskich artystów i rzemieślników, którzy w II połowie XVI wieku zanieśli najdalej na północny wschód zdobycze włoskiego renesansu.

Na ziemiach Rzeczypospolitej główną „bazą”, do której przybywali piurejczyki w II połowie XVI wieku stał się Lublin – miasto położone na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych, które po pożarze w 1575 roku potrzebowało zdolnych architektów i muratorów do odbudowy kościołów, dworów i kamienic mieszczkańskich. Ważna była również lokalizacja w Lublinie w 1578 roku Trybunału Koronnego dla całej prowincji małopolskiej. Wśród włoskich emigrantów w roku 1575 możemy odnaleźć w mieście nad



Bystrzycą Pietra Trapoliniego, który przypuszczalnie był piurejczykiem, na co wskazują archiwa w Sondrio. Murator ten podejmuje prace budowlane dla szlachty i mieszczan lubelskich, między innymi dla Walentego Krzesza i Jana Meglewskiego, chorążego Ziemi Lubelskiej oraz dla Piotra i Jakuba Ostrowskich. W latach dziewięćdziesiątych XVI wieku pojawia się w Lublinie Pietro Bonai Starszy, który kunszt rzemiosła przekazuje wkrótce swojemu synowi Piotrowi Młodszemu. Z dokumentów archiwum lubelskiego wynika, że on sam wybudował własną kamienicę, która mieściła się na przedmieściu Lublina oraz kamienicę dla Hirsza i przeprowadził remont domu szewca lubelskiego Tomasza Wątróbki. Dużą zasługą Bonaia Starszego jako mistrza cechu lubelskiego był również udział w reformie regulaminu cechowego z 1571 roku wraz z cechmistrzami Balinem i Traversim.

Mistrz Pietro zapewne przyczynił się do sprowadzenia do stolicy województwa lubelskiego swoich „krajaków”: Antonia Pelaciniiego i Giovanniego Malinverniego. Pierwszy z piurejczyków został archiwalnie potwierdzony jako architekt i budowniczy kościoła i klasztoru ojców Bernardynów w Leżajsku (fot. 3). W roku 1615 przyjął on prawo miejskie Lublina jako murator syn Pietra i Anastazji Pelaciniich. Dwa lata później poślubił

córkę włoskiego architekta Jakuba Balina, po którym odziedziczył cegielnię i część majątku. Zbieżność wielu rozwiązań architektonicznych, jakie występują w dziełach Balina i Pelaciniiego, skłania do przypuszczeń, że to właśnie u Jakuba Balina młody Antonio kontynuował naukę zawodu. Prawdopodobnie w roku 1623 umiera Barbara Balinówna, podobnie jak jej ojciec. W tym czasie mistrz Antonio jest już w Leżajsku, gdzie jest archiwalnie potwierdzony jako budowniczy „nowego murowanego kościoła”. Analiza dzieła pozwala również przypisać Pelaciniemu przygotowanie planów tego kościoła i klasztoru. Powstały one przy współpracy środowiska zakonnego bernardynów oraz twórczej osobowości mistrza Antonia z Piuro, który z kolei reprezentował osiągnięcia architektów Lombardii i muratorów lubelskich. Wypracowany plan jest kompromisem pomiędzy silnym przywiązaniem zakonu obserwantów do tradycyjnej formy architektonicznej a nowożytnymi schematami bazylik, które powstały na przełomie XVI i XVII wieku w Zamościu, Lwowie i Lublinie.

Budowa kościoła w Leżajsku rozpoczęta w 1618 została ukończona w 1628 roku. Konsekracji świątyni dokonał bp przemyski Adam Nowodworski w 1630 roku. Kościół leżajski jest orientowaną, założoną na planie

prostokąta, murowaną i otynkowaną trójnawową bazyliką. W kościele leżajskim widoczne jest doskonałe wyważenie proporcji poszczególnych części względem siebie, jak również w stosunku do całości. Zależność form i dekoracji od środowiska lubelskiego ma swoje uzasadnienie we współpracy z Jakubem Balinem oraz umiejętnym wykorzystaniu wzorów bazylik jezuickich. W kościele leżajskim Antonio Pelacini pozostawił również jakiś pierwiastek włoskiego ducha, który wyraża się lekkością i przestrzennością wnętrza. Jest bardzo prawdopodobne, że było to możliwe dzięki wykorzystaniu projektów Francesca Maria Ricchino. Ten niezwykle uzdolniony architekt około roku 1605 wykonał szereg projektów do przebudowy kościoła Santa Maria alla Porta w Mediolanie, które są niezwykle bliskie tym, które zastosował Pelacini w Leżajsku. Ten sam czteroprzęsłowy korpus bazylikowy z dwoma osiami zakończony otworem wejściowym. Nawa główna i prezbiterium o tej samej szerokości. Również nawy boczne zakończone są kaplicami. Kolejne projekty Ricchiego z 1623 wykonane do kościoła San Giorgio al Palazzo w Mediolanie są bliźniaczo podobne do prac Pelaciniiego. Znaczenie mistrza Antonia z Piuro dla polskiej architektury nowożytnej polega na wypracowaniu takiego modelu wielkiej bazyliki, który odpo-

**Fot. 3. Leżajsk. Bazylika i klasztor ojców Bernardynów, stan z 2020 r., fot. S. Kłosowski**



wiadał reformie liturgii potrydenckiej i uwzględniał przepisy starych zakonów zebranych, kierujących się przywiązaniem do tradycji.

Z kolei klasztor leżajski jest twórczym wykorzystaniem przez mistrza z Piuro wzoru Palazzo Rozmarino z VII księgi traktatu Serlia. W polskiej architekturze rezydencjonalnej, a w tym przypadku klasztornej, stanowi drugi, a jednocześnie doskonalszy przykład zastosowania wzorów z włoskich traktatów po zabudowaniach w Kalwarii Zebrzydowskiej. Pałacowy charakter klasztoru leżajskiego widoczny jest w silnie rozwiniętych pawilonach narożnych wciętych w korpus skrzydeł oraz w zamkniętych krużgankach obiegających prostokątny wirydarz. Wielkość dzieła Pelacinięgo wyraża się również w tym, że jego model bazyliki był wielokrotnie naśladowany i powtarzany w różnych wariantach, głównie przez duże zgromadzenia zakonne bernardynów, dominikanów i franciszkanów. W umiętny sposób zastosował Pelacini dekoracje sztukatorskie w bazylice, zachowane w kaplicy św. Franciszka oraz w południowym skrzydle klasztoru, które zmodernizował w stylu włoskim, wprowadzając dekorację malarską figuralną i ornamentalną. Siatka sztukaterii na sklepieniu nie była już tylko dekoracją samą w sobie, ale tworzyła ramy dla przedstawień malarskich. Charakter wykonania listew sztukatorskich i ich kompozycja wskazuje, że zostały one wykonane przez dwóch lub trzech sztukatorów. Zapewne Pelacini zaprojektował również dla klasztoru leżajskiego zespół drewnianych renesansowych portali, których wzory przywiózł z Lombardii. Mają one formę architektoniczną z bogatą dekoracją snycerską i malarską. Kościoły dotychczas przypisywane Pelaciniemu w literaturze naukowej po analizie porównawczej okazały się nietrafione. Żaden z przykładów nie powtarza większości elementów charakterystycznych dla mistrza Antonia z Piuro. Ostatnia informacja archiwalna o Pelaciniem pochodzi z jego poby-

tu w Leżajsku w roku 1633. Wówczas jego drugą żoną była Anna, córka Stanisława Ubiduszy ze Stężycy. Nie znamy dalszych losów mistrza Antonia z Piuro.

Największym odkryciem przeprowadzonych badań archiwalnych jest Giovanni Malinverni. Przypuszczalnie przybył on wraz z Pelaciniem do Lublina, gdzie w 1616 roku poślubił mieszkankę lubelską Reginę, córkę Stanisława Małachowskiego. Następnie przeniósł się do Brześcia Litewskiego – miasta unii brzeskiej (1596), które prężnie rozwijało się w XVI i na początku XVII wieku. Ważnym czynnikiem wyróżniającym to miasto był nasilający się ruch fundacyjny kościołów i klasztorów po wielkim pożarze miasta w 1613 roku. Przypuszczalnie była to jedna z przyczyn, że Malinverni opuścił Lublin i wybrał miasto, gdzie perspektywy na pracę były o wiele większe. Jest bardzo prawdopodobne, że współpracował z Piotrem Bonaie „Szcotką” młodszym, z którym dwukrotnie procesował się w sądzie lubelskim. Przypuszczalnie tworzyli rodzaj spółki budowlanej. Niestety nie znamy podziału kompetencji. Możemy jedynie przypuszczać, że Giovanni Malinverni był odpowiedzialny za projekty i zdobywanie nowych zamówień, a Pietro Bonaie prowadził prace budowlane, wykorzystując do pracy murarzy cechu lubelskiego. W pracach z pewnością uczestniczyli również murarze z Brześcia Litewskiego, którymi kierował Iwan Marcinowicz. To właśnie oni nadawali architekturze Malinverniego lubelski, muratorski charakter. Malinverni, dysponując znacznymi środkami finansowymi, inwestuje w nieruchomości, kupując grunty od miasta i mieszczan brzeskich. Po śmierci pierwszej żony, żeni się z Zuzanną Okmińską. Ciesząc się uznaniem i szacunkiem mieszkańców Brześcia, zostaje wybrany na urząd burmistrza tego miasta w 1646 roku. Mistrz Giovanni z Piuro umiera zapewne przed rokiem 1664.

Podobnie jak w przypadku Antonia Pelacinięgo dysponujemy tylko jednym obiektem, o którym archiwa przekazały informację, że wśród budowniczych i rzemieślników kolegiaty św. Trójcy w Ołyce jest włoski architekt Giovanni Malinverni (fot. 4). Informację tę opublikował Szymon Starowolski w Monumenta Sarmatarum... wydanym w Krakowie w 1655 roku. Fundatorem świątyni jest Albrecht Stanisław Radziwiłł kanclerz wielki litewski, który był postacią o nieprzeciętnej osobowości politycznej i intelektualnej. Zbudowany w latach 1635–40 kościół w Ołyce ma kształt bazyliki beztranseptowej z prezbiterium o równej wysokości i szerokości z nawą główną. Prezbiterium zamknięte półkoliście jest dwuprzęsłowe, natomiast nawy jest czteroprzęsłowa. Fasada kościoła nie jest jednorodna warsztatowo i stylistycznie. Na podstawie analizy porównawczej wykazano bliską analogię z fasadą kościoła w Loreto projektu Giovanniego Boccacino. Jest bardzo prawdopodobne, że mogła stanowić bezpośredni wzór dla mistrza Giovanniego, który w sposób twórczy zaadoptował ją w Ołyce, wykorzystując między innymi wzory graficzne. Inną analogię stanowi fasada kościoła lubelskich jezuitów, widoczna w drugiej kondygnacji w zestawieniu szczytu i narożnych wieżyczek. Pomimo przeprowadzonych badań archiwalnych jedyną pewną realizacją Giovanniego Malinverniego jest nadal kolegiata św. Trójcy w Ołyce. Ma ona kluczowe znaczenie w analizie porównawczej i stanowi punkt odniesienia do innych realizacji architektonicznych.

Dzieła architektury sakralnej, które realizował mistrz z Piuro, powstały z fundacji dwu najważniejszych osób w Wielkim Księstwie Litewskim: Lwa Sapiehy wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego oraz jego syna Kazimierza Leona Sapiehy podkanclerzego litewskiego. Na podstawie analizy porównawczej możemy mistrzowi z Piuro przypisać z dużym prawdopodobieństwem następujące



**Fot. 4 Olyka (obecnie Ukraina). Fasada kościoła św. Trójcy, stan z 2022 r., fot. Fundacja Dziedzictwa Kulturowego**

kościół w układzie chronologicznym: Bernardynów p.w. św. Jana Chrzciciela i św. Anny z klasztorem w Brześciu Litewskim wybudowane przed 1623 rokiem; parafialny p.w. Wniebowzięcia NMP w Siemiatyczach na Podlasiu (1626–1637); Dominikanów p.w. św. Zofii z klasztorem w Brześciu Litewskim (1635–1647); Brygidek p.w. Zwiastowania NMP z klasztorem w Grodnie (1638–1651); Bernardynów p.w. Świętej Trójcy z klasztorem w Drui (1643–1646); Bernardynek p.w. Narodzenia NMP, św. Antoniego i św. Kazimierza w Grodnie zbudowany przed 1648 rokiem; Jezuitów p.w. Imienia Jezus i św. Kazimierza w Brześciu Litewskim (1653–1659). Z wymienionych siedmiu obiektów cztery bezpowrotnie zostały zniszczone w XIX i XX wieku przez Rosjan. Lista przedstawionych obiektów sakralnych przypisanych Giovanniemu Malinvernemu z pewnością będzie się powiększać w miarę postępujących badań historycznych i dostępności dokumentów archiwalnych na Białorusi, Ukrainie i w Rosji.

Koncepcja bazyliki projektowana przez Giovanniego jest nieco inna od

tej, którą wykonał Pelacini w Leżajsku. Nawy boczne są zamknięte ścianą, przy których są ustawione ołtarze. Belkowanie, które obiega całe wnętrze jest gierowane w partiach pilastrów. Na osi podłużnej niemal zawsze występuje pilaster. Kościoły salowe Giovanniego są niejako modułem wyjętym z planów bazylikowych. Ważną cechą Malinvernego, jest jego elastyczność i umiejętność dostosowania się do gustów fundatorów. Widzimy to na przykładzie fasad. Kościoły w Siemiatyczach, Drui i Grodnie, które w fasadzie mają wkomponowaną czworoboczną wieżę, są podporządkowane decyzjom magnatów, którzy je finansowali. Jest bardzo prawdopodobne, że Giovanni Malinverni w okresie pobytu w Olyce pracował nie tylko przy budowie kolegiaty ołyckiej, ale i przy innych realizacjach budowlanych księcia Radziwiłła trzeciego ordynata na Olyce. Na lata 1628–1656 przypada intensywny rozwój miasta oraz przebudowa lub budowa nowych obiektów. Do tych celów ordynat potrzebował wielu muratorów oraz dobrego architekta. Hipotetycznie możemy przypisać mistrzowi Giovanniemu projekt i budowę ratusza

oraz bramy łuckiej w tym mieście. Archiwalnie potwierdzony został udział piurejczyka w pracach przy ratuszu oraz dwóch kamienicach mieszczkańskich w Brześciu Litewskim.

W kontekście badań archiwalnych autor przedstawił również wyniki kilku badań technologicznych zapraw i sztukaterii, które mogą pomóc w atrybucji kościołów przypisywanych oraz stworzyć bazę porównawczą do dzieł mistrzów z pogranicza włosko-szwajcarskiego. Z pewnością interesujące będzie porównanie podobnych badań we włoskim Piuro i odpowiedź na pytanie: czy technologia stosowana przez Antonia i Giovanniego na ziemiach polskich jest kontynuacją tradycji rodzinnych, czy też została wypracowana w środowisku lubelskim? Przedstawione badania, przy ich kontynuacji, przyniosą z pewnością kolejne ważne ustalenia.

Przedstawiona w ogromnym skrócie treść publikacji o włoskich architektach i muratorach z Piuro i ich działalność na ziemiach polskich nie wyczerpuje tematu. Zapewne jest to półmetek badań. Prowadzone kwerendy w archiwach polskich z każdym rokiem przynoszą nowe informacje o działalności piurejczyków. Jednym z ostatnich odkryć jest odnalezienie dokumentu w kancelarii królewskiej, na podstawie którego król Zygmunt III zaliczył braci Bartolomeo i Ortensio Brocchi z Piuro w poczet sług królewskich. Z treści dokumentu wynika również, że król, opierając się na opinii doradców, którzy zapewnili monarchę o szlachetności braci Brocchi, będzie powierzał im misje dyplomatyczne na terenie Italii i do innych zagranicznych państw oraz funkcję poczmistrzów przenoszących listy przez terytorium Prus. Do kontynuacji badań nad obecnością piurejczyków w Polsce motywuje również autora duże zainteresowanie publikacją oraz spotkania autorskie we Włoszech i w Polsce.

Niemal równolegle do prac badawczych autor podjął trud nawiązania współpracy pomiędzy gminą

Piuro a mieszkańcami tych miast, w których artyści z Piuro pozostawili dzieła architektury lub zostały im one przypisane. To budowanie mostów na fundamencie historii w kilku przypadkach przyniosło wiele pozytywnych efektów we współpracy kulturalnej oraz mnóstwo pozytywnych emocji, które pozostają niezapomniane.

Jako przykład warto wymienić koncert chóru młodzieży „Canon” z Nowego Wiśnicza w Villa di Chiavenna oraz nadanie imienia Antonia Pelaciniemu nowemu rondu w Leżajsku. W ramach

rewizyty w Polsce gościł chór „Eco del Mera”, który profesjonalnie kierowany przez maestro Omara Iacomella podbił serca słuchaczy, wykonując między innymi pieśń „Czarna Madonna”. Niemal każdego roku do Polski przyjeżdża grupa piurejczyków, zwiedzając te miasta i te obiekty, które powstały dzięki talentom artystycznym ich rodaków. Inną niezwykle ważną misją, jaką podjął się autor przy współpracy z Giannim Lisignolim, jest upamiętnianie piurejczyków w tych dziełach architektury, które są potwierdzo-

ne archiwalnie i udokumentowane. Pierwszym takim obiektem, który w ten sposób został wyróżniony, jest Bazylika Ojców Bernardynów w Leżajsku. W roku 2018 w kruście tej świątyni została zamontowana tablica wykonana w Piuro z kamienia „ollare” z inskrypcją w języku polskim i włoskim, informująca wszystkich wchodzących, że jej architektem i budowniczym był Antonio Pelacini. Możemy mieć nadzieję, że w najbliższym czasie kolejne dzieła architektury zostaną tak upamiętnione. ■

## ROCZNICE

# 2023 Rokiem Wisławy Szymborskiej

## *Ad alcuni piace la poesia* – „fenomen Szymborskiej”: niezwykły sukces Wisławy Szymborskiej we Włoszech

Maria Radożycka Paoletti

W 2023 roku przypada setna rocznica urodzin Wisławy Szymborskiej (1923–2012), wybitnej polskiej poetki, laureatki nagrody Nobla w dziedzinie literatury. W związku z tym Senat RP na posiedzeniu w listopadzie 2022 roku podjął uchwałę o ustanowieniu roku 2023 Rokiem Wisławy Szymborskiej. Do włączenia się w obchody Roku Szymborskiej i organizowania wydarzeń związanych z twórczością noblistki zaproszono instytucje w całym kraju i poza jego granicami. W uchwale Senatu czytamy m.in.: „O doniosłości literackiego dorobku Wisławy Szymborskiej świadczą nie tylko nagrody, ale także fakt, że Szymborska wciąż ma wierne grono czytelników w Polsce i za granicą. Inspiruje literaturoznawców, kulturoznawców, filozofów, krytyków sztuki, a także zwykłych czytelników, którzy znajdują w jej poezji odpowiedzi na najważniejsze pytania. Tematy, które poruszała w swojej poezji, wciąż są aktualne. Forma, jaką się



FOT. DOMENA PUBLICZNA

posługiwała, ciągle zachwyca mistrzostwem”. Jej wiersze, przetłumaczone na ponad czterdzieści języków, fascynują czytelników na całym świecie, czyniąc z Szymborskiej prawdziwą ambasadorkę polskiej kultury za granicą.

Włochy nie stanowią pod tym względem wyjątku, a nawet można powiedzieć, że popularność Szymborskiej we Włoszech – i mam tu na

myśli nie tylko wąskie grono literaturoznawców, krytyków literackich i miłośników poezji, lecz szerokie kręgi społeczeństwa – stanowi zjawisko wręcz bezprecedensowe. Poetycka twórczość Szymborskiej, tak naprawdę „odkryta” przez Włochów dopiero po przyznaniu tej poetce w 1996 roku nagrody Nobla<sup>1</sup>, nie tylko zo-

stała przełożona na włoski i wydana w całości wraz z równoległym tekstem oryginalnym, lecz także, w przeciwieństwie do innych polskich poetów współczesnych, nie wyłączając innego laureata nagrody Nobla, Czesława Miłosza, była i jest wielokrot-

<sup>1</sup> Choć tomik jej poezji, pt. *Gente sul ponte*, został wydany we Włoszech jeszcze przed przyznaniem jej Nagrody Nobla, znany był tylko bardzo wąskiemu gronu czytelników.

nie wznawiana. Utwory Szymborskiej we włoskim przekładzie dostępne są w każdej niemal księgarni, w internecie, a nawet zostały włączone do szkolnych lektur. Wydany w 2011 roku zbiór wierszy Szymborskiej p.t. *Radość pisania (La gioia di scrivere. Tutte le poesie 1945–2009)* pobił we Włoszech wszelkie rekordy sprzedaży, utrzymując się przez dłuższy czas w klasyfikacji najlepiej sprzedawanych książek (sprzedano ponad 85 tysięcy egzemplarzy – rzecz niespotykana w odniesieniu do poezji!) i zajmując czterokrotnie pierwsze miejsce. Roberto Calasso, właściciel i dyrektor wydawnictwa Adelphi, które od lat z przekonaniem wydaje twórczość Szymborskiej, określił ten fakt jako „jedyny taki przypadek na świecie”. Z dużym entuzjazmem przyjęty został przez włoskich czytelników również tomik poezji *Pochwała snów (Elogio dei sogni)*, który w grudniu 2011 roku otworzył wydawaną przez „Corriere della Sera” serię *Un secolo di poesia (Wiek poezji)*. Co więcej, po tomiki wierszy polskiej poetki sięgnęli we Włoszech nawet ludzie, którzy zazwyczaj nie czytają poezji. „I to jest wspaniałe” – podkreślił Calasso<sup>2</sup>. „Szymborska trafia do wszelkiego rodzaju czytelników, od tych najbardziej wymagających, do tych, którzy zasadniczo unikają poezji. Najbardziej zadziwiający, z różnych względów, są właśnie ci ostatni; pchnięci podziwem i jakąś szczególną formą afektu, jakby do kogoś, kto ich dobrze zna, kto właśnie do nich się zwraca i mówi im coś o nich samych” – zauważa Calasso<sup>3</sup>. Spotkania z Szymborską zorganizowane w 2007 roku w Pizie, czy w czasie jej włoskiego tour-

<sup>2</sup> Roberto Calasso w artykule L. Lipperini, *I libri DOC di Calasso*, opublikowany w gazecie „La Repubblica” z 3 marca 2012, <https://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/2012/03/03/libri-doc-calasso.html>

<sup>3</sup> Roberto Calasso dla „Corriere della Sera” z 2 lutego 2012, dostępny on line: [https://www.corriere.it/cultura/libri/12\\_febbraio\\_02/calosso-sapeva-parlare-tutti-lettori\\_0866cdc-4-4d97-11e1-bd39-8bec83f04289.shtml](https://www.corriere.it/cultura/libri/12_febbraio_02/calosso-sapeva-parlare-tutti-lettori_0866cdc-4-4d97-11e1-bd39-8bec83f04289.shtml) (tłum. M. Radożycka).

née w 2009<sup>4</sup> z wieczorem autorskim w Bolonii, uznanym za największe zagraniczne spotkanie noblistki z publicznością, znalazły tak wielki odzew ze strony miłośników poetki, że tłumnie zapełnione obszerne sale nie były w stanie pomieścić wszystkich chętnych, dosłownie „szturmujących wejście”<sup>5</sup>. Jej słowa przytaczane są we włoskich mediach, w wykładach uniwersyteckich, na łamach prasy, w czasopismach kobiecych, w spektaklach teatralnych; werset z wierszy Szymborskiej trafiły do filmów, do artykułów, do tekstów włoskich piosenek, a nawet i do nekrologów. Trafiły też i do internetowych blogów i portali (czyż w dobie „mediów” i „social” mogłoby być inaczej?), jako jedne z najczęściej cytowanych aforyzmów, czyniąc z Szymborskiej prawdziwą „królową portali”, „poetkę globalną”, czy wreszcie „poetkę 2.0” (Roberto Saviano).

Zacytujmy tylko dwa najbardziej znane przykłady.

Pierwszy: „Tyle wiemy o sobie, na ile nas sprawdzono” („Conosciamo noi stessi fin dove siamo stati messi alla prova”), zaczerpnięty z wiersza *Minuta ciszy po Ludwice Wawrzyńskiej*, uznany został za samą definicję człowieczeństwa. A na łamach czasopisma „Voce Francese”, w artykule Sergia Lorenzini stał się nawet punktem wyjścia dla refleksji religijnej<sup>6</sup>.

Drugi – to końcowy werset z wiersza *Wszelki wypadek (Ogni caso)*: „Posłuchaj, jak mi prędko bije twoje serce” („Ascolta come mi batte forte il tuo cuore”), który we Włoszech zrobił prawdziwą furorę i znalazł się na wiodącym miejscu wśród ulubionych, najczęściej cytowanych myśli

<sup>4</sup> W czasie tego tournée Szymborska odbyła spotkania z czytelnikami m.in. w Rzymie, Bolonii, Pizie, Sienie i w Udine.

<sup>5</sup> G. Tomasucci, *Niektórzy lubią Szymborską (Ad alcuni piace Szymborska)*, tłum. M. Woźniak, s. 1.

<sup>6</sup> S. Lorenzini, *Provami Signore, Voce francese*. Bimestrale di formazione e promozione dei Frati Cappuccini delle Marche del 17/02/2021.

i sentencji, a który, zdaniem słynnego włoskiego pisarza Roberto Saviano, stanowi samą kwintesencję miłości, a zarazem najpiękniejszy wers o miłości, jaki napisano w całym XX wieku. Postać i twórczość „tej poetki o niemożliwym do wymówienia nazwisku” Roberto Saviano zaprezentował w czasie popularnego włoskiego programu telewizyjnego „Che tempo che fa”, podkreślając jej unikalność i mistrzostwo w wyrażaniu w sposób pozornie prosty uczuć najgłębszych i nazywając ją „swoją podporą w trudnych chwilach” – „la sua corrimano nei momenti più difficili”<sup>7</sup>, czym zresztą przyczynił się do wielkiego wybuchu jej popularności we Włoszech (po tej audycji telewizyjnej nastąpił prawdziwy boom sprzedaży zaprezentowanego przez Saviano tomiku wierszy Szymborskiej<sup>8</sup>). Cytowany wyżej werset powraca w piosence *Wisława Szymborska*, jaką polskiej noblistce dedykował popularny piosenkarz Roberto Vecchioni<sup>9</sup>. Powraca też w tytule książki *Come mi batte forte il tuo cuore – Storia di mio padre*, którą Benedetta Tobagi, córka zamordowanego w 1980 roku w Mediolanie przez terrorystów dziennikarza Waltera Tobagi, poświęciła swemu ojcu. Słowa zaczerpnięte z wiersza Szymborskiej *Nic dwa razy (Nulla due volte)*: „si nasce senza esperienza, si muore senza assuefazione” („zrodziliśmy się bez wprawy i pomrzemy bez rutyny”) stały się inspiracją dla włoskiego piosenkarza Jovanottiego (Lorenzo Cherubini) w piosence *Buon sangue*. W filmie

<sup>7</sup> Roberto Saviano, „Wisława Szymborska”, RAI 3, *Che tempo che fa*, z 6 lutego 2012; program zrealizowany kilka dni po śmierci poetki.

<sup>8</sup> Sprzedaż tego tomiku wierszy zaczęła się on-line już w trakcie samej audycji. Wydawnictwo Adelphi zmuszone było dokonać szybkiego dodruku książki. Pierwszy dodruk 15.000 egzemplarzy został wyprzedany w ciągu 2 dni.

<sup>9</sup> Ostatnia zwrotka tej piosenki brzmi: „E quando canti, canti/E lo diresti amore/E senti come batte forte/Dentro di me il tuo cuore”, cytując ten słynny werset polskiej poetki.

*Cuore sacro* włosko-tureckiego reżysera Ferzana Özpeta to właśnie tomik wierszy Szymborskiej wypada z torebki jednej z bohaterek...

„Fenomen Szymborskiej” nie omiął też świata polityki: Elsa Fornero, profesor ekonomii i były minister pracy, w wywiadzie udzielonym w 2018 roku miesięcznikowi „Aggiornamenti Sociali”<sup>10</sup> stwierdziła, że radą, którą dałaby młodym kobietom stawiającym swe pierwsze kroki w polityce, a zarazem jej życiowym mottem, są właśnie słowa Szymborskiej: „To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby” („E’ facile, impossibile, difficile, ne vale la pena”), zaczerpnięte z wiersza *Portret kobiety (Ritratto di donna)*... I przykłady te można by mnożyć i mnożyć.

Dodajmy na zakończenie, że polska noblistka wkroczyła również i w świat włoskiego komiksu, stając się bohaterką graphic novel pt. *Wisława Szymborska. Si dà il caso che io sia qui*, opracowanej przez ilustratorkę Alice Milani, która z wielką wrażliwością, wyczuciem i delikatnością zarysowała (czy właściwie należałoby powiedzieć – dosłownie narysowała) portret polskiej poetki, nie przedstawiając jej kompletnej biografii, lecz pokazując ją niejako „wyrywkowo”, tak, jaka jest także i jej poezja, przez pryzmat scen z życia codziennego, ulotnych chwil, fragmentów rozmów<sup>11</sup>.

Choć może sama poetka byłaby tym wszystkim zdumiona, a prawdopodobnie nawet i zażenowana (co zresztą skwitowała kiedyś z właściwym sobie poczuciem humoru: „Moje wiersze nie są do grania, do śpiewania ani do tańczenia. Moje wiersze są do czytania i do myślenia!”), nie ulega wątpliwości, że

<sup>10</sup> „Aggiornamenti Sociali” z 16 lutego 2018.

<sup>11</sup> A. Milani, *Wisława Szymborska. Si dà il caso che io sia qui*, ed. Becco Giallo 2015. Becco Giallo jest wydawnictwem z siedzibą w Padwie, które publikuje m.in. komiksy zaangażowane społecznie (według ich własnej definicji).

mieliśmy i mamy do czynienia we Włoszech z prawdziwym i niesłabnącym fenomenem Szymborskiej. Nad zjawiskiem tym i jego przyczynami od lat zastanawiają się krytycy literaccy, literaturoznawcy, wydawcy, włoscy poloniści, poeci, tłumacze i „ludzie pióra” w ogóle. Temu tematowi poświęcone zostały m.in. dwa opublikowane stosunkowo niedawno tomy studiów i esejów, jeden wydany w 2016 roku w Pizie, drugi w tymże roku w Rzymie – oba już po śmierci poetki, z okazji 20-lecia przyznania jej nagrody Nobla<sup>12</sup>. Autorzy, badacze naukowcy, a także zwyczajni miłośnicy Szymborskiej, starają się zrozumieć i wyjaśnić ten prawdziwie bezprecedensowy fenomen, który we Włoszech uczynił z polskiej noblistki niemalże „zjawisko kultury popularnej” (Emiliano Ranocchi).

Zdaniem włoskich literaturoznawców jedną z przyczyn tego nadzwyczajnego sukcesu Szymborskiej we Włoszech jest fakt, iż tego rodzaju poezja, ze względu na swą przystępność, lekkość, ironię, ale też i bezpośredniość i „pozytywność” w nastawieniu do życia i nie dystansowanie się w stosunku do codzienności i zwykłych ludzi „potrzebna” była we Włoszech. Tego rodzaju poezji wśród poetów ostatnich generacji we Włoszech po prostu nie było... Współczesna poezja włoska przestała mieć swoich wielbicieli, gdyż, jak pisze włoski krytyk Carlo Carabba, „przyzwyczajaiła nas do znudzonego zniechęcenia, prowadzącego do rozdrażnionych wymówek: «Przykro mi, ale nie rozumiem poezji...»”<sup>13</sup>. Zaś inny krytyk

<sup>12</sup> *Szymborska, la gioia di leggere. Lettori, poeti, critici*, a cura di D. Bremer e G. Tomassucci, Pisa University Press, Pisa 2016 oraz A. Ceccherelli, L. Marinelli, M. Piacentini, *Szymborska. Un alfabeto del mondo*, ed. Donzelli, Roma 2016.

<sup>13</sup> C. Carabba, *Meno Sanguineti più Szymborska: liberiamo la poesia* (Corriere della Sera, dodatek niedzielny „La Lettura”, n.17, domenica 11 marzo 2012); tu cyt. za: G. Tomassoni, *Niektórzy lubią Szymborską (Ad alcuni piace Szymborska)*, tłum. M. Woźniak, s. 4.

literacki, Alfonso Berardinelli, stwierdza na łamach dziennika „Avvenire”: „Szymborska pisze o tym, co widzimy i o czym myślimy. Porusza myśli i słowa, zdmuchując z nich kurz nudy. Jej zdania i słowa przekształcają to, z czego nie zdawaliśmy sobie sprawy, w emocjonujące odkrycie, które teraz właśnie wspólnie z nią czynimy. Poezji tego typu we Włoszech nie mieliśmy”<sup>14</sup>. Twórczość Szymborskiej wypełniła zatem pewną lukę odczuwalną we współczesnej literaturze włoskiej...

Jednakże same tylko „mankamenty”, czy „niedociągnięcia” aktualnej włoskiej sceny literackiej nie są w stanie wyjaśnić tej niezwyklej popularności polskiej noblistki w Italii i tylko takie tłumaczenie jej sukcesu byłoby znacznym pomniejszeniem jej dorobku i znaczenia jej twórczości.

Sukces Szymborskiej tkwi bowiem w JEJ poezji.

Szymborska ma dar przemawiania do każdego czytelnika, nie wymagając od niego jakiegoś szczególnego odczytania czy przygotowania, szczególnej oglądy literackiej, a od czytelnika zagranicznego – znajomości polskiego tła, języka czy kultury. Poezja Szymborskiej jest zrozumiała i dostępna dla każdego. Innymi słowy: czytelnik Szymborskiej nie musi być w jakiś szczególny sposób wykształcony, gdyż jej poezja „jest zrozumiała” i nie stanowi „wersetów tajemnych i nieodgadzionych” (Carlo Carabba). Poetka posługuje się językiem prostym, codziennym, można by nawet powiedzieć – co zresztą ktoś jej zarzucił – „mało poetyckim”. Lecz w tym właśnie tkwi jej siła. „I w tym właśnie tkwi sedno sprawy. To właśnie ta jej pozorna prostota przyciąga” – twierdzi Giovanna Tomassucci, wykładowca literatury polskiej na Uni-

<sup>14</sup> A. Berardinelli, *Szymborska disintossica dall’idea che si sappia già cos’è la poesia*, „Avvenire”, 4 aprile 2009; artykuł dostępny on-line: [https://www.avvenire.it/rubriche/pagine/szymborska-disintossica-dall-idea-che-si-sappia-gia-cos-e-la-poesia\\_20090404](https://www.avvenire.it/rubriche/pagine/szymborska-disintossica-dall-idea-che-si-sappia-gia-cos-e-la-poesia_20090404)

### Wszystko

Wszystko –  
słowo bezczelne i nadęte pychą.  
Powinno być pisane w cudzysłowie.  
Udaje, że niczego nie pomija,  
że skupia, obejmuje, zawiera i ma.  
A tymczasem jest tylko  
strzępkiem zawieruchy.

### Tutto

Tutto –  
una parola sfrontata e gonfia di boria.  
Andrebbe scritta fra virgolette.  
Finge di non tralasciare nulla,  
di concentrare, includere, contenere e avere.  
E invece è soltanto  
un brandello di bufera.



### Jarmark cudów

Cud pospolity:  
to, że dzieje się wiele cudów pospolitych.  
Cud zwykły:  
w ciszy nocnej szczekanie  
niewidzialnych psów.  
Cud jeden z wielu:  
chmurka zwiewna i mała,  
a potrafi zasłonić duży księżyc.  
Kilka cudów w jednym:  
olcha w wodzie odbita  
i to, że odwrócona ze strony lewej na prawą,  
i to, że rośnie tam koroną w dół  
i wcale dna nie sięga,  
choć woda jest płytka.  
Cud na porządku dziennym:  
wiatry dość słabe i umiarkowane,  
w czasie burz porywiste.  
Cud pierwszy lepszy:  
krowy są krowami.  
Drugi nie gorszy:  
ten a nie inny sad  
z tej a nie innej pestki.  
Cud bez czarnego fraka i cylindra:  
rozfruwające się białe gołębie.  
Cud, no bo jak to nazwać:  
słońce dziś weszło o trzeciej czternaście  
a zajdzie o dwudziestej zero jeden.  
Cud, który nie tak dziwi, jak powinien:  
palców u dłoni wprawdzie mniej niż sześć,  
za to więcej niż cztery.  
Cud, tylko się rozejrzeć:  
wszechobecny świat.  
Cud dodatkowy, jak dodatkowe jest wszystko:  
co nie do pomyślenia  
jest do pomyślenia.

### La fiera dei miracoli

Un miracolo comune:  
l'accadere di molti miracoli comuni.  
Un miracolo normale:  
l'abbaiare di cani invisibili  
nel silenzio della notte.  
Un miracolo fra tanti:  
una piccola nuvola svolazzante,  
che riesce a nascondere una grande pesante luna.  
Più miracoli in uno:  
un ontano riflesso sull'acqua  
e che sia girato da destra a sinistra,  
e che cresca con la chioma in giù,  
e non raggiunga affatto il fondo  
benché l'acqua sia poco profonda.  
Un miracolo all'ordine del giorno:  
venti abbastanza deboli e moderati,  
impetuosi durante le tempeste.  
Un miracolo alla buona:  
le mucche sono mucche.  
Un altro non peggioro:  
proprio questo frutteto  
proprio da questo nocciolo.  
Un miracolo senza frac nero e cilindro:  
bianchi colombi che si alzano in volo.  
Un miracolo – e come chiamarlo altrimenti:  
oggi il sole è sorto alle 3.14  
e tramonerà alle 20.01.  
Un miracolo che non stupisce quanto dovrebbe:  
la mano ha in verità meno di sei dita,  
però più di quattro.  
Un miracolo, basta guardarsi intorno:  
il mondo onnipresente.  
Un miracolo supplementare, come ogni cosa:  
l'inimmaginabile  
è immaginabile.



czytał wierszy” – stwierdza Saviano – „będziesz w stanie odebrać, odczuć, zrozumieć wiersze Wisławy”. A pisarz i filozof Umberto Eco, przyjaciel i miłośnik polskiej poetki, zauważa: „Pisze o sprawach najważniejszych w sposób niezwykle prosty”<sup>16</sup>.

Szyborska, skromna i niepozorna, nigdy nie stawiała siebie samej na piedestale, nie występowała ani w roli „romantycznego wieszczka”, ani w roli poety dystansującego się od wszystkiego i od wszystkich; nie występowała w roli duchowego mentora i przewodnika, który wskazuje drogę; nie głosiła z pulpitu prawd uniwersalnych i niepodlegających dyskusji. Nieobca jej była nuta autoironii, typowej dla kogoś, kto nie traktuje siebie samego, ciągle i niezmiennie, bardzo na serio. „W przesadnej powadze widzę zawsze coś, co mnie śmieszy”, powiedziała w wywiadzie poetka, która potrafiła żartować z własnych i cudzych słabości, z ogólnie przyjętych zachowań i frazesów, a nawet i z własnej śmierci<sup>17</sup>.

Szyborska była zawsze otwarta dla czytelnika, chciała i umiała wyjść mu naprzeciw. Do czytelnika, w wierszach, zwraca się na „ty”, prowadzi z nim rozmowę i stawia się z nim na równi, pragnąc się z nim podzielić swymi radościami, smutkami, wątpliwościami, wahaniami. Na spotkaniu w Pizie (2007) powiedziała: „Chciałabym, aby czytelnicy przeżywali wszystkie moje wiersze, jakby były ich, jakby były napisane dla nich. Gdyż poezja należy do Ciebie, który ją czytasz i to z myślą o Tobie ją piszę”.

<sup>16</sup> R. Scorrane, *La poetessa dei collage che ha anticipato i tweet* [in:] „Corriere della Sera”, Sette, 13/02/2015, p. 31 (tłum. M. Ra-dożycka).

<sup>17</sup> Świadectwem tej niezwyklej autoironii jest np. wiersz *Nagrobek*, w którym pisze o sobie samej: „Tu leży staroświecka jak przeci-niek/autorka paru wierszy. Wieczny odpoczy-nek/raczyła dać jej ziemia, pomimo że trup/ nie należał do żadnej z literackich grup” (tłum. włoskie *Epitaffio*: „Qui giace come virgola antiquata/l’ autrice di qualche poesia. La terra l’ha degnata/dell’eterno riposo, sebbene la de-funta/dai gruppi letterari stesse ben distante”).

wersytecie w Pizie<sup>15</sup>. Jak to pięknie wyraził w cytowanej audycji telewizyjnej Roberto Saviano, „potęgą Wi-

ślawy tkwi w jej prostocie”; „Wisława pozwala ci wejść do swoich wierszy bez żadnego «przedsionka», bez żadnej inicjacji”, bez potrzeby żadnego wstępnego przygotowania; posługuje się językiem zrozumiałym. „Choć- byś nawet nigdy w życiu w ogóle nie

<sup>15</sup> R. Scorrane, *La poetessa dei collage che ha anticipato i tweet* [in:] „Corriere della Sera”, Sette, 13/02/2015, p. 31 (tłum. M. Ra-dożycka).

Bezpośredniość i prostota poezji Szymborskiej tkwią jednak nie tylko w przystępności jej języka, który zresztą jest niewyszukany tylko pozornie, co włoscy tłumacze jej wierszy – trudzący się nad jej przekładem – dobrze wiedzą. Poetka jest silnie zakorzeniona w codzienności; potrafi dostrzec piękno w rzeczach najbardziej zwyczajnych i oczywistych. Jej poezja nie jest metafizycznym filozofowaniem (co nie znaczy, by była pozbawiona głębi!), lecz cieszy się życiem; potrafi „przeżywać” każdą chwilę. Życie, jakie w swej codzienności wyłania się z wierszy Szymborskiej, jest piękne od początku do końca i zdumiewające we wszystkich jego przejawach; życie jest piękne samo w sobie; życie i świat to „jarmark cudów”, jak to pięknie ujmuje jeden z jej wierszy pod tym właśnie tytułem – wiersz o niezwykłości otaczającego nas świata<sup>18</sup>. „Świat jest zadziwiający”, powiedziała w odczycie wygłoszonym 7 grudnia 1996 roku w Sztokholmie w czasie uroczystości odebrania nagrody Nobla. Dla Szymborskiej nic w codziennym życiu, w otaczającym świecie, nie jest „zwyczajne i normalne. Żaden kamień i żadna nad nim chmura. Żaden dzień i żadna po nim noc. A nade wszystko niczyje na tym świecie istnienie”<sup>19</sup>. I ta prostota i inspiracja codziennym życiem tchnie świeżością i stanowi przeciwwagę dla poezji tragicznej, egzaltowanej, „wysublimowanej”, hermetycznej, niejasnej...

Szymborska czerpie zatem swe natchnienie z codzienności; wybiera tematy, które wydają się nam łatwe, proste i bliskie. Czy znamy innego poetę, który napisał wiersz o chmurach, o kocie snującym się samotnie po opustoszałym mieszkaniu, o pisaniu własnego curriculum, o ziarnku piasku na parapecie, a nawet i o cebuli? Jednym słowem, o zdarzeniach/przedmiotach

<sup>18</sup> *Jarmark cudów*, wydany we Włoszech pod tytułem: *La fiera dei miracoli*.

<sup>19</sup> Wisława Szymborska, *Poeta i świat*, Odczyt Noblowski, Sztokholm 7 grudnia 1996.

### Pisanie życiorysu

Co trzeba?

Trzeba napisać podanie,

a do podania dołączyć życiorys.

Bez względu na długość życia

życiorys powinien być krótki.

Obowiązuje zwięzłość i selekcja faktów.

Zamiana krajobrazów na adresy

i chwiejnych wspomnień w nieruchome daty.

Z wszystkich miłości starczy ślubna,

a z dzieci tylko urodzone.

Ważniejsze, kto cię zna, niż kogo znasz.

Podróże tylko jeśli zagraniczne.

Przynależność do czego, ale nie dlaczego.

Odnaczenia bez za co.

Pisz tak, jakbyś z sobą nigdy nie rozmawiał i omijał z daleka.

Pomiń milczeniem psy, koty i ptaki, pamiątkowe rupiecie, przyjaciół i sny.

Raczej cena niż wartość

i tytuł niż treść.

Raczej już numer butów, niż dokąd on idzie, ten za kogo uchodzisz.

Do tego fotografia z odsłoniętym uchem.

Liczy się jego kształt, nie to, co słycać.

Co słycać?

Lomot maszyn, które miały papier.

– wydawałoby się – błahych, a które u Szymborskiej nigdy blahe nie są. Codzienność jest bowiem dla poetki pretekstem do głębszej refleksji nad sensem życia, do przedstawienia „odpowiedzi na życie, sposobu na życie” – jak to ujęła Szwedzka Akademia w uchwale motywującej przyznanie polskiej poetce nagrody Nobla. Prostota, lekkość i bezpośredniość Szymborskiej nie powinny być utożsamiane z powierzchownością; nie powinny przesłaniać faktu, że jej każdy wers, choć napisany jest ze zdumiewającą wprost prostotą, kryje w sobie głęboki sens. Jak zauważa wybitny włoski tłumacz Szymborskiej, Pietro Marchesani, choć twórczość Szymborskiej wcale nie jest bardzo obszerna (zaledwie około 350 wierszy w kilkunastu małych tomikach wydanych w ciągu pięćdziesięciu lat), „tym, co naprawdę ma znaczenie, jest głębia jej poetyckiej refleksji, jej szczególnie umiejętność zadawania sobie

### Scrivere il curriculum



Che cos'è necessario?

È necessario scrivere una domanda, e alla domanda allegare il curriculum.

A prescindere da quanto si è vissuto

è bene che il curriculum sia breve.

È d'obbligo concisione e selezione dei fatti.

Cambiare paesaggi in indirizzi

e malcerti ricordi in date fisse.

Di tutti gli amori basta quello coniugale,

e dei bambini solo quelli nati.

Conta di più chi ti conosce di chi conosci tu.

I viaggi solo se all'estero.

L'appartenenza a un che, ma senza perché.

Onorificenze senza motivazione.

Scrivi come se non parlassi mai con te stesso e ti evitassi.

Sorvola su cani, gatti e uccelli,

cianfrusaglie del passato, amici e sogni.

Meglio il prezzo che il valore

e il titolo che il contenuto.

Meglio il numero di scarpa, che non dove va colui per cui ti scambiano.

Aggiungi una foto con l'orecchio in vista.

È la sua forma che conta, non ciò che sente.

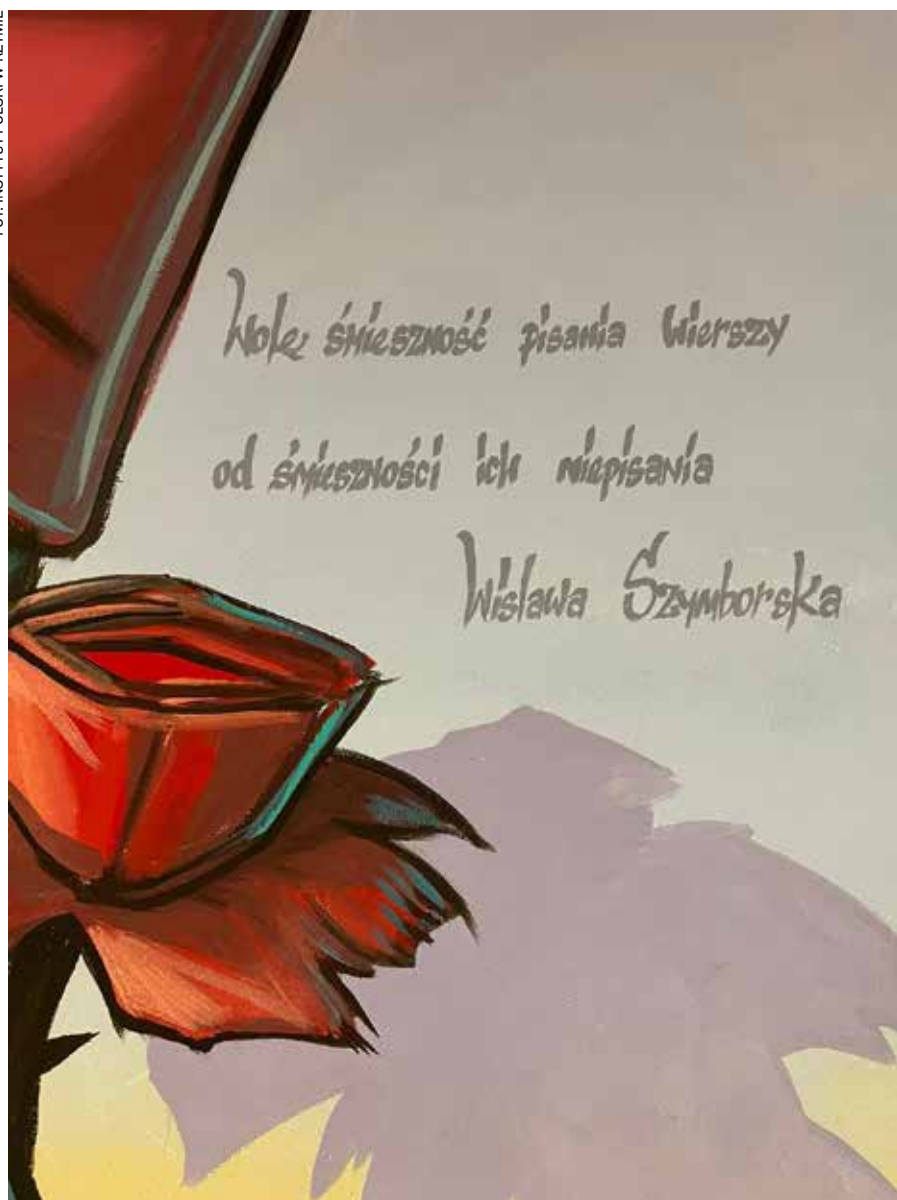
Cosa si sente?

Il fragore delle macchine che tritano la carta.

pytań, dotyczących sensu życia i dawań na nie odpowiedzi, wolnych od ideologicznych uwarunkowań<sup>20</sup>. Wychodząc od sytuacji codziennych, może nawet banalnych, Szymborska zachęca do refleksji i umie przekazać „sztukę bycia żywymi” (R. Calasso). I tak, wspomniana wyżej *Cebula* staje się okazją do refleksji nad złożonością ludzkiej natury; *Kot w pustym mieszkaniu* – do refleksji o człowieku po śmierci bliskiej mu osoby; *Chmury* – do refleksji nad cyklicznym, nieodwracalnym porządkiem natury... Jednocześnie poetka nie generalizuje, nie wartościuje – każdy punkt widzenia pojedynczej osoby, każde indywidualne doświadczenie ma wartość samo w sobie, jest godne przeżycia i niepowtarzalne. „Żaden dzień się nie powtórzy/Nie ma dwóch podobnych nocy/Dwóch tych samych pocału-

<sup>20</sup> P. Marchesani we wstępie do: W. Szymborska, *Elogio dei sogni*, Milano 2011, s. 6 (tłum. M. Radożycka).





kiedy sami nie byli w stanie nazwać, czy zdefiniować. „Szymborska dała czytelnikowi głos, na który często nieświadomie czekał” (R. Saviano). A Stefano di Michele, w felietonie na łamach dziennika „Il Foglio” (3 lutego 2012), zauważa z rozbrajającą szczerością: „Nie wiem, jak to się dzieje, ale Szymborska wiedziała o mnie prawie wszystko” („Non saprei dire come, ma Szymborska sapeva quasi tutto di me”).

Lekkość, przystępność i prostota, ironia i humor, przy pomocy których łagodzi trudne problemy, a zarazem głębia poetyckiej refleksji, stanowią siłę poezji Szymborskiej. „Mistrzostwo Mozarta” połączone z „siłą Beethovena” – jak określono jej wiersze – zdobyły jej tysiące włoskich, i nie tylko włoskich, miłośników.

Jednakże pragnę zakończyć niniejszą krótką refleksję o Szymborskiej nie cytatem z któregoś z jej wierszy, lecz jej przepiękną i dość niespotykaną definicją poety i poetyckiego natchnienia, która w gruncie rzeczy zwraca się do każdego z nas i dla każdego z nas może się stać życiowym mottem: „Natchnienie nie jest wyłącznie przywilejem poetów, czy artystów w ogólności. Jest, była, będzie zawsze pewna grupa ludzi, których natchnienie nawiedza. To ci wszyscy, którzy świadomie wybierają sobie pracę i wykonują ją z zamiłowaniem i wyobraźnią. Bywają tacy lekarze, bywają tacy pedagodzy, bywają tacy ogrodnicy i jeszcze setka innych zawodów. Ich praca może być bezustanną przygodą, jeśli tylko potrafią w niej dostrzec coraz to nowe wyzwania. Pomimo trudów i porażek, ich ciekawość nie stygnie. Z każdego rozwiązanego zagadnienia wyfruwa im rój nowych pytań. Natchnienie, czymkolwiek ono jest, rodzi się z bezustannego «nie wiem»”<sup>23</sup>. ■

ków/Dwóch tych samych spojrzeń w oczy”<sup>21</sup>, pisze w wierszu *Nic dwa razy* (*Nulla due volte*).

„Poezję Szymborskiej wyróżniają jednak nie tyle sama refleksja i pytania, jakie stawia, o ile sposób, w jaki je stawia; jej bezkonkurencyjna umiejętność zadawania sobie tych pytań w sposób ciągle ten sam, a zarazem ciągle inny i nowy; pytań dotyczących zasadniczych problemów ludzkiej egzystencji (życia, śmierci, miłości, relacji z drugim człowiekiem). Wychodząc od konkretnych sytuacji i uczuć, poeta doprowadza nas do

niespodziewanych i zadziwiających wniosków”<sup>22</sup>. Często sięga po ogólnie przyjęte stwierdzenia, bezmyślnie powtarzane slogany i celowo je burzy, zmienia, przedstawia w nowy sposób, nadaje im całkiem nowy sens i nam tę kruchość oklepanych frazesów i ogólnie przyjętych zachowań po mistrzowsku uświadamia. W jej strofach liczni czytelnicy (w tym także i młodzi) odnajdują siebie samych, swoje własne przeżycia i emocje, z których często nawet oni sami nie zdawali sobie sprawy i których nie-

<sup>21</sup> We włoskim przekładzie Pietra Marchesani: „Non c’è giorno che ritorni,/non due notti uguali, uguali/né due baci somiglianti/né due sguardi tali e quali.”

<sup>22</sup> P. Marchesani we wstępie do: W. Szymborska, *Vista con granello di sabbia* (1998), wydane w: *Pietro Marchesani e la cultura polacca*, a cura di L. Novati, Milano 2012, s. 90 (tłum. M. Radożycka).

<sup>23</sup> Wisława Szymborska, *Poeta i świat*, Odczyt Noblowski, Sztokholm 7 grudnia 1996.

# „Podróże” Szymborskiej po Włoszech w związku z obchodami stulecia urodzin polskiej noblistki

Adrianna Siennicka

W poniedziałek, 27 marca w rzymskim Teatro Vittoria odbyła się uroczysta inauguracja obchodów roku Wisławy Szymborskiej. Nasza poetka, jak wiadomo, wciąż wzbudza ogromne zainteresowanie i inspiruje wielu włoskich czytelników. Być może dlatego, że o ile pewną trudność sprawia im wymowa nazwiska noblistki, o tyle według panującego powszechnie przekonania jest stosunkowo łatwo zagłębić się w jej poezję, uchwalającą niuanse otaczającego nas życia i zwykłej codzienności. I choć to, rzecz jasna, duże uproszczenie, to Szymborska potrafi wzruszyć do łez, rozbawić i wzbudzić refleksję, a co za tym idzie – nie trzeba nikogo zachęcać, aby sięgnął po kolejny tomik jej poezji.

W roku stulecia urodzin polskiej noblistki, publiczność, która wypełniła w całości ogromną salę teatralną mogła obejrzeć przygotowany specjalnie na tę okazję spektakl „Posłuchaj jak mi prędko bije twoje serce” w reżyserii wielkiego wielbiiciela i znawcy polskiej kultury Sergio Maifrediego z udziałem Maddaleny Cirppy i Andrei Nicolini. Brawurowej recytacji towarzyszyła skomponowana i wykonywana na żywo muzyka Michele Sgangi, która znakomicie wpisała się w charakter i atmosferę tego niezwykłego widowiska słowno-muzycznego. Należy dodać, że ten wyjątkowy spektakl, przedstawiający zarówno twórczość, jak i życie poetki, powstał dzięki zaangażowaniu dwóch wybitnych włoskich polonistów, Luigiego Marinelliego z Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie i Andrei Ceccarelliego z Uniwersytetu Alma Mater Studiorum w Bolonii, którzy od lat skutecznie wspierają promocję li-



FOT. INSTYTUT POLSKI W RZYMIE

teratury polskiej we Włoszech. Spektakl wyprodukowała włoska instytucja publiczna Teatro Pubblico Ligure przy wsparciu finansowym Instytutu Adama Mickiewicza i zaangażowaniu Instytutu Polskiego w Rzymie. Całości patronowała krakowska Fundacja Wisławy Szymborskiej.

Dzień później, we wtorek 28 marca, w siedzibie IP w ramach obchodów setnej rocznicy urodzin polskiej noblistki odbyło się spotkanie połączone z prezentacją debiutanckiego zbioru Szymborskiej *Czarna piosenka*, wierszy z lat 1944–1948 w przekładzie młodej, utalentowanej tłumaczki Lindy Del Sarto, który ukazał się w drugiej połowie ubiegłego roku nakładem wydawnictwa Adelphi. W tym wydarzeniu, obok tłumaczki, wzięli udział prof. Andrea Ceccherelli, kurator zbioru oraz prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej i wieloletni sekretarz polskiej noblistki prof. Michał Rusinek. Rano tego samego dnia na zaproszenie szefa polonistyki na Uniwersytecie La Sapienza w Rzy-

mie, prof. Luigiego Marinelliego, prof. Michał Rusinek wygłosił wykład na temat twórczości Szymborskiej, działalności Fundacji oraz inicjatyw w ramach Roku Wisławy Szymborskiej przewidzianych dla studentów polonistyki. Warto wspomnieć przy tej okazji, że w ramach projektu „Pisarki jak tlen”, Uniwersytetu La Sapienza w Rzymie, jesienią ubiegłego roku w budynku Marco Polo, powstał mural zadedykowany Wisławie Szymborskiej. Polska poetka jest jedną z pięciu autorek wybranych do tego projektu, którego celem jest uwrażliwienie na przemoc wobec kobiet. Inauguracja odbyła się 25 listopada, czyli właśnie w Międzynarodowym Dniu Eliminacji Przemocy wobec Kobiet.

Spektakl „Posłuchaj jak mi prędko bije twoje serce” rozpoczął już swobody *tour* po Italii. W kwietniu przedstawienie pokazane zostało w Mediolanie, w czerwcu zagości w Genui, a wczesną jesienią we Florencji.

Ponadto pod szyldem Roku Wisławy Szymborskiej Instytut Polski

w Rzymie we współpracy z Uniwersytetami Alma Mater Studiorum w Bolonii, Uniwersytetem La Sapienza w Rzymie i Uniwersytetem l’Orientale w Neapolu przygotowuje szereg ciekawych inicjatyw, z których każdy będzie mógł wybrać coś dla siebie. Planowane są spotkania z polskimi poetami (m.in. podczas Festiwalu Poezji w Bolonii), kolejne promocje *Czarnej piosenki* czy jesienna konferencja naukowa na Uniwersytecie La Sapienza.

Rok Wisławy Szymborskiej to także wystawy, do których obejrzenia bardzo zachęcamy, zwłaszcza że będą one dostępne w różnych miastach Włoch.

Zaczynamy w czerwcu w Genui dużą ekspozycją poświęconą życiu i twórczości Szymborskiej. Na jesieni natomiast wystawę słynnych wykle-



FOT. INSTYTUT POLSKI W RZYMIE

janek poetki, z których część nigdy nie była jeszcze pokazywana, ugości Muzeum Uniwersytetu Bolońskiego w pięknej siedzibie Palazzo Poggi. Do udziału w jej inauguracji zostaną zaproszeni poeci i znawcy jej twórczości z Włoch i Polski. W listopadzie wystawa zostanie przeniesiona do

Muzeum Laboratorio d’Arte Contemporanea MLAC należącego do rzymskiego Uniwersytetu La Sapienza.

Jesteśmy przekonani, że na tym nie koniec, ponieważ obchody stulecia urodzin Wisławy Szymborskiej inspirują najróżniejsze środowiska i nadal się rozrastają. ■

## ZMIANY W PLACÓWKACH

# Polover DOC zakochany w Polsce, jej kulturze, literaturze i historii

Z Ugo Rufino rozmawia Anna Traczewska

*Szanowny Panie Dyrektorze! Przez wiele lat pracował Pan na czele Istituto Italiano di Cultura, czyli Włoskiego Instytutu Kultury w Krakowie. Pana praca w Polsce instytucjonalnie była dla nas cenną misją. Była pełna Pańskiego osobistego zaangażowania i pasji. Była też pięknym rozdziałem w historii przyjaźni między Włochami a Polską. Teraz przyszedł czas na nowe, ekscytujące projekty osobiste, prawda? Proszę nam o nich opowiedzieć, jesteśmy bardzo ciekawi! Jak to mówią Włosi: „zamknie się furtka, a otworzą się wrota”, prawda? Tak było też w Pana przypadku, kiedy wrócił Pan z Krakowa do Rzymu? Co Pan za sobą zostawił, a co widzi przez te otwarte wrota? Co jest na horyzoncie?*

Wyjazd z Krakowa nie był taki łatwy, ale *panta rei*, więc wykorzy-

stawszy maksymalnie okres pobytu w tej siedzibie, musiałem wrócić do Włoch, choć z melancholią. Było to unikalne doświadczenie zarówno pod względem zawodowym, jak i osobistym: te dwa pola wspólnej pracy przyczyniły się do mojego rozwoju, pomagając tym samym w osiągnięciu wysokiego i reprezentatywnego poziomu działalności Instytutu Kultury poprzez znaczące wydarzenia i spotkania z niezwykłymi ludźmi. Jak ja to mówię: w tej pracy krzyżują się drogi całego świata! Po powrocie do Rzymu przez pewien czas pracowałem nad kolekcją sztuki współczesnej Farnesina, co również przyniosło mi wiele satysfakcji, a od kilku miesięcy współpracuję z Cepell, instytucją podlegającą Ministerstwu Kultu-

ry, zajmującą się promocją książki, zwłaszcza w dziedzinie tłumaczeń. W przyszłości powinny pojawić się kolejne współprace z Uniwersytetem w Neapolu Luigi Vanvitelli i z innymi stowarzyszeniami związanymi z dziedziną kultury, nie tracąc jednocześnie uwagi względem Instytutu Polskiego w Rzymie, gdzie niedawno pojawiła się bardzo zdolna nowa pani dyrektor.

*Myślę, że podczas Pana pobytu w Polsce każdy dzień był dla Pana wyzwaniem: nowi ludzie, propozycje, spotkania, wydarzenia... na pewno nie była to nudna rutynowa praca! Czy mógłby Pan podać dwie sytuacje ze swej działalności, gdzie jedna to było zadanie wyjątkowo trudne i skomplikowane lub wywołało zamieszanie*

w biurze, a druga – jakiś zapamiętany miły albo zabawny przypadek?

Paradoksalnie, podczas mojej kadencji nie było żadnych niemożliwych misji, ponieważ zostałem przyjęty do struktury kulturowej miasta i obszaru kompetencji terytorialnej Instytutu, gdzie zorganizowaliśmy wiele wydarzeń we współpracy z urzędami miejskimi Zabrze, Katowic, Bielsko-Białej, Częstochowy oraz terytorialnymi uniwersytetami. Jednakże wydarzenie, które wymagało najwięcej energii i całkowicie zakłóciło równowagę Instytutu, to koncert skrzypcowy Sivori z XVIII wieku, grany na instrumencie Paganiniego, który należy do Muzeum w Genui. Dwa dni przed wybuchem wojny w Ukrainie, czyli 26 lutego, wraz z ambasadą Włoch w Warszawie, władzami miasta oraz Filharmonią Krakowską, przy zachowaniu wszelkich odpowiednich systemów bezpieczeństwa, wydarzeniem tym udzieliliśmy pokojowej i pięknej odpowiedzi o narodowym oddźwięku w Polsce i we Włoszech wszystkim tym, którzy chcieli nam przeszkodzić w swobodnym myśleniu.

*Niedawno odszedł prof. Wojciech Narębski, naukowiec i żołnierz 2. Korpusu Polskiego – człowiek o wielkim sercu, bardzo lubiany i szanowany także przez Włochów. Miał Pan zaszczyt poznać go i spotykać się z nim. Obaj, jako mieszkańcy Krakowa, mieliście możliwość widywać się i rozmawiać. Czy zechce Pan podzielić się z nami wspomnieniami z tych spotkań?*

Profesor Narębski był stałym punktem odniesienia dla Instytutu: zaraz po moim przyjeździe do Krakowa odwiedził mnie w biurze i od tego czasu nie straciliśmy ze sobą kontaktu. Proszę pozwolić, że będę nazywał go Wojtkiem, ponieważ był dla mnie jak latarnia morska, był przewodnikiem w odtwarzaniu historii relacji między dwoma krajami. Był on jednym z założycieli Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko-Włoskiej „Francesco Nullo”, wielkim znawcą



FOT. ALESSANDRO VANZI

naszej kultury, osobą jedyną w swoim rodzaju, bohaterem bitwy pod Monte Cassino, której pamięć podtrzymywał w ciągu tych lat. Poczulem się zobowiązany, aby zadedykować mu książkę, która została opublikowana w trudnym czasie pandemii. Był to dla niego zasłużony i wzruszający prezent, z którego może być dumna cała społeczność przyjaciół i profesjonalistów z nim związanych. Pozostał wielką pustką, ale pamięć o nim pozostanie niezatarta!

*Czy czegoś będzie brakowało z Polski w ogóle, a z Krakowa w szczególności, w Pana rzymskim życiu? Czy jest coś, do czego Pan się przyzwyczaił podczas tych 8 lat pracy, a co na początku było trudne do zaakceptowania?*

Podczas mojej kadencji odkryłem kraj przechodzący ogromny rozwój,

kraj który „kwitnie” w nowoczesnym sensie infrastruktury, otwartości, modernizacji i wielkiej ciekawości wobec wszystkiego, co dotyczy przede wszystkim Włoch. Jedyną początkową przeszkodą był język, ale może to wydawać się paradoksalne, język ten pokochałem i uznałem za zadziwiający i melodyjny. A potem, zakochałem się w kulturze polskiej, jej poezji i literaturze, historii.

*Czy jest Pan zadowolony ze swojej misji w Polsce? Udało się Panu w pełni przekazać Polakom wszystko to, co chciał na temat swojej ukochanej Italii? Czy jest coś, co chciałby Pan, aby jego następca kontynuował w promocji IIC?*

Mój zastępca, kolega Matteo Ogliari, z którym jestem w kontakcie, ma takie samo podejście i entuzjazm jak ja. Jestem pewien, że podczas swojej kadencji będzie prowadził

wspaniałe projekty o wysokiej jakości, wzmacniając relacje kulturalne między naszymi krajami oraz przyczyniając się do większej renomy naszego Instytutu, który już cieszy się szczególnym prestiżem w Polsce. Nie mogło być lepszego kontynuatora mojej pracy, ale także innowatora!

*Pamięta Pan spotkanie z Polovers sprzed roku? Czy mógłby Pan powiedzieć, co dokładnie skłoniło Pana do zakochania się w Polsce? Z pewnością jest wiele wspaniałych powodów, ale jeśli to możliwe, czy mógłby Pan opowiedzieć o tym, który najbardziej zapadł w pamięć?*

Przede wszystkim serdecznie gratuluję inicjatywy, którą przyjąłem z entuzjazmem od samego początku. Wśród najbardziej reprezentatywnych wydarzeń z mojego ostatniego okresu w Krakowie, warto z pewnością wspomnieć o prezentacji projektu Polovers podczas spotkania w Instytucie, które było jednym z najbardziej intensywnych momentów towarzyskich, pod względem bliskości i empatii, zorganizowanym w Hotelu Stary z udziałem produktów regio-

nalnych, gdzie wszyscy członkowie Polovers wyróżnili się zdolnościami organizacyjnymi i poświęceniem.

*Co według Pana można jeszcze zrobić we Włoszech, aby wzmocnić przyjaźń włosko-polską?*

Z pewnością należy przeciwdziałać pewnym stereotypom między oboma krajami, ale w szczególności tym istniejącym we Włoszech, dotyczącym odległości i różnicom: Polska jest na pierwszym miejscu wśród krajów, z którymi Włosi czują bliskość i empatię. Dzięki mojemu doświadczeniu zawodowemu, które miało swe początki w Ameryce Środkowej, a następnie w Hiszpanii i Portugalii, mogę śmiało stwierdzić, że zamiast przełamywać stereotypy, doszedłem do wniosku, że z Polakami łączy nas wielkie braterstwo, uznanie względem naszej bogatej kultury, szczerze zainteresowanie naszym krajobrazem i zabytkowymi miastami, ciekawość i znajomość dziedzictwa artystycznego oraz stały punkt odniesienia, (jakby wzór!) – nasza tradycja kulinarna. W każdym polskim mieście, do jakiego się trafi, nie brakuje wzmianek

o naszej kuchni i winach, odnosi się z pasją i podziwem, również dlatego, że wielu polskich szefów kuchni nauczyło się swojego fachu we włoskich kuchniach. To prawdziwy znak przyjaźni między dwoma narodami, brakuje tylko, aby poznać we Włoszech polską kuchnię, która jest równie różnorodna i ma tak długą tradycję! ■



**Ugo Rufino** – absolwent wydziału filozofii Uniwersytetu w Neapolu. Doktor filologii włoskiej na Uniwersytecie Complutense w Madrycie. Opublikował eseje

na temat historiografii filozoficznej, historycznej i literackiej, współpracując z grupami badawczymi magazynu Centro Studi del Movimento di Liberazione in Italia i Italia Contemporanea. Nauczał historii i literatury, a w szczególności futurystycznej awangardy. Visiting professor na uniwersytetach w Tegucigalpa (UNAH – Honduras), Cáceres y Granada. Od 2001 r. pracował w Dziale Promocji Kultury Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Współpracy Międzynarodowej jako funkcjonariusz do spraw kultury w instytutach kultury w Madrycie i Lizbonie. W latach 2014–2022 dyrektor Instytutu Kultury Włoskiej w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 49.

## Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu

*Z Adrianną Siennicką rozmawia Anna Traczewska*



FOT. INSTYTUT POLSKI W RZYMIE

*Szanowna Pani Dyrektor, z ogromną radością Polonia włoska przyjęła wiadomość o Pani powrocie do Italii. Poznaliśmy Pani talent dyplomatyczny, profesjonalizm i kompetencje podczas piastowania stanowiska konsula generalnego w Mediolanie w latach 2017–2022. Kilka miesięcy temu przyjechała Pani do Rzymu jako dyrektor Instytutu Polskiego. Jakie są Pani pierwsze odczucia? Czy już się Pani zadamowiała?*

Bardzo dziękuję za te miłe słowa. Tak jak powiedziałam na niedawnym XVIII Zjeździe Związku Polaków we Włoszech, wracam do Państwa po

krótkiej przerwie w nieco innej roli i z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że w moim przypadku, jak najbardziej spełniło się powiedzenie, że wszystkie drogi prowadzą do Rzymu. Jeszcze nie do końca się zadamowiałam, stosunkowo niedawno znalazłam mieszkanie, więc myślę, że jestem na jak najlepszej drodze, żeby poczuć się w Rzymie jak u siebie.

Praca w Wiecznym Mieście w bardzo mi bliskiej dyplomacji publicznej i kulturalnej jest wielkim wyzwaniem i wyróżnieniem. Mam nadzieję, że wykorzystując moją wiedzę i doświadczenie będę w stanie wywiązać

się jak najlepiej z tego zadania. Wracam z ogromnym entuzjazmem i zapałem oraz z chęcią działania na rzecz promocji polskiej kultury. Ogromnie liczę na to, że i tym razem zechcą mi Państwo w tej podróży towarzyszyć.

*Mediolan czy Rzym? Jakie Pani zdaniem są wady, a jakie zalety w zależności od miejsca wykonywania misji dyplomatycznej?*

Tak jak Pani wspomniała, jestem tutaj zaledwie od kilku miesięcy.

Swoją drogą myślę, że tego typu porównanie będzie mimo wszystko zawsze trudne. Trudne zarówno ze względu na zupełnie odmienny charakter pracy, jak i zróżnicowanie tych dwóch miast. Rzym, jako miasto-muzeum, jest chyba poza wszelką konkurencją, natomiast ja do Mediolanu mam bardzo subiektywny stosunek z uwagi na to, że jestem od ponad 30 lat z nim związana i prywatnie i zawodowo. Będzie mi zatem zawsze miastem bliskim. To miasto związane z moją młodością, mam w nim wielu przyjaciół. To zawsze zmienia perspektywę. Jest to poza tym miasto, które trzeba chcieć odkryć w jego licznych zaułkach, kruzgankach i takim nieoczywistym pięknie. Jest też zdecydowanie miastem bardziej przyjaznym do życia, w miarę zorganizowanym. Rzym pod tym względem jest delikatnie mówiąc bardziej nieprzewidywalny, ale staram się ten rzymski chaos polubić i nauczyć się w nim funkcjonować.

Również porównanie pracy w Konsulacie z pracą w Instytucie będzie miało w sobie coś z porównywania tych dwóch miast. Krótko mówiąc, będzie to trudne, o ile wręcz nie niemożliwe. Praca konsularna, przez którą moim zdaniem powinien przejść każdy stawiający kroki w dyplomacji, jest pracą bardzo wymagającą, często obciążającą emocjonalnie, niejednokrotnie pod presją czasu, ale opiera się jednocześnie na bardzo konkretnych przepisach, regulacjach prawnych, których znajomość poma-



ga w podejmowaniu decyzji. Nie da się tego samego powiedzieć o pracy w Instytucie, bo kultury nie można ująć w konkretne ramy czy przyporządkować do konkretnych przepisów (na szczęście, oczywiście!). To równie fascynujące i wydaje się, że można bardziej rozwinąć skrzydła, pracować na tzw. większym „luzie”. Nie zmienia to faktu, że jest to praca wymagająca i tylko z pozoru łatwiejsza. Trzeba umieć wybrać z bogactwa i różnorodności polskiej kultury to, co z punktu widzenia włoskiego odbiorcy będzie najbardziej interesujące i dzięki czemu „dotknie” on polskiej kultury, a może nawet się w niej zakocha i zechce pójść jeszcze dalej, poznając niełatwy polski język. Swoją drogą mamy ostatnio tak duże zainteresowanie kursami języka polskiego, że tworzone są w tej chwili listy oczekujących.

*Jest Pani autorką wielu publikacji z zakresu socjolingwistyki i retoryki. Czy znajomość tych tematów przydaje się w dzisiejszej pracy? Jeśli tak, dlaczego?*

Skończyłam italianistykę na Uniwersytecie Warszawskim i z pewnością wyniosłam ze studiów znajomość literatury, historii, kultury i języka kraju, w którym od kilku lat przyszło mi pracować. Przez lata współpracy z włoskimi uczelniami wyższymi, poznałam również mentalność samych Włochów i problemy, z którymi się

mierzą oraz ich podejście do wielu spraw, w tym do Polski czy szerzej – do całego regionu, który nadal jest określany prawie wyłącznie mianem Europy Wschodniej. To na pewno pomaga. Świadomość zróżnicowania socjolingwistycznego tego kraju również, bo Włosi najpierw czują się związani z regionem, a dopiero później z państwem jako takim.

Retoryka, w ujęciu arystotelesowskim, zawsze jest przydatna, bo daje większą świadomość językową i mechanizmów tworzenia samego przekazu. Jako językoznawca, przywiązuję bardzo dużą wagę do tego, co i jak się mówi. Każde słowo ma znaczenie. Można powiedzieć, że mam wprost alergię na tzw. nowomowę. Mam nadzieję, że świadomość tego pomaga mi w budowaniu relacji z naszymi partnerami również na poziomie językowym. Ta praca zawieszka poprzeczkę bardzo wysoko. Niemniej tak jak i praca konsularna, Instytut to praca zespołowa. W przypadku Instytutu Polskiego w Rzymie oznacza to współpracę z ludźmi bardzo dobrze przygotowanymi w dziedzinach, którymi się zajmują, a nawet niejednokrotnie pasjonują. Możemy wzajemnie na siebie liczyć, prowadzić często burzliwe, ale twórcze dyskusje i dokonywać najlepszych naszym zdaniem wyborów. To samo mogę powiedzieć o znakomitych włoskich polonistach, od których osobiście mogę wiele się nauczyć i z którymi mamy bardzo do-



FOT. INSTYTUT POLSKI W RZYMIE

brą współpracę. Ich wsparcie i wiedza są dla mnie bezcenne.

W pracy Instytutu, która jest skierowana przede wszystkim do włoskich środowisk opiniotwórczych, tak jak już wspomniałam, znajomość kraju urzędowania na wielu poziomach bardzo pomaga, aby dobrze wybrać i zainteresować Włochów na tyle, żeby zechcieli lepiej zrozumieć Polskę, sięgnąć po literaturę, zgłębić historię, po prostu nas poznać. Byłam zbudowana podczas niedawnych targów książki w Turynie tym, jak dużym zainteresowaniem cieszyło się polskie stoisko. Jestem przekonana, że to również zasługa znakomitych tłumaczeń na język włoski, do których polscy autorzy mieli (i mają) szczęście. Mam nadzieję, że to zainteresowanie Polską się utrzyma i jest to również jedno z ważnych zadań polskich instytutów na świecie.

*Od kilku lat stanowiska dyplomatyczne we Włoszech obejmowane są przez kobiety: Ambasador Anna Maria Anders, konsul w Rzymie Agata Ibek-Wojtasik i Pani następczyni Anna Golec-Mastroianni. Czy to ma wpływ na wykonywanie pracy również jako dyrektora IP, jako że ściśle ze sobą współpracujecie?*

Bardzo lubię współpracować z kobietami. Niemniej wydaje mi się, że dobra współpraca, to nie tyle kwestia płci, co profesjonalizmu, konkretnych działań, decyzyjności i wzajemnej sympatii, która na pewno pomaga.

W tym wypadku te wszystkie czynniki znakomicie ze sobą współgrają i nasza współpraca na przestrzeni ostatnich 5 lat faktycznie układała się znakomicie. Mam nadzieję, że to się nie zmieni również podczas tej rzymskiej kadencji.

*Przez kilka lat była Pani koordynatorką programu Erasmus dla Uniwersytetu Warszawskiego. Czy poleca Pani wyjazdy studentów za granicę? Jakie cechy programu należy podkreślić, aby zachęcić młodych ludzi do korzystania z tej możliwości rozwoju?*

Jest to program bardzo potrzebny i dający młodym ludziom możliwość rozwoju, nauki języka na miejscu i wymiany doświadczeń. To również nauka samodzielności i radzenia sobie w nowym środowisku. Chyba nie trzeba już nawet nikogo do programu Erasmus zachęcać, ale coraz częściej młodzi ludzie z niego rezygnują z uwagi na rosnące koszty życia i najmu, które uniemożliwiają korzystanie z tej oferty w wielu ośrodkach akademickich. Jeśli chodzi o Włochy, to takim spektakularnym przykładem stał się Mediolan, w którym ceny najmu stancji studenckich osiągnęły poziom absurdu.

Odkładając jednak na bok te obiektywne trudności, zawsze zachęcałam moich studentów do tego, aby wyjeżdżali w ramach Erasmus w miarę możliwości sami. Często jest to trudniejsze, ale korzystniejsze z językowego punktu widzenia, bo

zmusza do porozumiewania się wyłącznie w języku danego kraju. Korzyści wynikające z takiej sytuacji są oczywiste.

*Dziś jako dyrektor Instytutu Polskiego zapewne wyznaczyła Pani cele tej placówki. Czy realizowany jest zamierzony roczny plan Instytutu, czy pojawiają się trudności lub może nastąpiły zmiany?*

Różnego rodzaju trudności są zawsze, ale wraz z całym zespołem Instytutu Polskiego staramy się szukać najwłaściwszych rozwiązań. Dążymy do tego, aby program Instytutu był zawsze atrakcyjny i różnorodny, nawet jeśli nie zawsze budżet, którym dysponujemy, pozwala na rozwinięcie w pełni skrzydeł. W tym roku, poza obchodami bardzo ważnych rocznic, m.in. 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika, 100-lecia urodzin naszej noblistki Wisławy Szymborskiej oraz znakomitego malarza, rysownika, scenografa, uważanego za jednego z najwybitniejszych pisarzy ikon Jerzego Nowosielskiego czy 80-lecia wybuchu powstania w Getcie Warszawskim, przygotowujemy interesujący program na rzymski festiwal kultury polskiej „Corso Polonia”, podczas którego w tym roku będziemy chcieli pokazać naszą różnorodność kulturową w różnych odsłonach. W programie znajdą się elementy kultury ukraińskiej, łemkowskiej, żydowskiej, jak i twórczość Witkacego czy Gombrowicza. Już teraz

zapraszamy wszystkich chętnych na wydarzenia festiwalowe, które poza pałacem Blumenstihl będą odbywały się w Accademia Filarmonica Romana czy Nuovo Cinema Aquila.

Nie sposób wymienić wszystkiego, ale atrakcyjny program szykujemy również na jesień. Poza jak zawsze wyczekiwany festiwal polskich filmów „Ciak Polska”, w Instytucie Polskim w Rzymie odbędą się aż trzy konferencje. Zaczynamy od wrześnieckiego kongresu naukowego organizowanego w związku z 550. rocznicą urodzin Mikołaja Kopernika we współpracy z Muzeum Kopernikańskim i Narodowym Instytutem Astrofizyki w Rzymie, a kończymy konferencją poświęconą polsko-włoskim kontaktom kulturalnym w latach 1944–80. Jesień to również trzydniowa konferencja we współpracy z Uniwersytetem La Sapienza w Rzymie poświęcona noblistce Wisławie Szymborskiej.

Działalność Instytutu to także wydarzenia poza Rzymem, jak chociażby nasza obecność na festiwalu poezji w Bolonii, festiwalu literatury w Mantui, festiwalu jazzowym w Ankonie, festiwalu filmowym w Treście czy Biennale w Wenecji.

Cieszymy się ogromnie z już zrealizowanych projektów, w tym upamiętnienia 80. rocznicy wybuchu

powstania w Getcie Warszawskim, która dzięki udanej współpracy Instytutu z Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, Żydowskim Instytutem Historycznym, Muzeum Zagłady w Rzymie i włoską telewizją oraz radiem Rai zaistniała we włoskich mediach, a co za tym idzie – miała szansę dotrzeć do włoskiej publiczności. W trakcie realizacji jest Rok Wisławy Szymborskiej, zapoczątkowany rzymską premierą sztuki „Posłuchaj, jak mi prędko bije twoje serce”, o czym wspominam szerzej w artykule w tym numerze „Biuletynu”.

*Muzyka, sztuka, nauka czy literatura? Co zajmuje pierwsze miejsce w Pani sercu? Czy jest tematyka, której chce Pani poświęcić więcej miejsca w promocji Polski we Włoszech?*

Działania i program Instytutu jest realizowany zawsze w oparciu o określone przez nasze ministerstwo priorytety dyplomacji publicznej i kulturalnej na dany rok. Z pewnością każdy z dyrektorów kieruje się również tym, co w pewnym sensie jest mu najbliższe i co go ukształtowało. W końcu każdy z nas ma swoich ulubionych poetów, prozaików, kompozytorów i twórców. Jedni zatem skupią się bardziej na sztuce, inni na literaturze, teatrze, filmie czy muzyce. Jedni bardziej na prozie, inni na poezji itd.

Każdy reprezentuje inną wrażliwość, inne poczucie estetyki i spojrzenie na świat. Jest to naturalne i bardzo cenne, bo dzięki temu Instytutowi przez 30 lat swego istnienia udało się prezentować różnorodny program, a to wszystko przekłada się na promocję Polski. Temu służy również kadencyjność na tym stanowisku. Ważne, aby znaleźć właściwe proporcje i wybrać z bogatej oferty to, co najlepsze.

Na pewno będę chciała – oprócz wyjścia z naszą ofertą poza Instytut – zapoznać Włochów z twórcami, którzy są we Włoszech mniej znani lub jeszcze nie do końca odkryci. To zadanie niełatwe, ale należy próbować. Mam nadzieję, że za jakiś czas w programie Instytutu sami odnajdą Państwo również te elementy, które są mi bliskie i mnie w jakimś sensie definiują. ■



**Adrianna Siennicka**, polska italiannistka, doktor nauk humanistycznych w dziedzinie językoznawstwa, adiunkt w Katedrze Italicystyki Uniwersytetu Warszawskiego,

Konsul Generalny w Mediolanie w latach 2017–2022, od 20 października 2022 r. Dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie.

## Pożegnalny list Konsul Agaty Ibek-Wojtasik

Szanowni Państwo,  
Drodzy Przyjaciele,  
Powoli zbliża się dzień zakończenia mojej misji dyplomatycznej w Rzymie i za kilka dni wracam do Polski. Z wieloma osobami miałam szczęście pożegnać się osobiście, ale chciałam jeszcze raz najserdeczniej Państwu podziękować za te wszystkie wspólne włoskie lata.

To był prawdziwy zaszczyt móc z Państwem współpracować. Włoska Polonia ma w sobie ogromny potencjał. Dzięki Państwu Polska jest postrzegana we Włoszech jako poważny partner, który ma wiele do zaoferowania. Rozwijają się szkoły polskie i polonijne, kwitnie polska przedsiębiorczość. Polacy znakomicie integrują się i wnoszą wartość dodaną do włoskiego społeczeństwa, a jedno-







częście wykazują się ponadprzeciętną dbałością o polskie miejsca pamięci w Italii, z którą tyle nas łączy.

Bardzo dziękuję, że chcieliście Państwo dzielić się ze mną swoimi pomysłami i że mogliśmy realizować wspólne polonijne przedsięwzięcia. Te wspólne chwile pozostaną w mojej pamięci, podobnie jak ogromne



serce, którym mnie Państwo obdarzyliście.

Przekazuję pałeczkę mojemu serdecznemu koledze panu Bartoszowi Skwarczyńskiemu, który po mediołańskim doświadczeniu doskonale zna historię i funkcjonowanie Włoskiej Polonii. Będziecie Państwo w dobrych rękach!



Tymczasem do zobaczenia!

Z wyrazami najwyższego uznania oraz najserdeczniejszymi pozdrowieniami,

*Agata Ibek-Wojtasik*  
*Konsul RP*

*Kierownik Wydziału*  
*Konsularnego i Polonii*  
*Ambasada RP w Rzymie*

## SZKOLNICTWO POLSKIE WE WŁOSZACH

# RZYM: „Poloneza czas zacząć...” w Ambasadzie RP

**T**radycją uczniów klas maturalnych jest studniówka. To bal, który odbywa się na sto dni przed rozpoczynającymi się w maju maturami i stąd jego nazwa. To tradycyjnie pierwszy wielki bal w życiu młodych ludzi, którzy wchodzi w dorosłe życie.

W sobotę 28 stycznia 2023 r. o godzinie 19.00 odbył się właśnie taki uroczysty wieczór dla uczniów uczęszczających do Szkoły Polskiej im. Gustawa Herlinga Grudzińskiego przy Ambasadzie



FOT. ZDJĘCIA AUTORA



FOT. ZDJEŃCIA AUTORA

Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie i do Szkoły Polskiej przy Ambasadzie RP w Rzymie z siedzibą w Ostii.

Po raz czwarty już w Ambasadzie RP Wiecznego Miasta parkiet zapelniał się gośćmi w wieczorowych kreacjach i rozbrzmiał polonez. W pierwszych parach poloneza kroczyli przedstawiciele polskiej dyplomacji, a za nimi nauczycielki i przejęci, ale uśmiechnięci maturzyści obu placówek. Urzekła przepiękna choreografia i detale, o które zadbało: podarowane róże, jednakowe czerwone muszki u tancerzy i kwiatki na nadgarstku ich partnerek zwane korsarzem.

Uroczystość otworzyły oficjalnie Ambasador RP w Rzymie **Anna Maria Anders**, Konsul RP w Rzymie **Agata Ibek-Wojtasik** oraz kierujące polskimi szkołami w Rzymie i Ostii **Danuta Stryjak** i **Marta Czajczyńska**. Przemówienia były bardzo serdeczne, pełne wspomnień, ciepłe i ścisłkające za serce nie tylko uczniów, rodziców, ale licznie przybyłe grono pedagogiczne. Wyrazy wdzięczności zostały wyrażone nie tylko brawami, ale i kwiatami. Z sentymentem wspominano, jak dwanaście lat temu przyjmowane były do klas małe dzieci, które obecnie podejść do egzaminu dojrzałości. To oni są dumą Polonii włoskiej, owocem ciężkiej pracy rodziców i nauczycieli.

– „Ta młodzież to nasza duma!” – mówiła dyrektor placówki w Rzymie **Danuta Stryjak** – „Większość z nich znamy od

1 klasy szkoły podstawowej, niektórzy dołączyli po drodze. Mogę zaświadczyć, że doskonale znają język polski, jeszcze lepiej język włoski. Są w pełni dwujęzyczni. Niektórzy dodatkowo znają jeszcze inne języki obce. Mogą mieszkać, studiować i pracować zarówno we Włoszech, w Polsce, jak i w każdym zakątku świata. Obserwując ich, wiemy, jak kształtowała się ich podwójna tożsamość. Sami określają się jako Włosi i Polacy jednocześnie. I to jest właśnie nasz ogromny sukces – nas czyli nauczycieli ze Szkoły Polskiej w Rzymie i Ostii, ale przede wszystkim ich rodzin. Wiemy, że niezależnie od tego, gdzie będą w przyszłości mieszkać, ta ich podwójna tożsamość już na zawsze z nimi zostanie”.

„Dwanaście lat temu rodzice przyprowadzili do szkoły polskiej swoje dzieci, aby ich kraj lat dziecinnych mogły poznać lepiej” – dodaje dyrektor placówki w Ostii **Marta Czajczyńska**. „Przez te wszystkie lata uczyły się one języka polskiego, kultury i tradycji oraz historii Polski. A teraz te same dzieci, już dorosłe, stanęły przed rodzicami i nauczycielami i dziękowały za wiedzę, opiekę i troskę, za możliwość uczenia się po polsku w życzliwej atmosferze, za kształtowanie serc i charakterów, za wyrozumiałość i cierpliwość. Dzisiaj te dzieci to dwujęzyczni, dorośli młodzi ludzie, mający dwa serca i dwie ojczyzny. Za 100 dni egzaminu dojrzałości. Wszyscy będą go zdawać w swych włoskich szkołach. Ale czy we Włoszech zostaną? Czas pokaże...”.

Ogromną niespodzianką był debiut **Aliny Mazańskiej** (głos) i **Mauro Radici** (fortepian). Wykonali oni wspólnie znaną piosenkę Maryli Rodowicz

„Niech żyje bal” (tekst: Agnieszka Osiecka, muzyka: Seweryn Krajewski). Obecni na sali goście nie mogli się powstrzymać i nie zaśpiewać wspólnie refrenu tego popularnego utworu. Nauczycielka z Ostii zaskoczyła swoich uczniów i duet otrzymał ogromne brawa. Wieczór uświetnił zespół folklorystyczny „**Czerwone Maki**”, który zaprezentował kilka tradycyjnych tańców ludowych w przepięknych krakowskich strojach.

Nie zabrakło upominków dla młodzieży, które wręczyła osobiście pani ambasador, życząc pomyślności na egzaminie i sukcesów w dorosłym życiu. Część oficjalna zakończyła się wspólnym pamiątkowym zdjęciem.

Po kolacji, kolejnym punktem wieczoru były tańce. W rytm muzyki disco, głównie polskiej, tańczyła nie tylko młodzież. Miło było popatrzeć jak muzyka zintegrowała wszystkie pokolenia. Zaskakująca była spójność i przyjaźń wśród młodzieży polskojęzycznej. Parkiet opustoszał jedynie na czas toastu oraz smacznego, ale i pięknego tortu, który był uwieńczeniem wieczoru.

O tym jak bardzo zadowoleni byli uczniowie, jak świadczą nie tylko zdjęcia, ale i chęć przetańczenia całej nocy.

*A.T. – korespondencja dla portalu „Polacy we Włoszech”*

# Tolentino: Szkoła polonijna ANDERS zaprasza na wystawę pt. „Historia hymnu polskiego” oraz na dzień otwarty swojej placówki

Anna Traczewska

Po raz ósmy w Szkole Języka i Kultury Polskiej ANDERS w Maceracie zadzwonił szkolny dzwonek. Z ogromną radością nauczycielki: Anna Traczewska, Joanna Cieślak, Ewa Madrak, Alicja Rosada i Anna Czerwińska zaprosiły wszystkich zainteresowanych kursem języka polskiego w prowincji Macerata.

**24 września** o godzinie 17.00 odbył się dzień otwarty i prezentacja planowanych zajęć na rok szkolny 2022/2023. Zaproszono rodziców, dzieci i młodzież do Sali Mari w Palazzo Sangallo w Tolentino, gdzie będzie można było zapisać nowych uczniów.

O godzinie 18.00 **Cristina Gorajski Visconti** Konsul Honorowy RP w Ankonie i **Mauro Sclavi** burmistrz miasta Tolentino przywitani wszystkich przybyłych i zainaugurowali wystawę zatytułowaną „Dzieje hymnu polskiego”, jako ostatni etap projektu pt. „Śpiewający Anders” zrealizowanego przez placówki szkoły z Ankony, Maceraty i Perugii. Rok 2022 został ustanowiony przez Sejm RP Rokiem Józefa Wybickiego, au-



FOT. ANNA TRACZEWSKA

torą „Mazurka Dąbrowskiego”. Ponadto w bieżącym roku przypada 225. rocznica powstania tej pieśni oraz 95. rocznica ustanowienia „Mazurka Dąbrowskiego” hymnem narodowym RP. W pierwszym semestrze tego roku na ten cel, za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Rzymie, szkoła otrzymała środki polonijne z Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Dzięki nim uczniowie i nauczyciele zrealizowali i nagrali

hymn Szkoły Anders oraz zgłębili historię Mazurka Dąbrowskiego z okazji jubileuszu jego powstania.

Wystawa przygotowana przez Departament Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych była otwarta do godziny 20.00 w to sobotnie popołudnie dla wszystkich zainteresowanych w języku włoskim, aby zacieśnić polsko-włoską przyjaźń. ■

## Rzym: Szkoła Polska im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego obchodzi swoje 50-lecie

Szkoły przy polskich placówkach dyplomatycznych należą do struktury Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą (ORPEG). Szkoły realizują program uzupełniający (przedmioty: język polski i wiedza o Polsce). W roku szkolnym 2022/2023 w 74 szkołach w 36 krajach naukę rozpoczęło ponad 16 tys.

uczniów, a pracuje w nich 600 nauczycieli.

W 1973 roku rozpoczęła działalność jedna z najstarszych szkół przy ambasadzie RP, **Szkoła Polska im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w Rzymie**. W dniach 28–29 kwietnia 2023 r. obchodziła ona jubileusz 50-lecia powstania. Uroczystości ju-

bileuszowe otrzymały honorowy patronat małżonki Prezydenta RP **Agaty Kornhauser-Dudy**.

Obecnie do szkoły tej uczęszcza blisko 500 uczniów, dla których organizowana jest nauka na wszystkich szczeblach kształcenia: w oddziałach dziecięcych, szkole podstawowej i liceum. Szkoła jest kolebką patrioty-



zmu i miejscem kształtowania tożsamości narodowej oraz kulturowej jej uczniów. Placówka jest niezbędnym i wartościowym elementem dla Polonii włoskiej.

Część oficjalna uroczystości jubileuszu rozpoczęła się w piątkowe popołudnie w ogrodach ambasady wprowadzeniem sztandaru szkolnego i odśpiewaniem hymnu narodowego. Następnie przedstawiciele polskich władz państwowych, polskiej dyplomacji, organizacji polonijnych i stowarzyszeń, rodzice, absolwenci i uczniowie mogli obejrzeć specjalnie przygotowany na tę okazję autorski spektakl „50 lat minęło!” reasumujący 5 dekad historii placówki. Treści czytane lub recytowane przez uczniów, wzbogacone były piosenką „50 lat minęło jak jeden dzień” w wykonaniu żeńskiego trio obecnych maturzystek. Własnoręcznie wykonana scenografia wzbogaciła inscenizację. Wielkie brawa otrzymała młoda uczennica w krakowskim stroju, która odśpiewała „Płynie Wisła płynie po polskiej krainie” oraz zespół taneczny w polskich strojach ludowych. Na koniec wszyscy młodzi aktorzy wspólnie odśpiewali hymn szkoły.

Nie można było nie dostrzec kręcącej się łezki wzruszenia w oku dyrektor rzymskiej szkoły **Danuty Stryjak**, która od 2008 roku wraz z gronem pedagogicznym objęła placówkę matczyną opieką, ale i surowym spojrzeniem.

Po części artystycznej powitała ona wszystkich przybyłych gości.

Trud pracy nauczycielskiej doceniła w ciepłych słowach Ambasador RP **Anna Maria Anders**, a Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej **Adam Kwiatkowski** odczytał list Pierwszej Damy skierowany do uczestników obchodów. Wyrazy uznania przekazał senator **Kazimierz Michał Ujazdowski**, Przewodniczący Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, przybyły wraz z senator **Haliną Biedą**. Wśród gości obecna była Kierownik Wydziału Konsularnego RP w Rzymie **Agata Ibek-Wojtasik**, przedstawiciel Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie **Iwona Chelmonska**, naczelnik w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MEiN **Małgorzata Żuk**, wicedyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą **Barbara Talik**, dyrektor Instytutu Polskiego **Adrianna Sienicka**, dyrektor Stacji Rzymskiej PAN **Agnieszka Stefaniak-Hrycko**, rektor Kościoła Św. Stanisława w Rzymie ks. **Paweł Ptasznik**, poprzednia dyrektor Szkoły Polskiej w Rzymie **Ewa Bilińska-Włoch**.

Nie mogło zabraknąć **Urszuli Stefańskiej-Andreini** prezes Związku Polaków we Włoszech, jak i przedstawicielki jego Zarządu **Anny Pastuszki** oraz **Iwony Bigos i Renaty Kobendzowskiej** ze Stowarzyszenia „Le Rondini” i **Stefano Cagnizi** ze Stowarzyszenia „Dedalo”, które wynajmuje aktualne pomieszczenia szkolne. Obecni byli przedstawiciele szkół: **Joanna Chojnacka** dyrek-

tor Katolickiej Szkoły Podstawowej w Rzymie, **Anna Smolińska**, wiceprezes Rady Oświaty Polonijnej we Włoszech, dyrektor Sobotniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej w Lago Patria koło Neapolu, **Agnieszka Folcik**, wiceprezes Stowarzyszenia Instytutu dla Polonii, **Anna Traczewska** współtwórczyni i dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej Anders, **Mau-ro Radici** wielki przyjaciel i partner projektów Szkoły Polskiej w Rzymie.

Wszystkim obecnym przedstawicielom instytucji, które wspierają aktywnie działalność edukacyjną Szkoły Polskiej, zostały wręczone pamiątkowe tabliczki. Dwunastoosobowe grono pedagogiczne otrzymało natomiast wyrazy uznania od przedstawicieli ORPEG i brawa od obecnych gości. Na wniosek ambasador Anny Marii Anders i dyrektor Danuty Stryjak, Medalami Komisji Edukacji Narodowej przyznanymi przez Ministra Edukacji i Nauki Przemysława Czarnka, zostały wyróżnione: **Izabela Dziadosz, Marta Lazarowicz, Marta Czajczyńska, Beata Matenko, Sylwia Woźniak, Alina Mazanska, Joanna Kawula, Zuzanna Oleksy, Jolanta Wójtowicz, Ewa Sochacka i Małgorzata Telakowska**. Medale zostały uroczyście wręczone przez panią ambasador i naczelnika MEiN **Małgorzatę Żuk**.

50-lecie szkoły było wspaniałą okazją do realizacji nietuzinkowego projektu pt. „Szkoła Polska – dlaczego tak?”, dofinansowanego ze środ-

ków polonijnych MSZ, w którym wzięli udział uczniowie i absolwenci Szkoły Polskiej w Rzymie. W krótkich wywiadach opowiedzieli oni o swoich szkolnych doświadczeniach. Ich multimedialne wypowiedzi można obejrzeć na kanale Youtube szkoły, a obecni w ambasadzie goście mogli poznać treść niektórych na wystawionych banerach. Byli uczniowie, a dziś dorośli przedstawiciele Polonii włoskiej, są żywym dowodem na to, jak istotny jest język polski w życiu młodego Polaka poza granicami Polski.

Są inspiracją dla młodych rodziców, aby zapisali swoje pociechy do polonijnej szkoły, służą radą polonijnym rówieśnikom mieszkającym poza granicami Polski.

Wieczór zakończył się uroczystą kolacją w salonach ambasady, a wszyscy goście zostali zaproszeni również na drugi dzień uroczystości w sobotni poranek, w gmachu szkoły. Tam uczniowie zaprezentowali przedstawienie pt.: „Co to znaczy Polska Szkoła?” i okolicznościowe wystawy.

Redakcja portalu Polacy we Włoszech gratuluje Szkole Polskiej im. Gustawa Herlinga-Grudzińskiego w Rzymie tak zacnego jubileuszu i sukcesów. Życzymy pomyślności i kolejnych lat wzorowej pracy na rzecz społeczności polonijnej w Rzymie.

*Tekst: Anna Traczewska  
korespondencja dla portalu  
Polacy we Włoszech.*

*Foto: Mauro Radici,  
Video PYJA i Polonia To My*

## POLACY WE WŁOSZECH

# „Okrągły stół” stowarzyszeń i organizacji polonijnych we Włoszech

*Anna Traczewska*

Rzym, 3.02.2023

Podczas spotkania Rady Polonijnej, przedstawiciele kilkudziesięciu stowarzyszeń i instytucji polonijnych oraz osoby niezrzeszone omówili priorytety polskiej polityki zagranicznej i wzmocnienie wizerunku Polski we Włoszech. **Ambasador Anna Maria Anders** podkreśliła, że Polacy we Włoszech powinni promować Polskę innowacyjną i nowoczesną. Konsul Generalny w Mediolanie **Anna Golec-Mastroianni** zwróciła uwagę na zmiany w profilu Polonii we Włoszech, w tym na zainteresowanie językiem polskim oraz nowymi formami współpracy. Przedstawiciel

Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) **Jacek Żur** omówił rolę MSZ w kontaktach z Polonią i Polakami za granicą oraz podkreślił potrzebę współpracy z instytucjami, które dysponują środkami finansowymi. Dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie **Adrianna Siennicka** podkreśliła, że rozwój i wzmocnienie wizerunku Polski powinno być realizowane poprzez promowanie polskiej kultury i nauki, a także podkreślanie wkładu wybitnych Polaków w rozwój kultury, nauki i kształtowania się dzisiejszego społeczeństwa państwa urzędowania. MSZ zaapelowało, by Polacy we Włoszech nie zapominali o swoich rodakach z Ukrainy i Białorusi

oraz by podkreślali ich trudną sytuację i potrzebę pomocy w kontaktach z instytucjami i społeczeństwem we Włoszech.

Otwarty przez dyrektora **Jana Badowskiego** panel poświęcony finansowaniu i składaniu wniosków o dofinansowanie w ramach konkursu KPRM dla organizacji polonijnych wzbudził wiele emocji. Dyrektor wyjaśnił zasady konkursu, wymogi formalne i kryteria oceny projektów oraz terminarz. Przede wszystkim poinformował, że przedsięwzięcia z funduszu na szkolnictwo nie będą już obsługiwane przez KPRM, ponieważ powstała do tego osobna instytucja podlegająca bezpośrednio MEiN,



FOT. ANNA TRACZEWSKA

czyli Instytut św. Maksymiliana Marii Kolbego. Z podsumowania przedstawionego przez Konsula RP w Rzymie **Agaty Ibek-Wojtasik** wynika, że wnioski „szkolne” złożone do organizacji pozarządowych jesienią ubiegłego roku należy uznać za nieprocedowane. Opóźnienia w rzeczywistym udostępnianiu środków środowiskom polonijnym leżą po stronie organizacji pośredniczących.

Uczestnicy panelu wskazali również na konieczność wyjścia poza trzy największe organizacje.

KPRM wprowadziła wymóg rejestracji w rejestrze GUS polskich i polonijnych organizacji za granicą ([www.polonia.stat.gov.pl](http://www.polonia.stat.gov.pl)). Warto odwiedzać stronę Serwis dla Polonii ([www.gov.pl](http://www.gov.pl)), gdzie można znaleźć wyniki konkursów z poprzednich lat i prześledzić, komu zostało udzielone wsparcie oraz zakładkę „Źródła wsparcia – Polonia” – portal Gov.pl ([www.gov.pl](http://www.gov.pl)), ponieważ wskazane są tam również inne instytucje, które mogą wspierać działalność polonijną.

Podczas panelu omówiono problematykę współpracy polskich stowarzyszeń we Włoszech z lokalnymi instytucjami. Zauważono, że częstym problemem jest znalezienie odpowiednich lokali na działalność polonijną. Stowarzyszenia z mniejszych miejscowości mogą łatwiej nawiązać współpracę z instytucjami lokalnymi niż te z dużych miast. Włoskie instytucje są przychylne inicjatywom stowarzyszeń i traktują je jako wzbogacenie swojej oferty kulturalnej. Włoskie szkoły są zainteresowane ofertą polskich stowarzyszeń skierowaną do młodzieży. Warto nawiązywać współpracę z włoskimi szkołami, ponieważ często mogą wynajmować lub udostępniać lokale w weekendy. Władze lokalne mogą użyczać lokale skonfiskowane. Posiadanie odpowiedniej formy prawnej przez stowarzyszenie, tj. rejestr trzeciego sektora, jest niezbędne do nawiązania kontaktu z instytucjami lokalnymi i ewentualnej współpracy. W Rzymie warto nawiązać kontakty z władzami poszczególnych dzielnic,

a w zakresie kultury sprawdzać możliwości na stronie Teatri di Roma (<https://www.teatrodiroma.net/>).

Podczas ostatniego panelu dyskusyjnego zastanawiano się nad tym, jakie działania powinny podejmować stowarzyszenia polonijne – kulturalne, szkolne czy pomocnicze. Ważne jest, aby oferta była skierowana także do najmłodszych, stąd wiele stowarzyszeń prowadzi szkoły i ludoteki polonijne. Pomoc materialna i doradcza dla rodziców jest również istotna. Uznano, że pytanie o konkurencję jest źle zadane, ponieważ chodzi o braki w koordynacji i komunikacji. Inicjatywy wspólne, takie jak majowy piknik polonijny, są potrzebne. Koordynacja działań polonijnych powinna być wspierana przez konsulaty i cykliczne spotkania. Wskazano potrzebę szkoleń tematycznych oraz zbiorowego rozwiązania kwestii ubezpieczenia dla dzieci i nauczycieli w szkołach polonijnych. Spotkanie miało swoją kontynuację w prywatnych rozmowach uczestników. ■

## „Ambasada polskich naukowców”

Z okazji ustanowionego cztery lata temu Dnia Nauki Polskiej w siedzibie Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Rzymie odbyło się spotkanie z polskimi naukowcami pracującymi lub realizującymi staże naukowe we Włoszech „Ambasada Naukowców”. Spotkanie miało charakter networkingowy, a udział w nim wzięło ponad dwudziestu naukowców specjalizujących się w różnych dziedzinach: od biomedycyny, przez fizykę, chemię, po nauki humanistyczno-społeczne.

Gości oficjalnie powitała ambasador RP, pani **Anna Maria Anders**, podkreślając, że spotkanie odbywa się niemal w 550 urodziny Mikołaja Kopernika. Prezes Polskiej Akademii Nauk, prof. **Marek Konarzewski**, w trakcie swojego przemówienia zwrócił uwagę na możliwości dofinansowania, jakie oferują polskie instytucje jak Narodowe Centrum Nauki czy Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, a także zachęcił biorących udział w wydarzeniu naukowców do współpracy z PAN.

W kolejnej części spotkania kontynuowano kwestie poruszone przez prezesa Konarzewskiego. Cenne informacje na temat możliwości grantowych polskich instytucji przekazali

nansowania, jakie oferują polskie instytucje jak Narodowe Centrum Nauki czy Narodowa Agencja Wymiany Akademickiej, a także zachęcił biorących udział w wydarzeniu naukowców do współpracy z PAN.

W kolejnej części spotkania kontynuowano kwestie poruszone przez prezesa Konarzewskiego. Cenne informacje na temat możliwości grantowych polskich instytucji przekazali



dr **Marcin Liana**, zastępca dyrektora NCN, oraz **Agnieszka Stefaniak-Hrycko**, dyrektor Stacji Naukowej PAN w Rzymie. Dr Liana zwrócił uwagę na rosnące zainteresowanie projektami Centrum, wyróżnił najważniejsze programy krajowe oraz zagraniczne oferowane przez NCN oraz wyjaśnił, jakie kryteria trzeba spełnić, aby takie dofinansowanie otrzymać. Dyrektor Stacji wyjaśniła natomiast sposób funkcjonowania programów finansowanych przez NAWA oraz PAN, a także opowiedziała o dostępnych programach, w których mogą wziąć udział zarówno młodzi, jak i doświadczeni naukowcy.

Następnie prof. **Agnieszka Wykowska**, laureatka European Research Council, pracująca w Istituto Italiano di Tecnologia w Genui, przeprowadziła anglojęzyczny wykład zatytułowany „Can robots show intentions through their actions?”. Prof. Wykowska na co dzień zajmuje się badaniami

kognitywnymi, szczególnie w kwestii interakcji, jakie zachodzą między ludźmi a robotami. Podczas wykładu pokazała eksperymenty, jakie mają miejsce podczas jej pracy, wyjaśniając ich działanie i efekty. Co więcej, przedstawiła, jak różne mogą być ludzkie reakcje na zachowania robotów i wyraziła nadzieję na uczynienie ich bardziej responsywnymi i społecznymi, co pozwoli im pełnić funkcję dobrych asystentów. Opowiedziała też o efektach swoich badań. Technologia, nad którą pracuje, stosowana jest chociażby w leczeniu dzieci ze spektrum autyzmu, które, wchodząc w interakcje z robotami, uczą się i poprawiają swoje zdolności poznawcze.

Wykład sprowokował ze strony publiczności wiele pytań. Pytano chociażby o skutki uczynienia robotów „zbyt społecznymi”, o istnienie możliwości stworzenia zbyt zaawansowanej sztucznej inteligencji, o powód, dla którego roboty-asystenci przyjmu-

ją właśnie humanoidalne formy oraz o fenomen, jakim jest tzw. „uncanny valley”. Na wszystkie te wątpliwości profesor udzieliła satysfakcjonujących odpowiedzi, powołując się na europejskie regulacje, dotyczące tzw. „robot ethics”; tłumacząc, że robotom podobnym do ludzi łatwiej poruszać się po „ludzkich” przestrzeniach oraz zwracając uwagę na to, że sztuczna inteligencja nie jest jeszcze na tyle zaawansowana, aby uznać ją za niebezpieczną, a naukowcy z wyprzedzeniem zdają sobie sprawę z ewentualnych zagrożeń.

Ostatnią część wydarzenia stanowiła dyskusja, podczas której obecni na spotkaniu badacze mogli podzielić się doświadczeniami temat współpracy i działań naukowych, jakie podjęli lub podejmują we Włoszech.

Spotkanie zamknęła uroczysta kolacja z udziałem pani ambasador.

*tekst i zdjęcia: Stacja PAN w Rzymie*

## Senigallia: Druga edycja warsztatów „Przedsiębiorcze Polki we Włoszech”

*Anna Traczewska*

**Z**e statystyk od lat wynika, że ponad 70% polskiej społeczności we Włoszech to kobiety. W 2020 roku na włoskim rynku było około 4000 firm z polskim kapitałem i aż 50% właścicieli tych firm to kobiety. W przypadku włoskich przedsiębior-

ców panie stanowią we Włoszech tylko 30%.

Urząd Konsularny Ambasady RP w Rzymie 8 października 2022 r. zorganizował po raz drugi warsztaty „**Przedsiębiorcze Polki we Włoszech**”. Odbyły się one tym razem

nie w Rzymie, a w regionie Marche, w mieście Senigallia, w sugestywnej scenarii Rotonda a Mare. Do zorganizowania spotkania przyczynili się: Konsul Honorowy RP w Ankonie Cristina Gorajski Visconti, Italia Polonia w Biznesie, Firmissima, Gmina



FOT. ANNA TRACZEWSKA



Senigallia. Na wydarzenie przybyły dziesiątki Polek z całych Włoch, nawet odległej Kalabrii, Trentino czy z Emilia-Romagna.

Wszystkich przybyłych przywitała **Agata Ibek-Wojtasik** konsul RP w Rzymie, **Cristina Gorajski Visconti** konsul honorowy RP w Ankonie, radna gminy Senigallia **Cinzia Petetta**.

To był dzień poświęcony Polkom, które chciały się dowiedzieć, jak rozwijać swój biznes we Włoszech lub podzielić się swoimi doświadczeniami. Tematyka głównie dotyczyła kwestii prawnych i podatkowych. Pierwszą część zatytułowaną „Plan. Od pomysłu do działania, czyli jak przygotować i zaplanować swoją działalność gospodarczą we Włoszech” poprowadziła **Anna Czerwińska** i jej koledzy **Saverio Farina** i **Diego Torresi** z kancelarii FTA Advisors S.r.l. Po krótkiej przerwie obiadowej miała miejsce praktyczna symulacja szacowania kosztów

i przychodów przedsięwzięcia biznesowego. Po południu była możliwość indywidualnych konsultacji z ekspertami fiskalnymi, jak również z **Mauro Radici**, który w imieniu Firmissima był do dyspozycji w sprawie porad dotyczących komunikacji, wydarzeń, marketingu i promocji reklamowej.

Podczas przerwy na kawę można było obejrzeć wystawę pt. „Milczenie jest gorsze od przemocy”, na którą zaprosiła **Bożena Krasoń** – Spotkania Polonijne. Przyglądając się zdjęciom, można było posłuchać muzyki jazzowej zespołu Alessandro Menichelli Trio. Był to również czas na nawiązywanie kontaktów i wymianę doświadczeń.

Następnie odbyła się druga sesja warsztatowa – networking and success stories, jak i prezentacja produktów kobiecego biznesu. Wówczas to słowa uznania pod adresem przedsiębiorczych kobiet skierował przewodniczący Rady Miejskiej Senigalli, **Massimo Bello**, który od lat śledzi działalność

społeczności polskiej. To właśnie tu od 1999 r. ma swą siedzibę Stowarzyszenie Włosko-Polskie Nowe w Marche – AIPNM. Jej prezesem jest **Maria Teresa Bulhak-Jelska**, która przybyła na seminarium i zabrała głos, dzieląc się historią kobiet swej rodziny. Podkreśliła jak cenna i trudna jest rola Polki na obczyźnie.

Swoje case studies and success stories zaprezentowały: **Anna Chmielnicka**, **Sara Capone** – La-shmania **Anny Marii Zamelskiej**, **Małgorzata Bartman** – Soap Gosia, **Anna Maria Szularz** – Winnica Murola, **Anna Traczewska** – Firmissima, **Mirka Śliwka** – Sales Area Manager Italia, **Maria Gulczyńska-Baci** – Poliartyzm.

Na koniec **Alessandro Impoco**, dyrektor Państwowej Szkoły Zawodowej Usług Hotelarskich, Gastronomii, Handlu i Turystyki imienia Alfredo Panzini w Senigallii przybliżył wszystkim coroczną konferencję AEHT, w której weźmie udział w połowie października blisko 800 uczniów i nauczycieli z 25 państw. Na hali targowej „Marche Expo Experience” będą rywalizować europejskie drużyny w kuchni, na sali restauracyjnej, przy barze, jak i w usługach hotelarskich. Przedsiębiorcze Polki zostały zaproszone do odwiedzenia tych wyjątkowych targów i do nawiązania współpracy.

Dzień zakończył się podziękowaniami dla prelegentów i dla organizatorów, z nadzieją na pomyślny rozwój kobiecej przedsiębiorczości we Włoszech. ■

## Pierwszy Kongres Młodzieży Polonijnej we Włoszech

Pierwszy Kongres Młodzieży Polonijnej był trzydniowym doświadczeniem w dniach 28–30 października 2022 roku, kiedy to do stolicy Włoch z różnych regionów (Lazio, Campania, Marche, Sardegna, Emilia Romagna,

Lombardia i Veneto) przybyła grupa około czterdziestu młodych Polaków.

Kongres rozpoczął się prezentacją planu zajęć oraz przedstawieniem wykładów. Późnym popołudniem rozpoczęły się pierwsze zajęcia inte-







gracyjne prowadzone przez psychologa **Aleksandrę Pulcer** oraz dyrektora ds. programowych Stowarzyszenia Wspólnota Polska **Zenonę Bańkowską**, które to pozwoliły wszystkim uczestnikom zapoznać się i otworzyć się na innych. Celem było nawiązanie lepszej współpracy i zachęcenie do aktywnego udziału w dalszych zajęciach. Wieczorem w miłej atmosferze uczestnicy kongresu mogli się jeszcze lepiej poznać podczas kolacji w pobliskiej pizzerii.

Drugi dzień rozpoczął się od zajęć w grupach, podczas których uczestnicy mogli wczuć się w role poszczególnych osób w organizacjach. Wykonując specjalnie przygotowany test, uczniowie mogli odkryć, do jakiej roli w grupie są stworzeni, jakie są ich mocne i słabe strony oraz jak ważna jest współpraca, żeby wypełnić słabe punkty w danej organizacji.



Kolejne zajęcia były prowadzone przez państwa **Urszulę i Witolda Rzepczaków**, korespondentów Telewizji Polsat, którzy przedstawili pracę dziennikarza z mikrofonem i kamerą.

Przewidziane kolejne szkolenie prowadzone online przez **Urszulę Chińcz** z powodów technicznych odbyło się dzięki rozwiązaniom multimedialnym, poprzez nagranie wideo. Było ono również bardzo interesujące.

Drugi wieczór zakończył się wspólnym zwiedzaniem Wiecznego Miasta. Dla niektórych to była pierwsza wizyta w Rzymie, zwłaszcza w towarzystwie rówieśników, którzy oprowadzili po atrakcyjnych zakamarkach stolicy Włoch.

Ostatni dzień był trochę męczący, ale otworzył wszystkim oczy na formalną stronę powstania i działalności organizacji takich jak stowarzyszenia. Dzięki prezentacji **Anny Traczew-**



**skiej** młodzież polonijna mogła rozważyć, jaka forma zrzeszenia jest dla niej najkorzystniejsza, jakie są zasady jej prowadzenia i podział funkcji.

Kolejny wykład był prowadzony przez **Mauro Radici** (pomysłodawcę brand identity poloniatomy.pl), dzięki któremu uczestnicy poznali moc mediów społecznościowych oraz uczyli się, jak prowadzić stronę internetową z sukcesem.

Wiele doświadczeń oraz nauki w tak krótkim czasie. Dziękujemy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, konsulatu przy Ambasadzie RP w Rzymie oraz Stowarzyszeniu Nauczycieli Języka i Kultury Polskiej w Rzymie za sfinansowanie tego projektu. Specjalne podziękowania kierujemy do Pani **Danuty Stryjak** i Pani **Aliny Mazańskiej** za zorganizowanie i nadzorowanie całego przedsięwzięcia.

*Tekst: Daniel Zeneli*

*Foto: Anna Traczewska*

## ŚLADY POLSKIE WE WŁOSZECH

# Francesca Ceci zafascynowana królową Boną i Marysieńką Sobieską

*Z Francescą Ceci rozmawia Anna Traczewska*



FOT. ZBIORY F. CECI

*Francesca, dzięki naszej współpracy w ramach Polovers, miałam przyjemność poznać Cię jako badacza historii. Czytając Twoją biografię i bezpośrednio widząc, z jaką pasją realizujesz*

*swoje projekty, wydaje się, że Twoim motto stało się sformułowanie: „wybierz pracę, którą kochasz, a nie pracujesz ani jednego dnia w swoim życiu”. Dlaczego wybrałaś zawód archeologa i co sprawiło, że zakochałaś się w numizmatyce?*

*Droga Anno, ja również cieszę się, że dzięki Polovers poznałam en-*

tuzjastycznych ludzi takich jak Ty i zakochanych w swojej pracy, to nas łączy. Pamiętam, że zawsze chciałam być archeologiem, kopać, zajmować się ziemią i wydobywać na światło dzienne ślady i wspomnienia ludzi, aby je badać i wystawiać w muzeach. Czytając tomy ceramowskiej serii “Rodowody cywilizacji” (W.C. Ceram *Civiltà sepolte* i *Civiltà al sole*) wywarły one na mnie jako dziecku, tak duże wrażenie, że zdecydowałam się zostać archeologiem. Jeśli chodzi o numizmatykę, fascynują mnie monety nie tyle jako ekonomiczna forma płatności, ile charakteryzujące je elementy graficzne, które odzwierciedlają świat historii i mitów, pełen nieustannych tajemnic i niespodzianek. W czasie studiów uczestniczyłam w pracach wykopaliskowych organizowanych na Palatynie, w sercu początków Rzymu, oraz w etruskim sanktuarium Pyrgi koło Santa Severa, śpiąc w etruskiej nekropolii Cerveteri, gdzie niezapomnianymi przeżyciami były spacerunki w świetle księżyca wśród wielkich grobowców... Inne prace wykopaliskowe prowadziłam „w młodości” z Rzymską Grupą Archeologiczną w południowej Etrurii, spędzając lato w klasztorach wykorzystywanych jako schroniska, kopiąc w zielonym sercu południowego Lacjum, zanurzając się w prawdziwie magicznych, odległych miejscach. Po ukończeniu studiów wykopaliska, które prowadziłam jako profesjonalista, bo wynikały z badań sondażowych i prac publicznych, związane były z budową nowych dzielnic i infrastrukturą, tak więc nieodzownie prowadziły do odkrycia willi, nekropolii, mauzoleów, czy dróg. Krótko mówiąc, wykopaliska w Rzymie nigdy nie rozczarują!

*Masz szczęście mieszkać w Rzymie, który dla całego świata reprezentuje miasto-muzeum w dosłownym tego słowa znaczeniu. Jesteś archeologiem w Muzeach Kapitońskich, należysz do różnych organizacji związanych*



FOT. ZBIORY F. CECI

*z archeologią. Czy jest jeszcze jakaś mało znana historia lub historia o Polakach, którą trzeba przybliżyć światu, jakaś ciekawostka warta opowiedzenia?*

Wykopaliska, które codziennie prowadzone są w samym Rzymie, jak i na jego przedmieściach, związane są przede wszystkim z budową infrastruktury, tak więc nieustannie wydobywane są na światło dzienne nowe skarby: grobowce, drogi, wille, sanktuaria; wciąż „wyrastają” one z podłoża i wszystkie one stanowią element, który należy wkomponować do tej ogromnej układanki, jaką jest historyczna rekonstrukcja ludzkości w jej codziennym życiu; uchwycenie tych aspektów życia starożytnych przodków, które wciąż możemy uznać za mało znane nam jako współczesnym ludziom.

Przez wiele lat Rzym gościł polski dwór owdowiałej królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, która przybyła do tego miasta z okazji Jubileuszu 1700 roku, a następnie pozostała w stolicy przez prawie 15 lat. Dwór polski, składający się z dwóch synów królowej, jej ojca i siostrzeńcy oraz grona szlachty i służby, od razu stał się przedmiotem zainteresowania papieskiego Rzymu, również ze względu na całą serię “afery miłosnych” związanych z dwojgiem młodych księżąt Aleksandra i Konstantyna. Przyprawiali oni swą matkę o ból głowy i stwarzali problemy z etykietą, a mimo to Maria Kazimiera radziła sobie z determinacją, zawsze polegając na swojej wybitnej pozycji wdowy po Janie III, słynnym

obroncy chrześcijaństwa. Liczne dowody obecności rodziny Sobieskich w Rzymie odnaleźć można w Muzeach Kapitońskich, gdzie znajduje się epigraf z portretem królowej oraz inny epigraf wymieniający króla, jej męża, wśród architektów zwycięstwa wiedeńskiego w 1683 roku. W kościele Santa Maria degli Angeli w zegarze słonecznym klementyńskim znajduje się tablica, która do dziś przypomina wiedeńskie zwycięstwo. W kościele Santo Stanislao dei Polacchi można obejrzeć obrazy obu władców, w kościele Santissimo Nome di Maria al Foro di Traiano przechowywane są pamiątki bitwy przesłane papieżowi przez Jana III. Królowa założyła swój dwór w Palazzo Zuccari przy Via Gregoriana, gdzie na zewnętrznej ścianie widnieje jej herb. Ważne są też pomniki członków rodziny: jej ojciec Henry de la Grande d'Arquien jest pochowany w kościele San Luigi dei Francesi, jej syn Aleksander ma piękny nagrobek w Kościele Kapucynów przy Via Veneto. Siostrzenica Maria Klementyna, która poślubiła króla pozbawionego tronu Jakuba III Stuarta, ma wspaniały nagrobek w bazylice Św. Piotra w Watykanie i mniejszy pomnik w kościele Santi Apostoli na placu o tej samej nazwie. W archiwach Rzymu zachowały się też liczne listy i dokumenty z czasów Sobieskich.

W Rzymie znajduje się również Willa Poniatowskich, jedna z najpiękniejszych w Rzymie, zakupiona przez księcia Stanisława Poniatowskiego, siostrzeńca ostatniego króla Polski,

odrestaurowana. Dziś stanowi jedną z siedzib Muzeum Etruskiego Villa Giulia.

Wśród miejsc, które są związane z Polską, należy wymienić mało znane, ale bardzo ciekawe muzeum, a mianowicie Muzeum Astronomiczne i Kopernikańskie INAF-Osservatorio Astronomico di Roma imienia wielkiego polskiego astronoma i naukowca Mikołaja Kopernika (1473–1543), które zawiera zbiór dzieł i pamiątek kopernikańskich zebranych przez polskiego historyka Artura Wołyńskiego z okazji obchodów 400-lecia urodzin Mikołaja Kopernika.

*Z wielką przyjemnością odkryliśmy, że oprócz monet greckich i rzymskich masz słabość do historii Polski, a przede wszystkim do naszej królowej Marii Kazimiery Sobieskiej. Czym przyciągnęła ona Twoją uwagę?*

Uroczą, odważną i zdeterminowaną Marysieńka ma upamiętniający ją pomnik w jednej z sal Muzeów Kapitolinińskich: jest to wspomniany już wcześniej piękny epigraf z czarnego marmuru ze złożonymi literami. Przypomina on jej wizytę na Kapitolu, która miała miejsce w 1700 r., kiedy to owdowiała królowa, przybyła do Rzymu i została przyjęta ze wszystkimi honorami przez kapitolinińskich urzędników sądowych. Nad napisem znajduje się piękny portret królowej, dzieło rzeźbiarza Lorenza Ottoni, który świadczy o urodzie królowej nawet w jej dojrzałym wieku. Wraz z polskimi stażystkami, które przyjeżdżały jedna po drugiej do muzeum, zaczęłyśmy odkrywać królową i dziś mogę powiedzieć, że znam ją na tyle dobrze, aby docenić ją we wszystkich jej zaletach i cechach, poświadczonych również przez źródła historyczne i literackie. Jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się więcej na ten temat, może wpisując moje imię i nazwisko, pobrać dostępne dla wszystkich artykuły, które napisałam na ten temat, a które znajdują się na stronie

academia.edu. Trochę reklamy nie zaszkodzi...

*Od kilku lat sercem jesteś z Polovers – z miłośnikami Polski. Wraz ze znanymi polskimi profesorami, takimi jak Jerzy Miziołek, Agnieszka Bender, Jarosław Pietrzak, poświęciliście czas i środki na studiowanie dwóch polskich królowych: Marii Kazimiery i Bony Sforzy. Z przeprowadzonych przez was badań powstał poświęcony im tom. Czy możesz nam powiedzieć, jak narodziła się ta polsko-włoska współpraca?*

Znajomość, a następnie przyjaźń z konsulem honorowym w Marche, Cristiną Gorajski Visconti, zaowocowała projektem poświęconym zgłębianiu wiedzy o dwóch „zagranicznych” polskich królowych, włoskiej Bonie i francuskiej Marii Kazimierze. Te prace naukowe po raz pierwszy zostały udostępnione podczas konferencji on-line w Loreto, zorganizowanej przy udziale Polovers. Projekt ten, w którym, jak powiedziałaś wzięli udział polscy i włoscy uczeni, zaowocował w postaci tomiku wydanego następnie drukiem. Jak powiedziałaś: scripta manent!

*Czy możesz nam opowiedzieć o twojej działalności naukowej w Polsce?*

Od 2015 roku jeżdżę do Polski na konferencje i spotkania kulturalne. Pierwszy raz byłam na Uniwersytecie w Katowicach, gdzie na prośbę znajomego prof. Aleksandra Krauze-Kołodziejza z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego uczestniczyłam w międzynarodowej konferencji „Cztery elementy między Polską a Włochami”, potem ponownie zostałam zaproszona do Katowic przez Towarzystwo Dante Alighieri, na spotkanie w Bibliotece Narodowej na temat piękna okolic Viterbo i znajdującej się tu wspaniałej metropolii etruskiej.

Ostatnio byłam w Instytucie Kultury Włoskiej w Krakowie na zaproszenie dyrektora Ugo Rufino, gdzie zaprezentowałam włoskie tematy, takie jak Etruskowie, historia Rzymu,

Muzea Kapitolinińskie oraz pewne wątki polsko-włoskie, takie jak obecność Sobieskich w Rzymie i w prowincji Viterbo, zwłaszcza Marii Kazimiery i Marii Klementyny.

W Warszawie natomiast byłam kilkakrotnie gościem Instytutu Kultury Włoskiej; po raz pierwszy przy okazji konferencji zorganizowanej przez prof. Jerzego Miziołka z UW pt. „Rzym i Warszawa w epoce Oświecenia”, bardzo ciekawej i udanej, gdzie zadbałam o włoską redakcję. We współpracy z Instytutem Włoskim, przy udziale Uniwersytetu w Tuscia i Pałacu Królewskiego w Wilanowie, zorganizowałam także konferencję na temat najnowszych badań dotyczących obecności Sobieskich w Rzymie; również i w tym przypadku konferencja zaowocowała publikacją.

Ponownie w Warszawie wraz z Instytutem Włoskim i na zaproszenie prof. Anny Tyluńskiej Kowalskiej z Uniwersytetu Warszawskiego poprowadziłam seminarium poświęcone podróżom królowej Marii Klementyny Sobieskiej Stuart w okolice Viterbo po jej ślubie, który odbył się w 1719 roku w Montefiascone, gdzie do dziś znajdują się cenne dokumenty i materiały dotyczące królowej (choć bez królestwa), zachowane w języku polskim. Na ten temat zorganizowaliśmy w 2019 roku w Montefiascone międzynarodową konferencję poświęconą właśnie temu wydarzeniu, która zaowocowała tomikiem studiów.

Niedawno ponownie byłam w Warszawie, gdzie uczestniczyłam w międzynarodowej konferencji o tematyce numizmatycznej, zorganizowanej wspólnie z prof. Jarosławem Pietrzakiem z Uniwersytetu Krakowskiego, z wykładem o medalach Marii Klementyny. Natomiast prof. Agnieszka Bender z Uniwersytetu Lubelskiego uprzejmie zaprosiła mnie na dzień studiów w pięknym Muzeum Diecezjalnym w Warszawie, gdzie opowiadałam o uroczystościach pogrzebowych w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika

w Rzymie z okazji śmierci Jana III Sobieskiego.

Niedawno, bo w grudniu 2022 roku, zakończyła się odbywająca się w Rzymie trzydniowa międzynarodowa konferencja poświęcona hrabiom Karolowi i Karolinie Lanckorońskim, zorganizowana z udziałem prof. Miziołka oraz dyrektor Parku Archeologicznego Koloseum dr Alfonsiny Russo. Tutaj wraz z dr Russo, wygłosiłam wykład na temat polskich podróżników, którzy odwiedzili Forum Romanum i Koloseum, wspominając o tym w swoich dziennikach podróży. Również i to wydarzenie było dużym sukcesem, tak że czekamy na publikację. Zobaczmy, co przyniesie nam rok 2023!

*Gratulacje! Ile pracy, ile nauki, ile podróży! Od lat odwiedzasz Polskę, co ci się podoba w tym kraju? A co mniej?*

W Polsce kocham krajobraz i miasta, małe i duże, ale przede wszystkim ludzi. Gdybym miała ocenić moje doświadczenie z ludźmi, których spotkałam, zdecydowanie dałbym 6 z plusem! Nie miałam żadnych negatywnych lub mniej pozytywnych doświadczeń...

*Czy masz jakieś marzenia związane z polską historią lub archeologią?*

Na razie chciałabym zrealizować dwa projekty restauratorskie, o których wolałabym nie mówić, aby nie zapeszyć; jak i podróżować po całym kraju wzdłuż i wszerz!

*Czy jest jakaś perełka do odkrycia lub must-to-go, którą polecilibyś włoskiemu turyście jadącemu do Polski, co cennego, co Twoim zdaniem dotychczas nie było wystarczająco polecane przez touroperatorów?*

Wierzę, że każda podróż jest cennym wzbogaceniem osobistym dla osób, które w nią wyruszają, więc radzę tylko obserwować wszystko; poczawszy od zamku po ławkę w parku, z fruującymi wokół niej gołębiami. Obserwować wszystko z dziecięcą ciekawością i zdumieniem, co pozwoli dostrzec „cuda”, których nigdy nie spodziewałbyś się znaleźć.

*Francesca, dziękuję Ci za czas poświęcony na ten wywiad. Dziękuję za miłe słowa pod adresem Polski i Polaków. Życzę sukcesów i satysfakcji w realizacji pracy, w tym wspomnianego tajemniczego projektu...* ■



**Francesca Ceci** (1962), ukończyła studia i wyspecjalizowała się w numizmatyce greckiej i rzymskiej na Uniwersytecie Rzymskim „La Sapienza”, obecnie

jest archeologiem w Muzeach Kapitołańskich. Jest członkiem ICOM, naukowej rady redakcyjnej czasopisma *Archeo*, Włoskiego Towarzystwa Historii Religii. Jest Honorowym Inspektorem Ministerstwa i Dziedzictwa Kulturalnego dla części terytorium Południowej Etrurii. Jest współautorką licznych publikacji wydanych przez Istituto Poligrafico e Zecca dello Stato, autorką wielu artykułów naukowych oraz współorganizatorką i uczestniczką konferencji naukowych, dotyczących epok od archeologii etruskiej do XVIII wieku.

Jest członkiem Stowarzyszenia *Archeotuscia* w Viterbo i Stowarzyszenia Trzeciego Tysiąclecia w Soriano nel Cimino, z którymi realizuje projekty rozpowszechniania kultury, renowacji i świadomości w zakresie poszanowania terytorium.

Wzięła czynny udział w organizowaniu konferencji naukowych zośrodkowanych wokół miasta Viterbo; w szczególności jednej poświęconej szesnastowiecznym rezydencjom tego terytorium, drugiej – poświęconej obecności królowej Marii Klementyny Sobieskiej Stuart w prowincji Viterbo.

Od 2015 roku prowadzi badania naukowe dotyczące obecności rodziny Sobieskich w Rzymie, w Muzeach Kapitołańskich i w prowincji Viterbo.

## ZAFASCYNOWANI WŁOCHAMI

# Rozmowa z posłem Joanną Fabisiak o Reginie Katner i Polonii włoskiej

*Z posłem Joanną Fabisiak rozmawia Anna Traczewska*

*Pani poseł, chcielibyśmy przybliżyć dziś naszym czytelnikom osobę pani Reginy Elżbiety Katner, gdyż to dzięki obu paniom mogą oni poznawać działalność Polonii włoskiej, zaglądając na naszą stronę internetową <https://polonia-wloska.org>. To dzięki Pani zaangażowaniu, a przede wszystkim dofinansowaniu ze strony pani Reginy możemy kontynuować aktualizację w sieci o wydarzeniach*

*jak i o Polonii i Polakach zamieszkających we Włoszech. Proszę nam powiedzieć, jak się Pani poznałyście i współpracujecie? Jak to się stało, że osoba tak konkretna zainteresowała się naszym kwartalnikiem? Kim jest pani Katner?*

Od zawsze wspieram kobiety, nie tylko jako posłanka, ale przede wszystkim kobieta. To taka „babska” solidarność, bo uważam, że kobiety mają

Posel Joanna Fabisiak



FOT. ANNA TRACZEWSKA

w życiu dużo trudniej niż mężczyźni, wypełniając wiele odpowiedzialnych ról społecznych. Mężczyzna ma głównie zadania zawodowe, a kobieta, obok

pracy zawodowej, musi zatroszczyć się o rodzinę; uprać ugotować, dopilnować dzieci; nie wspominam o wielu innych obowiązkach. Tę trudną naszą codzienność doskonale przedstawia Wojciech Młynarski w piosence „Dwanaście godzin z życia kobiety”. Pomagając wielu matkom, sama potrzebowałam i szukałam dla nich pomocy. Tak się złożyło, że podczas jednego ze spotkań poznałam panią Renię Katner. Uroczą i pełną wdzięku kobieta z jednej strony, wyważona, racjonalna i niezwykła bizneswoman z drugiej. Ze spokojem i uśmiechem planuje wielomilionowe inwestycje deweloperskie, zyskowne, a jednocześnie tak piękne architektonicznie, że każdy chciałby tam zamieszkać. Firma prowadzona przez Reginę Katner i jej współnika była niezwykła (obecnie pani Katner korzysta z zasłużonej emerytury), bo przy umiarkowanych cenach sprzedaży mieszkań, zapewniała bardzo wysoki standard. Wyłożone marmurem klatki schodowe. Piękne przestrzenie między blokami wypełnione kwiatami i zielenią. Bogato wyposażone place zabaw dla dzieci. Renia całkowicie angażowała się w pracę. To była jej pasja i misja. W pracy i życiu obecny był zawsze drugi człowiek i troska o niego. Ich firma, bo podobne podejście miał współnik, pan Andrzej, przekazywała jedno mieszkanie z każdego ukończonego budynku dziecku z domu dziecka. Repatrianci też byli wspierani przez firmę. Pani Katner nie odmawiała pomocy samotnym matkom i kobietom w kryzysowej sytuacji życiowej. Ta ogromna szczodrość wpływała z maksymy życiowej „dzielimy się tym, co mamy”.

*Jak to się stało, że zainteresowały się Panie łamami naszego pisma i zechciały obdarzyć kolejną elektroniczną wersję?*

Ja znam „Biuletyn” od dawna. Jest to jedno z najlepszych pism polonijnych; doskonały poziom merytoryczny i równie wysoki poziom opracowania graficznego. Można tylko gratulować. Doceniam formę wydania

i wysiłek redaktorski. Śledzę tę publikację od wielu lat jako wydanie papierowe, a ostatnio właśnie na portalu internetowym w wydaniu elektronicznym. Wracając do wątku kobiecego, to „Biuletyn” jest źródłem informacji, edukacji i kultury dla Polek, często bardzo ciężko pracujących we Włoszech. Rozumiała i rozumie tę wartość gazety wasza Sponsorka. Toteż gdy pojawiły się problemy finansowe postanowiła pomóc Redakcji, zgadzając się z argumentacją, że faktycznie jedyną, realną formą kontaktu społeczności polskiej żyjącej we Włoszech, kraju, który ma 2000 km, jest Internet. Było to jednocześnie wsparcie dla Związku Polaków we Włoszech walczącego, teraz bez przeszkód, o pozytywny obraz Polski. Niech mi będzie wolno w tym miejscu podziękować Uli Stefańskiej Andreini, niestrudzonej prezes tej organizacji.

*Jak rzymski polityk Gajusz Ciliniusz Mecenas dla Wergiliusza i Horacego pani Regina stała się nie po raz pierwszy mecenasem kultury dla Związku Polaków we Włoszech. Nasze zrzeczenie od 1996 roku publikuje, drukuje i rozsyła publikację wszystkim zwolennikom i sympatykom, którzy są zainteresowani działalnością, wydarzeniami, ale też ciekawostkami związanymi z Polską tu na Półwyspie Apenińskim. Interesuje nas, co Panie myślą o naszym piśmie, co należałoby zmienić, co dodać, a co podtrzymać? Krytyka konstruktywna osób, które mają ogromne doświadczenie życiowe i zawodowe oraz odniosły sukces, bardzo nas interesuje.*

No tu mogę dać tylko własną opinię. Artykuły są źródłem ciekawych informacji, zaskakują czytelnika nieznanymi faktami, bywa, że wręcz sensacyjnymi. Jeśli mogę wyrazić pewne sugestie i propozycje, to warto może otworzyć takie okienko dla czytelników, w stylu porady, szczególnie dla Polek. One czasem pracują we Włoszech w ekstremalnie trudnych warunkach, opiekując się osobami

starszymi. To praca bardzo obciążająca psychicznie. Dobrze by było, żeby psycholog tłumaczył na łamach pisma, jak sobie radzić z sobą samą, gdy depresja stoi za progiem. Druga rzecz, może jeszcze trudniejsza, to takie okienko dla młodych. Młodzi Polacy mają swoje, nieco inne niż dorośli, problemy, niech o nich piszą, dzielą się doświadczeniami. Myślę, że nie wolno rezygnować z udziału młodzieży w życiu „Biuletynu”, bo to ona ma w przyszłości zająć miejsce tej dojrzałej, starszej emigracji.

*Pani Regina Katner z rodziną z pewnością niejedną raz była we Włoszech. Pewnie rozmawiały Panie na ten temat. Jakich wrażeń, jakich inspiracji dostarczały Wam podróże do Italii?*

Państwo Katner są małżeństwem z ponad czterdziestoletnim stażem. Wychowali troje dzieci, a teraz cieszą się wnukami, które, jak to dziadkowie, przede wszystkim mogą rozpieszczać. Renia z mężem Sławkiem wielokrotnie odwiedzali Włochy i inne miejsca na świecie. Myślę, że piękno Italii znalazło odbicie w budowanych przez nią i wyposażanych tak pięknie wnętrzach mieszkalnych. To, co widzieli i podziwiali, Renia potrafiła przekuć na piękno użytkowe służące ludziom estetyką i wygodą. Jak większość ludzi zgadza się z powiedzeniem Henryka Sienkiewicza, że każdy człowiek ma dwie ojczyzny, tę z której się wywodzi i Italię. Nic dodać, nic ująć.

*Pani od wielu lat ma kontakt z Polonią na całym świecie. Czy podróżując do Włoch, postrzega Pani, co charakteryzuje Polonię włoską? Co urzeka, czym powinna się zająć, jak możemy wykorzystać łamy naszego pisma, aby ukazać to, czego nie widzimy, a co ciekawi Polaków w kraju?*

Moje podróże do Włoch wiążą się w większości z odwiedzinami szkół polskich i współpracą ze środowiskiem nauczycielskim. Byłam i jestem pełna podziwu dla matek przyprowadzających swoje dzieci do szkoły dla nauki

przedmiotów ojczystych, a gdy braknie nauczyciela – nie narzekają, tylko stają przed tablicą i zaczynają uczyć o Polsce. To moim zdaniem nowoczesny patriotyzm, bo dziecko nie znające języka przodków szybko traci tożsamość narodową, a posługujące się nim mniej lub bardziej biegle, umacnia polskość.

Tak jak naród jest osadzony w historii, języku i kulturze, tak człowiek musi być osadzony w obyczaju i tradycji swej ojczyzny i swojej rodziny, bo to jego siła. Melchior Wańkowicz uważał, że należy znać genealogię rodziną do piątego pokolenia. Uczmy dzieci języka polskiego, by mogły osobiście, w rozmowie z dziadkami, kuzynami, poznawać rodzinne korze-

nie. To jest takie zakorzenianie, taki nasz współczesny patriotyzm. A czytając strony Biuletynu „Polonia Włoska”, można poznać historię Polski, naszych wielkich przodków i zgłębiać swój rodowód.

*Pani Poseł, dziękuję za rozmowę i przybliżenie nam osoby pani Reginy Elżbiety Katner, niezmiernie ciekawej osoby i człowieka o głęboko humanistycznym spojrzeniu na świat i ludzi. To niezwykle, że oboje Państwo Katner, Regina i Sławomir, mimo przejścia na emeryturę, są aktywni społecznie i wspomagają osoby w potrzebie i instytucje borykające się z problemami, mimo że mają dzieci, wnuki i mogliby myśleć*



FOT. ZBIORY RODZINNE

#### Regina Katner

wyłącznie o nich. To postawa godna najwyższego uznania. Jesteśmy obu Paniom bardzo wdzięczni. Pani Poseł dziękujemy za Pani wrażliwość na problemy Polonii włoskiej. Doceniamy zaangażowanie w nasze sprawy zwiększające się systematycznie, współpracę z naszym środowiskiem i sympatię. ■

## ODESZLI

# Zmarł profesor Stanisław Grygiel

Sylvia Wysocka

20 lutego w wieku 89 lat zmarł w Rzymie prof. Stanisław Grygiel, bliski przyjaciel i współpracownik św. Jana Pawła II – poinformowała w poniedziałek archidiecezja krakowska. Przez całe życie związany był z Krakowem i Małopolską.

Stanisław Grygiel spoczął na cmentarzu w rodzinnych Zembrzycach na południu województwa. Msze św. pogrzebowe zostały odprawione w Rzymie i Krakowie.

Stanisław Grygiel był profesorem Papieskiego Instytutu Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną przy Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie. Urodził się w 1934 r. w Zembrzycach koło Suchej Beskidzkiej. Studia filozoficzne ukończył na Papieskim Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie (1956), a studia filologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim (1961). Doktorat z filozofii uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (1965). Kierownikiem jego pracy doktorskiej był biskup Karol Wojtyła.

W latach 1966–1967 był stypendystą w Instytucie Filozofii na Uniwersytecie w Louvain w Belgii, a w latach 1962–1980 redaktorem katolickiego miesięcznika „Znak” i wykładowcą filozofii na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

Od 1980 r. wraz z małżonką Ludmiłą i dziećmi Moniką i Jakubem mieszkał w Rzymie, gdzie w 1981 r. założył Polski Instytut Kultury Chrześcijańskiej przy Fundacji im. Jana Pawła II. Wykładał antropologię filozoficzną w Papieskim

Instytucie Jana Pawła II dla Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Przez ponad 20 lat wykładał filozofię człowieka w Papieskim Instytucie im. Jana Pawła II w Waszyngtonie. W latach 90. wykładał filozofię w Lugano w Szwajcarii.

Odnaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Był również współzałożycielem i długoletnim dyrektorem kwartalnika „Il Nuovo Areopago”. Uczestniczył w pracach dwóch synodów biskupów europejskich. Jest autorem licznych publikacji książkowych wydanych w Polsce, we Włoszech, w Hiszpanii i w Stanach Zjednoczonych. Opublikował też wiele esejów i artykułów w kilku językach w Europie, w Ameryce Północnej i Południowej, a także w Azji. Był członkiem Europejskiej Akademii Nauk i Sztuk (European Academy of Sciences and Arts, Vienna-Salzburg), Akademii Filozoficznej w Argentynie i Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

Był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi (1974), Orderem św. Grzegorza (Watykan 2008) i Wielkim Krzyżem Zasługi Kawalerów Maltańskich z Gwiazdą (Rzym 2014). Otrzymał też nagrodę Totus Tuus (Warszawa 2021) i tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie (2021).

Żywo angażował się w rozwój inicjatyw związanych z tematyką rodzinną i małżeńską w rodzinnej archidiecezji krakowskiej. W ostatnich latach przyczynił się do zorganizowania i realizacji dwóch międzynarodowych kongresów dla małżeństwa i rodziny w Krakowie w latach 2018–2022. ■

# Zmarł profesor Zbigniew Wawer, historyk bitwy pod Monte Cassino

Maria Radożycka Paoletti

**D**ziś, po długiej i ciężkiej chorobie, odszedł dr hab. Zbigniew Wawer [...] Nie znajduję słów, które mogłyby wyrazić, jak wielka to strata. Strata dla kultury, dla nas wszystkich. Wybitny muzealnik, wspaniały ciepły człowiek” – tymi słowami wicepremier i minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP, Piotr Gliński, powiadomił o śmierci tego wybitnego historyka wojskowości, który wiele lat swej pracy naukowej poświęcił badaniu dziejów 2. Korpusu Polskiego.

Zbigniew Wawer zmarł 12 grudnia 2022 roku w Warszawie, w wieku 66 lat. Był wybitnym historykiem wojskowości. Specjalizował się w dziedzinie historii Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w okresie II wojny światowej. Był też muzealnikiem i wybitnym znawcą umundurowania, a także znaków polskich jednostek z okresu II wojny światowej. Jednocześnie był świetnym popularyzatorem historii, pisał do licznych czasopism historycznych, naukowych i popularnonaukowych, był pomysłodawcą licznych ciekawych wystaw. We współpracy z telewizją polską w latach 1992–2011 zrealizował kilkadziesiąt filmów dokumentalnych oraz kilkaset programów historycznych, w tym dla Departamentu Społeczno-Wychowawczego Ministerstwa Obrony Narodowej. W latach 2012–2016 prof. Zbigniew Wawer był dyrektorem Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Od marca 2017 r. pełnił obowiązki dyrektora Muzeum

Łazienki Królewskie w Warszawie, a od 2018 r. był dyrektorem tej instytucji. Był też członkiem Rady ds. Muzeów i Miejsc Pamięci Narodowej oraz Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a także Rad Muzeów przy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Zbigniew Wawer jest autorem licznych publikacji książkowych. Trudno je wszystkie wyliczyć w tym miejscu, a zatem zasygnalizujemy kilka najważniejszych, przynajmniej z naszej „włoskiej” perspektywy.

Sztandarową monografią Zbigniewa Wawra, dzięki której zdobył sobie duży rozgłos, jest książka *Monte Cassino. Walki 2. Korpusu Polskiego*, która jest najpełniejszą polską monografią o tej bitwie (2009). Jest ona owocem jego wieloletnich badań naukowych i poszukiwań źródłowych, które od 1980 roku prowadził w Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Sikorskiego, w Insty-

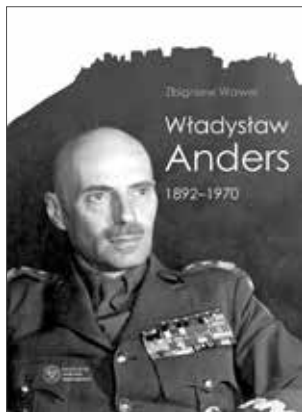
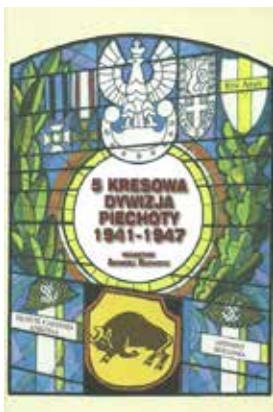


FOT. WIKIPEDIA, MON, DOMENA PUBLICZNA

tucie Marszałka Piłsudskiego oraz w Studium Polski Podziemnej w Londynie. W książce wykorzystał wiele nieznanych materiałów archiwalnych: rozkazów, sprawozdań i relacji żołnierzy walczących pod Monte Cassino. Bitwa została przedstawiona we wszystkich jej aspektach, poczynając od trzech nieudanych natarć alianckich na Monte Cassino, które ją poprzedziły i nie wykluczając złożonej sytuacji politycznej, w której generał Anders podejmował decyzję o udziale 2. Korpusu Polskiego w bitwie. Wyczerpująco pokazane zostały działania sztabów, jednostek piechoty, ułanów, artylerii i czołgów, nie wyłączając saperów, służby zdrowia i zaopatrzenia, a także ocen i opinii aliantów.

Inną książką, którą warto w tym miejscu zasygnalizować, a której prof. Wawer jest współautorem, jest monografia zatytułowana: *5 Kresowa Dywizja Piechoty 1941–1947. Zarys dziejów*, wydana w Londynie w 2012 r. pod redakcją dr. Andrzeja Suchcitzą. Daje ona wyczerpujący, dobrze udokumentowany obraz dziejów tej dywizji, która w tak dużej mierze przyczyniła się do wyzwolenia Włoch. Opis działań Dywizji we Włoszech (Sangro, Monte Cassino, kampania adriatycka, walki w Apeninach, bitwa bolońska) zajmuje znaczną część tej okazałej monografii. Zbigniew Wawer jest też współautorem i redaktorem książki *Wojsko polskie w II wojnie światowej* (2005), która

FOT. MARIA RADOŻYCKA PAOLETTI



przedstawia udział Polaków w walkach na wszystkich frontach ostatniej wojny, nie wyłączając ruchu oporu w kraju.

Najnowszą książką Zbigniewa Wawra, która z pewnością zainteresuje Polaków mieszkających we Włoszech (i nie tylko), jest album *Władysław Anders 1892–1970*, wydany po polsku, po angielsku i po włosku przez Instytut Pamięci Narodowej (wydanie włoskie: Warszawa 2021). Album obejmuje krótki wstęp, który prezentuje wojen-

ne losy generała Andersa (1939–1945) oraz bogaty materiał fotograficzny, uzyskany w znacznej mierze z Instytutu i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, przedstawiający dzieje Armii Polskiej w ZSRS i na Środkowym Wschodzie oraz liczne zdjęcia z kampanii włoskiej 1944–1946.

Za swoją działalność prof. Wawer otrzymał liczne odznaczenia polskie i zagraniczne.

Pogrzeb prof. Wawra miał charakter państwowy. Prezydent RP An-

drzej Duda pośmiertnie odznaczył prof. Zbigniewa Wawra Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Prof. Wawra pożegnali m.in. wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński, rodzina i przyjaciele zmarłego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie. Profesor został pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. ■

## WIADOMOŚCI ZWIĄZKOWE I KORESPONDENCJE CZERWIEC - GRUDZIEŃ 2022



# Sprawozdanie z pracy Zarządu ZPwW za rok 2022

Ubiegły rok był Rokiem dedykowanym pamięci Józefa Wybickiego. Obchodziliśmy cztery rocznice: 275. rocznicę jego urodzin, 200. rocznicę jego śmierci, 225. rocznicę napisania Pieśni Legionów Polskich we Włoszech i 95. rocznicę ustanowienia pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła” hymnem narodowym.

W Reggio Emilia, miejscu, w którym w 1797 r. poeta Józef Wybicki napisał „Pieśń Legionów Polskich we Włoszech”, delegacja z Polski wraz z władzami włoskimi upamiętniła 225-lecie powstania pieśni.

W różnych włoskich miejscowościach zostały zorganizowane przez członków naszego Związku konferencje, wystawy i koncerty poświęcone temu wielkiemu Polakowi, ojcu naszego hymnu narodowego. Inicjatywy te spotkały się z dużym odzewem we włoskim społeczeństwie.

Szczegółów mogą się Państwo dowiedzieć ze sprawozdań poszczególnych organizacji pisanych do naszego Biuletynu Informacyjnego „Polonia Włoska”, jak również z innych relacji.

### Posiedzenia Zarządu ZPwW

Posiedzenia Zarządu odbyły się zgodnie z ustaleniami, dwa razy w Rzymie, jedno 1 kwietnia 2022 r. przed Walnym Zjazdem, na którym przedstawione zostało sprawozdanie oraz omówiono organizację i przebieg Zgromadzenia. Drugie odbyło się zaraz po Walnym Zjeździe. Zgodnie z ustaleniami, trzecie zebranie Zarządu odbyło się w Syrakuzach. Chciałabym bardzo serdecznie podziękować Prezes Stowarzyszenia „Triskelles” Grażynie Czogale za doskonałe zorganizowanie naszego pobytu w przepięknych Syrakuzach oraz za możliwość spotkania się z lokalną Polonią.

### XXVII Zjazd ZPwW

Zjazd rozpoczął się minutą ciszy dla uhonorowania zaatakowanej przez Rosję Ukrainy, po czym prezes odczytała list dziękczynny Arcybiskupa Metropolity Lwowa, Mieczysława Mokrzyckiego, za przekazanie przez ZPwW 3000 euro dla walczącej Ukrainy.

Następnie głos zabrali szanowni goście: Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski,

Ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej Janusz Kotański, Ambasador RP Stały Przedstawiciel RP przy FAO Artur Pollok, Konsul Generalny RP w Mediolanie Anna Golec-Mastroianni, Dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie Łukasz Paprotny. Kierownik Wydziału Konsularnego w Rzymie Agata Ibek-Wojtasik odczytała pismo skierowane do Zjazdu przez nieobecną z powodu choroby ambasadorkę Annę Marię Anders, a następnie pp. senatorowie Halina Bieda i Wojciech Ziemniak odczytali list od Marszałka Senatu, prof. Tomasza Grodzkiego, jak również Tatiana Cepukoit odczytała list Prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Po niej głos zabrali dyrektor Stacji Naukowej PAN-u w Rzymie Agnieszka Stefaniak-Hrycko, Prezes EUWP Tadeusz Pilat, dyrektor Szkoły Polskiej w Rzymie Danuta Stryjak, dyrektor Polskiej Organizacji Turystycznej Barbara Minczewa, nowy konsul honorowy we Florencji Stefano Barlacchi, dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru Wojciech Śleszyński. Na zakończenie zabrał głos administrator kościoła i hospicjum św. Sta-



niśława BM w Rzymie i koordynator duszpasterstwa polskiego we Włoszech ks. Jan Głowczyk.

Prezes Urszula Stefańska Andreini odczytała listy: od Sekretarza Stanu Pełnomocnika Rządu do Spraw Polonii i Polaków Zagranicą Jana Dziedziczaka i Prezesa Rady Polonii Świata Teresy Berezowskiej.

Obecni byli również obserwatorzy i delegaci z całych Włoch.

Na zakończenie porannych obrad, po wspólnym zdjęciu, uczestnicy udali się na obiad przygotowany przez niezawodne siostry z Domu Polskiego św. Jana Pawła II.

Na popołudniowej sesji zamkniętej, walny Zjazd obradował zgodnie z przewidzianym porządkiem obrad.

Wieczorem, na zaproszenie ambasador Anny Marii Anders, odbyło się przyjęcie w zawsze gościnnej ambasadzie, gdzie w imieniu nieobecnej pani ambasador powitał gości jej zastępcą, Szymon Wojtasik.

Obecny na przyjęciu Szef Urzędu d.s. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk odznaczył medalami Pro Bono Poloniae: ZPwW (medal odebrała prezes Urszula Stefańska-Andreini), Fundację Rzymską im. J.Z.Umiastowskiej w osobie Paolo Morawskiego oraz ks. Mariana Burniaka – duszpasterza Polonii włoskiej. Redaktor Biuletynu Informacyjnego „Polonia Włoska” Ewie Prządce, odznaczenie miało być przekazane w Warszawie, ze względu na jej nieobecność w Rzymie.

## **Biuletyn Informacyjny „Polonia Włoska”**

Ewa Prządka odeszła od nas na zawsze. Zmarła w Warszawie 7 maja 2022 r.

Odejście tak niezwyklej osoby, redaktorki naszego Biuletynu, a jednocześnie, a może przede wszystkim naszej przyjaciółki, pogrążyło nas w wielkiej bolesti i smutku.

Trudno było zastąpić taką doświadczoną dziennikarkę, jaką była Ewa, która matkowała Biuletynowi od 2013 r., ale jednocześnie wiadomo było, że

właśnie ona chciałaby, aby jej ciężka praca nie została przerwana. Należało zatem kontynuować Jej pracę. Większość materiałów do Biuletynu nr 1 (103–104) 2022 r. Wiosna-Lato została odszukana w komputerze zmarłej redaktor Ewy Prządki. Dzięki współpracy redaktor Alicji Zgliczyńskiej z Marią Radożycką, Anną Traczewską oraz Urszulą Stefańską-Andreini mogliśmy wydać we wrześniu 2022 r. wyżej wymieniony numer czasopisma.

Uważaliśmy za nasz moralny obowiązek wydać specjalny numer Biuletynu poświęcony naszej zmarłej Redaktorce. Dzięki wieloletniemu przyjacielowi Ewy, panu Jerzemu Górskiemu, udało się nam dotrzeć do rodziny, do kolegów i koleżanek z Programu Drugiego Polskiego Radia oraz do jej przyjaciół. Natomiast w części zatytułowanej „W kręgu polsko-włoskich przyjaciół i współpracowników” umieściliśmy wspomnienia o Ewie jako tropicielce polskich śladów na ziemi włoskiej.

Numer specjalny został zredagowany przez Marię Radożycką-Paoletti, Annę Traczewską i Urszulę Stefańską-Andreini.

Jeżeli chodzi o dofinansowanie Biuletynów, mamy stale te same problemy, tzn. otrzymane dofinansowanie nie jest wystarczające, aby choćby w części pokryć koszty publikacji jednego numeru Biuletynu. Ponadto przelew bankowy dociera do nas dopiero w październiku-listopadzie.

## **Strona internetowa ZPwW**

W dalszym ciągu wprowadzeniem danych na naszą stronę zajmuje się Joanna Muszyńska. Strona jest z 2017 r., wymaga aktualizacji, ale niestety nie otrzymaliśmy dofinansowania na ten cel.

## **Działalność ZPwW na terenie Włoch**

Kwiecień 2022

Rzym

Udział w prezentacji Wielkanocnego Koncertu w wykonaniu chóru „Cappella del Pantheon”.

Maj 2022

13 maja

Rzym

Z okazji obchodów Roku Józefa Wybickiego ZPwW był obecny na koncercie muzyki patriotyczno-sakralnej w Bazylice Sant'Andrea della Valle, w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk” im. Stanisława Haydyny. Koncert został zorganizowany w ramach ogólnoswiatowych obchodów Dni Dziedzictwa Polskiego (Polish Heritage Days).

18 maja

Monte Cassino

ZPwW wziął udział w obchodach rocznicy bitwy pod Monte Cassino na Polskim Cmentarzu Wojennym. Obchody 78. rocznicy bitwy oraz 130. rocznicy urodzin generała Władysława Andersa, jak co roku, rozpoczęto uroczystą polową mszą świętą. Biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz podkreślił podczas homilii, że przesłanie Monte Cassino jest zawsze aktualne, szczególnie teraz, kiedy w naszej części Europy trwa straszliwa wojna.

Po mszy, w asyście honorowej Wojska Polskiego, z udziałem delegacji państwowej, w tym m.in. wicepremiera i ministra kultury i dziedzictwa narodowego Piotra Glińskiego, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka, wicemarszałka Sejmu Małgorzaty Gosiewskiej, ambasadora RP Anny Marii Anders, ambasadora Ukrainy we Włoszech Jarosława Melnyka, przedstawicieli włoskich władz samorządowych, kombatantów innych formacji wojskowych, dzieci-tułaczy, działaczy opozycji PRL i harcerzy, odbyła się główna ceremonia uświetniona wystąpieniem Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Oczywiście nie zabrakło w ich wykonaniu pieśni „Czerwone Maki na Monte Cassino”.

20 maja

Acquafondata

Uroczystą ceremonię w Acquafondata, przed pomnikiem pamięci

żołnierzy 2. Korpusu Polskiego, wzniesionym przez Ognisko Polskie w Turynie, otworzył burmistrz miasteczka Marina di Meo, następnie zabrali głos przedstawiciele delegacji rządowej na czele z ministrem Janem Józefem Kasprzykiem oraz Ambasadorem RP Anną Marią Anders.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele lokalnych władz oraz nasi weterani, których niestety jest coraz mniej.

Złożone zostały kwiaty pod włoskim pomnikiem upamiętniającym poległych wszystkich wojen.

Nasz Związek reprezentowany był przez delegację Ogniska Polskiego w Turynie.

#### Sierpień 2022

10–21 sierpnia

Monte Cassino

Projekt młodzieżowy polsko-niemiecki „Czerwone maki na Monte Cassino”.

Komisja Niemiecka Grobów Wojennych wraz z 9. Liceum Ogólnokształcącym „Bohaterów Monte Cassino” ze Szczecina zorganizowali, w dniach od 10 do 21 sierpnia, wspólne spotkanie młodzieży polsko-niemieckiej. Głównym celem spotkania było pogłębienie wiedzy historycznej o walkach na tych terenach, nie tylko teoretycznie, lecz i w praktyce. Młodzież wspólnie porządkowała polskie i niemieckie cmentarze wojskowe.

Ponieważ „Onor Caduti” nie udzielił zezwolenia – ze względów bezpieczeństwa – do dokonywania nawet małego sprzątnięcia na terenie Polskiego Cmentarza Wojennego, zdecydowano o wykonaniu tych prac na terenie przylegającym do pomnika 3. Dywizji Karpackiej i na cmentarzu niemieckim w Cairra.

19 sierpnia, na Polskim Cmentarzu Wojennym, w obecności zastępcy Ambasadora RP Szymona Wojtasika i przedstawiciela wojskowego Niemiec, odbyło się uroczyste wspólne zakończenie pobytu młodzieży polskiej i niemieckiej.

ZPwW wziął udział w przygotowaniu tego ważnego wydarzenia, natomiast Fundacja Muzeum Pamięci II Korpusu Polskiego, w osobie prezesa Pietro Rogacienia, udzieliła wszelkiej pomocy przez cały czas pobytu młodzieży.

#### Wrzesień 2022

Rzym

27 września

Podziękowaliśmy za ponad 50-letnią pracę z Polonią włoską ks. Marianowi Burniakowi, jednemu z założycieli ZPwW, naszemu kochanemu prezesowi honorowemu, członkowi Zarządu. To było niestety także pożegnanie z Ks. Marianem. Odbyło się ono w salach ambasady przy Kwirynale.

#### Październik 2022

Syrakuzy

1 października

Cały Zarząd uczestniczył w prezentacji książki Teresy Bobrowskiej „Come le gru dalla Polonia in viaggio per la vita”.

Obecna na spotkaniu bohaterka książki, pani Teresa, opowiedziała nam w skrócie sama, bardzo wzruszona, o swoim życiu. Jej przeżycia jako małej dziewczynki wywiezionej wraz z rodziną na Sybir przez okupantów sowieckich i uratowanej przez gen. Władysława Andersa wraz z setkami innych polskich dzieci, zostały spisane przez jej wnuków.

18 października

Rzym

Udział w otwarciu wystawy rysunków dzieci ukraińskich pt. „Mamo nie chcę wojny”, zorganizowanej w Bibliotece Europejskiej. Inauguracji dokonała Ambasador RP Anna Maria Anders. Jednocześnie zaprezentowane zostały również rysunki polskich dzieci z czasów II wojny światowej.

Listopad

Rzym

15 listopada

Udział w zorganizowanym przez Stowarzyszenie Rzymskie Włosko-Pol-

skie AIPRO wieczorze poświęconym Józefowi Wybickiemu, autorowi Mazurka Dąbrowskiego. W Instytucie Kultury Polskiej, po powitaniu gości przez dyrektora Adrianę Siennicką, konsula Agatę Ibek-Wojtasik, prezesa Jole Martinelli, nastąpiło otwarcie wystawy pt. „Historia hymnu polskiego”. Odbył się również wykład dr. Marco Patricelli o komponowaniu muzyki do różnych hymnów i ich porównanie z unikatowym Mazurkiem Dąbrowskiego oraz koncert muzyki okresu romantyzmu polskiego i włoskiego.

16 listopada

Udział we wspólnym Koncercie Pokoju „Concerto per la Pace”- Psalm Dawidowe zorganizowanym z inicjatywy Ambasady RP w Auditorio Santa Cecilia przy via della Conciliazione.

Grudzień

Ankona

3 grudnia

Udział w uroczystościach zorganizowanych przez konsula Cristinę Gorajski z okazji 10-lecia Konsulatu Honorowego w Ankonie. W obecności Ambasadora RP Anny Marii Anders, kierownika Wydziału Konsularnego Agaty Ibek-Wojtasik i zaproszonych gości została przedstawiona książka „Il Sopravvissuto. Vita di un polacco pacifico Bolesław Gorajski (1907–1990)” autorstwa Marii Radożyckiej, Lucilli Niccolini, Eugenio Jasińskiego, Cristiny Gorajski.

Wieczór zakończył się doskonale przygotowanym przyjęciem.

Rzym

5–7 grudnia

Udział w Międzynarodowym Kongresie pt. „Magia starożytnego Rzymu, włoskiej sztuki w pracach naukowych i w kolekcjonizmie ostatnich potomków rodu hrabiów Lanckorońskich”.

Pierwszy dzień kongresu poświęcony był hrabiemu Karolowi Lanckorońskiemu jako archeologowi, podróżnikowi i kolekcjonierowi.

W drugim dniu przedstawiono prace prof. Karoliny Lanckorońskiej o Michelangelo i o sztuce okresu baroku w Rzymie. Tematem ostatniego dnia były stosunki kulturalne i naukowe polsko-włoskie w okresie międzywojennym i w latach 1945–1989.

W ostatnim dniu obrad głos zabrała ambasador Anna Maria Anders, podkreślając rolę prof. Karoliny Lanckorońskiej w kontaktach z 2. Korpusem gen. Władysława Andersa.

6 grudnia

Udział w tradycyjnym opłatku bożonarodzeniowym i we wspólnym śpiewaniu kolęd w salonach polskiej ambasady na zaproszenie pani ambasador Anny Marii Anders.

## **Działalność na arenie międzynarodowej**

Wrzesień 2022

3–6 września

Warszawa

Aktywny udział w pracach Światowego Kongresu Kraj-Emigracja zorganizowanego przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” pod patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy.

ZPwW reprezentowała prezes Urszula Stefańska Andreini.

Związek Polaków w Mediolanie – prezes Jadwiga Chabros.

Stowarzyszenie Komitatu Polonijnego we Włoszech – prezes Joanna Mużyło.

Główne tematy obrad Kongresu były następujące:

- Polska wobec zmian we współczesnym świecie;
- Rola Polonii w budowaniu marki narodowej;
- Wspólnota Polaków w świecie
- nowe wyzwania;
- Nowa architektura stosunków międzynarodowych bezpieczeństwa w świecie po 24.02.2022 r.;
- Tożsamość narodowa – wyzwania w epoce cyfrowej;
- Polski kapitał gospodarczy na świecie;

– Wyzwania dla polskiej polityki ochrony dziedzictwa narodowego.

17–20 września

Wilno

Zeszłoroczny Zjazd Rady Polonii Świata obradował w Wilnie. Głównym punktem obrad był wybór nowych władz. ZPwW reprezentowała osobiście wiceprezes Elżbieta Grzyb-Faragli i on-line Urszula Stefańska Andreini. Przed rozpoczęciem obrad uczestnicy wzięli udział w mszy przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. W wyniku głosowania nowym prezesem RPŚ został wybrany Jarosław Narkiewicz, przedstawiciel Litwy. Do komisji statutowej po raz pierwszy została wybrana Urszula Stefańska-Andreini, którą na następnym posiedzeniu on-line tej komisji wybrano na przewodniczącą.

Po zakończeniu obrad uczestnicy zwiedzili Wilno, a przede wszystkim poloniki tego pięknego miasta. Na słynnej Górze Krzyży złożono hołd zamordowanym Polakom i Litwinom.

## **Listopad**

25–27 listopada

Pułtusk

Głównym punktem zeszłorocznych obrad EUWP były wybory nowych władz. Przedstawicielami naszego Związku były: prezes Związku Polaków w Mediolanie Jadwiga Chabros i prezes ZPwW Urszula Stefańska-Andreini.

Głosowanie odbywało się następująco: delegaci organizacji połączonych on-line głosowali drogą internetową, a obecni fizycznie na Zjeździe osobiście.

Nowym prezesem EUWP został Edward Trusewicz, przedstawiciel Litwy.

Po raz pierwszy od naszego wieloletniego członkostwa w EUWP, prezes ZPwW weszła w skład Zarządu.

Po sesji zamkniętej do obrad dołączyła przedstawicielka Stowarzyszenia Wspólnota Polska, dyrektor Zenka Bańkowska.

Głównym tematem były trudności finansowe, z jakimi borykają się tak członkowie EUWP, jak i sama organizacja. Zwrócono również uwagę na coraz większą biurokratyzację w przedstawianiu projektów i ich rozliczaniu.

Wieczorem obrady zakończyła uroczysta kolacja, a następnego dnia delegaci wzięli tradycyjnie udział w mszy świętej w pięknym barokowym kościele.

## **Podziękowania**

Dziękuję serdecznie całemu Zarządowi i wszystkim członkom stowarzyszenia za pracę w promowaniu Polski we Włoszech.

Bardzo dziękuję w imieniu Zarządu i całego Związku za współpracę i pomoc pani ambasador Annie Marii Anders oraz kierownikom placówek konsularnych w Rzymie i Mediolanie, paniom Agacie Ibek-Wojtasik i Annie Golec-Mastroianni oraz pracownikom Konsulatów, a szczególnie pani Kamili Kowalskiej za pomoc i wielką cierpliwość przy korygowaniu naszych, niestety stale niewłaściwie wypełnianych kwestionariuszy, prezentujących przyszłe projekty związkowe.

Dziękuję Fundacji Rzymskiej im. J.Z. Umiastowskiej za pomoc organizacyjno-administracyjną pomimo ich trudności remontowych, a w szczególności pani Agnieszce Cichoń.

Dziękuję wszystkim gościom za uczestnictwo w posiedzeniu XXVIII Walnego Zjazdu Polaków we Włoszech, zapraszam na wspólne tradycyjne zdjęcie i przypominam, że siostry przygotowały polski obiad.

Wieczorem p. ambasador Anna Maria Anders zaprasza na przyjęcie w zawsze gościnnej Ambasadzie RP.

*Urszula Stefańska-Andreini,  
Prezes Związku Polaków  
we Włoszech*



## STOWARZYSZENIE RODZIN POLSKICH KOMBATANTÓW WE WŁOSZECH

### ASSOCIAZIONE FAMIGLIE DEI COMBATTENTI IN ITALIA



L'Associazione AFCPI esiste ed opera a livello nazionale, anche se non è semplice far incontrare i soci tutti insieme. L'aspetto positivo lo riscontriamo quando riusciamo ad organizzare cerimonie o allestire mostre in varie città italiane con la collaborazione di nostri soci o simpatizzanti del luogo interessati alla nostra storia.

Le manifestazioni permettono di trasmettere conoscenza del ruolo dei nostri Padri nel II conflitto mondiale ad un numeroso pubblico e farne memoria.

In questo articolo riassumiamo gli eventi a cui abbiamo partecipato e le iniziative portate a termine, come AFCPI, nel II e III quadrimestre 2022:

– 6 Maggio nella città di Matino (LE) il consiglio comunale ha conferito la cittadinanza onoraria al gen. Anders consegnando l'onoreficenza alla figlia Anna Maria, Ambasciatrice. E' intervenuto come relatore il nostro vice presidente, nonché presidente provinciale AFCPI, il prof. Wojtek Pankiewicz.

Con l'occasione è avvenuta la premiazione al concorso "Italia-Polonia 1000 anni di amicizia".

– Nella giornata del 17 Maggio, una nostra delegazione ha partecipato a diversi eventi a Venafro (IS) organizzati dall'Ass. Culturale di Lello Castaldi, dal Comune di Venafro e dall'Ass. Winterline, alla presenza di autorità civili e militari della regione Molise. Anello di collegamento all'evento è stato il nostro socio Daniel Prochowski. E' stato inaugurato un monumento dedicato all'orso Wojtek e alla 2° Compagnia Rifornimento d'artiglieria appartenente al 2° Corpo Polacco. E' seguita la visita al Castello di Venafro ove è allestito il museo Winterline che ci ha fatto vivere un vero e proprio viaggio

nel tempo e nei luoghi della seconda guerra mondiale in questa città e dintorni partendo dal Novembre 1943 sul fiume Volturno fino allo sfondamento della linea Winterline nel Febbraio 1944. Successivamente nella chiesa dell'Annunziata abbiamo inaugurato la mostra fotografica della storia del 2° Corpo illustrando e spiegando ai giornalisti presenti e ai ragazzi degli istituti scolastici di Venafro che hanno aderito al progetto "Wojtek". Questi ultimi si sono uniti in un patto di amicizia con la scuola proveniente da Kopaniec (PL) e la scuola polacca in Italia "F. Nullo" di Lago Patria (NA).

A conclusione della cerimonia è stata consegnata una targa al Presidente M. Nowak.

– Alle h. 17,00 della stessa giornata a Piedimonte S. Germano, abbiamo partecipato alla cerimonia di Commemorazione dei Caduti del 2° Corpo Polacco davanti al monumento intitolato ai bambini di Leopoli. Erano presenti l'Ambasciatrice A. M. Anders, il Capo dell'Ufficio per i veterani e le vittime di persecuzioni Jan Józef Kasprzyk, di alcuni veterani e autorità civili e militari polacche e italiane. Nell'occasione è stata conferita la medaglia "Pro Patria" ai nostri soci Anna Teresa Kulczkowski e Daniel Prochowski.

– Il giorno dopo 18 Maggio al Cimitero Polacco di Montecassino, ove sono sepolti 1051 soldati, si è svolta la S. Messa Solenne in occasione del 78° anniversario della sanguinosa battaglia. La celebrazione è stata officiata dal Padre Priore dell'Abbazia e da prelati polacchi. La corale polacca "Śląsk" con costumi tradizionali ha reso la cerimonia più emozionante e profonda.

– Il 17 Luglio, nel 78° anniversario della liberazione della regione Marche, il presidente Nowak e la nostra delegazione hanno partecipato, presso il Cimitero Militare di Loreto, alla

Commemorazione Solenne ai Caduti. Hanno partecipato anche l'Ambasciatrice di Polonia, la Console Onoraria delle Marche, autorità civili, militari e religiose.

– Il 19 Luglio, nella sala comunale di Reggio Emilia si è svolta la commemorazione per i 225 anni della nascita dell'Inno Polacco, con la partecipazione della delegazione del governo polacco, dell'ambasciatrice Anders e di un gruppo di nostri soci. L'avvenimento si è concluso con la consegna della medaglia "Pro Bono Poloniae" al nostro presidente Nowak.

– Domenica 28 Agosto abbiamo aderito, come di consuetudine, alla rievocazione storica della Linea Gotica promossa dal sindaco di Colli al Metauro. Tale evento ha avuto luogo a Montemaggiore al Metauro. La cerimonia, causa maltempo, si è svolta all'interno del teatro comunale. E' intervenuta la Console di Roma Agata Błaszczyk che ha commemorato con un discorso toccante i Caduti del 2° Corpo Polacco, poi ci siamo recati al cippo che ricorda il sacrificio dei nostri soldati durante la battaglia avvenuta nella valle del Metauro. Sotto la pioggia, oltre alla Console di Roma, ci ha accompagnato la Console Onoraria Cristina Gorajski per le deposizioni delle corone sulla lapide installata anni fa dalla nostra Associazione. La giornata si è conclusa con una cena conviviale.

– Il 24 Ottobre la città di Giulianova ci ha invitato (per la 2° volta quest'anno) ad allestire la mostra dedicata ai soldati ebrei presenti nelle file dell'esercito polacco che ha operato in Italia. Immane la presenza dell'Ambasciatrice Anders. Ha collaborato con la nostra organizzazione il ricercatore storico Walter De Bernardis.

– Mercoledì 2 Novembre, in occasione della Commemorazione dei Militari Polacchi, Robert Lyscarz, Mirta Ly-

scarz, Anna Teresa Kuliczkowski e la presidente di Associazione Polonia di Cesena Bernadeta Grochowska, hanno partecipato, nel Cimitero militare Polacco di Casamassima alla S. Messa in suffragio dei 431 militari polacchi ivi sepolti. La S. Messa è stata celebrata da don Andrea Wisniewski, cappellano dell'ospedale Miulli di Acquaviva, alla presenza dell'Ambasciatrice A. M. Anders e del Capo uff. reduci di guerra Jan Józef Kasprzyk. All'evento è intervenuto un gruppo di scout, arrivati per l'occasione da Poznań, e come iniziativa hanno decorato tutte le croci con un nastro bianco e rosso.

– Nella stessa giornata al Cimitero Polacco di San Lazzaro di Bologna

hanno preso parte alle celebrazioni i nostri soci: V. presidente Stefan Gwiazda, Giovanna Nurek, Josef Pietronik. Presenti le autorità consolari: Console Generale di Milano Anna Golec Mastroianni e Console Onorario di Bologna Pasquale Luigi Laurenzano. Numerosa la partecipazione delle autorità e dei ragazzi della “Scuola polacca” accompagnati dai loro insegnanti.

Abbiamo lasciato per ultima l'iniziativa che ci ha impegnato per tutto il 2022 battezzata “Terra Polacca ai Soldati Polacchi”. Il progetto è nato dalla lettura della poesia, del sig. Giovanni Viel, che terminava con le parole a cui abbiamo intitolato appunto l'operazione. La terra sabbiosa, acquistata

regolarmente in Polonia, è stata prima della posa, benedetta dal vice Rettore della basilica di Loreto poi dal sacerdote Rafał Szczepaniak. L'operazione è avvenuta in piena collaborazione con Bernadeta Grochowska presidente di Associazione Polonia.

Faccio presente che la distribuzione della terra è stata effettuata nei giorni precedenti le celebrazioni ufficiali per non disturbare le cerimonie: il 15 Luglio a Loreto, il 29 Ottobre a San Lazzaro di Savena, il 31 Ottobre a Montecassino e l'1 Novembre a Casamassima.

*Robert Lyscarz*

– *Anna Teresa Kuliczkowski*

## STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-KULTURALNE DZIEDZICTWO I PAMIĘĆ [ereditaememoria@gmail.com](mailto:ereditaememoria@gmail.com)

### ASSOCIAZIONE STORICO-CULTURALE EREDITÀ E MEMORIA



Il 2022 è stato l'anno anche della partecipazione a cerimonie ufficiali svoltesi in Polonia, con la nostra rappresentanza affidata alla consigliera dell'associazione, la dottoressa Dorota Kulawiak: il riferimento è in particolare alla cerimonia svoltasi il 14 ottobre a Krosniewice presso la casa natale del generale Anders e dedicata al 130° anniversario della sua nascita e al 15° dell'intitolazione al medesimo di una scuola primaria locale, cerimonia avvenuta alla presenza di Anna Maria Anders, ambasciatrice della Repubblica di Polonia in Italia e figlia del grande comandante. In Polonia non c'è stata l'occasione soltanto per partecipare a cerimonie e incontri con autorità, c'è stato anche un episodio di grande commozione, l'ultimo

purtroppo di tanti incontri: la visita di Dorota Kulawiak al reduce recentemente scomparso il 27 gennaio 2023, il soldato Wojtek Narębski del 2° corpo d'armata polacco, legato a noi da un profondo vincolo affettivo continuato nel tempo attraverso le sue presenze a Imola e i tanti contatti a distanza.

Una “gustosa” iniziativa, briosa e contemporanea, è stata infine realizzata il 10 novembre presso il ristorante dell'Hotel Donatello di Imola nell'ambito dell'Evento gastronomico e culturale, di consolidata tradizione pluriennale, “Baccanale”, promosso dal Comune imolese. Quest'anno la tematica scelta era “I ripieni” e la nostra Associazione ha aderito grazie ad un'idea della consigliera Anna Mondini, proponendo al pubblico partecipante una degustazione di pierogi, introdotta dai racconti e dai ricordi delicati del-

la dottoressa Manuela Krak, biologa, esperta gastronomo, ma soprattutto figlia di uno di quei cinque soldati polacchi che, dopo la guerra, scelsero di fermarsi a Imola e qui costruire le loro famiglie e il loro lavoro. Per l'Associazione è doveroso in questa circostanza ricordare con viva riconoscenza che nel 2022 si è concluso volontariamente l'impegno di presidente svolto con prestigiosissimo merito da parte di Gabriele Ravanelli. E ora il 2023 appena avviato sarà per noi un altro anno denso di numerose attività, già programmate e sempre all'insegna della trasmissione dei valori della pace e della libertà, soprattutto alle nuove generazioni. Per non dimenticare e per non smarrire la strada dei giusti.

*Imola, 10 febbraio 2023*

*Il Presidente Gianpietro Mondini*



## STOWARZYSZENIE KULTURALNE POLSKO-WŁOSKIE W PONTENURE LUDOTEKA – SZKOŁA KWIATY POLSKIE ASSOCIAZIONE CULTURALE ITALO-POLACCA DI PONTENURE E LUDOTEKA – SCUOLA FIORI POLACCHI



Drugie półrocze 2022 roku było dla naszego Stowarzyszenia i działającej

przy nim Ludoteki-Szkoły „Kwiaty Polskie” bardzo intensywnym okre-

sem, pełnym inicjatyw, projektów i ciekawych spotkań.



19 lipca 2022 r. przedstawiciele stowarzyszenia: Teresa K. Musiał Casali oraz Pietro Casali wzięli udział w uroczystości upamiętniającej 225. rocznicę powstania Hymnu Polskiego w Reggio Emilia, zorganizowanej przez Konsulat Generalny RP w Mediolanie we współpracy z Urzędem do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. W obchodach uczestniczyli m.in. weterani 2. Korpusu Polskiego, minister Jan Józef Kasprzyk, Ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders, Konsul Generalny RP w Mediolanie Anna Golec-Mastroianni oraz Przewodniczący Rady Miasta Matteo Iori.

Do miasta powstania „Pieśni Legionów Polskich we Włoszech” powróciliśmy ponownie 12 listopada, podczas drugiej już szkolnej wy-

ciezki edukacyjnej, dofinansowanej przez Konsulat RP w Mediolanie. W ramach obchodów Święta Niepodległości 11 listopada wspólnie odśpiewaliśmy „Mazurka Dąbrowskiego” przed tablicą poświęconą Józefowi Wybickiemu i odwiedziliśmy ratusz miejski – Sala Tricolore oraz muzeum flagi włoskiej.

16 października, dzień po uroczystej inauguracji nowego roku szkolnego pod patronatem Wojewody Małopolskiego Łukasza Kmity, w której wzięło udział piętnastu uczniów, mieliśmy wyjątkową okazję spotkać się w Castell'Arquato z Lidią Maksymowicz – więzioną jako dziecko przez 13 miesięcy w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu, podczas prezentacji książki „Dziewczynka, która

nie potrafiła nienawidzić”. Spotkanie z jednym z ostatnich żywych świadków historii pozostanie nam na długo w pamięci.

Od 21 do 23 października uczestniczyliśmy w konferencji metodycznej dla nauczycieli polonijnych zrzeszonych w Radzie Oświaty Polonijnej we Włoszech oraz w spotkaniu w Ambasadzie RP w Rzymie z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Podczas uroczystości nasza nauczycielka Aneta Zabrzaska została wyróżniona w ramach konkursu „Bursztynowa Kreda”.

Grudzień to czas tradycyjnych spotkań opłatkowych i wigilijnych. 16 grudnia wzięliśmy udział w spotkaniu wigilijnym w Konsulacie Generalnym RP w Mediolanie zorganizowanym przez konsul Annę Golec-Mastroianni. Natomiast następnego dnia – 17 grudnia – odbyło się spotkanie opłatkowe dla członków Stowarzyszenia ACIPP z udziałem uczniów Ludoteki-Szkoły „Kwiaty Polskie” w tradycyjnym przedstawieniu jasełkowym na deskach teatru OMI w Pontenure. Po wizycie świętego Mikołaja spotkaliśmy się wszyscy na wspólnym łamaniu się opłatkiem i kolędowaniu. Tym świątecznym akcentem zakończyliśmy 2022 rok.

Serdeczne podziękowanie za całoroczne wsparcie naszej działalności kierujemy do: parafii św. Piotra w Pontenure, Konsulatu Generalnego RP w Mediolanie, urzędu gminy Pontenure, Rady Oświaty Polonijnej we Włoszech, IPN o. Kraków, Wojewody Małopolskiego Łukasza Kmity, Starosty Olkuskiego Bogumiła Sobczyka oraz do firm Stanwex II i Spedcont.

*Iwona Jachimaska*



## STOWARZYSZENIE UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ „POLONIA” W CESENE

ASSOCIAZIONE DI PROMOZIONE SOCIALE “POLONIA” CESENA [assoziazionepolonia@gmail.com](mailto:assoziazionepolonia@gmail.com)



[f /assoziazionepoloniacesena/](https://www.facebook.com/assoziazionepoloniacesena/)

Partecipazione e rappresentazione dei Polacchi residenti nel cesenate alla **Giornata del Migrantes** (settembre);

Collaborazione con la **Comunità Accogliente di Cesena** nei progetti relativi alle problematiche degli stranieri sul territorio (alloggi, dirit-

to alla cittadinanza dei figli nati in Italia...);

Collaborazione con la Casa delle Culture di Ravenna e rappresen-



za della Presidente Bernadeta Grochowska nella **rete interculturale RITI (Ravenna Partecipa)**;

Parteneriato nel progetto **“Terra Polacca ai Soldati Polacchi”** ideato dall’Associazione delle Famiglie dei Combattenti Polacchi in Italia:

– togliere l’acquisto in Polonia, il trasporto e la consegna della terra polacca certificata;

– **luglio** – visita al cimitero di **Loreto** e spargimento della Terra benedetta da un parroco di Basilica di Loreto;

– **29 ottobre** – visita al cimitero di **Bologna** e spargimento della terra alle tombe dei soldati polacchi;

– **31 ottobre** – visita a **Monte Cassino** e spargimento della terra alle tombe dei soldati polacchi;



– **2 novembre** – visita a **Casamassima** e spargimento della terra alle tombe dei soldati polacchi e partecipazione alle solenni e sentite celebrazioni dei Morti con la partecipazione della delegazione governativa polacca e rappresentanze diplomatiche della Polonia a Roma;

**16 settembre** – visita di commiato al padre Marian Burniak a Genzano di Roma;

**25 settembre** – l’ospitalità a Cesena di **Lukasz Konopa**, il ricercatore del KUL di Lublino;

**25 ottobre** – visita a Castelfranco Emilia. Progetto di rivalorizzazione dell’opera architettonica per gli anziani progettata dagli due architetti italo-polacchi: Kalina Eibl e Romano Botti;



**3 dicembre** – incontro conviviale prenatalizio dell’Associazione “Polonia”;

**6–9 dicembre** – Progetto di rivalorizzazione dell’opera ricostruttiva di Balvano dagli due architetti italo-polacchi: Kalina Eibl e Romano Botti;

**11 dicembre** – visita prenatalizia dal padre Silvano Ridolfi a Cesenatico (sacerdote emerito impegnato e dedito agli stranieri e in particolare ai polacchi presenti nel circondario cesenate).

*A cura dell’Associazione “Polonia”*

## KAMPANIA



### STOWARZYSZENIE PRZYJAŹNI I WSPÓŁPRACY POLSKO-WŁOSKIEJ W KAMPANII ASSOCIAZIONE AMICIZIA ITALO-POLACCA IN CAMPANIA (A.C.A.I.P.)

Rok 2022 „Dni Pamięci” – Przedstawienie teatralne w szkole średniej (I.C.S BOVIO Pantillo-Pascoli) w Cicciano prov.di Napoli. Spektakl pod tytułem „Irena Sendler – Terza



madre del ghetto di Varsavia”.

Marzec – maj 2022 – pomoc humanitarna dla Ukrainy; zorganizowanie zbiorki odzieży i leków dla obywateli Ukrainy- przekazanie darów na ręce Stowarzyszenia Ukrainy w San Giuseppe Vesuviano.

Maj 2022 – Uczestnictwo w corocznych obchodach bitwy o Monte Cassino.



Wrzesień 2022 – gościłiśmy w stowarzyszeniu trzy studentki z Krakowa które przyjechały na wakacje.



Listopad 2022 – uczestnictwo w mszy świętej w miejscowości Santa Maria Capua Vetere na cmentarzu, gdzie spoczywają polscy żołnierze z okresu I wojny światowej.

24 stycznia 2023 „Dni Pamięci” – zorganizowanie przedstawienia teatralnego w teatrze Nadir w Cicciano (NA) pt. „L'ultima strada per Treblinka Janusza Korczaka”.



28 stycznia 2023 – Uczestnictwo w obradach w Ambasadzie RP w Rzymie pt. Okrągły Stół Polonijny.

**Na zdjęciu od prawej: Prezes Związku Polaków we Włoszech Urszula Stefańska, Jacek Żur i Radca DWPPG MSZ, członek Jadwiga Chabros i wice-prezes Jolanta Traczyk.**



*Prezes Jolanta Traczyk*

## LACJUM



### STOWARZYSZENIE KULTURALNE „INSIEME” APS

#### ASSOCIAZIONE DI PROMOZIONE SOCIALE ONLUS „INSIEME”

INICJATYWY STOWARZYSZENIA „INSIEME”

– druga połowa 2022 roku

1. EDUKACJA POLONII PRZEZ ŚPIEWANIE PO POLSKU – UPAMIĘTNIENIE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO poprzez wspólne śpiewanie pieśni z tego okresu.

Z okazji 78 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, Stowarzyszenie Kulturalne „Insieme” z Lazio/Rzym/Rocca di Papa zorganizowało 5 sierpnia 2022 r. wieczór wspomnieniowy. Prezes Stowarzyszenia, Bożena Wróblewska, przypomniała historyczne wydarzenia roku 1944.

Muzycy z grupy Gentlemen's Jazz Trio on The Road 2022, w ramach koncertu w Residence Elianto Anzio, przypomnieli piosenki powstańcze, a wraz z nimi śpiewała publiczność. Stowarzyszenie przygotowało śpiewniki, symbolicznie spięte biało-czerwonymi wstążkami, z których korzystano.

Takimi działaniami Stowarzyszenie upamiętnia polskie dziedzictwo kulturowe i historyczne. Celebrowanie i wspomnianie patriotycznych rocznic jest ważne dla Polaków, zarówno tych żyjących w Polsce jak i poza krajem.

Organizacja tegorocznego spotkania muzycznego we Włoszech, upamiętniającego Powstanie Warszawskie, jest wspierana przez Stowarzyszenie „Odra-Niemen” z budżetu Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w ramach projektu „Współpraca z Polakami i Polonią za granicą w roku 2022.



2. EDUKACJA POLONII PRZEZ ŚPIEWANIE PO POLSKU – Wspólne śpiewanie kolęd polskich.

W dniu 19 listopada 2022 r. w Rocca di Papa, Stowarzyszenie „Insieme” zorganizowało próby śpiewania kolęd polskich na uroczyste „Spotkanie opłatkowe”, które odbyło się 11 grudnia 2022 r. o godz. 13.00 w Auli Jana Pawła II, przy Kościele Św. Stanisława w Rzymie.

Spotkanie zorganizowano w ramach projektu „Edukacja Polonii przez śpiewanie po polsku”. Projekt sponsorowany przez polskie Stowarzyszenie „Odra-Niemen” z Wrocławia, ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

3. ANDRZEJKI ZE STOWARZYSZENIEM „INSIEME”!

Andrzejki to wieczór wróżb, czyli zabawa polegająca na wróżeniu przyszłości, organizowana w wigilię św. Andrzeja. To stare, pogańskie święto, mocno wpisało się w naszą kulturę. „Przywędrowało” do nas w połowie



XV wieku. Od tamtej pory w miastach, miasteczkach i na wsiach, w wigilię św. Andrzeja wieczorem 29 listopada, wielu ludzi gotuje specjalne kluski, leje воск przez dziurkę od klucza lub sięga po talie kart, aby wróżyć sobie przyszłość.

Dzisiejsze Andrzejkki to przede wszystkim okazja do spotkania się ze znajomymi i wspólnego spędzenia czasu przy dobrej kolacji i zabawie. Popularne Andrzejkki obchodzone są w ostatnią sobotę listopada, gdyż jest to ostatni dzień, kiedy możemy tańczyć. Pierwszego grudnia zaczyna się czas adwentu – czas oczekiwania na narodzenie Pana Jezusa. Stowarzyszenie „Insieme” zorganizowało zabawę Andzejkową 26 listopada 2022 r. w „Saturno Club” w Ciampino. Odzew okolicznej Polonii był ogromny! Prawie 200 osób przybyło na to popularne, polskie święto. Oprócz Polonii z Rzymu i Lazio, przybyli też Polacy z Marche, Pescary i ze Szwajcarii. Swoją obecnością zaszczytili nas także nasi włoscy przyjaciele.

Ten wyjątkowy wieczór rozpoczęliśmy tradycyjnie piosenką „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”. Następnie Zarząd Stowarzyszenia: Bożena Wróblewska, Agnieszka Kowal i Lucyna Kuźmińska, przywitani obecnych gości w języku polskim i włoskim. Dj Andrzej – nasz polonijny artysta, „serwował” polskie przeboje „przeplatane” popularnymi piosenkami muzyki światowej.

Zabawa trwała do godziny 1-szej w nocy; „było głośno, było radośnie i znów przetańczyliśmy całą noc”! Stowarzyszenie „Insieme” dziękuje wszystkim uczestnikom za wspaniałą atmosferę i wspólnie spędzony czas!

#### 4. SPOTKANIE OPLATKOWE” – 11.12.2022

Tegoroczne „Spotkanie Oplatkowe” Stowarzyszenie „Insieme” zorganizowało wspólnie z Parafią Św. Stanisława w Rzymie. Rozpoczęliśmy je mszą świętą o godz. 12.00, którą odprawił ks. abp Marek Jędraszewski, Ar-

cybiskup i Metropolita Krakowski. Po mszy świętej w Auli Jana Pawła II odbyło się uroczyste powitanie przybyłych gości, łamanie się opłatkiem oraz składanie życzeń. Na to tradycyjne wydarzenia przybyli liczni Polacy z Rzymu i okolic.

W spotkaniu wzięli udział Ambasadorzy RP: Anna Maria Andres, Adam Kwiatkowski i Artur Pollok. Była obecna też p. Konsul Agata Ibek-Wojtasik, liczni księża i siostry zakonne. Dużo zaangażowania w tę uroczystość włożyli: chór parafialny „Gaudium Poloniae”, polonijny zespół folklorystyczny „Czerwone Maki”, parafialna szkoła pod dyrekcją siostry Martyny Proszek oraz studenci z duszpasterstwa akademickiego.

Abp Marek Jędrzejewski złożył życzenia bożonarodzeniowe wszystkim uczestnikom, następnie ksiądz Paweł Ptasznik, rektor kościoła Św. Stanisława w Rzymie przywitał obecnych gości i zaznaczył, że to spotkanie oplatkowe jest kontynuacją spotkań, które zapoczątkował podczas swego pontyfikatu Jan Paweł II. Prezes Stowarzyszenia „Insieme” Bożena Wróblewska powitała wszystkich uczestników spotkania oraz przedstawicieli stowarzyszeń polonijnych i polonijnych przedsiębiorców z Rzymu.

Zgromadzonej Polonii życzenia złożyli: ambasador RP Anna Maria Anders i ambasador RP przy Watykanie Adam Kwiatkowski. Pod przewodnictwem ks. Piotra Graduszewskiego śpiewaliśmy wspólnie polskie kolędy.



Spotkanie oplatkowe zakończyło się tradycyjnym poczęstunkiem: „panettone i spumante” zaoferowanym przez „Insieme”.



#### 5. ZABAWA SYLWESTROWA – POŻEGNANIE STAREGO ROKU I POWITANIE ROKU 2023!

Stowarzyszenie „Insieme” zorganizowało pożegnanie Starego Roku i powitanie Nowego Roku 2023 w Rocca di Papa w restauracji „La Longarina”. Prawie 100 osób bawiło się w rytm muzyki polskiej i włoskiej, smakując wspaniałe potrawy z kuchni Castelli Romani. O północy nie zabrakło też typowego włoskiego dania sylwestrowego czyli „lenticchie con zampone” oraz szampańskich toastów i składania sobie wzajemnie najpiękniejszych życzeń noworocznych. Wieczór zakończyliśmy tańcząc w rytm przepięknych walców, jak Walc Barbary z filmu „Noce i dnie”, walc z filmu „Trędowata”, „Russian waltz” Dymitra Szostakowicza oraz „Walc” Johanna Straussa.

„i tak trudno było się rozstać...”

*Tekst: Prezes Bożena Wróblewska  
Zdjęcia: Robert Kowal*



## RZYMSKIE STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA DI ROMA (AIPRO)

W 2022 roku AIPRO kontynuowało z sukcesem swoją działalność statutową.

W szczególności:

9 października odbyło się już tradycyjne i jednocześnie pożegnalne spotkanie Stowarzyszenia AIPRO w Genzano u ks. Mariana Burniaka przed jego powrotem, niestety definitywnym, do Polski. Na początku wzięliśmy udział we mszy św. celebrowanej również za dusze zmarłych członków Stowarzyszenia, którzy opuścili je w ciągu 25-lecia jego istnienia. Następnie przy wspólnym obiedzie – poczęstunku zorganizowanym i przygotowanym przez panie z AIPRO – i jak tradycyjnym punkcie programu: porchetta i wino dei Castelli Romani pożegnaliśmy ks. Burniaka. Jesteśmy jednak pewni, że do

nas przyjedzie z okazji XXVIII Walnego Zjazdu ZPwW.

To był piękny i słoneczny dzień, ale jednocześnie dla nas wszystkich smutny z powodu rozstania się z kochanym księdzem Marianem, który przez 25 lat był prezesem honorowym AIPRO.

15 listopada, z okazji 25-lecia powstania Stowarzyszenia AIPRO, w Instytucie Polskim przy via Vittorio Colonna, została zorganizowana konferencja pt. „Józef Wybicki – autore di Mazurka di Dąbrowki” poprzedzona otwarciem wystawy „Storia dell’Inno polacco”. Marco Patricelli – historyk i kompozytor muzyki symfonicznej przedstawił muzykę różnych hymnów, porównując ją do unikalnego w swoim rodzaju „Mazurka Dąbrowskiego”, który został wybrany jako hymn narodowy.

Następnie odbył się koncert muzyki okresu romantyzmu polskiego i włoskiego w wykonaniu Joanny Łukasiewicz – fortepian i Giacomo Poggiani – clarinetto.

Spotkanie zakończyło się małym przyjęciem dla uczczenia naszej 25. rocznicy powstania.

Niezależnie od zorganizowanych spotkań, AIPRO prowadzi ciągłą działalność online. Wszystkim naszym członkom i sympatykom przesyłamy na bieżąco informacje dotyczące działalności polskich instytucji i organizacji na terenie Włoch oraz wiadomości o spotkaniach i imprezach kulturalnych na terenie Rzymu.

*Ijola Maria Hornziel-Martinelli*  
Prezes AIPRO

## LIGURIA



## STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE W GENUI ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA DI GENOVA

[www.genovapolonia.info](http://www.genovapolonia.info)

28 maja 2022 r. odbyło się coroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui w Kościele San Filippo Neri z udziałem ojca Stanisława Morawskiego.

polskiego reżysera Krzysztofa Zanussiego.



9 czerwca uczestniczyliśmy w Międzynarodowym Festiwalu Poezji w Palazzo Ducale z udziałem



21 czerwca braliśmy udział w wydarzeniu kulturalnym „Genova nel Mondo – Il Mondo a Genova” w Palazzo della Borsa Valori zorganizowanym przez Konsulat Honorowy w Genui oraz w wielokulturowym spektaklu w Teatrze Carlo Felice.

26 czerwca, w restauracji „Il Baluardo”, odbyła się uroczystość z oka-

zji 25-lecia założenia Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui.

19 lipca w Reggio Emilia Prezes Krystyna Piechota została odznaczona medalem „Pro Patria” przez Konsula Generalnego RP w Mediolanie, Annę Golec Mastroianni, za wielolet-



nią działalność na rzecz Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Genui.

**6 sierpnia** członkini Marta Lojek zorganizowała spotkanie w Porto Antico z polskimi i włoskimi przyjaciółmi.



**6–10 października** zorganizowaliśmy wycieczkę turystyczno-kulturalną do Barcelony, do miasta historycznie związanego z Genuą za sprawą genueńczyka Krzysztofa Kolumba, który po odkryciu Ameryki został przywitany przez królów Hiszpanii w Barcelonie. Pięciodniowa wycieczka z udziałem 50 osób



umocniła przyjacielskie więzi wśród członków i sympatyków naszego Stowarzyszenia.

**17 października** zorganizowaliśmy i zainaugurowaliśmy wystawę „Historia Polskiego Hymnu Narodowego” w Palazzo Tursi z udziałem władz miejskich, Konsula Generalnego RP w Mediolanie Anny Golec Mastroianni oraz Konsula Honorowego RP w Genui Giuseppe Tarò, który został odznaczony medalem „Pro Patria”.

**26 listopada** braliśmy udział w zabawie andrzejkowej. Imprezę zorganizowała członkini Marta Lojek, która w stosownym do okazji stroju.... przepowiadała przyszłość.



**11 grudnia** uczestniczyliśmy we mszy bożonarodzeniowej celebrowanej przez ojca Mariana Zielińskiego w kościele Padre Santo oraz w uroczystości zorganizowanej przez Katarzynę Kundzicz.

**18 grudnia** w restauracji „Il Baluardo” zorganizowaliśmy spotkanie wigilijne, w którym wzięło udział 60 osób i które upłynęło w bardzo serdecznej i rodzinnej atmosferze. Niespodzianką było przybycie Gwiazdora z prezentami dla dzieci oraz tradycyjny polski makowiec.

*Prezes Krystyna Piechota*

## LOMBARDIA



### ZWIĄZEK POLAKÓW W MEDIOLANIE ASSOCIAZIONE DEI POLACCHI A MILANO

#### Rok 2022 w Związku Polaków w Mediolanie

Każdy rok na obczyźnie niesie ze sobą wiele wyzwań zarówno w życiu codziennym, jak i w życiu zawodowym. Mimo to ważne są również działania, które prowadzą do usprawnienia i jednoczenia społeczności polskiej i polonijnej w Mediolanie. Dla Związku Polaków w Mediolanie te działania są wyjątkowo ważne – stawiamy na integrację rodaków, podtrzymywanie najważniejszych tradycji w duchu polskim i – co najważniejsze – szczególnie dbamy o poczucie polskości, głównie poprzez język i wspólną zabawę najmłodszych „emigrantów” z Mediolanu i okolic.

#### Zajęcia w języku polskim dla dzieci przedszkolnych

Rok 2022, jak i poprzednie lata, to przede wszystkim koncentracja na najmłodszym pokoleniu Polaków. Zajęcia w języku polskim przeznaczone są dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat. W 2022 roku takich zajęć odbyło się 10, zostało również ogłoszony i rozstrzygnięty konkurs plastyczny dla przedszkolaków pt. „Podróż po Polsce”, do którego prace zainteresowani mogli wykonać dowolną techniką. Na uczestników czekały nagrody przekazane w dniu ostatnich czerwcowych zajęć. Zanim jednak konkurs się odbył, zostały przeprowadzone następujące zajęcia, które z powodu obowiązujących obostrzeń covidowych w pierwszych czterech miesiącach 2022 r. odbyły się on-line za pośrednictwem Google Meet:

29 stycznia przedszkolaki wybrały się on-line śladami zimy „Tup, tup po śniegu”, ucząc się, jak rozpoznać tę porę roku i o czym trzeba wtedy szczególnie pamiętać.

19 lutego odbyły się zajęcia pt. „Karnawał”, które pozwoliły dzieciakom poczuć ducha zabawy i szaleńczych tańców pomimo tego, że odbywały się one on-line.

12 marca w Mediolanie bywa już całkiem ciepło i choć do astronomicznej wiosny zostało jeszcze trochę czasu, to mimo wszystko marcowe zajęcia były idealne, aby powiedzieć „Witaj, Wiosenko!” i tak, jak w przypadku zajęć o zimie, bliżej poznać tę piękną porę roku.

9 kwietnia przedszkolaki miały okazję zapoznać się lepiej z polskimi zwyczajami wielkanocnymi w ramach zajęć „Przy wielkanocnym stole”.

[www.p Polonia-milano.org](http://www.p Polonia-milano.org)



14 maja zajęcia wreszcie odbyły się w sali, a powodem ku temu był zbliżający się Dzień Mamy. Dzieci mogły opowiadać o mamach, a najważniejszym punktem spotkania było pokazanie, jak bardzo „Kocham Cię, Mamo!”, przygotowując piękną i pomysłową laurkę.

11 czerwca odbyły się zajęcia zamykające rok szkolny, które zostały zatytułowane „Podróż po Polsce”. Maluchy mogły „podróżować” przez Polskę różnymi środkami transportu, przy okazji poznając Kraków, Warszawę, Toruń i Gdańsk. Podczas tych zajęć został również rozstrzygnięty wspomniany wcześniej konkurs plastyczny o tym samym tytule.

18 września, dla urozmaicenia, zajęcia odbyły się w nietypowych okolicznościach. Wraz z zajęciami odbył się również związkowy piknik, o którym szerzej w dalszej części artykułu. Tymczasem przedszkolaki, w ramach cyklu o porach roku, tym razem miały okazję poznać „Jesień w lesie”, szukać wraz z rodzicami skarbów jesieni i obserwować w naturze pierwsze jej oznaki.

22 października tematem przewodnim zajęć pt. „Za siedmioma górami, za siedmioma morzami” dla dzieci były baśnie. Przedszkolaki udały się razem w wyjątkową podróż, podczas której spotkały kilka postaci doskonale znanych im z baśni.

5 listopada zajęcia pt. „Przyjaciele przyrody” skoncentrowane były na

naturze, jej pięknie oraz ochronie, aby mogła służyć zwierzętom i cieszyć jeszcze wiele pokoleń.

19 listopada, czyli „Zanim zaświeci pierwsza gwiazdka” maluchy rozmawiały o zwyczajach bożonarodzeniowych, które kojarzą z własnych domów oraz poznawały inne, a także zaśpiewały wspólnie z rodzicami kolędę.

Każde zajęcia są skrupulatnie przygotowywane pod względem głównej opowieści, która ma wprowadzić dziecko w świat przedstawiony w języku polskim, pod względem merytorycznym, czyli doskonale realizuje swoje założenia metodyczne dostosowane do grupy w przedszkolnym przedziale wiekowym. Ważnym elementem każdego zajęć są kreatywne i zachwycające prace plastyczne, które dzieci wykonują z pomocą rodziców. Udział rodziców podczas wspólnych zabaw, śpiewania, słuchania historii i prac plastycznych jest zawsze mile widziany i daje dzieciom więcej pewności siebie. Prowadzenie zajęć od lat jest powierzane Agnieszce Kopeckiej, która potrafi wspaniale zachęcić dzieci i rodziców do współpracy.



Zainteresowanych rodziców zapraszamy na stronę internetową [www.polenia-milano.org](http://www.polenia-milano.org), na której opublikowane są wszelkie informacje dotyczące terminów, miejsca i zapisów na zajęcia.

#### **Piknik rodzinny**

Współpraca przedszkola z rodzinami dzieci do niego uczęszczających jest niezwykle ważna dla realizacji

wszystkich działań oferowanych przez Związek Polaków w Mediolanie. W szczególności centralnym działaniem o dużym znaczeniu dla wszystkich jest zagwarantowanie działalności przedszkolnej w języku polskim. Właśnie poprzez zajęcia dla dzieci, chcemy również dotrzeć do rodziców i dorosłych, dbając o większą integrację Polonii w Mediolanie i okolicach. Z myślą o tym został zorganizowany piknik rodzinny dla rodzin dzieci uczęszczających do przedszkola w Mediolanie oraz dla innych zainteresowanych osób, dla których taka forma spędzania czasu jest przyjemna, a perspektywa mówienia po polsku jest tylko dodatkowym atutem. Spotkania te odbywają się z powodzeniem od kilku lat i tylko okres ograniczeń pandemicznych zdołał przerwać to bardzo udane wydarzenie. W 2022 roku ponownie mieliśmy rekordową liczbę rodzinnych uczestników i mając świadomość, że piknik jest wyczekiwany momentem, planujemy zorganizować go ponownie w tym roku.

#### **Obchody uroczystości Wszystkich Świętych na Cmentarzu Monumentalnym**

1 listopada, w dniu Wszystkich Świętych, Prezes Związku Polaków w Mediolanie Jadwiga Chabros wraz z Konsulem Generalnym RP Anną Golec-Mastroianni, a także księdzem Grzegorzem Ryngwelskim, siostrami z Polskiej Misji Katolickiej i liczną grupą Polonii mediolańskiej uczestniczyli w modlitwie za zmarłych na Cmentarzu Monumentalnym w Mediolanie. Jest on unikatowym miejscem na mapie zabytków Włoch i jednym z najważniejszych obiektów tego typu w Europie. Jest miejscem zbiorowej pamięci historii miasta, kultury i osób, które tworzą tę rzeczywistość, będąc jednocześnie źródłem tożsamości mediolańskiej.

Spotkanie rozpoczęło się mszą św. w kościele Santa Maria alla Porta, po której grupa udała się na cmentarz,



gdzie pod przewodnictwem księdza Grzegorza odmówiono różaniec, a na koniec złożono kwiaty i zapalono znicz na grobie polskiego patrioty i działacza niepodległościowego, założyciela Komitetu Pro-Polonia w 1914 roku – Witolda Rajkiewicza i jego żony Wiktorii.

Wspólnie spędzone chwile pozwoliły nam przeżyć ten dzień tak, jak nakazuje polska tradycja, otaczając bliskich zmarłych modlitwą. W tym samym czasie mogliśmy oddać szacunek w miejscu pochówku wielu wybitnych Włochów, głównie z Mediolanu, a także zwiedzić ten wspa-



niały zabytek, jakim jest Cmentarz Monumentalny.

### Spotkanie świąteczne

Zbliżający się koniec roku i święta Bożego Narodzenia stanowiły okazję do spędzenia czasu z dziećmi uczęszczającymi do naszego przedszkola i ich rodzinami oraz z dziećmi uczącymi się w szkole polskiej. Spotkanie ze świątecznymi zwyczajami, które odbyło się w Polskiej Szkole im. Mikołaja Kopernika 16 grudnia, miało na celu integrację naszych przedszkolaków i ich rodziców ze starszymi dziećmi oraz spotkanie ze

św. Mikołajem, który nie zapomniał o worku pełnym prezentów.

### Ciągła „praca u podstaw”

Każdy rok jest ważnym rokiem dla Związku Polaków w Mediolanie. Stawiamy sobie cele i staramy się je realizować dla dobra członków i sympatyków naszego stowarzyszenia, mając świadomość roli, jaką pełniemy jako organizacja polonijna. Jesteśmy bardzo zadowoleni z działań prowadzonych przez nasze Stowarzyszenie w ubiegłym roku, tym bardziej że był to pierwszy rok, w którym mogliśmy zrealizować tak wiele wydarzeń na żywo i powrócić do tych, które lubiliśmy i docenialiśmy przed 2020 rokiem. Widząc odzew, słysząc słowa podziękowania i wsparcia dla naszej pracy, nie życzymy sobie niczego więcej na kolejne lata, jak tylko kontynuowania tego, co przynosi przyjemność i trwałe efekty, oraz organizowania coraz większej ilości imprez angażujących wszystkie grupy wiekowe.

*Prezes Jadwiga Chabros*

## MARCHE



### STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE NOWE W MARCHE

#### ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA NUOVA DELLE MARCHE

[www.aip-marche.eu](http://www.aip-marche.eu)

Działalność Stowarzyszenia w drugiej połowie roku 2022 obejmowała różne wydarzenia.

W lecie, jak co roku, obchodzone były w różny sposób rocznice wyzwolenia miast i miasteczek Regionu Marche przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. 29 czerwca w Civitanova Marche odbyła się konferencja historyczna połączona z prezentacją książki „Polacchi a Civitanova”, zorganizowana przez Centro Studi Civitanovesi i miejscową sekcję Archeoclub Italia, przy współudziale AIPNM. W trakcie konferencji wystąpiła m.in. autorka jednego z zawartych w prezentowanej książce artykułów,

historyk Maria Radożycka, wiceprezes AIPNM.

17 lipca w Loreto odprawiona została uroczysta msza, połączona ze złożeniem wieńców na Polskim Cmentarzu Wojennym, z udziałem władz polskich i włoskich, przedstawicieli instytucji kościelnych i wojska, a także licznych członków i sympatyków AIPNM oraz miejscowej ludności. Przy tej okazji można było

obejrzeć w Loreto wystawę na temat dziejów 2. Korpusu, zorganizowaną przy współpracy AIPNM, konsulatu honorowego i Polovers.

18 lipca w Anconie, z okazji obchodów 78. rocznicy wyzwolenia miasta, odbyła się uroczysta ceremonia z udziałem władz miejskich oraz przedstawicieli władz polskich przy Porta S. Stefano. Podczas ceremonii odsłonięto pomnik Ułanów Karpac-



kich, wzniesiony dzięki staraniom Stowarzyszenia Rodzin Ułanów Karpaczkich w Poznaniu. Wieczorem odbył się koncert muzyki szopenowskiej w wykonaniu duetu polsko-ukraińskiego.

Obchody rocznic wyzwolenia odbywały się również w sierpniu w innych miastach i miasteczkach Regionu wyzwolonych przez polskich żołnierzy, m.in. w Senegalii i w Colli al Metauro, z udziałem m.in. przedstawicieli AIPNM oraz konsulatu honorowego i miejscowych władz.



Wreszcie, 2 listopada, z okazji Święta Zmarłych, z inicjatywy AIPNM, została odprawiona msza św. za poległych żołnierzy 2. Korpusu w Bazylice Św. Domu w Loreto. Wzięli w niej udział przedstawiciele polskich władz konsularnych z Rzymu, arcybiskup Loreto Fabio Dal Cin, członkowie AIPNM i mieszkańcy Loreto. Po mszy nastąpiło złożenie wieńców na Polskim Cmentarzu Wojennym.

25 października Stowarzyszenie AIPN w Marche zostało nagrodzone przez Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie prestiżową nagrodą „Świadek Historii”, przyznawaną organizacjom działającym za granicą. Nagroda odebrana w Warszawie podczas uroczystej ceremonii przez wiceprezes AIPNM Marię Radożyc-



ką stanowi dowód uznania dla ponad dwudziestoletniej działalności AIPNM na polu upamiętniania i propagowania znajomości historii i kultury polskiej we Włoszech.

3 grudnia w Teatro delle Muse w Ankonie uroczystość obchodzonego 10-lecia ustanowienia Konsulatu Honorowego RP w Ankonie. Ceremonię zaszczyliły swoją obecnością polskie władze dyplomatyczne we Włoszech, na czele z Ambasador Anną Marią Anders i Konsul RP w Rzymie Agatą Ibek-Wojtasik. Wśród zaproszonych gości obecni byli również Prezes ZPwW Urszula Stefańska Andreini, Prezes i Zarząd AIPNM, liczni współpracownicy i przyjaciele konsulatu honorowego, przedstawiciele świata kultury. W czasie uroczystości zaprezentowana została książka „Il Sopravvissuto”, poświęcona Bo-



lesławowi Gorajskiemu, Ojcu Konsul Honorowej Cristiny Gorajski, byłemu żołnierzowi 2. Korpusu Polskiego.

W drugiej połowie roku zorganizowane też zostały różne wystawy, promocje i spotkania polonijne. We wrześniu w Tolentino (MC) zaprezentowana została wystawa poświęcona dziejom hymnu polskiego zorganizowana przez Szkołę „Anders” w Maceracie i AIPNM, przy współpracy władz miejskich w Tolentino. W październiku Stowarzyszenie AIPNM zaangażowało się w promocję książki „Due Regine innamorate di Polonia: Bona Sforza d’Aragona e M. Casimira Sobieska” (Edizioni Archeoares, Viterbo 2021), która odbyła się w Rzymie przy parafii św. Stanisława. W grudniu w mieście Numana (AN) zorganizowana została seria inicjatyw poświęconych polskiemu bursztynowi, pod wspólnym tytułem „Sul sentiero dell’ambra tra Polonia e Italia”. Objęły one wystawę muzealną, prezentację rękodzieła artystycznego i wyrobów z bursztynu oraz wykład na temat historii bursztynu w Polsce i we Włoszech, wygłoszony przez członka AIPNM, Tomasza Bałę.



Rok 2022 zakończył się tradycyjnym opłatkami i „kolędowaniem” w gronie rodzin polskich i polsko-włoskich w Civitanova Marche.

Zarząd AIPNM

## PIEMONTE



## OGNISKO POLSKIE W TURYNIE

### COMUNITÀ POLACCA DI TORINO

[polonia.turin@libero.it](mailto:polonia.turin@libero.it)

W niedzielę 12 czerwca, przed wyjazdem na wakacje, spędziliśmy radośnie czas na tradycyjnej „Majówce” w winnicy STI.VI. w Ferrere d’Asti.

18 czerwca świętowaliśmy zamknięcie naszej siedziby przy via Giusti na sezon letni, życząc sobie nawzajem udanych wakacji i 17 września spo-

tkaliśmy się w pełnej formie na rozpoczęcie naszej działalności w drugiej połowie 2022 roku.



**14 października** w Teatrze „Orpheus”, z okazji dwusetnej rocznicy narodzin Romantyzmu w Polsce, zorganizowaliśmy wieczór poezji i muzyki. Aktorzy czytali wiersze w języku polskim i włoskim, przeplatane utworami Fryderyka Chopina, odzwierciedlające romantyczne ideały i duchowość pozostawioną nam przez wielkich poetów: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Cypriana Kamila Norwida i Zygmunta Krasińskiego. Do spektaklu zostały wybrane poezje manifestujące wkład poetów w kształtowanie tożsamości narodowej, która dawała siłę działaniom patriotycznym, uwieńczonym odzyskaniem niepodległości Polski w 1918 roku i w tragicznych latach okupacji niemiecko-sowieckiej od 1939 do 1945 roku oraz w latach dominacji Rosji Sowieckiej do 1989 roku. Licznie zgromadzona włoska publiczność stwierdziła, że słuchanie wybranych wierszy pomogło jej lepiej zrozumieć twory Chopina wykonane tegoż wieczoru.

**W dniu 5 listopada** zgodnie z naszą tradycją, obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości Polski 11 listopada w Chivasso, w Mandria



di Chivasso oraz w Ivrei. Byli obecni Konsul Generalny RP Anna Golec-Mastorianni, Konsul Honorowy RP Ulrico Leiss de Leimburg, burmistrz Chivasso Claudio Castello, przedstawiciele sił zbrojnych i mieszkańcy regionu Canavese. Uczciliśmy pamięć o polskich żołnierzach, którzy pod koniec I Wojny Światowej znajdowali się na terenie Włoch jako byli więźniowie



pokonanej armii austro-węgierskiej i którzy po odzyskaniu wolności, przechodząc przez obóz wojskowy w La Mandria, wstąpili do armii polskiej i wraz z nią wrócili do służby dla odrodzonej Polski pod dowództwem generała Józefa Hallera. Wielu z nich nie przeżyło chorób spowodowanych straszną wojną i zostało pochowanych w tym rejonie i w Turynie.

**Tego samego dnia o godz. 16.00** kontynuacja obchodów miała miejsce w przepięknym historycznym pałacu – Palazzo Madama, będącym świadectwem wielowiekowej, ważnej historii Włoch i perłą architektury, znajdującym się na Piazza Castello w Turynie. Zostaliśmy uraczeni pięknym koncertem fortepianowym polskich i innych znanych kompozytorów w hołdzie polskiej muzyce, w wykonaniu Duo Miroirs (Claudio Soviero e Antonello D’Onofrio).

*Prezes Elżbieta Grzyba*



## SYCYLIA



### STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE TRISKELES W SYRAKUZACH ASSOCIAZIONE ITALO-POLACCA TRISKELES DI SIRACUSA

Drugie półrocze 2022 roku obfitowało ważne wyda-

zenia kulturalne i te o charakterze integracyjnym. We wrześniu nasza przedstawicielka, dr Roksana Cho-

waniec, uczestniczyła w Narodowym Czytaniu „Ballad i romansów” Adama Mickiewicza.



1 października w Syrakuzach miała miejsce prezentacja dodruku wspomnień pani Teresy Bobrowskiej „Come le gru”. Stowarzyszenie brało w nim aktywny udział. Wydarzenie zbiegło się z obradami Zarządu Związku Polaków we Włoszech, w obecności jego członków: prezes Urszuli Stefańskiej-Andreini, konsul RP w Rzymie Agaty Ibek-Wojtasik i konsula honorowego z Palermo – Davide Farina. Wśród obecnych znalazła się liczna delegacja Kontyngentu Wojskowego z Sigonelli i grupa przyjaciół Polski z południowej Sycylii. Ciepła atmosfera otoczyła panią Bobrowską – świadka naszej historii.

Jeszcze w październiku odbyliśmy ciekawą wyprawę do Noto Antica. Historię ruin tego miasta przybliżyła nam archeolog – dr Marta Fituła. Zwiedzanie zakończyło się piknikiem.

6 listopada członkowie Stowarzyszenia udekorowali narodowymi barwami Papieski Krzyż w Syrakuzach, a potem uczestniczyli we mszy świętej upamiętniającej konsakrację Sanktuarium MB Płaczącej przez Jana Pawła II. Mszę św. odprawił arcybiskup Syrakuz mons. Francesco Lomanto.

25 listopada w Galerii Triskeles w ramach projektu „Polonica we Włoszech” odbyła się inauguracja wystawy „Sulle tracce dei polacchi in Sicilia” będąca podsumowaniem

poszukiwań śladów znanych Polaków w naszym regionie. Cieszyła się ona dużym zainteresowaniem, również wśród Włochów.

Na zakończenie listopada nie mogło zabraknąć wieczoru andrzejkowego, który przypomniał nam ciągle żywą tradycję polską opartą na wróżbach.

Mijający rok działalności stowarzyszenia uwieńczyła uroczysta msza św. w języku polskim odprawiona przez kapelana PKW księdza Artura Janczaraka, po której spotkaliśmy się w Galerii Triskeles, aby podzielić się oplatkiem.

*Barbara Zapaśnik Di Pino*

## UMBRIA



### ASSOCIAZIONE “AMICI DI POLONIA IN UMBRIA” STOWARZYSZENIE AMICI DI POLONIA W UMBRII



Evento Festività Natalizie 2022:  
Concerto delle Musiche del Natale Polacco "Kolędy"

L'Associazione Amici di Polonia in Umbria ha presentato il “Concerto di Musiche del Natale Polacco” canzoni tradizionali polacche tradotte in italiano presso la Chiesa di San Giovanni a Gubbio domenica 15 gennaio 2023 ore 16.00.

Ad esibirsi il Coro parrocchiale Santa Maria della Speranza di Olmo (PG) diretto per questa occasione dal nostro socio Andrea Kaczmarek, che ha curato inoltre le traduzioni, l'arrangiamento dei brani,





la preparazione del coro per le strofe in lingua polacca e lo studio con dovizia di particolari della storia di ogni brano.

La supervisione dei testi a cura della socia Dott.ssa Grażyna Lojewska Peroni.

Insieme al Coro hanno partecipato i solisti Maria Carlotta Orlando al

violino e Giovanni Kaczmarek alla chitarra.

È stata un'altra occasione per far conoscere e approfondire un aspetto della tradizione popolare polacca nel nostro territorio e mantenere sempre togliere lo spazio prima del vivo il legame che unisce Gubbio e l'Umbria con la Polonia.

All'evento ha partecipato la Console Dott.ssa Agata Ibek Wojtasik - Ufficio Consolare dell'Ambasciata della Repubblica di Polonia in Roma insieme al numeroso pubblico di italiani e polacchi.

Anna Stella Serena Lis  
Presidente

## AKTUALNOŚCI – WYSTAWY – NAGRODY

### 10 LAT KONSULATU HONOROWEGO W ANKONIE

Polscy obywatele na całym świecie mają w konsulatach generalnych i konsulatach honorowych wsparcie i pomoc. We Włoszech istnieją dwa główne konsulaty: w Rzymie i Mediolanie. Konsulaty honorowe w Ankonie, Bolonii, Cagliari, Florencji, Genui, Neapolu, Palermo, Trento i Turynie sprawują swoje funkcje w bardziej ograniczonym zakresie, ale są istotnymi regionalnymi punktami odniesienia.

Konsulat honorowy w Ankonie rozpoczął pracę 26 listopada 2012 roku, więc w 2022 roku konsul honorowa Cristina Gorajski Visconti obchodziła jubileusz dziesięciolecia sprawowania swego urzędu. Z tej okazji w **sobotę 3 grudnia** odbyła się symboliczna uroczystość w salonie **Teatro delle Muse**, na którą została zaproszona polska dyplomacja, przedstawiciele władz lokalnych stolicy regionu i okolicznych gmin oraz urzędów współpracujących od dekady z ankońskim biurem.

Swoją obecnością zaszczyliła ambasador **Anna Maria Anders** oraz konsul z Rzymu **Agata Ibek-Wojtasik**. Z Rzymu przybyła też **Urszula Stefańska-Andreini**, prezes Związku Polaków we Włoszech. Nie mogło zabraknąć

przedstawicieli Stowarzyszenia Włosko-Polskiego Nowego w Marche: prezes **Marii Teresy Bulhak-Jelskiej** oraz wiceprezes **Marii Radożyckiej-Paoletti** i **Anny Czerwińskiej**. Na zaproszenia rozesłane z Włoch do Argentyny, Belgii, Niemiec i Polski odpowiedzieli serdecznymi listami gratulacyjnymi liczni przyjaciele Konsulatu.

Na wstępie słowa uznania dla pracy Cristiny Gorajski Visconti wyraziła Anna Maria Anders. Pani ambasador zwróciła uwagę obecnych na lata zaangażowania konsul honorowej i ogrom pracy i energii włożonych w funkcjonowanie marchijskiego Konsulatu.

Następnie słowa głębokiego szacunku i wdzięczności z przesłanego listu Ministra Spraw Zagranicznych RP **Zbigniewa Raua** odczytała konsul Agata Ibek-Wojtasik. Minister potwierdził z dumą, pisząc o Cristinie Gorajski Visconti, że „tak wyjątkowy przyjaciel umacnia pozycję Polski w Republice Włoskiej”. W tym samym piśmie przedłużony został *exequatur* konsularny do 2029 roku.

W krótkiej wiadomości wideo gratulacje i życzenia dalszych sukcesów przesłał długoletni przyjaciel z polskiego MSZ – **Marek Szczepanowski**. W imieniu polskich przyjaciół należących do świata kultury i sztuki przemówił **prof. Jerzy Miziolek**, który przybył na uroczy-



stość w towarzystwie byłej dyrektor Instytutu Polskiego w Rzymie **Agnieszki Bender**.

Polski konsulat w Ankonie powstał w hołdzie Bolesławowi, ojcu Cristiny Gorajski Visconti. Uroczystość dziesięciolecia była więc najlepszym momentem, aby zaprezentować książkę „Il sopravvissuto”, powstałej z inicjatywy córki przy współpracy historyka **Marii Radożyckiej-Paoletti**, dziennikarki **Lucilli Niccolini** i włosko-argentyńskiego pisarza i dziennikarza **Eugenio Jasińskiego**. Lucilla Niccolini przedstawiła pokrótce opisaną w książce burzliwą historię **Bolesława Gorajskiego**. Był to żołnierz 2. Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Władysława Andersa, żołnierz walczący o wyzwolenie regionu Marche, a po wojnie – technik-inżynier drogowy w Argentynie oraz zwolennik inicjatyw na rzecz zjednoczenia narodów i kultur. Na stole wyeksponowane zostały pamiątki rodzinne, fotografie i dokumenty Gorajskich.

Ta wyjątkowa atmosfera ubiegłego wieku stała się wspólnym wprowadzeniem do przedstawienia aktywności Konsulatu w latach 2012–2022. Jego działalność została zawarta w fotograficznej prezentacji multimedialnej, o której przygotowanie zadbała Firmissima, a stworzona została

przez **Mauro Radici**. Wielu gości odnalazło się na zdjęciach, gdyż intensywnie uczestniczyło w działaniach i wydarzeniach promowanych przez Cristinę Gorajski Visconti.

Nie mogło zabraknąć chwili na polską i argentyńską muzykę. O polskich utworach z 20- i 30-lecia XX wieku wybranych przez **Annę Siek** opowiedziała po włosku **Simona Palmiero**. Ujęcia przedwojennej Warszawy przewijały się między innymi w rytm szlagierów Henryka Warsa „Już nie zapomnisz mnie” i „Gdy szczęście podaje Ci dłoń”. Natomiast duet **Laurita Pergolesi (gitara)** i **Aurica Maria Po-dea (sopran)** to była prawdziwa niespodzianka – wykonały one na żywo tradycyjne i nowoczesne utwory argentyńskie.

Część oficjalna zakończyła się wspólnym pamiątkowym zdjęciem i poczęstunkiem. Nie obyło się oczywiście bez toastu i tortu. W upominku wszyscy goście otrzymali publikację „Il sopravvissuto” i chętnie prosili o dedykacje i autografy jej autorów: Cristiny Gorajskiej, Marii Radożyckiej-Paoletti i Lucilli Niccolini.

Z najwyższego piętra Teatro delle Muse rozgwieżdżone niebo nad portem w Ankonie magicznie przypięczętowało niezapomniany wieczór.

*Anna Traczewska*

## **„ŚWIADEK HISTORII – ŚWIADKIEM PRAWDY”: STOWARZYSZENIE WŁOSKO-POLSKIE NOWE W MARCHE (AIPN MARCHE) LAUREATEM NAGRODY „ŚWIADEK HISTORII” 2022**

Nagroda „Świadek Historii” jest prestiżową nagrodą (ustanowioną w 2009 roku), przyznaną corocznie przez Instytut Pamięi Narodowej pięciu osobom lub organizacjom z całego świata, które wyróżniły się szczególnym zaangażowaniem w upamiętnianiu dziejów narodu polskiego poza granicami kraju. Wśród dotychczasowych laureatów znalazło się liczne grono kombatantów, nauczycieli, działaczy społecznych, organizacji i instytucji polonijnych. We Włoszech otrzymali ją w ubiegłych latach m.in. dziennikarz i pisarz Marco Patricelli (2021),

Ognisko Polskie w Turynie (2019) i Fundacja Muzeum Pamięci 2. Korpusu Polskiego we Włoszech (2018).

Jednym z pięciu laureatów tegorocznej edycji nagrody zostało Stowarzyszenie Włosko-Polskie Nowe w Marche (AIPN Marche), w uznaniu jego osiągnięć w toku ponad dwudziestoletniej działalności na polu upamiętniania dziejów ojczystych we Włoszech. Innymi laureatami tegorocznej edycji nagrody zostali: Simon Elmer z Wielkiej Brytanii, Klaus Leutner z Niemiec, Helena Rogowska z Kazachstanu, Antoni Rojowski (pośmiertnie) z Rumunii oraz Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej.

Wręczenie nagród przez Prezesa IPN, **dr. Karola Nawrockiego**, odbyło się 25 października 2022 roku w toku uroczystej ceremonii w Pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie w obecności m.in. reprezentantów Prezydenta RP Andrzeja Dudy, marszałka Sejmu Elżbiety Witek, premiera Mateusza Morawieckiego i Ministerstwa Edukacji i Nauki, a także przedstawicieli ambasad Wielkiej Brytanii, Kazachstanu i Republiki Federalnej Niemiec w Polsce.

„Drugie imię mojej ojczyzny, Polski, to Historia” – powiedział w trakcie uroczystości Prezes IPN, dr Karol Nawrocki. „Historia nie tylko jako zapis przeszłości, historia nie tylko jako nauczycielka życia i nauczycielka śmierci, ale historia jako zapis wydarzeń, faktów, pewnych emocji, które mają budować lepszy świat. Historia dla przyszłości, dla świata [...], któremu nie zabraknie odwagi, aby postawić wyraźną granicę pomiędzy dobrem a złem. [...] Ale żeby słowo stało się ciałem, potrzebni są świadkowie. Potrzebni są Świadkowie Historii.”



W imieniu Stowarzyszenia Włosko-Polskiego w Marche nagrodę odebrała **Maria Radożycka Paoletti**, wiceprezes Stowarzyszenia.

„Mówiąc bardzo skrótowo można przedstawić działalność naszego Stowarzyszenia w trzech słowach: Przeszłość, Teraźniejszość i Przyszłość” – powiedziała Maria Radożycka Paoletti w krótkim podziękowaniu za przyznanie tego prestiżowego wyróżnienia.

„**Przeszłość** – czyli historia Polski oraz historia wzajemnych wieloletnich polsko-włoskich relacji. Region Marche ze stolicą w Ankonie w czasie II wojny światowej został wyzwolony niemal samodzielnie przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego gen. Andersa. Jest to dla nas niezwykle cenna spuścizna historyczna, swego rodzaju «przywilej», ale też i wyzwanie, gdyż łączy się z wielką odpowiedzialnością: odpowiedzialnością za przechowanie tej pamięci historycznej, za uchronienie jej od zapomnienia. I jest to nasze pierwsze i chyba najważniejsze zadanie wiążące się z przeszłością.

**Teraźniejszość** – to dzisiejsza Polonia i dzisiejsze Włochy. To obrona dobrego imienia Polski, to codzienny wysiłek integracji zarówno miejscowej Polonii, jak i Polaków i Włochów. Wzajemne obchody rocznic i świąt narodowych, odsłanianie piękna Polski i bogactwa polskiej kultury przed Włochami, a także i okazywanie solidarności wobec problemów, a nawet i dramatów, jakie dotyczą naszych włoskich współziomków (przypomnijmy niedawne trzęsienie ziemi jakie wstrząsnęło regionem).

I wreszcie **Przyszłość**. Przyszłość to dla nas najmłodsze pokolenie Polaków. Ta najmłodsza generacja urodzona już we Włoszech, dla której staramy się przechować polską spuściznę; generacja, którą staramy się uratować

## „PAMIĘĆ JEST REGULARNYM POLEM BITWY” (DR KAROL NAWROCKI). KONGRES PAMIĘCI NARODOWEJ IPN, WARSZAWA 13–15 KWIETNIA 2023

W dniach 13–15 kwietnia 2023 roku w Warszawie odbył się Kongres Pamięci Narodowej zorganizowany przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN) pod patronatem honorowym Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Było to największe wydarzenie w przeszło dwudziestoletniej historii Instytutu Pamięci Narodowej, otwarte dla tych wszystkich, którym leży na sercu historia naszej Ojczyzny.

Już samo hasło przewodnie Kongresu: „Historia mówi przez pokolenia”, pozwala nam poznać tematykę, wokół której ośrodkowały się obrady, a także liczne połączone z Kongresem inicjatywy dodatkowe, jak wystawy, projekcje filmów i prezentacja książek. Trzy dni Kongresu wypełniły panele dyskusyjne, w których wzięli udział historycy, politycy, publicyści, świadkowie historii, działacze spo-



przed wynarodowieniem. To z myślą o tym najmłodszym pokoleniu Polaków w regionie działa od kilku już lat w ramach naszego Stowarzyszenia Szkoła Języka i Kultury Polskiej «Anders»”.

Te i inne aspekty działalności Stowarzyszenia, a także i perspektywy dalszego rozwoju przedstawiła wiceprezes AIPNM również w wywiadach udzielonych przy tej okazji polskiej telewizji.

Nagroda i dyplom przekazane zostały następnie przez Marię Radożycką Paoletti na ręce Prezesa AIPN Marche, **Marii Teresy Bulhak Jelskiej** dn. 2 listopada 2022 roku w bazylice w Loreto, po nabożeństwie upamiętniającym poległych żołnierzy 2. Korpusu pochowanych na Polskim Cmentarzu Wojennym w Loreto, w obecności arcybiskupa Loreto, Fabio Dal Cin, i licznych członków i sympatyków Stowarzyszenia.

Na „świadkach historii” ciąży wielka odpowiedzialność. „Świadek bardzo często dokonuje i moralnych, i społecznych, i historycznych konkluzji i ocen, które wpływają przecież na zbiorową pamięć”, podkreślił w czasie zeszlórocznej edycji nagrody prezes Nawrocki. Świadek historii jest i powinien być świadkiem prawdy.

*Maria Radożycka Paoletti*

leczni oraz blogerzy. Byli wśród nich przedstawiciele Polonii i goście z różnych zakątków świata, w tym ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Wielkiej Brytanii, Uzbekistanu, a nawet i z Republiki Południowej Afryki. Nie zabrakło również i Włoch, dzięki obecności **Ambasador**



FOT. MARIA RADOŻYCKA PAOLETTI

**RP w Rzymie, Anny Marii Anders**, która była jednym z honorowych gości panelu dyskusyjnego „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności” (14 kwietnia). W obradach Kongresu uczestniczyła również **Maria Radożycka-Paoletti**, członek Zarządu Związku Polaków we Włoszech (ZPwW).

Trudno przedstawić na niniejszych stronach całe bogactwo poruszonych tematów i dyskusji, jakie się przy okazji różnych debat wywiązały. Zaznaczymy tylko ogólnie zasadnicze panele tematyczne Kongresu, a bardziej szczegółowo te, które w bliższym stopniu dotyczą naszej problematyki polonijnej.

Wiele tematów Kongresu dotyczyło bardzo aktualnych problemów polityczno-historycznych, żywo dotykających dzisiejsze społeczeństwo, nie tylko w Polsce. Szeroko i wielostronnie przedyskutowany został **problem reparacji wojennych**, przedstawiony z punktu widzenia naukowców i publicystów; także i z perspektywy ogromu zbrodni niemieckich dokonanych w okupowanej Polsce. Dużo miejsca poświęcono problemowi **walki z totalitaryzmem** oraz konieczności przeciwdziałania im we współczesnych społeczeństwach. Szeroko przedstawione zostały **przemiany społeczno-ustrojowe w Polsce postkomunistycznej**, szczególnie w kontekście transformacji ustrojowej, a także i wymiaru sprawiedliwości. Specjalny panel dyskusyjny poświęcony został osiągnięciom i dziedzictwu „Solidarności” oraz opozycji antykomunistycznej w Polsce lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Sporo miejsca poświęcono problemowi żydowskiemu. Temu tematowi dedykowano dwa panele obrad, jeden pokazujący żydowski ruch oporu podczas okupacji niemieckiej w Polsce, drugi – dotyczący **pomocy Żydom pod okupacją niemiecką**, w której niesieniu społeczeństwo polskie miało olbrzymie zasługi, o czym należy pamiętać i co należy przypominać. Wśród debat aktualnych politycznie, nie mogło zabraknąć również panelu poświęconego **stosunkom polsko-ukraińskim** w czasie II wojny światowej.

Bardzo dużo miejsca w toku obrad Kongresu poświęcono **problemowi przechowania pamięci historycznej i polskiego dziedzictwa narodowego w kraju i zagranicą oraz edukacji i podtrzymywania tej pamięci wśród młodych pokoleń Polaków**. „Pamięć jest regularnym polem bitwy”, stwierdził w swym wystąpieniu **prezes IPN, dr Karol Nawrocki** i jej roli w kształtowaniu świadomości narodowej nie można przecenić.

Jednym ze sztandarowych projektów IPN w tej dziedzinie jest **projekt „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”**, w ramach którego opracowana została wystawa pod tym samym tytułem, która przedstawia te „szlaki nadziei” – 10 szlaków polskich żołnierzy (a także i cywilów) w czasie II wojny światowej, którzy najróżniejszymi drogami dążyli do Polski i na wielu frontach za tę Polskę ginęli. Kluczową postacią, wokół której polaryzuje się projekt, jest gen. Władysław Anders i droga jego „tułaczey armii”.

Wystawa jest więc opowieścią o polskich losach, jednak nie jest i nie chce być monologiem, pragnie emocjonalnie zaangażować zwiedzającego, pragnie być zaproszeniem do dialogu; jest sposobem pokazania naszej historii, ale też i poznania, jak postrzegają nas inni. Wystawa nie jest tylko relacją z wojennych dokonań i opowieścią o losach Polaków, lecz jest także opowieścią o wartościach takich, jak umiłowanie wolności i poszanowanie ludzkiej godności; wartościach, które są wspólnymi wartościami wielu narodów. Dlatego, jak podkreślili zaproszeni goście z różnych stron świata, została przyjęta z dużym zainteresowaniem w krajach, w których została wystawiona, od Kanady i Stanów Zjednoczonych, po Uzbekistan, a nawet i Republikę Południowej Afryki. W przyszłym roku przyjdzie kolej na Włochy.

Obecna na Kongresie **Ambasador RP w Rzymie, Anna Maria Anders**, która objęła ten projekt swoim patronatem, podkreśliła w swoim wystąpieniu, że ideę przewodnią, jaka przyświecała tym ludziom i jaką stara się przekazać wystawa, można w gruncie rzeczy sprowadzić do jednego słowa: „Wolność”. Umilowanie wolności było najwyższą wartością tych, co przeszli ten „szlak nadziei”. Wolna Polska była wielkim, nieustającym marzeniem jej Ojca – powiedziała pani Anders. Dlatego z dużą osobistą satysfakcją i zaangażowaniem uczestniczy w różnych uroczystościach i może dziś w wolnej Polsce przypominać te wartości, które jej „Ojciec pielęgnował przez całe życie: wolność, patriotyzm, wiara, uczciwość – wszystkie te wartości, które dla nas dzisiaj są ważne, o których my tu dzisiaj mówimy” – stwierdziła. I choć jej Ojciec już tej wolnej Polski nie dożył, zdołał jednak przekazać tę niezwykłą spuściznę młodym ludziom. Pokolenie gen. Andersa to byli wielcy ludzie – powiedziała Anna Maria Anders – ale też i ta „dzisiejsza młodzież, która tak licznie przybyła na ten Kongres Pamięci Narodowej, ma w sobie wielki potencjał, aby być wielkimi ludźmi w przyszłości”. Mówiąc o oddziaływaniu wystawy, ambasador Anders podkreśliła, że taki wizualny przekaz multimedialny jest bardzo skuteczny, zwłaszcza w dzisiejszych Włoszech, gdzie znajomość historii jest dość słaba, nad czym często ubolewają również i sami Włosi, zauważając ze zdumieniem i z podziwem, a nawet może i z nutką zazdrości, że Polacy tak wysoko cenią własną historię. Jednakże – jak zauważyła – we Włoszech żywa jest fascynacja osobą gen. Andersa i duże jest zainteresowanie dziejami 2. Korpusu Polskiego, zarówno wśród Polonii, jak i wśród Włochów. „Wzajemne polsko-włoskie relacje nigdy nie były tak dobre jak obecnie [...] Jest to dobry moment, aby we Włoszech realizować tego rodzaju projekty” – stwierdziła na zakończenie.

Również inni goście podkreślili duży sukces wystawy w swoich krajach, zwracając uwagę na jego różne aspekty. W przypadku takich krajów jak Kanada i Stany

Zjednoczone, na pozytywny odbiór wystawy niewątpliwie wywarły wpływ wspólne tradycje historyczne walk o wolność oraz pamięć braterstwa broni na frontach II wojny światowej, obecność licznej Polonii oraz ugruntowany w społeczeństwie szacunek dla weteranów. **Ambasador RP w Uzbekistanie Radosław Gruk** podkreślił, że wystawa pokazana w tym kraju w Muzeum Ofiar Represji w Taszkencie i zainaugurowana przez Annę Marię Anders i prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego już w czasie trwania wojny na Ukrainie stała się narzędziem polskiej polityki historycznej i polskiej racji stanu, przedstawiając polską narrację faktów i stanowiąc doskonałą przeciwwagę dla rosyjskiej propagandy, która przez dziesięciolecia dominowała w tym kraju, kształtując światopogląd i świadomość historyczną.

Wystawa zaprezentowana we Freedom Park w Republice Południowej Afryki ściągnęła wielu zwiedzających także i z krajów sąsiednich, jak Tanzania czy Uganda, dając świadectwo polsko-afrykańskich więzów sięgających czasów II wojny światowej oraz aktualności wspólnych ideałów wolności, demokracji i ludzkiej godności, jak podkreśliła gość Kongresu **Jane Mufamadi z RPA**.

Z tematem przechowywania pamięci historycznej jako jednego z aspektów polskiej polityki historycznej, a nawet – można powiedzieć – narzędzia polskiej racji stanu, ściśle wiążą się inne, które szeroko dyskutowane były w trakcie Kongresu, a które są szczególnie aktualne także i w naszym włoskim środowisku polonijnym: **dbałość o groby i miejsca pamięci weteranów** walk o niepodległość Polski oraz **poszukiwanie i identyfikacja ofiar wojen i represji**, co w naszym włoskim kontekście przekłada się na poszukiwanie i zbieranie pamiątek po weteranach i zasłużonych Polakach we Włoszech. Osobny panel dyskusyjny poświęcony był **roli organizacji polonijnych w przechowywaniu dziedzictwa narodowego**, w którym jako prelegenci wystąpili m.in. **Agnieszka Bogucka**, prezes oddziału warszawskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, **Tomasz Krasiński**, jeden z organizatorów multimedialnego Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie i **Marzena Kruk**, dyrektor Archiwum IPN.

Podkreślona została ogromna rola Polonii i zaangażowanie polskich placówek konsularnych w przechowywanie polskiej pamięci historycznej, o czym społeczeństwo polskie w kraju ciągle jeszcze bardzo mało wie. Zwrócono uwagę na liczne, rozsiane po całym świecie pamiątki po kombatantach, które mają dla nas nieocenioną wartość, a których część nieuchronnie ulega zaprzepaszczeniu. Gromadzeniem tych materiałów i ocaleniem ich od zniszczenia poświęcony jest jeden ze sztandarowych projektów IPN „**Archiwum Pełne Pamięci**”, który przedstawiła szerzej obecnym **dyrektorem Marzena Kruk**, zapraszając do zgłaszania do IPN pamiątek po zasłużonych Polakach za granicą. W razie potrzeby Archiwum IPN jest w stanie wy-



FOT. MARIA RADOZYCKA PAOLETTI

śłać swoich współpracowników w celu uporządkowania, sfotografowania, dygitalizacji i ocalenia od zniszczenia tych pamiątek i zbiorów, a jednocześnie udostępnienia ich szerszemu rzeszom badaczy i zainteresowanych, jako że Archiwum IPN jest otwarte dla każdego i każdy może korzystać z jego zasobów.

Zaproszeni przedstawiciele organizacji rekonstruktor-skich w kraju i za granicą zwrócili uwagę na ogrom pracy historyczno-badawczej, jaka kryje się za takimi inicjatywami rekonstrukcji wydarzeń historycznych i na dużą rolę tego rodzaju widowisk rekonstruktorskich w popularyzowaniu znajomości historii zwłaszcza wśród młodzieży (wiele tego przykładów mamy również i we Włoszech). W czasie dyskusji **Maria Radożycka-Paoletti** podkreśliła duże zasługi Polonii włoskiej w przechowywaniu pamięci 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, w popularyzowaniu znajomości polskiej historii we Włoszech, a także w dbałości o polskie cmentarze wojenne i miejsca pamięci związane z polską historią – zasługi licznych stowarzyszeń i organizacji polonijnych działających na terenie całych Włoch, bardzo często we współpracy z lokalnymi instytucjami włoskimi i miejscowymi pasjonatami historii.

W naszym skrótowym sprawozdaniu nie można pominąć tak ważnego tematu Kongresu, jak **krzewienie znajomości historii i utrzymanie polskiej świadomości historycznej wśród młodej generacji Polaków**. Ten aspekt dyskutowany był wszechstronnie i wielostronnie, od problemów edukacji młodzieży i poszukiwania nowych metod edukacyjnych, po rolę organizacji społecznych, blogów i blogerów, którzy przedstawili swoje doświadczenia na temat tego, „jak mówić, żeby zainteresować młodych historią”. Ku młodzieży i najmłodszym zwracały się też multimedialne wystawy i prawdziwe stanowiska „muzealne” pełne eksponatów z epoki (m.in. uzbrojenia i mundurów), publikacje wydane w postaci komiksów historycznych, prezentowane filmy, gry i zabawy komputerowe. Stanowisko „Edukacyjna Podróż Historyczna” przez cały czas Kongresu było oblegane przez dzieci i młodzież. Mogli oni poznawać historię, eksplorując poszczególne działy tematyczne, zatytułowane „Walka o niepodległość i granice”, „II RP”, „II wojna światowa”, „Powojenny opór

antykomunistyczny” i „Solidarność”. Ogromną zaletą tej strefy była możliwość „dotknięcia” historii.

Przeprowadzone przez IPN sondaże wykazały, że najskuteczniejszymi metodami nauczania i przekazywania historii, bardziej niż wszelkie teoretyczne wykłady, są praktyczne, konkretne działania, takie jak: dbanie o miejsce pamięci i groby, kontakt ze świadkami i uczestnikami wydarzeń historycznych, odwiedzanie cmentarzy, miejsc cierpienia i ludobójstw, odwiedzanie miejsc ważnych wydarzeń historycznych czy też wreszcie poznawanie historii własnej rodziny. Tego rodzaju działania niewątpliwie mogą być inspiracją dla naszej włoskiej Polonii i przygotowywanych przez nią projektów polonijnych.

Na zakończenie warto wspomnieć o **przyznanych przez Kongres nagrodach**. Złoty medal Reipublicae Memoriae Meritum otrzymał pośmiertnie **prof. Zbigniew Wawer** (por. niniejszy Biuletyn s. 53). Wśród nagrodzonych publikacji historycznych wydanych w 2022 r. nagrodzony został m.in. **album pt. „General broni Władysław Anders 1892–1970. Czyny i pamięć”**, opracowany przez J. Kirszaka, B. Polaka i M. Polaka, Warszawa 2022 (por. niniejszy Biuletyn s. 81).

## NUMANA (AN): NA BURSZTYNOWYM SZLAKU MIĘDZY POLSKĄ A WŁOCHAMI

Wystawa fotograficzna, konferencja i stoisko z bursztynem. Królowa Conero powitała „złoto Bałtyku” w kompleksie muzealnym Antiquarium, w bibliotece miejskiej oraz na jarmarku bożonarodzeniowym pośród pięknie oświetlonych ulic miasta.

**10 grudnia** po południu Polovers, czyli Włosi zamieszani w Polsce, z ogromnym entuzjazmem przygotowali kolejne wydarzenie w Marche, które podkreśla wiekowe relacje polsko-włoskie. Odbyła się nie tylko wystawa, ale i konferencja poświęcona bursztynowi, podczas których organizatorzy chcieli przybliżyć publiczności tego wyjątkowego świadka polsko-włoskiej historii. Bursztyn jest stwardniałą, kopalną żywicą drzew. Przez wiele wieków był towarem popularnym i pożądanym nie tylko przez rodowitych mieszkańców wybrzeży Bałtyku, ale i Rzymian.

Wydarzenie rozpoczęło się inauguracją ekspozycji i powitaniem przez organizatorów oraz promotorów wystawy w **muzeum Antiquarium**. Wystawione zostały nie tylko liczne fotografie bursztynu i zatopionych w nim insektów zaproponowane przez **PAN – Polską Akademię Nauk i warszawskie Muzeum Ziemi pt. „Życie zakłete w bursztynie”**, z licznymi ujęciami **prof. Aleksandra Chmiela i Marka Wyszomirskiego**, ale i ekskluzywne wyroby artystyczne z jantaru udostępnione przez **Aleksandrę Seghi**.

Otwarcie wystawy było połączone z wieczorem historyczno-naukowym, podczas którego goście mogli poznać historię bursztynowego szlaku, który historycznie łączy

Nagrodę za debiut historyczny roku przyznawaną młodym badaczom otrzymał B. Gromko z UKSW z Warszawy za pracę doktorską na temat **relacji między PZPR a Włoską Partią Komunistyczną w latach 1948–1990**.

Równoległe do obrad Kongresu zorganizowany został Międzynarodowy Festiwal Filmowy o Totalitaryzmach „Echa Katynia”, w ramach którego przedstawiono ok. 20 filmów, połączonych ze spotkaniami z reżyserami i dyskusją. Wśród nagrodzonych filmów wymienimy **film „Rotmistrz Pilecki” w reżyserii Miłosza Kozła**.

Podsumowując dorobek Kongresu, organizatorzy stwierdzają, że był on wydarzeniem nowatorskim, interesującym dla odwiedzających i udanym pod względem frekwencji. W ich zamierzeniu ma on być punktem odniesienia i wzorem dla nowoczesnej narracji o przeszłości, w którą powinna być włączona szeroko rozumiana sfera edukacji, ponieważ dopiero wówczas – wspólnym staraniem – będzie się w stanie poruszyć serca i umysły młodzieży oraz zachęcić kolejne pokolenia do odkrywania, jak ważną częścią ich życia może być historia.

*Maria Radożycka Paoletti*



Polskę z Włochami, a także można było odkryć pochodzenie bursztynu, jego właściwości lecznicze, a nawet rolę, jaką pełni od lat w życiu człowieka. Ekspozycję można było obejrzeć w muzeum do dnia 20 grudnia.

Następnie w bibliotece miejskiej Numany odbyła się **konferencja historyczna zatytułowana „Złoto Bałtyku. Historia bursztynu w Polsce i we Włoszech”**, którą specjalnie na tę okazję przygotował **prof. Tomasz Robert Bała**. Następnie **pod arkadami baru Morelli przewidziano bazar małych sympatycznych upominków** świątecznych wykonanych z polskiego bursztynu.

Inicjatywa Polovers została objęta patronatem przez Wydział Konsularny Ambasady RP w Rzymie, Konsulat Honorowy RP w Ankonie, Stowarzyszenie Włosko-Polskie Nowe w Marche, gminę miasta Numana, Antiquarium Statale Numany, Dyрекcję Regionalną Muzeów w Marche i wsparte przez bar Morelli. **Projekt został sfinansowany ze środków polonijnych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych**. Więcej informacji na stronie [www.polovers.it](http://www.polovers.it)

*Tekst i zdjęcia: Anna Traczewska*

## KOMPOZYCJA POŚWIĘCONA PAMIĘCI ROTMISTRZA WITOLDĄ PILECKIEGO ZAPREZENTOWANA W PESCARZE

PUBLIKACJA: 26.01.2023 Kultura i sztuka

**Kompozycja „Mała suita” dedykowana pamięci rotmistrza Witolda Pileckiego została wykonana po raz pierwszy w czwartek w mieście Pescara we włoskim regionie Abruzja. Dzieło symfoniczne skomponował historyk Marco Patricelli, autor monografii Pileckiego „Ochotnik”.**

Nadzwyczajny koncert odbył się w auli konserwatorium, a kompozycję wykonała tamtejsza orkiestra symfoniczna pod kierunkiem Adriano Melchiorre.

Na dzieło pod tytułem *Petite suite Pilecki* składają się między innymi utwory: *Elegia*, *Scherzo-walc*, *Dotyk zła*, *Nadzieja*.

To muzyczny hołd dla żołnierza Armii Krajowej, więźnia niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz, uczestnika Powstania Warszawskiego, skazanego przez komunistów na karę śmierci i straconego w 1948 roku.

Marco Patricelli, autor monografii Pileckiego wydanej we Włoszech i w Polsce, ma także muzyczne wykształcenie i jak powiedział PAP, postanowił opowiedzieć o Pileckim językiem muzyki.

Na koncert przybyła ambasador RP we Włoszech Anna Maria Anders. W powitalnym wystąpieniu nazwała Witolda Pileckiego „bohaterem ludzkości” i mówiła o jego ofierze życia dla wolności wszystkich ludzi. To on pierwszy, przypomniała, ujawnił groźbę Auschwitz i aby wykonać tę misję, dobrowolnie dał się tam uwięzić. „To był gest odwagi, który nie ma sobie równych” – mówiła polska ambasador.

Odnosząc obecność na widowni przedstawicieli wspólnoty żydowskiej, ambasador Anders wystosowała apel o to, aby Witold Pilecki został uznany za Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata „za to, co zrobił i za dziedzictwo moralne, jakie nam pozostawił”. Przypomniała, że także jej ojciec, generał Władysław Anders, dowódca 2. Korpusu Polskiego, zdołał uratować z sowieckich gułagów wielu Polaków, a wśród nich około 4 tysięcy Żydów. Przypominając, że tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata przyznano ponad 7 tysiącom Polaków, dodała: „Wierzę, że małe miejsce jest też dla Witolda Pileckiego i Władysława Andersa”. Ambasador Anders podkreśliła również, że Marco Patricelli jest „wielkim przyjacielem Polski”.

Prapremiera jego dzieła miała miejsce w przeddzień Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu, w przypadającą w tym roku 80. rocznicę ucieczki Pileckiego z niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz i 75. rocznicę jego śmierci z rąk ówczesnych komunistycznych władz.



**Marco Patricelli uhonorowany nagrodą IPN „Świadek historii”. Warszawa, 27.10.2021. Fot. PAP/R. Guz**

Na koncercie obecni byli burmistrz Pescary Carlo Masci i Chieti Diego Ferrara. Marco Patricelli powiedział PAP, że podczas prób z muzykami z orkiestry zorientował się, że kiedy opowiedział im o Pileckim, zaczęli inaczej grać, wyraźnie pod wrażeniem tego, co usłyszeli. „Zupełnie nie znali tej historii, byli bardzo poruszeni” – dodał.

Patronami muzycznego wydarzenia byli: polskie Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, ambasada RP we Włoszech, Instytut Polski w Rzymie, Amerykański Komitet Żydowski i Związek Włoskich Gmin Żydowskich oraz lokalne władze Abruzji.

*Z Pescary Sylwia Wysocka (PAP)*

<https://www.rmffclassical.pl/informacje/Muzyka,10/Wloski-historyk-skomponowal-o-rotmistrzu-Pileckim-muzyczne-dzieło,49744.html>

**Rotmistrz Witold Pilecki** urodził się w 1901 roku. Był harcerzem, społecznikiem, ziemianinem i artystą. Był także oficerem Wojska Polskiego i konspiratorem. Uczestniczył w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej. Po wybuchu II wojny światowej brał czynny udział w obronie Ojczyzny. Od listopada 1939 r. współtworzył Tajną Armię Polską.

W latach 1940–1943 był dobrowolnym więźniem w niemieckim KL Auschwitz, gdzie założył organizację podziemną oraz dokumentował dramat więzionych i bestialstwo niemieckich oprawców. Po wypełnieniu misji i ucieczce, powrócił do walki zbrojnej. Uczestniczył w Powstaniu Warszawskim, był jeńcem obozów w Lamsdorf i Murnau, a następnie żołnierzem Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Po powrocie do zniewolonej przez Sowieców Polski, zaangażował się w działalność niepodległościową. Aresztowany przez komunistów, poddany brutalnemu śledztwu, po sfinansowanym procesie został skazany przez zbrodniarzy komunistycznych na śmierć i zamordowany 25 maja 1948 r.

Rodzina miała się nigdy nie dowiedzieć, gdzie Pilecki został pochowany. Nie wydano im ciała. Dopiero po 42 latach od procesu, w 1990 roku w demokratycznej Polsce, wyrok anulowano. Żona Pileckiego doczekała jego rehabilitacji. W lipcu 2006 r. Prezydent RP prof. Lech Kaczyński w uznaniu zasług Witolda Pileckiego i jego

oddania sprawom ojczyzny odznaczył go pośmiertnie Orderem Orła Białego, a w 2013 został awansowany na stopień pułkownika.

*Z Rzymu Sylwia Wysocka*



## **FLORENCJA: PREZENTACJA KSIĄŻKI PROFESORA JANA WŁADYSŁAWA WOSIA PT. „POLACY WE FLORENCJI. OD ŚREDNIOWIECZA DO WSPÓŁCZESNOŚCI”**

Wśród 22 marca 2023 roku w Palazzo Vecchio we Florencji odbyła się prezentacja książki prof. Jana Władysława Wosia „Polacy we Florencji. Od średniowiecza do współczesności” („Polacchi a Firenze. Dal Medioevo ai nostri giorni”). Wydarzenie, na które przyszło zarówno wielu Polaków mieszkających we Florencji i okolicach jak i Włochów zainteresowanych tematyką włosko-polską, rozpoczęło się o godzinie 17.00. Jako pierwszy przemówił Prezydent Rady Miejskiej Luca Milani. Po nim głos zabrał Konsul Honorowy RP we Florencji i Toskanii Stefano Barlacchi. Konsulat wraz z gminą Florencji był współorganizatorem tego ważnego wydarzenia. Kilka słów powiedział również Antonio Pagliai, wydawca książki. O samej książce oraz o prof. Wosiu

opowiedział ksiądz Antonio di Marcantonio. Następnie głos zabrała Simonetta Luti z Akademii Sztuk Pięknych we Florencji. Jako ostatni przedstawił książkę oraz jej autora znany florencki dziennikarz i pisarz Giovanni Pallanti. Tuż po nim oddano głos prof. Wosiowi, który po krótkim przemówieniu w języku włoskim zwrócił się po polsku do rodaków obecnych na sali. Z pewnością był to jeden z najbardziej wzruszających momentów spotkania. Po przemówieniu prof. Wosia głos zabrał ponownie Luca Milani, Prezydent Rady Miejskiej. Wręczył profesorowi odznakę miasta, symbol irysa florenckiego. Po oficjalnej części złożonej z wielu przemówień przyszła kolej na rozmowy z przybyłymi Włochami oraz Polakami, by porozmawiać chociaż chwilę z profesorem należało odczekać w sporej kolejce. Niektórzy mieli przy sobie egzemplarz książki i prosili jej autora o złożenie autografu.

*Tekst i zdjęcia Aleksandra Seghi*

## **FLORENCJA: OBCHODY ŚWIĘTA KONSTYTUCJI 3 MAJA**

3 maja br. w Auditorium al Duomo we Florencji odbyło się spotkanie związane z obchodami Święta Konstytucji. Organizatorem był Konsulat Honorowy RP we Florencji. Na spotkanie przyszli zarówno Polacy mieszkający we Florencji i okolicach jak również Włosi aktywnie uczestniczący w polonijnych wydarzeniach w Toskanii. Na sali obecny był również prof. Jan Władysław Woś, który na ten uroczysty dzień udostępnił do wglądu starą kopię Konstytucji 3 maja.

Na początku głos zabrał Konsul Honorowy RP we Florencji Stefano Barlacchi (wszystkie relacje video dostępne są pod linkiem <https://www.youtube.com/@polacywe-woszech6570>). O Adamie Mickiewiczu oraz Konstytucji





prof. Wyrembelski przeczytał w języku polskim i włoskim poezję Adama Mickiewicza. Na końcu przy akompaniamencie fortepianu wszyscy poproszeni przez konsula honorowego Stefano Barlacchi odśpiewali hymn polski.

Po zakończeniu koncertu była możliwość zakupu dwóch bardzo ciekawych książek: *Polacy we Włoszech* prof. Jana Władysława Wosia i *La terra inumana* Józefa Czapskiego.

Na prośbę obecnych prof. Woś podpisywał swoją książkę. W międzyczasie rozpoczął się poczęstunek ofe-

rowany przez Konsula Honorowego RP Stefano Barlacchi. Na drugi stół przyniesiono duży tort z orłem w koronie. Pan konsul poprosił prof. Wosia o symboliczne pokrojenie tortu.

Spotkanie 3 maja było kolejnym wydarzeniem organizowanym przez aktywnie działający Konsulat Honorowy RP we Florencji. I tym razem była to okazja do wspólnej integracji, obcowania z polską historią i spędzenia miłego czasu w gronie polsko-włoskim.

*Tekst i zdjęcia: Aleksandra Seghi*

## POLONIA NA ŚWIECIE

# Walny Zjazd Rady Polonii Świata

*Elżbieta Grzyb*

W dniach od 15 do 18 września 2022 roku, w Wilnie odbył się Walny Zjazd Rady Polonii Świata. Gospodarzem Zjazdu był Związek Polaków na Litwie. W zjeździe wzięło udział 72 delegatów reprezentujących 25 organizacji członkowskich z 19 krajów. Zjazd został zainaugurowany 15 września mszą św. w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej. W przeddzień Walnego Zjazdu, 16 września w Domu Kultury Polskiej „Pan Tadeusz” odbyło się Forum dyskusyjne Rady Polonii Świata, pod hasłem: „Wierni tradycji – gotowi na wyzwania XXI wieku”, z udziałem ekspertów i delegatów. Problematyka była zgrupowana w sześciu forach tematycznych: „Kultura i folklor” „Duszpasterstwo i tradycje chrześcijańskie”, „Oświata i nauka”, „Sport i Turystyka”, „Patriotyzm i polskie lobby” oraz „Młodzież i Harcerstwo”. Usystematyzowane wnioski i propozycje zostały przedstawione Prezydium jako wytyczne do przyszłej realizacji.

Zjazd swą obecnością zaszczyliła delegacja Senatu Rzeczypospolitej Polskiej: wicemarszałek Bogdan Borusewicz, przewodniczący Senackiej Komisji do Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą



FOT. Z ARCHIWUM RADY POLONII ŚWIATA

Kazimierz Michał Ujazdowski oraz dwoje wiceprzewodniczących tej Komisji Maria Koc i Wojciech Ziemiński. Kancelarię Prezydenta RP reprezentował minister Andrzej Dera, Ministerstwo Spraw Zagranicznych dyrektor Zbigniew Ciosek, a Kancelarię Prezesa Rady Ministrów dyrektor Jan Badowski. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” reprezentowali: prezes Dariusz Piotr Bonisławski, członek Zarządu Krajowego, Sebastian Jaworowski oraz członek Rady Krajowej Mariusz Grudzień. Fundację „Polska 360” reprezentował prezes Artur Kondrat.

17 września, przed południem delegaci i goście zjazdu, po krótkiej modlitwie złożyli biało-czerwone wieńce pod pomnikiem polskich ofiar w Po-

narach oraz na Roszie przy grobie „Matki i Serca Syna” Józefa Piłsudskiego. Po południu odbyła się część sprawozdawcza, wyborcza i programowa zjazdu. Zostały przeprowadzone wybory nowego Prezydium Rady Polonii Świata.

Został wybrany następujący skład Prezydium Rady Polonii Świata:

– Przewodniczący Rady Polonii Świata – Jarosław Narkiewicz, wiceprezes Związku Polaków na Litwie.

– Wiceprzewodniczącymi zostali: Tadeusz Adam Pilat, prezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych oraz Dominik Roszak, wiceprezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej.

– Sekretarzem została Bożena Kamiński, wiceprezes Kongresu Polonii Amerykańskiej.

– Skarbnikiem został Aleksander Zajac, prezes Organizacji Polskich w Niemczech.

W skład Prezydium weszli: Małgorzata Kwiatkowska, prezes Rady Naczelnej Polonii Australijskiej, Helena Miziniak, prezes Zjednoczenie Polskie w Wielkiej Brytanii, Halina Subotowicz-Romanowa, prezes Kongresu Polaków w Rosji, Waldemar Tomaszewski, prezes Związku Polaków na Litwie. Oraz nowo wybrani:

Andrzej Janeczko, prezes Stowarzyszenia Polaków w Hiszpanii „Nasz Dom”, Teresa Kopeć z Forum Polonii w Austrii, Jolanta Ratajczak, Rada Polonii Belgijskiej, Andrzej Suchanek, wiceprezes Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej, oraz jako Honorowy Członek Prezydium – Antoni Stefanowicz, prezes Związku Polaków Ukrainy.

Na zakończenie Zjazdu gospodarze przygotowali program artystyczny

z występami zespołów pieśni i tańca: „Wileńszczyzna”, Młodzieżowy Zespół Tańca „Sto uśmiechów” oraz Zespół Tańca Ludowego „Perła”.

W niedzielę 18 września delegaci i goście Zjazdu udali się na zaproszenie mera Samorządu Rejonu Solecznickiego Zdzisława Palewicza do Solecznik, gdzie uczestniczyli w uroczystej mszy świętej i w pięknie zorganizowanych Dożynkach.

*Wilno 22.09.2022*

## XI Zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych

*Urszula Stefańska-Andreini*

26 listopada 2022 r. w Centrum Polonii im. Ignacego Jana Paderewskiego w Pułtuskach odbył się w formule hybrydowej XI Zjazd Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, którym podsumowano działalność organizacji za ostatnią, przedłużoną z powodu pandemii kadencję w latach 2019–2022 oraz wybrano nowe władze EUWP.

Po raz pierwszy zjazd odbył się w formie hybrydowej, gdyż część delegatów wybrała zdalne uczestnictwo w zjeździe. Obradom zjazdu przewodniczył prezydent EUWP Tadeusz Adam Pilat, który zainaugurował obrady oraz powitał delegatów i gości zjazdu: Zenonę Bańkowską – dyrektorkę zarządzającą ds. programowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” oraz przybyłego po przerwie Jarosława Narkiewicza – przewodniczącego Rady Polonii Świata.

W części sprawozdawczej zjazdu sprawozdanie z działalności ustępującego Sekretariatu EUWP za lata 2019–2022 przedstawił prezydent Tadeusz Pilat, a sprawozdanie finansowe skarbnik Korinna Wesołowski.

W tajnych wyborach na stanowisko prezydenta Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych delegaci jednogłośnie wybrali Edwarda Trusewicza. Nowo wybrany prezydent podziękował delegatom za zaufanie

i wybór, a Tadeuszowi Pilatowi – za wieloletnią działalność w organizacji i doprowadzenie do jej obecnego wysokiego statusu.

Prezydent Edward Trusewicz nominował, a delegaci jednogłośnie zatwierdzili kandydatury:

– Teresy Sygnarek (Szwecja) na stanowisko wiceprezydenta EUWP;

– Wojciecha Białka (Irlandia) na stanowisko sekretarza generalnego EUWP;

– Korinny Wesołowski (Węgry) na stanowisko skarbnika EUWP.

W tajnych wyborach członkami Sekretariatu, uzyskując największą liczbę głosów, zostali również: Helena Legowicz (Czechy), Gerwazy Longher (Rumunia) i Urszula Stefańska-Andreini (Włochy).

Należy podkreślić fakt wejścia po raz pierwszy do Sekretariatu przedstawiciela ZPwW.

Wybrano także członków Komisji rewizyjnej.

W ostatniej części obrad prezydent Edward Trusewicz wygłosił swoje exposé poświęcone sprawom programowym i planom na przyszłość.

W dalszej części nastąpiła dyskusja i raporty o stanie organizacji członkowskich, z których wiele boryka się z poważnymi trudnościami. Sytuacja organizacji członkowskich jest

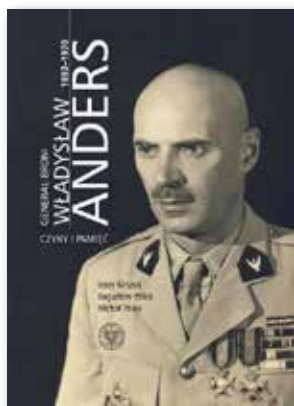
bardzo zróżnicowana, część z nich otrzymuje solidne wsparcie z krajów zamieszkania oraz dotacje z Polski, inne nie otrzymują wsparcia ani od władz krajów zamieszkania, ani od polskich władz, mimo że poświęcają dużą część swej działalności sprawom Polski, jej narodowej kulturze i pielęgnowaniu tradycji.

W tej części wystąpili również goście zjazdu: Zenona Bańkowska i Jarosław Narkiewicz, gratulując nowo wybranym władzom EUWP oraz dziękując za pracę byłemu prezydentowi Tadeuszowi Pilatowi.

Dyskusja dotyczyła również sprawy finansowania działalności takich polonijnych organizacji samorządowych jaką jest EUWP i jej niezależności politycznej od władz Polski i władz krajów zamieszkania.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się na uroczystą kolację, pełną okazjonalnych gratulacji i podziękowań.

W niedzielę delegaci Zjazdu udali się do Bazyliki Pułtuskiej na mszę św. w intencji Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych. Ks. Wiesław Kossek przywitał wszystkich delegatów, złożył gratulacje nowo wybranemu prezydentowi, prezydentowi honorowemu i władzom EUWP, a pod koniec mszy udzielił błogosławieństwa uczestnikom eucharystii.



**KIRSZAK Jerzy, POLAK Bogusław, POLAK Michał:** *General broni Władysław Anders 1982–1970. Czyny i Pamięć*, Warszawa: Wydawnictwo IPN, 2022 – 608 s.; 30 cm. ISBN: 978-83-8229-456-9.

W panteonie polskich bohaterów XX wieku generał Władysław Anders zajmuje miejsce szczególne. Jest jednym z najbardziej znanych polskich dowódców wojskowych. Sławę przyniosła mu trwająca kilkanaście miesięcy kampania włoska 1944–1945. Droga do chwały wiodła przez I Korpus Polski w Rosji, powstanie wielkopolskie, wojnę z bolszewikami, boje wrześniowe 1939 r., tworzenie Armii Polskiej w ZSRS. Po 1945 r. przyszło mu jeszcze przez ćwierć wieku toczyć zmagania na emigracji. Do końca życia pozostał strażnikiem pamięci ofiar zbrodni katyńskiej. Generał stał się jednym z symboli walki i niezłomnego trwania – wbrew realiom politycznym – przy idei suwerenności Polski. Po II wojnie światowej nazwisko gen. Władysława Andersa było dla wielu Polaków uosobieniem nadziei na odzyskanie wolności. Prezentowany album poświęcony generałowi to znakomita okazja, by zapoznać się z biografią tego uzdolnionego dowódcy i wielkiego patrioty. Kim był naprawdę? Do historii przeszedł jako dowódca Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim i zdobywca Monte Cassino. Czy jednak wiemy o nim coś więcej? Jakim był człowiekiem, jakim żołnierzem? Co go ukształtowało i sprawiło, że stał się częścią swoistego mitu – polskich nadziei na upragnioną wolność? Prezentowana publikacja, wydana przez Instytut Pamięci Narodowej w ramach projektu „Szlaki nadziei. Odyseja wolności”, dostarcza odpowiedzi na te i podobne pytania. Książka o generale Andersie została wydana jako album. Liczne zdjęcia, w dużej mierze dotąd niepublikowane, obrazują całe życie generała – od dzieciństwa po śmierć. Biografię bohatera książki autorzy opisali na nieco ponad stu stronach, w sposób popularnonaukowy. Dzięki temu publikacja nie jest skierowana wyłącznie do środowisk uczelnianych, ale daje szansę zapoznać się z sylwetką gen. Andersa także szerszemu gronu czytelników. Generał został przedstawiony jako człowiek z krwi i kości. Człowiek, który miał swoje zdanie i nie bał się go wyrażać, który zawsze pozostał wierny swoim przekonaniom i ideałom.

(Z prezentacji IPN oraz z recenzji książki na łamach portalu historycznego: [histmag.org](http://histmag.org))



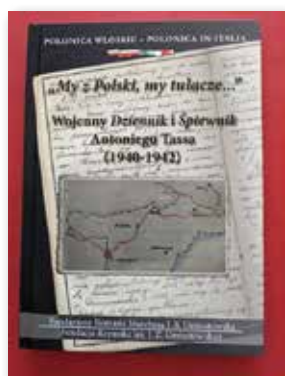
**RADOŹYCKA-PAOLETTI Maria:** *Wciąż szukamy Ojczyzny zgubionej w wrześniowych chmurach... Wojennym szlakiem majora Władysława Drelicharza (1913–1944)*, Warszawa: Wydawnictwo IPN, 2022 – 520 s.; 25 cm. ISBN 978-83-8229-427-9.

Książka, wydana w ramach projektu „Szlaki Nadziei. Odyseja Wolności”, jest biografią wybitnego dowódcy wojsk pancernych 2. Korpusu Polskiego, mjr. Władysława Drelicharza ze szczególnym uwzględnieniem działań we Włoszech w 1944 r., przedstawioną na szerszym tle losów żołnierza polskiego w II wojnie światowej. „Wszystkie walki, w których brał udział, zdobyły mu serca żołnierskie całego Korpusu”, powiedział gen. Władysław Anders o Władysławie Drelicharzu w czasie jego pogrzebu na cmentarzu w Dovadola k. Faenzy. Zawile drogi wojny poprowadziły go z przedwojennych Brzeżan, przez pola walk wrześniowych i oboz internowania na Węgrzech, aż na Bliski i Środkowy Wschód do Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, w końcu do Armii Polskiej na Wschodzie i do 2. Korpusu Polskiego. Z 2. Korpusem, jako dowódca 2. Szwadronu czołgów słynnego Pułku 4. Pancernego „Skorpion”, przeszedł kampanię włoską 1944 r.; walczył o Monte Cassino, Ankonę, nad Cesano i nad Metauro... Jego droga do Ojczyzny „zgubionej w wrześniowych chmurach” dobiegła kresu w listopadzie 1944 r. pod Monte Fortino w Apeninach. Zginął w czołgu, dowodząc swym szwadronem w bitwie o Faenzę. Życiorys mjr. Drelicharza, wybitnej jednostki i wielkiego patrioty, to przykład wspaniałej kariery wojskowej: odznaczony licznymi orderami polskimi i brytyjskimi, m.in. srebrnym i złotym krzyżem *Virtuti Militari* i kilkakrotnie Krzyżem Walecznych, trzykrotnie ranny, wysoko ceniony przez przełożonych, miłowany przez podwładnych... Niniejsza książka jest jednak czymś więcej niż tylko wojskową biografią. Dramatyczne losy mjr. Drelicharza podzieliło tysiące Polaków. Czytelnik znajdzie tu zatem także opowieść o ludziach, ich sile, oddaniu, wytrwałości, cierpieniu... Ci ludzie byli żołnierzami, ale byli też synami, mężami, ojcami. Polakami rzuconymi daleko od Ojczyzny i zawsze w swój powrót do Ojczyzny wierzącymi... Majorowi Drelicharzowi nie było dane wrócić. Spoczął obok tysięcy swoich rodaków poległych we Włoszech (obecnie pochowany na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bolonii).

Poszczególne rozdziały wprowadzone są fragmentami wojennych wierszy żołnierzy-poetów, co pozwala Czytelnikowi poznać tę niezwykłą spuściznę literacką 2. Korpu-

su. Autorka wzbogaciła też książkę o liczne zdjęcia, dokumenty i samodzielnie zaprojektowane kolorowe mapy, które dodatkowo ilustrują ten zawiły wojenny szlak mjr. Drelicharza i jego towarzyszy broni.

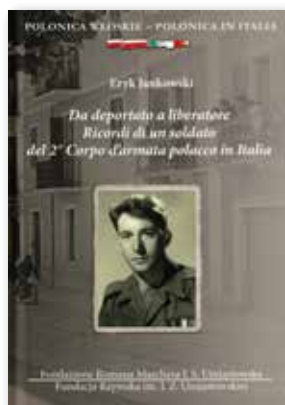
(Z prezentacji i recenzji książki)



„My z Polski, my tułacze...” *Wojenny Dziennik i Śpiewnik Antoniego Tassa (1940-1942)*, a cura di Maria Radożycka – 170 p.; 21 cm. Roma: Fondazione Romana Marchesa J.S. Umiastowska = Fundacja Rzymska im. J.Z. Umiastowskiej, 2021. (Polonica włoskie – Polonica in Italia; 17; Memoriae; 2).

Książka stanowi drugi tom nowej serii Memoriae, wydawanej przez Fundację Rzymską im. J.Z. Umiastowskiej, poświęconej tekstom dotychczas niepublikowanym, przede wszystkim dziennikom i pamiętnikom Polaków, którzy żyli we Włoszech w XX wieku, w pierwszym rządzie byłych żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. Redaktorzy serii są przekonani, że przez pryzmat tych osobistych historii pojedynczych ludzi jest się w stanie bliżej poznać i lepiej zrozumieć „wielką historię”. Prezentowany Dziennik młodziutkiego, pierwotnie anonimowego żołnierza, którego udało się zidentyfikować jako Antoniego Tassa (1922–1983), który przeszedł całą kampanię włoską 2. Korpusu i po wojnie osiadł w Turynie, zawiera jego zapyski z lat 1940–1942, opisujące jego drogę przez Bałkany na Bliski Wschód do Brygady Strzelców Karpackich oraz jego pierwsze kroki w Wojsku Polskim. Zaś prowadzony równoległe Śpiewnik zawiera różne, zbierane w ciągu tej wojennej wędrówki, pieśni patriotyczne, śpiewane przez żołnierzy Brygady. Dziennik uzupełniają niezwykle cenne rysunki i szkice, wykonane przez tego utalentowanego artystycznie autora; wśród nich m.in. karykatury niektórych dowódców artylerii Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, a następnie 2. Korpusu Polskiego.

(Maria Radożycka Paoletti)



**JANKOWSKI, Eryk:** *Da deportato a liberatore. Ricordi di un soldato del 2° Corpo d'armata polacco in Italia / A cura di Donatella Sasso.* Roma: Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiastowska = Fundacja Rzymska im. J. Z. Umiastowskiej, 2022. – 139 p.; fot.; 21 cm. (Polonica włoskie – Polonica in Italia; XVIII. Memoriae; III) ISBN 978-83-942983-7-1

Le memorie di Eryk Jankowski ripercorrono un'esistenza ec-

cezionale, seppure nel solco della grande epopea del 2° Corpo d'armata polacco che durante la seconda guerra mondiale contribuì alla liberazione d'Italia.

Figlio di Antoni Jankowski, di nobili origini, e di Olga Sergej, la cui madre era stata dama di compagnia della zarina, Eryk Jankowski nacque nel 1921 a Łapy, una piccola cittadina poco distante da Łomża. Trascorse l'infanzia e la prima giovinezza nella Polonia indipendente, spostandosi in molte città al seguito del padre, che si occupava della stima dei terreni. Un periodo tutto sommato sereno, che si concluse drammaticamente con l'invasione della Polonia il 1° settembre 1939 da parte nazista a ovest e il 17 settembre da parte sovietica a est. Trovandosi nella zona orientale, tutta la famiglia, considerata “nemica del popolo” dalla polizia politica sovietica NKVD, fu deportata in Siberia; seguì un drammatico periodo di grandi privazioni.

Dopo l'invasione nazista dell'Unione Sovietica il 22 giugno 1941, Eryk Jankowski fu informato della concessione di Stalin di creare un esercito polacco sotto il comando del generale Anders. Si mise quindi in cammino e si arruolò in Uzbekistan; proseguì quindi attraverso la Persia, verso l'addestramento in Iraq e in Palestina. Sbarcato in Italia nell'aprile 1944, partecipò alla lunga liberazione della penisola nel 1° Squadrone del 12° Reggimento dei Lancieri di Podolia, con un significativo contributo alla quarta battaglia di Montecassino, allo sfondamento della Linea Gustav e alla liberazione delle Marche e di Ancona; nell'autunno del 1944 fu promosso sottotenente e dopo la guerra capitano, successivamente fu insignito del grado di colonnello.

Trasferito a Cingoli dopo la fine della guerra, conobbe la sua futura moglie Liana e decise di rimanere in Italia, nella consapevolezza che il ritorno dei soldati di Anders nella Polonia sotto controllo sovietico sarebbe stato accolto con ostilità. Ebbe due figli, Amedeo e Claudio, fondò un'azienda a Latina; in seguito, trasferitosi a Roma, continuò a tempo pieno le sue grandi passioni: l'arte e la scienza.

(Dalla copertina del libro)



**RADOŻYCKA Maria, NICCOLINI Lucilla, JASINSKI Eugenio, GORAJSKI Cristina:** *Il sopravvissuto. Vita di un polacco pacifico. Bolesław Gorajski (1907-1990)*, a cura di Cristina Gorajski, Ancona: Affinità Elettive, 2022 - 151 s.; 24 cm. ISBN 978-88-7326-628-0.

Bolesław Gorajski fa parte di quella generazione di polacchi che il destino ha posto di fronte a duri cimenti; una generazione

di uomini “che come i metalli pregiati, più è difficile la prova, meglio escono forgiati” (Felicja Lilpop-Krance). La sua sorte è drammaticamente vicina a quella di migliaia di suoi connazionali dell’”Esercito di Anders”: “vite complicate, aggrovigliate, piene di nodi”. Il libro, frutto di ricerche storiche e ricordi di famiglia e pubblicato a cura della figlia di Bolesław, Cristina Gorajski, da 10 anni Console Onorario della Repubblica di Polonia ad Ancona, vuole essere un omaggio alla persona del padre, di cui si segue la travagliata vicenda umana, da prigioniero dei lager sovietici; da soldato del II Corpo Polacco, combattente anche per la liberazione del territorio marchigiano; poi da tecnico-ingegnere costruttore di strade in Argentina; quindi fautore di iniziative per l’unione di popoli e culture. Ma più ancora - vuole essere omaggio ai suoi commilitoni, uomini e donne del II Corpo d’Armata Polacco, che hanno combattuto, come disse il gen. Władysław Anders “per la nostra e vostra libertà”.

(dall’introduzione di Maria Radożycka e dalla copertina del libro)



**TUREK, Waldemar:** *Pocztówki z Rzymu*, Warszawa-Kielce: Wydawnictwo Diecezji Warszawsko-Praskiej – Wydawnictwo Jedność, 2022 – 247 p.; 23 cm. ISBN 978-83-9433-076-7

Autorem książki jest ks. Waldemar Turek, kierownik sekcji łacińskiej papieskiego Sekretariatu Stanu, wykładowca łaciny na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, autor licznych publikacji naukowych, a od kilku lat – także i stałych korespondencji z Rzymu dla tygodnika „Idziemy”. I to właśnie te ostatnie stały się załączkiem prezentowanej książki. Nawiązują do tradycyjnych pocztówek, które dzisiaj piszemy i przesyłamy

coraz rzadziej, a w których pisanie wkładaliśmy niegdyś dużo serca. Autor przesyła zatem w swej książce takie wymaginowane „pocztówki” do Czytelnika – opisy oraz zdjęcia miejsc, które szczególnie go zachwyciły. W większości są to miejsca znajdujące się w Rzymie, choć zdarza się, że przesyła nam swoje „pocztówki” również z Loreto czy z doliny Aosty – ulubionego miejsca wypoczynku św. Jana Pawła II. Jako teolog, patrolog i filolog klasyczny zafascynowany sztuką, najwięcej uwagi poświęca zabytkom związanym ze starożytnością chrześcijańską i ogólnie rzymską. Oddzielny katalog „pocztówek” dotyczy rzymskich poloników, do których ks. Waldemar podchodzi ze szczególną pasją, wzmocnioną ponad trzydziestopięcioletnim pobytom we Włoszech ze względu na studia specjalistyczne i pracę w Kurii Rzymskiej. We Włoszech skrupulatnie wyszukuje ślady pobytu nie tylko naszych świętych i błogosławionych, ale także artystów, poetów i żołnierzy armii Andersa. Jako szef sekcji łacińskiej Sekretariatu Stanu i stały mieszkaniec Domu Św. Marty (w którym mieszka papież Franciszek), ma dostęp do wielu miejsc na ogół zamkniętych dla pielgrzymów. Tylko nieliczni mogą wejść do Grot Watykańskich albo zobaczyć figury maryjne w Ogrodach Watykańskich, a już prawie nikt nie miał okazji wejść do watykańskiej pracowni mozaiki czy zobaczyć polskie groby na maleńkim watykańskim cmentarzu Campo Teutonico. Dzięki „pocztówkom” ks. Turka możemy to wszystko zobaczyć i o tym poczytać. Takich sercem pisanych „pocztówek z Rzymu” do końca sierpnia 2022 roku zebrało się 38 i zostały one wydane w prezentowanej książce. Nie należy jednak sądzić, że jest to kolejny ilustrowany przewodnik po Rzymie; jest to fascynująca wędrówka, w której autor prowadzi nas po wyjątkowych miejscach i zakątkach, prezentowanych według ciekawego klucza tematycznego: miejsca wiążące się ze świętami roku liturgicznego, pocztówki watykańskie, pocztówki z polonikami, pocztówki ze świętymi.

(ze wstępu ks. Henryka Zielińskiego)

## NOWOŚCI WYDAWNICZE / NUOVE PUBBLICAZIONI

**BOBROWSKA, Teresa:** *Come le gru dalla Polonia in viaggio per la vita*. Roma: Ambasciata della Repubblica di Polonia, 2022. – 120 p.: 1 fot.; 21 cm.

**BOTTERO AUDERO Diego, DAVIES Norman, PATRICELLI Marco, ŁYSZCZARZ Maciej:** *Wojciech Narębski. Per la nostra e la vostra libertà. Dalla Siberia a Monte Cassino*, Cracovia – Budapest – Siracusa: Edizioni Austeria, 2020. – 160 s.: il.; 21 cm. ISBN 978-83-7866-394-2

**CZAPSKI, Józef:** *La terra inumana / A cura di Andrea Ceccherelli, traduzione di Andrea Ceccherelli, Tullia Villanova*. Milano: Adelphi, 2023. – 459 p. (Biblioteca Adelphi; 743). Tit. orig.: *Na nieludzkiej ziemi*. ISBN 9788845937521

**GROBICKI Aleksander,** *Wojenne błyski*, Warszawa: Wojskowy Instytut Wydawniczy, 2021. – 368 s.: il.; 21 cm. ISBN 978-83-95500-0-0 i 978-83-66937-02-4

*I Polacchi a Civitanova. Immagini e Storie al tempo della Guerra*, a cura di Manni Alvise; testi di Cacciamani Alberto, Gaetani Valerio, Manni Alvise, Radożycka-Paoletti Maria, Rotaro Luigi, Civitanova Marche: Edizioni Nisroch Macerata, 2022. – 115 s.: il.; 21 cm. ISBN-----

**HERLING [GRUDZIŃSKI] Gustaw**, Etica e letteratura. Testimonianze, diario, racconti, a cura di Krystyna Jaworska, Milano: Mondadori [I Meridiani], 2019. - 1837 p.: il.; ISBN 978-88-047-1420-0

**JAWORSKA Krystyna**, *Dalla deportazione all'esilio. Percorsi nella letteratura polacca della seconda guerra mondiale*, Alessandria: Edizioni dell'Orso, 2019. – 168 s.; 24 cm. ISBN 978-88-3613-006-1.

**KOWALSKA, Kamila**: *Czy włoska praca się oplaca? Zatrudnienie wykwalifikowanych Polek we Włoszech na tle migracji polsko-włoskich*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022. – 248 s.; 21 cm. ISBN 978-83-235-5615-2

**LEM, Stanisław**, *Memorie trovate in una vasca da bagno / Traduzione di Vera Verdiani*. Milano: Mondadori, 2023. – 264 p. (Oscar classici. Serie cult). Tit. orig.: *Pamiętnik znaleziony w wannie*. ISBN 978-88-047-5581-4

**ŁABUSZEWSKI, Tomasz**: *Ukradzione dzieciństwo = Stolen Childhood*, współpraca: Anna Maria Adamus, Ewa Dyngosz, Edyta Gula. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, 2022. – 224 s.: fot.; 33 cm. ISBN 978-83-8229-535-1

**POTYKANOWICZ-SUDA, Lidia**: *Polscy uchodźcy w Iranie w latach 1942–1945 w świetle archiwaliów Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych*. Rzym: Papieski Instytut Studiów Kościelnych, 2022. – 148 s.: fot.; 27 cm. ISBN 978-83-965188-3-5

**SKIBIŃSKI Paweł**, *Odnowa tej ziemi. I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1979*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2020. – 420 s.: il.; 25 cm. ISBN 978-83-8196-164-6



## BOLLETTINO D'INFORMAZIONE DEI POLACCHI IN ITALIA

# 10 anni di Consolato Onorario di Polonia in Ancona

*Anna Traczewska*

I cittadini polacchi di tutto il mondo ricevono sostegno e assistenza nei consolati generali e nei consolati onorari. Ci sono due principali consolati in Italia, a Roma e a Milano. I consolati onorari di Ancona, Bologna, Cagliari, Firenze, Genova, Napoli, Palermo, Trento e Torino hanno funzioni un po' ridotte, ma sono importanti come regionali punti di riferimento.

Nel 2022 il console onorario **Cristina Gorajski Visconti** ha festeggiato i **10 anni del Consolato Onorario di Polonia in Ancona**, dall'apertura avvenuta il 26 novembre. Per l'occasione, sabato 3 dicembre presso il

salone del **Teatro delle Muse**, si è svolta una simbolica cerimonia alla quale sono intervenuti la diplomazia polacca e i rappresentanti degli enti locali, di alcune amministrazioni comunali della Regione Marche e degli uffici che da un decennio collaborano con l'ufficio dorico.

### **Gli ospiti della cerimonia al Teatro delle Muse in Ancona**

S.E. l'Ambasciatrice **Anna Maria Anders** e il Console Generale di Roma **Agata Ibek-Wojtasik** hanno onorato l'iniziativa con la loro presenza. Sempre dalla capitale è arrivata anche la signora **Urszula Stefańska-Andre-**

**ini**, presidente dell'Associazione dei Polacchi in Italia. Non potevano mancare i rappresentanti dell'Associazione Italo-Polacca Nuova delle Marche, la presidente **Maria Teresa Bulhak-Jelska** e le vicepresidenti **Maria Radożycka-Paoletti e Anna Czerwińska**. Agli inviti indirizzati a personalità ed amici del Consolato in Italia, Argentina, Belgio, Germania e Polonia hanno risposto davvero in molti amici, con le lettere di congratulazioni e messaggi personali attestanti l'affetto, la stima e la gratitudine per la Signora Console. La stessa ha accolto calorosamente tutti gli invitati italiani e internazionali giunti ad An-



cona da più parti, ringraziandoli per la loro presenza.

### Numerose attestazioni di gratitudine, stima e affetto per la Console Gorajski

L'incontro è iniziato con parole di vivo apprezzamento per il lavoro di Cristina Gorajski Visconti da parte della stessa Ambasciatrice Anders. Questi ha richiamato esplicitamente l'attenzione dei presenti all'impegno personale, la tenacia, la passione e la grande energia dedicata al buon funzionamento del Consolato Onorario di Polonia nelle Marche.

Parole di profonda stima e gratitudine sono state lette dalla Console Ibek-Wojtasik in una lettera di **Zbigniew Rau, Ministro degli Affari Esteri della Repubblica di Polonia**, fatta recapitare da Varsavia per confermare con orgoglio che *"un amico così eccezionale rafforza la posizione della Polonia nella Repubblica Italiana"*. Nello stesso documento l'exequatur consolare è stato prorogato fino al 2029.

Gli auguri di nuovi futuri successi sono stati ripetuti tramite un breve videomessaggio anche da un altro alto funzionario e amico di lunga data presso il Ministero degli Affari Esteri polacco: **Marek Szczepanowski**. A nome degli amici polacchi appartenenti al mondo della cultura e dell'arte, ha posto le sue congratulazioni il prof. **Jerzy Miziolek** in persona, assieme alla ex-direttrice dell'Istituto Polacco a Roma, la prof. **Agneszka Bender**.

### La presentazione del libro "Il Sopravvissuto" – Un omaggio a Bolesław Gorajski

Il Consolato Polacco in Ancona è stato istituito in omaggio a Bolesław Gorajski, padre di Cristina Gorajski. La celebrazione del decennale è stata quindi un'occasione migliore per presentare il volume realizzato su iniziativa della figlia, intitolato **"Il sopravvissuto"**. Nel corso di una piacevole chiacchierata informale, **Lucilla Niccolini** giornalista e studiosa di storia locale ha quindi ricordato la turbolenta storia di **Boleslaw Gorajski** contenuta nel volume, ricordandolo sia come soldato del 2° Corpo Polacco comandato dal generale Władysław Anders, quindi combattente per la liberazione delle Marche, e poi come ingegnere stradale in Argentina e sostenitore di iniziative per l'unificazione delle nazioni e delle culture. Mentre alcune immagini in bianco e nero ma dense di valore perché provenienti dell'album di famiglia scorrevano sullo schermo, preziosi cimeli militari, fotografie e documenti dei Gorajski facevano bella mostra di sé in una esposizione poco distante.

Questa atmosfera unica del secolo scorso è diventata l'emozionante introduzione alla presentazione dell'attività del consolato nel 2012–2022. Le tante iniziative svolte e i variegati progetti a sostegno della crescita della comunità polacca nelle Marche sono stati inseriti in una corposa presentazione fotografica multimediale curata da **Mauro Radici** e prodotta da **Firmissima**. Molti degli ospiti presenti in

sala vi si sono ritrovati da protagonisti, comparse o partecipanti attivi, perché nel primo lustro di attività il calendario di eventi promossi dal Consolato polacco sotto la guida di Cristina Gorajski Visconti è stato veramente ricco.

Ci sono stati momenti di musica polacca e argentina particolarmente apprezzati dal pubblico. Una breve introduzione e traduzione dei testi delle canzoni dei primi del '900 selezionate da **Anna Siek** è stata presentata dall'attrice **Simona Palmiero**. Quindi le immagini di una elegantissima Varsavia prebellica sono scorse sullo schermo regalando un accento tutto speciale alle melodie cantabili di Henryk Wars *"Już nie zapomnisz mnie"* e *"Gdy szczęście podaje Ci dłoń"*. Un'altra piacevole sorpresa è stato il duo formato da **Laurita Pergolesi** (chitarra) e **Aurica Maria Podea** (soprano) che hanno interpretato alcuni brani del repertorio tradizionale e moderno argentino.

La parte ufficiale dell'evento si è conclusa con le foto di rito. Al termine del rinfresco, il brindisi con le bollicine e una squisita torta personalizzata hanno sigillato il decennale del consolato. All'uscita gli ospiti hanno ricevuto come cadeau il volume presentato, ricevendone la dedica e l'autografo dei co-autori: Cristina Gorajski, Lucilla Niccolini e Maria Radożycka-Paoletti.

Dall'ultimo piano del Teatro delle Muse, il cielo stellato sul porto di Ancona ha suggellato magicamente una serata davvero memorabile. ■

# Tolentino: ANDERS Scuola Polacca vi invita a una mostra intitolata “Storia dell’inno polacco” e all’open day

Anna Traczewska

Per l’ottava volta la campanella della scuola suonerà alla Scuola di Lingua e Cultura Polacca ANDERS di Macerata. Con grande gioia le insegnanti: Anna Traczewska, Joanna Cieślak, Ewa Madrak, Alicja Rosada e Anna Czerwińska invitano tutti gli interessati ad un corso di lingua polacca nella provincia di Macerata.

Il 24 settembre alle ore 17.00 si terrà un Open Day e la presentazione delle attività programmate per l’anno scolastico 2022/2023. Invitiamo genitori, bambini e ragazzi alla Sala Mari di Palazzo Sangallo a Tolentino, dove sarà possibile iscrivere i nuovi studenti.

Alle ore 18.00 Cristina Gorajski Visconti, Console Onorario della Repubblica di Polonia in Ancona e Mauro Scavi, sindaco di Tolentino, accoglieranno tutti gli ospiti e inaugureranno la mostra dal titolo “La storia dell’inno polacco”, come ultimo elemento del progetto realizzato dalle scuole di Ancona, Macerata e Perugia “Anders cantante”. L’anno 2022 è stato proclamato dal Sejm della Repubblica di Polonia l’anno di



FOT. ANNA TRACZEWSKA

Józef Wybicki, l’autore di “Mazurka di Dąbrowski”. Inoltre, quest’anno ricorre il 225° anniversario del canto e il 95° anniversario dell’istituzione di Mazurka di Dąbrowski come inno nazionale della Repubblica di Polonia. Nel primo semestre di quest’anno, tramite il l’Ufficio Consolare presso l’Ambasciata della Repubblica di Polonia a Roma, la scuola ha ricevuto i fondi per la comunità polacca dal Ministero degli Affari Esteri. Grazie a questi fondi, studenti e insegnanti

hanno creato e registrato l’inno della Scuola Anders e hanno approfondito la storia della Mazurka di Dąbrowski in occasione del suo giubileo.

La mostra proposta, curata dal Dipartimento per la Cooperazione con la Diaspora Polacca e Polacchi all’Estero del Ministero degli Affari Esteri, è rimasta aperta per l’intero pomeriggio del sabato in lingua italiana per chiunque sia interessato per rafforzare l’amicizia italo-polacca. ■

## 2023 Anno Wisława Szymborska

### „Ad alcuni piace la poesia” – il fenomeno Szymborska in Italia

Maria Radożycka Paoletti

Nel 2023 ricorre il centenario della nascita di Wisława Szymborska (1923–2012), poetessa polacca vincitrice del Premio Nobel per la letteratura nel 1996. Per questo motivo il Senato della Repubblica Polacca, nella

seduta del 16 novembre 2022, ha designato il 2023 come “Anno Wisława Szymborska” e ha invitato le istituzioni in Polonia e all’estero a organizzare eventi dedicati alla figura e all’opera della poetessa. Nella delibera del Se-

nato si legge tra l’altro: “L’importanza della produzione letteraria di Wisława Szymborska è testimoniata non solo dai suoi premi, ma anche dal fatto che essa continua ad avere un pubblico affezionatissimo di lettori in Polonia



e all'estero. Continua a ispirare studiosi della letteratura e della cultura, filosofi e critici letterari, ma anche lettori comuni che trovano nella sua poesia le risposte alle domande più importanti. I temi che toccava nei suoi versi sono sempre attuali. La forma che ha utilizzato continua a stupire per la sua maestria". Le sue poesie, tradotte in più di quaranta lingue, affascinano i lettori di tutto il mondo, facendo della Szymborska una vera e propria ambasciatrice della cultura polacca all'estero.

L'Italia non ne fa eccezione, e si potrebbe persino dire che la fortuna della Szymborska in Italia costituisce un fenomeno senza precedenti; e non soltanto negli ambienti dei critici letterari, studiosi della letteratura ed amanti della poesia, ma anche tra il grande pubblico. L'opera letteraria di Szymborska, in realtà „scoperta” dagli italiani solo dopo che la poetessa è stata insignita del Premio Nobel<sup>1</sup>, non soltanto è stata tradotta in italiano ed edita integralmente con un testo originale parallelo, ma anche ha avuto numerose ristampe e riedizioni, in maniera incomparabilmente maggiore rispetto ad altri poeti polacchi contemporanei, incluso il Premio Nobel Czesław Miłosz. Le opere di Szymborska in italiano sono disponibili in quasi tutte le librerie, su Internet e sono state persino incluse tra le letture scolastiche. La raccolta delle poesie “*La gioia di scrivere. Tutte le poesie 1945–2011*” (*Radość pisania*), pubblicata nel 2011, ha battuto in Italia i record delle vendite, mantenendosi per lungo tempo, con le sue ottantacinque mila copie vendute e otto edizioni, in cima alla classifica dei libri più venduti e occupando il primo posto per ben quattro volte (cifre davvero impensabili, trattandosi della poesia!). Roberto Calasso, proprietario

<sup>1</sup> Nonostante una raccolta delle sue poesie “*Gente sul ponte*” fosse pubblicata in Italia prima dell'assegnazione del Premio Nobel (1996), era nota soltanto ad un pubblico di nicchia.



FOT. M.KUBIK, WIKIPEDIA, CCBY/3.0

e direttore della casa editrice Adelphi che da anni con convinzione pubblica le opere di Szymborska, ha definito questo fatto come “*probabilmente unico al mondo*”. Con grande entusiasmo è stato accolto in Italia anche il volume “*Elogio dei sogni*” (*Pochwała snów*) che nel dicembre 2011 ha aperto la serie “Un secolo di poesia”, preparata e pubblicata dal *Corriere della sera*. E, cosa ancora più stupefacente, le opere della poetessa polacca incuriosiscono e vengono lette anche da chi di solito non legge poesia. “*Questo è il bello: di norma, i lettori di poesia sono lettori che leggono sempre poesia, mentre in questo caso sono stati gli inabituali a scoprire Wisława Szymborska*”, sottolinea Calasso<sup>2</sup>. “*La Szymborska penetrava fra lettori di ogni tipo, dai più esigenti a quelli che, in linea di massima, evitano la poesia. I più sorprendenti, per vari motivi, erano questi ultimi; mossi dall'ammirazione e da una singolare forma di affetto, come verso qualcuno che sapeva qualcosa di molto preciso su loro stessi*”, osserva Calasso<sup>3</sup>. Gli incontri di Szymborska con i lettori, organiz-

<sup>2</sup> Roberto Calasso nell'articolo: L. Lipperini, *I libri DOC di Calasso*, pubblicato su „La Repubblica” del 3 marzo 2012, <https://ricerca.repubblica.it/repubblica/archivio/repubblica/2012/03/03/libri-doc-calasso.html>.

<sup>3</sup> Roberto Calasso per il „Corriere della sera” del 2 febbraio 2012, accessibile on-line: [https://www.corriere.it/cultura/libri/12\\_febbraio\\_02/calosso-sapeva-parlare-tutti-lettori\\_0866cdc4-4d97-11e1-bd39-8bec83f04289.shtml](https://www.corriere.it/cultura/libri/12_febbraio_02/calosso-sapeva-parlare-tutti-lettori_0866cdc4-4d97-11e1-bd39-8bec83f04289.shtml).

zati a Pisa nel 2007, o durante la sua tournée italiana nel 2009<sup>4</sup>, con in testa la serata d'autore a Bologna, considerata il più grande incontro estero della Premio Nobel con il pubblico, hanno avuto una risonanza talmente grande tra i fan della poetessa, che le ampie aule completamente riempite, non erano in grado di accogliere tutti i volenterosi che hanno letteralmente “preso d'assalto l'ingresso”<sup>5</sup>. Le sue parole vengono citate dai media italiani, nelle lezioni universitarie, sui giornali, nei periodici femminili, negli spettacoli teatrali; i versi tratti dalle sue poesie sono entrati nei film, articoli, testi di canzoni italiane e persino nei necrologi. I suoi versi e pensieri spopolano anche sul web, nei vari blog e siti internet (nell'era dei “media” e dei “social” potrebbe essere diversamente?), come aforismi più citati, facendo della Szymborska una vera “regina dei social”, “poetessa globale” o, infine, “poetessa 2.0” (Roberto Saviano).

Citiamo soltanto i due esempi più noti.

Il primo, «*Conosciamo noi stessi fin dove siamo stati messi alla prova*», tratto dalla poesia “*Un minuto di silenzio per Ludwika Wawrzyńska*”, è considerato da alcuni la definizione stessa della natura umana. E nell'editoriale di fra Sergio Lorenzini “*Provami Signore*”, pubblicato sulla “*Voce francescana*”<sup>6</sup> diventa persino lo spunto per una riflessione religiosa.

Il secondo esempio è il verso finale della poesia “*Ogni caso*” (*Wszelki wypadek*), “*Ascolta come mi batte forte il tuo cuore*”, che ha fatto furore in Italia e ha conquistato il primo posto tra gli aforismi e le frasi più amate e più citate; e che, secondo lo

<sup>4</sup> Durante questa tournée italiana Szymborska ha visitato Roma, Bologna, Pisa, Siena e Udine.

<sup>5</sup> G. Tomasucci, *Ad alcuni piace Szymborska*, p. 1.

<sup>6</sup> S. Lorenzini, *Provami Signore* [in:] *Voce francescana*. Bimestrale di formazione e promozione dei Frati Cappuccini delle Marche, del 17/02/2021.

### Wszystko

Wszystko –  
słowo bezczelne i nadęte pychą.  
Powinno być pisane w cudzysłowie.  
Udaje, że niczego nie pomija,  
że skupia, obejmuje, zawiera i ma.  
A tymczasem jest tylko  
strzępkiem zawieruchy.

### Tutto

Tutto –  
una parola sfrontata e gonfia di boria.  
Andrebbe scritta fra virgolette.  
Finge di non tralasciare nulla,  
di concentrare, includere, contenere e avere.  
E invece è soltanto  
un brandello di bufera.



### Jarmark cudów

Cud pospolity:  
to, że dzieje się wiele cudów pospolitych.  
Cud zwykły:  
w ciszy nocnej szczekanie  
niewidzialnych psów.  
Cud jeden z wielu:  
chmurka zwiewna i mała,  
a potrafi zasłonić duży księżyc.  
Kilka cudów w jednym:  
olcha w wodzie odbita  
i to, że odwrócona ze strony lewej na prawą,  
i to, że rośnie tam koroną w dół  
i wcale dna nie sięga,  
choć woda jest płytka.  
Cud na porządku dziennym:  
wiatry dość słabe i umiarkowane,  
w czasie burz porywiste.  
Cud pierwszy lepszy:  
krowy są krowami.  
Drugi nie gorszy:  
ten a nie inny sad  
z tej a nie innej pestki.  
Cud bez czarnego fraka i cylindra:  
rozfruwające się białe gołębie.  
Cud, no bo jak to nazwać:  
słońce dziś weszło o trzeciej czternaście  
a zajdzie o dwudziestej zero jeden.  
Cud, który nie tak dziwi, jak powinien:  
palców u dłoni wprawdzie mniej niż sześć,  
za to więcej niż cztery.  
Cud, tylko się rozejrzeć:  
wszechobecny świat.  
Cud dodatkowy, jak dodatkowe jest wszystko:  
co nie do pomyślenia  
jest do pomyślenia.

### La fiera dei miracoli

Un miracolo comune:  
l'accadere di molti miracoli comuni.  
Un miracolo normale:  
l'abbaiare di cani invisibili  
nel silenzio della notte.  
Un miracolo fra tanti:  
una piccola nuvola svolazzante,  
che riesce a nascondere una grande pesante luna.  
Più miracoli in uno:  
un ontano riflesso sull'acqua  
e che sia girato da destra a sinistra,  
e che cresca con la chioma in giù,  
e non raggiunga affatto il fondo  
benché l'acqua sia poco profonda.  
Un miracolo all'ordine del giorno:  
venti abbastanza deboli e moderati,  
impetuosi durante le tempeste.  
Un miracolo alla buona:  
le mucche sono mucche.  
Un altro non peggiore:  
proprio questo frutteto  
proprio da questo nocciolo.  
Un miracolo senza frac nero e cilindro:  
bianchi colombi che si alzano in volo.  
Un miracolo – e come chiamarlo altrimenti:  
oggi il sole è sorto alle 3.14  
e tramonerà alle 20.01.  
Un miracolo che non stupisce quanto dovrebbe:  
la mano ha in verità meno di sei dita,  
però più di quattro.  
Un miracolo, basta guardarsi intorno:  
il mondo onnipresente.  
Un miracolo supplementare, come ogni cosa:  
l'inimmaginabile  
è immaginabile.



*Alcune poesie di W. Szymborska nella traduzione di Piero Marchesani*

scrittore Roberto Saviano, rappresenta l'essenza stessa dell'amore, e allo stesso tempo il più bel verso sull'amore scritto in tutto il XX secolo. Saviano ha presentato la figura

e l'opera di questa poetessa “dal nome impronunciabile” durante il popolare programma televisivo „*Che tempo che fa*”, sottolineando la sua unicità e la sua maestria di esprimere in modo

apparentemente semplice i sentimenti più profondi; chiamandola “*la sua «corrimano» nei momenti più difficili*”<sup>7</sup> e contribuendo, tra l'altro, a una vera e propria esplosione della sua popolarità in Italia (a questo programma televisivo è seguito infatti un *boom* di vendite del volume delle poesie di Szymborska presentato da Saviano<sup>8</sup>). La frase, citata sopra, della poetessa ritorna nella canzone intitolata “*Wisława Szymborska*” che le ha dedicato il popolare cantautore Roberto Vecchioni<sup>9</sup>; e ritorna anche nel titolo del libro “*Come mi batte forte il tuo cuore – Storia di mio padre*” che Benedetta Tobagi ha dedicato a suo padre, Walter Tobagi, giornalista assassinato dai terroristi a Milano nel 1980.

Le parole tratte dalla poesia di Szymborska “*Nulla due volte*” (*Nic dwa razy*): „*si nasce senza esperienza, si muore senza assuefazione*” hanno ispirato il cantautore Jovanotti (Lorenzo Cherubini) nella canzone “*Buon sangue*”. Nel film “*Cuore sacro*” del regista italo-turco Ferzan Özpetek è proprio un volume delle poesie di Szymborska che cade dalla borsa di una delle protagoniste... E nemmeno il mondo della politica è sfuggito al “fenomeno Szymborska”: Elsa Fornero, professore di economia e ex-ministro del lavoro, in un'intervista per il mensile “*Aggiornamenti sociali*”<sup>10</sup> ha dichiarato che il consiglio che vorrebbe dare alle giovani donne italiane che si affacciano alla carriera politica, e allo stesso tempo il suo motto

<sup>7</sup> Roberto Saviano, „Wisława Szymborska”, RAI 3, *Che tempo che fa*, del 6 febbraio 2012; il programma è andato in onda pochi giorni dopo la morte della poetessa (1° febbraio 2012).

<sup>8</sup> Le vendite della raccolta schizzarono on-line già durante la trasmissione televisiva. La casa editrice Adelphi è stata costretta a una frettolosa ristampa del libro. La prima ristampa di 15.000 copie andò esaurita in due giorni.

<sup>9</sup> L'ultima strofa di questa canzone recita: „*E quando canti, canti/E lo diresti amore/E senti come batte forte/Dentro di me il tuo cuore*”.

<sup>10</sup> *Aggiornamenti sociali* del 16 febbraio 2018.

personale, sono proprio le parole di Szyborska tratte dalla poesia “*Ritratto di donna*” (Portret kobiety): «*È facile, impossibile, difficile, ne vale la pena*»... E questi esempi si potrebbero moltiplicare e moltiplicare... Aggiungiamo, per concludere, che la Premio Nobel polacca è entrata persino nel mondo italiano del “fumetto”, diventando eroina di una *graphic novel* intitolata “*Wisława Szyborska. Si dà il caso che io sia qui*”, realizzata dall’illustratrice e fumettista Alice Milani, che con grande sensibilità, sentimento e finezza ha delineato (o più propriamente si dovrebbe forse dire: letteralmente “disegnato”) il profilo della poetessa polacca, non ritraendone una biografia completa, ma facendola conoscere in modo, per così dire, “spezzettato”, un po’ come era la sua stessa poesia, attraverso gli scorci della vita quotidiana, i momenti passeggeri, i frammenti delle conversazioni<sup>11</sup>.

E anche se la poetessa stessa ne sarebbe probabilmente stupita e persino imbarazzata (come, del resto, ha commentato una volta questo successo dei suoi versi, utilizzati in vario modo, con il senso di humor che le era proprio: «*Le mie poesie non sono da suonare, né da cantare, né da ballare. Le mie poesie sono da leggere e da pensare!*»), non c’è dubbio che abbiamo a che fare in Italia con un vero e proprio “caso Szyborska”, costante e inarrestabile.

Questo fenomeno e le sue cause sono state da anni oggetto di riflessione da parte di critici letterari, studiosi della letteratura, editori, polonisti, poeti, traduttori e “uomini di penna” in genere. A questo tema sono stati dedicati qualche anno fa due volumi di studi e saggi, uno pubblicato nel 2016 a Pisa, l’altro – lo stesso anno

<sup>11</sup> A. Milani, *Wisława Szyborska. Si dà il caso che io sia qui*, ed. Becco Giallo 2015. Becco Giallo è una casa editrice padovana, specializzata nella produzione e nella pubblicazione di libri a fumetti «politicamente e socialmente impegnati», ma anche comici e per bambini.

### Pisanie życiorysu

Co trzeba?

Trzeba napisać podanie,

a do podania dołączyć życiorys.

Bez względu na długość życia

życiorys powinien być krótki.

Obowiązuje zwięzłość i selekcja faktów.

Zamiana krajobrazów na adresy

i chwiejnych wspomnień w nieruchome daty.

Z wszystkich miłości starczy ślubna,

a z dzieci tylko urodzone.

Ważniejsze, kto cię zna, niż kogo znasz.

Podróże tylko jeśli zagraniczne.

Przynależność do czego, ale nie dlaczego.

Odznaczenia bez za co.

Pisz tak, jakbyś z sobą nigdy nie rozmawiał

i omijał z daleka.

Pomiń milczeniem psy, koty i ptaki,

pamiątkowe rupiecie, przyjaciół i sny.

Raczej cena niż wartość

i tytuł niż treść.

Raczej już numer butów, niż dokąd on idzie,  
ten za kogo uchodzisz.

Do tego fotografia z odsłoniętym uchem.

Liczy się jego kształt, nie to, co słycać.

Co słycać?

Lomot maszyn, które miał papier.

### Scrivere il curriculum



Che cos’è necessario?

È necessario scrivere una domanda,  
e alla domanda allegare il curriculum.

A prescindere da quanto si è vissuto  
è bene che il curriculum sia breve.

È d’obbligo concisione e selezione dei fatti.

Cambiare paesaggi in indirizzi

e malcerti ricordi in date fisse.

Di tutti gli amori basta quello coniugale,  
e dei bambini solo quelli nati.

Conta di più chi ti conosce di chi conosci tu.

I viaggi solo se all’estero.

L’appartenenza a un che, ma senza perché.

Onorificenze senza motivazione.

Scrivi come se non parlassi mai con te stesso  
e ti evitassi.

Sorvola su cani, gatti e uccelli,  
cianfrusaglie del passato, amici e sogni.

Meglio il prezzo che il valore  
e il titolo che il contenuto.

Meglio il numero di scarpa, che non dove va  
colui per cui ti scambiano.

Aggiungi una foto con l’orecchio in vista.

È la sua forma che conta, non ciò che sente.

Cosa si sente?

Il fragore delle macchine che tritano la carta.

*Alcune poesie di W. Szyborska nella traduzione di Piero Marchesani*

a Roma; entrambi dopo la morte della poetessa, in occasione del ventesimo anniversario dell’assegnazione del Premio Nobel<sup>12</sup>. Gli autori, gli specialisti, ed anche i semplici appassionati della Szyborska, cercano di capire e spiegare questo fatto davvero inedito che in Italia ha reso la Premio Nobel polacca quasi un “fenomeno di cultura popolare” (Emiliano Ranocchi).

Secondo alcuni studiosi di letteratura italiani, una delle ragioni di questo straordinario successo della Szyborska in Italia è dovuto al fatto che questo genere di poesia, per la sua apparente semplicità, leggerezza, ironia, ma anche per la sua schiettezza e “positività” nell’affrontare la

<sup>12</sup> *Szyborska, la gioia di leggere. Lettori, poeti, critici*, a cura di D. Bremer e G. Tomassucci, Pisa University Press, Pisa 2016 e A. Ceccherelli, L. Marinelli, M. Piacentini, *Szyborska. Un alfabeto del mondo*, ed. Donzelli, Roma 2016.

vita e il suo non distanziarsi dalla quotidianità e dalla gente comune, “serviva” alla letteratura italiana, perché la poesia di questo tipo, tra i poeti italiani delle ultime generazioni, semplicemente mancava... La poesia italiana contemporanea ha smesso di avere i propri appassionati, in quanto, come afferma il critico letterario Carlo Carabba, ha smesso di “commuovere” e di essere comprensibile ai più; “[...] *La poesia contemporanea aveva abituato il lettore a una perplessità annoiata, cui seguivano scuse infastidite: “Mi dispiace, io la poesia proprio non la capisco”*”<sup>13</sup>. E un altro critico letterario, Alfonso Berardinelli, afferma sulle pagine di “Avvenire”: “*La Szyborska parla di tutto ciò che*

<sup>13</sup> C. Carabba, *Meno Sanguineti più Szyborska: liberiamo la poesia* (Corriere della Sera, inserto domenicale la Lettura, n.17, domenica 11 marzo 2012).

possiamo vedere e pensare. Muove pensieri e parole soffiando via da loro tutta la polvere della noia. Usa frasi e strofe per trasformare quello che non sapevamo di sapere in un'eccitante scoperta fatta esattamente ora. In Italia una poesia di questo tipo non l'abbiamo avuta"<sup>14</sup>. L'opera di Szymborska avrebbe quindi colmato un certo "vuoto" che si avvertiva nell'ambito della letteratura italiana contemporanea...

Tuttavia, i motivi di questa straordinaria fortuna della Premio Nobel polacca non possono ricercarsi soltanto nelle presunte "mancanze" o "deficienze" dell'attuale produzione letteraria italiana; spiegare il suo straordinario successo solo in questo modo, significherebbe sminuire enormemente i suoi meriti e l'importanza della sua opera.

Il successo della Szymborska sta nella SUA stessa poesia.

La Szymborska ha il dono di raggiungere ogni lettore senza richiedere letture o conoscenze particolari, senza un particolare bagaglio letterario, senza una particolare preparazione; e, per quanto riguarda un lettore straniero, non richiede una conoscenza del *background*, della lingua o della cultura polacca. In altre parole, la poesia di Szymborska è comprensibile e accessibile a tutti, raggiunge persino un lettore non necessariamente "colto"; le sue poesie "si capiscono" e non sono "versi oscuri" (Carlo Carabba); la Szymborska utilizza il linguaggio semplice, limpido, chiaro, quotidiano, si potrebbe persino dire – cosa di cui, tra l'altro, qualcuno l'ha rimproverata – "poco poetico". Invece sta proprio lì, la sua forza. "È proprio questo il punto. È la sua apparente semplicità che cattura", dice Giovanna Tomasucci, docente di Letteratura polacca

all'Università di Pisa<sup>15</sup>. Come lo ha splendidamente espresso Roberto Saviano nella citata trasmissione televisiva, "è il gioco della semplicità la potenza di Wislawa"; ed ancora: "Wislawa fa entrare nei suoi versi senza nessuna anticamera, nessuna iniziazione"; non richiede preparazione preliminare; usa linguaggio comprensibile. "Puoi non aver mai letto un verso nella vita, i versi di Wislawa sono pronti per essere compresi, intuiti, sentiti", dice Saviano. E lo scrittore e filosofo Umberto Eco, grande fan e amico della poetessa polacca, afferma: "Scrive cose importantissime in una maniera semplice"<sup>16</sup>.



Szymborska, modesta, schiva e riservata, non si è mai posta su un piedistallo; non ha mai recitato il ruolo di un "vate romantico", né quello di un poeta che prende le distanze da tutto e da tutti; non ha agito da mentore e guida spirituale che indica la via da seguire; non saliva in cattedra per annunciare verità universali e certezze indiscutibili. E non le era estranea una nota di autoironia, tipica di chi non si prende,

sempre e comunque, molto, troppo, sul serio. "Nell'eccessiva serietà vedo sempre qualcosa che fa un po' ridere" ha detto in un'intervista questa poetessa che ha saputo prendersi gioco delle proprie e altrui debolezze, dei luoghi comuni e affermazioni banali, dei comportamenti generalmente seguiti e persino della propria morte<sup>17</sup>.

Szymborska è stata sempre aperta al lettore, voleva e sapeva "venirgli incontro". Nei suoi versi si rivolge a lui dandogli del "tu", conversando con lui e ponendosi con lui sullo stesso piano, desiderosa di condividere con lui le sue gioie e dolori, i suoi dubbi, le sue incertezze. Durante la serata d'autore a Pisa (2007) ha detto: «Vorrei che i lettori percepissero tutte le mie poesie come fossero loro, come scritte per loro. Perché una poesia appartiene a te che la leggi, ed è a te che dedico quello che scrivo».

Tuttavia, la schiettezza e la leggerezza della poesia di Szymborska non risiedono solo nella semplicità del suo linguaggio che, tra l'altro, è semplice solo in apparenza, come ben sanno i suoi traduttori, faticando non poco a esprimerla in italiano. La poetessa è fortemente "radicata nella quotidianità", è capace di vedere la bellezza nelle cose più ordinarie e ovvie. La sua poesia non è un metafisico filosofare (il che non significa che sia priva della profondità!), ma gioisce della vita, ne apprezza la bellezza, ne è capace di vivere appieno ogni istante. La vita che nella sua quotidianità emerge dai versi della Szymborska, è bella dall'inizio alla fine; è degna di essere vissuta, nonostante momenti tristi e difficili; è stupefacente e sorprendente in tutte le sue manifestazioni; è bella in quanto tale. La vita, il mondo, sono la "fiera dei miracoli", come in modo meraviglioso

<sup>17</sup> L'esempio di questa autoironia è la poesia „Epitaffio” nel quale scrive di sé stessa: *Qui giace come virgola antiquata/l'autrice di qualche poesia. La terra l'ha degnata/dell'eterno riposo, sebbene la defunta/dai gruppi letterari stesse ben distante* (trad. P. Marchesani).

<sup>14</sup> A. Berardinelli, *Szymborska disintossica dall'idea che si sappia già cos'è la poesia*, *Avvenire*, 4 aprile 2009; articolo consultabile on-line: [https://www.avvenire.it/rubriche/pagine/szymborska-disintossica-dall-idea-che-si-sappia-gia-cos-e-la-poesia\\_20090404](https://www.avvenire.it/rubriche/pagine/szymborska-disintossica-dall-idea-che-si-sappia-gia-cos-e-la-poesia_20090404).

<sup>15</sup> Citato da: R. Scorrane, *La poetessa dei collage che ha anticipato i tweet* [in:] *Corriere della sera*, Sette, 13/02/2015, p. 31.

<sup>16</sup> Citato da: R. Scorrane, *La poetessa dei collage che ha anticipato i tweet* [in:] *Corriere della sera*, Sette, 13/02/2015, p. 32.

so lo definisce una delle sue poesie con questo stesso titolo – una poesia sulla straordinarietà del mondo che ci circonda<sup>18</sup>. “*Il mondo è stupefacente*”, ha detto nel suo discorso in occasione del conferimento del Premio Nobel il 7 dicembre 1996 a Stoccolma. Per Szyborska nella vita quotidiana, nel mondo che ci circonda, non c’è nulla “*di ordinario e normale. Nessuna pietra e nessuna nuvola su di essa. Nessun giorno e nessuna notte che lo segue. E soprattutto nessuna esistenza di nessuno*”<sup>19</sup>. E questa semplicità, ispirata alla vita quotidiana, infonde leggerezza e freschezza e fa da contrappeso alla poesia tragica, esaltata, impenetrabile, enigmatica, ermetica...

La Szyborska trae quindi l’ispirazione dalla quotidianità; sceglie i temi che ci sembrano facili, semplici, vicini. Conosciamo un altro poeta che ha dedicato una poesia alle nuvole, al gatto che vaga da solo in un appartamento vuoto, allo scrivere il proprio curriculum, al granello di sabbia sul davanzale, persino alla cipolla? In breve, agli eventi/oggetti – sembrerebbe – insignificanti che però dalla Szyborska non sono mai insignificanti. La quotidianità è per la poetessa un pretesto per una riflessione più profonda sul senso della vita; l’occasione per dare la “*sua risposta alla vita, il suo modo di affrontare la vita*”, per dirlo con le parole dell’Accademia Svedese nella motivazione dell’assegnazione del Premio Nobel. L’apparente leggerezza e la schiettezza della Szyborska non devono essere scambiate per superficialità, per banalità; non devono offuscare il fatto che ogni riga, pur essendo scritta con sorprendente semplicità, nasconde un profondo significato. Come osserva Pietro

<sup>18</sup> Titolo polacco „*Jarmark cudów*”, edito in Italia con il titolo „*La fiera dei miracoli*” (trad. P. Marchesani).

<sup>19</sup> Wisława Szyborska, *Poeta e il mondo*, discorso tenuto in occasione dell’assegnazione del Premio Nobel, Stoccolma 7 dicembre 1996 (pubblicato in: Wisława Szyborska, *Vista con granello di sabbia, poesie 1957–1993*, a cura di P. Marchesani, Milano, Adelphi Edizioni, 1998).

Marchesani, il traduttore italiano della Szyborska, nonostante la produzione letteraria della poetessa non sia affatto molto vasta (appena circa 350 poesie pubblicate nell’arco di una cinquantina d’anni), “*ciò che conta è la profondità della sua riflessione poetica, la sua capacità di interrogarsi sul senso dell’esistere, con formulazioni che si sono lasciate alle spalle il sostegno delle «grandi costruzioni» (come l’ideologia)*”<sup>20</sup>. L’apparente semplicità della Szyborska è quindi ingannevole; partendo dalle situazioni quotidiane, talvolta persino banali, la poetessa invita alla riflessione e riesce a trasmettere “*l’arte di essere vivi*” (Roberto Calasso). E così, “*La*



*cipolla*” di cui abbiamo parlato sopra, diventa l’occasione per una riflessione sulla complessità della natura umana; “*Il gatto in un appartamento vuoto*” – per una riflessione sull’uomo dopo la perdita della persona cara; “*Nuvole*” – per una riflessione sull’ordine ciclico e irreversibile della natura...

Allo stesso tempo la poetessa non generalizza, non giudica – ogni punto di vista di ogni individuo, ogni singola esperienza ha un valore in sé, è degna di essere vissuta ed è unica, irripetibile. “*Non c’è giorno che ritor-*

<sup>20</sup> P. Marchesani nell’introduzione a: W. Szyborska, *Elogio dei sogni*, Milano 2011, p. 6.

*ni, /non due notti uguali uguali, /né due baci somiglianti, /né due sguardi tali e quali.*”, scrive nella poesia “*Nulla due volte*” (Nic dwa razy)<sup>21</sup>.

“*Non sono però tanto le domande e la riflessione (...) a caratterizzare la poesia della Szyborska, quanto piuttosto il suo modo di porle. Inconfondibile è la sua capacità di interrogarsi – in modo sempre uguale, eppure sempre nuovo e diverso – sui fondamentali problemi dell’esistere (l’altro, la vita, l’amore, la morte), muovendo dalla concretezza delle cose, delle situazioni e dei sentimenti, e di farne scaturire sorprendenti, inattesi sensi e implicazioni*”<sup>22</sup>. Spesso parte dalle frasi fatte che ripetiamo senza pensare, dalle affermazioni che sono comunemente accettate, e le demolisce deliberatamente, le trasforma, le presenta in un modo nuovo, dà loro un significato completamente diverso e in modo magistrale ci rende consapevoli della fragilità ed inconsistenza di questi luoghi comuni e comportamenti generalmente accettati. Nei suoi versi i lettori (anche giovani) ritrovano sé stessi, i propri sentimenti ed emozioni, cui talvolta non erano in grado di dare il nome e di cui talvolta loro stessi non si rendevano conto. “*Lo stupore colpisce il lettore quando legge nelle [sue] pagine qualcosa che ha provato, o addirittura pensato*”, dice Saviano; la Szyborska ha dato al lettore “*la parola che aspettava*”. E Stefano di Michele, sulle pagine del quotidiano “*Il Foglio*” (3 febbraio 2012) confessa con disarmante sincerità: “*Non saprei dire come, ma Szyborska sapeva quasi tutto di me*”.

La semplicità, l’immediatezza, la maestria di “*giocare con le parole*”, l’ironia e il senso di humor a mezzo dei quali riesce ad affrontare ed alleggerire i temi più difficili, ma anche la

<sup>21</sup> Traduzione di Pietro Marchesani, W. Szyborska, *Elogio dei sogni*, p. 11.

<sup>22</sup> P. Marchesani nell’introduzione a: W. Szyborska, *Vista con granello di sabbia* (1998); testo pubblicato in: *Pietro Marchesani e la cultura polacca*, a cura di L. Novati, Milano 2012, p. 90.

profondità della sua riflessione sono la forza della poesia di Szymborska. La “bravura di Mozart” unita al “furore di Beethoven” – come sono stati definiti i suoi versi – le hanno conquistato migliaia di fan non soltanto in Italia.

Tuttavia, per concludere questa breve riflessione, vorrei citare non un verso della sua poesia, ma la sua inconsueta definizione di poeta e di ispirazione poetica che sostanzialmente si rivolge a ciascuno di noi e per ciascuno di noi potrebbe essere

un motto di vita: “*L’ispirazione non è un privilegio esclusivo dei poeti o degli artisti in genere. C’è, c’è stato e sempre ci sarà un gruppo di individui visitati dall’ispirazione. Sono tutti quelli che coscientemente si scelgono un lavoro e lo svolgono con passione e fantasia. Ci sono medici siffatti, ci sono pedagoghi siffatti, ci sono giardinieri siffatti e ancora un centinaio di altre professioni. Il loro lavoro può costituire un’incessante avventura, se solo sanno scorgere in esso le sfide*

*sempre nuove. Malgrado le difficoltà e le sconfitte, la loro curiosità non viene meno. Da ogni nuovo problema risolto scaturisce per loro un profluvio di nuovi interrogativi. L’ispirazione, qualunque cosa sia, nasce da un incessante «non so»*”<sup>23</sup>.

<sup>23</sup> Wisława Szymborska, *Poeta e il mondo*, discorso tenuto in occasione dell’assegnazione del Premio Nobel, Stoccolma 7 dicembre 1996 (pubblicato in: Wisława Szymborska, *Vista con granello di sabbia, poesie 1957–1993*, a cura di P. Marchesani, Milano, Adelphi Edizioni, 1998).

## Il volume: “Architetti e costruttori di Piuro e loro attività nelle terre della *Res Publica* nel XVI e XVII secolo”

Stanisław Klosowski

Nel 2022 è stato pubblicato lo studio sugli architetti e i costruttori italiani provenienti da Piuro e la loro attività nelle terre della *Res Publica* nel XVI e nel XVII secolo (fot. 1). Tutto ciò è stato possibile grazie alla cordiale e amichevole collaborazione con Gianni Lisignoli, Presidente dell’Associazione italo-svizzera per gli scavi di Piuro, e con Omar Iacomella, sindaco di Piuro. Tuttavia lo sforzo maggiore legato alla pubblicazione del volume lo ha preso in carico l’Istituto Nazionale per il patrimonio Culturale Polacco all’estero – POLONIKA, per cui già all’inizio vorrei ringraziare la Direttrice, la dott.ssa Dorothea Janiszewska-Jakubiak per la fiducia e tutto l’aiuto profuso. Rivolgo il mio ringraziamento anche al Dott. Karol Guttmejer che ha coordinato il progetto editoriale (fot. 2). A differenza da altri studi pubblicati nel campo della storia dell’arte fino ad ora, questo volume è diverso perché l’autore ha presentato i risultati della sua ricerca concentrati solo su una sola località, Piuro, bellissima cittadina sul fiume Mera situata nella Lombardia settentrionale, vicino al confine italo-sviz-

zero. La pubblicazione è la continuazione delle precedenti ricerche sulla presenza degli artisti italiani nelle terre polacche in epoca moderna, iniziate dal prof. Tadeusz Mańkowski e dal prof. Stefan Kozakiewicz. Poi sono state continuate in modo eccezionale e proficuo dal prof. Mariusz Karpowicz che ha scritto in uno dei suoi articoli: “Ora lascio la parola a più giovani che potrebbero voler migliorare e approfondire le mie osservazioni”. Il volume sugli architetti, artigiani, mercanti e banchieri di Piuro è, in un certo senso, la realizzazione del desiderio del prof. Karpowicz. Inoltre vale la pena sottolineare che gli artisti di Piuro si iscrivono nella storia della civilizzazione nel fenomeno europeo dell’emigrazione degli artisti italiani dalle zone del confine italo-svizzera. Nella II metà del XVI e agli inizi del XVII secolo svolsero un ruolo importante nel trasferire nuove soluzioni nell’architettura moderna nelle terre della *Res Publica* e del Gran Ducato di Lituania.

Nel XVI secolo la cittadina di Piuro era nota e ricca di palazzi, giardini e chiese. Ma questa bellissima storia fu

interrotta dalla catastrofe della frana del monte Conto, il 4 settembre del 1618. Fu una delle maggiori catastrofi geologiche nella storia degli abitanti della Lombardia. Nell’arco di alcuni minuti un migliaio di abitanti della cittadina fu sepolto sotto mucchi di terra e macerie. Andarono distrutti gli archivi e tutto il centro storico della cittadina con i suoi monumenti. Lo sviluppo economico si ebbe grazie all’estrazione e alla lavorazione della steatite, alla produzione della seta e al commercio, sfruttando la posizione strategica all’incrocio di importanti tratte commerciali. L’antico splendore della Piuro rinascimentale ce lo ricorda oggi il palazzo, residenza estiva che si trova a Cortinaccio, che apparteneva alla famiglia Vertemate. Oggi è il più bel biglietto da visita della città e della regione. Venne costruito dai fratelli Guglielmo e Luigi Vertemate Franchi nella prima metà del XVI secolo. La severità e la semplicità della struttura architettonica contrastano con la ricchezza degli interni decorati da affreschi, che raffigurano scene della mitologia antica, e intarsi e da soffitti riccamente scolpiti. Per gli artigiani



**Fot.1 Pubblicazione nella versione italiana e polacca (fot. S. Klosowski).**



**Fot. 2 Piuro. Promozione del volume 26.11.2022. Da sinistra: il dott. Karol Guttmejer, la direttrice della Polonika, la dott. ssa Dorota Janiszewska-Jakubiak, l'autore del volume, il prof. Guglielmo Scaramellini (fot. G. Lisignoli).**

della cittadina i settori fondamentali di guadagno erano l'estrazione e la lavorazione della steatite che veniva estratta dal monte Conto sui cui versanti vennero scavati dei cammini per i minatori. Nel corso dei secoli l'artigianato fiorì in maniera particolarmente intensa. Venivano realizzate in pietra ollare non solo stoviglie per cucinare e boccali per il vino ma anche i portali dei palazzi, fontane, epitaffi e altre decorazioni architettoniche.

Nella letteratura storica polacca le prime informazioni su Piuro sono apparse nella cronaca del vescovo Paweł Piasecki nel 1645 in relazione alla catastrofe della frana. Di quel tragico evento si è conservata anche una breve nota nel "Kurier Warszawski" del marzo 1859 che informa dei lavori archeologici intrapresi a Piuro. Presumibilmente l'unico personaggio storico proveniente da Danzica che visitò Piuro prima del 1618 fu Filip Clüwer. Personaggio estremamente vivace, geografo, studioso e viaggiatore, autore di mappe dell'Italia e dell'Europa contemporanea. Tra le testimonianze polacche che possiamo ammirare a Piuro vi sono anche dei ducati d'oro con l'effigie del re polacco Sigismondo III Vasa, parte del "tesoro di monete" rinvenuto a Piuro nel 1988 – presumibilmente interrato da un ricco mercante o da un banchiere.

Andando a cercare le tracce artistiche dei piuraschi in Polonia attira l'attenzione l'epitaffio di Giovanni Battista Vertemate (Werdemann), si-

tuato nel convento dei Padri Francescani di Cracovia. Era un esponente di una eminente famiglia di Piuro, figlio di Giovanni Antonio, che sviluppò i suoi affari a Cracovia a partire dal 1581. Suo socio era Federico Beccaria, il che farebbe supporre che avessero creato insieme una società commerciale. Si sa, inoltre, che era nato nel 1543 e morì il 25 marzo del 1588 all'età di 45 anni. Autore dell'epitaffio del piurasco che si trova a Cracovia è probabilmente Joannes de Simon, una delle più illustri personalità artistiche nell'ambiente cracoviano a cavallo tra il XVI e il XVII secolo. L'epitaffio di Vertemate, per l'alto livello di esecuzione, occupa un posto particolare nell'arte sepolcrale polacca.

Tuttavia un ruolo essenziale nella creazione di nuove soluzioni nell'architettura polacca moderna fu svolto dagli architetti e dai costruttori originari di Piuro. Apre l'elenco dei nomi "Joannes de Val Clavena de la villa Piur", che insieme a un gruppo di alcuni altri costruttori italiani venne mandato nel 1560 da Cracovia a Vilnius su incarico di Sigismondo Augusto. Non è stato possibile confermare le opere da lui realizzate nella capitale del Gran Ducato di Lituania. Possiamo però supporre che un così cospicuo gruppo di costruttori italiani provenienti dalla Lombardia settentrionale abbia realizzato le opere architettoniche e scultoree nella residenza reale, nella cattedrale di Vilnius o nella

chiesa di Sant'Anna-Santa Barbara. L'importanza del primo identificato costruttore di Piuro al servizio del re è importante poiché lo iscrive nel novero degli artisti e degli artigiani italiani che nella II metà del XVI secolo portarono nel lontano nord-est le conquiste del Rinascimento italiano.

Nelle terre della *Res Publica*, la "base" principale in cui arrivavano i piuraschi nella II metà del XVI secolo divenne non Cracovia, ma Lublino, città situata all'incrocio di importanti rotte commerciali, la quale, dopo l'incendio del 1575 aveva bisogno di bravi architetti e capaci costruttori che ricostruissero le chiese, le residenze di campagna e i palazzi borghesi. Importante era anche che a Lublino, nel 1578, si trovasse il Tribunale della Corona per tutta la regione della Małopolska. Tra gli emigranti provenienti dalla soleggiata Italia, nel 1575 possiamo trovare nella città sulla Bystrzyca Pietro Trapolini, che era presumibilmente piurasco, come dimostrano le informazioni trovate negli archivi di Sondrio. Questo costruttore intraprende lavori di costruzione per i nobili e i borghesi di Lublino, tra cui Walenty Krzesz e Jan Meglewski, gonfaloniere della terra di Lublino e Piotr e Jakub Ostrowski. Negli anni Novanta del XVI secolo fa la sua comparsa a Lublino Pietro Bonai senior che trasmette in breve a suo figlio Piotr junior l'arte dell'artigianato. Sulla base dei documenti conservati nell'archivio di Lublino lui stesso si costruì la propria



Fot. 3 Leżajsk. Basilica e convento dei Padri bernardini, 2020, (fot. S. Klosowski).

palazzina che si trovava alla periferia di Lublino e una palazzina per Hirsz e ristrutturò la casa del calzolaio di Lublino Tomasz Wątróbka. Grande merito di Bonai senior come maestro della gilda di Lublino fu anche quello di aver preso parte alla riforma del 1571 del regolamento della corporazione insieme ai maestri della gilda Balin e Traversi. Il maestro Pietro probabilmente contribuì a far arrivare nel capoluogo della regione di Lublino i suoi connazionali Antonio Pelacini e Giovanni Malinverni.

Il piurasco Pelacini è documentato nelle fonti d'archivio come l'architetto e il costruttore della chiesa e del convento dei Padri Bernardini a Leżajsk (fot. 3). Nel 1615 acquisì il diritto di cittadinanza della città di Lublino come costruttore, figlio di Pietro e Anastasia Pelacini. Due anni dopo sposò la figlia dell'architetto italiano Jakub Balin, da cui ereditò il mattificio e una parte del patrimonio. L'affinità di molte soluzioni architettoniche visibile nelle opere di Balin e di Pelacini farebbe supporre che il giovane Antonio avesse continuato la sua formazione professionale proprio con Jakub Balin. Probabilmente nel 1623 muore Barbara Balinówna, così come anche suo padre. In questo periodo il maestro Antonio è già a Leżajsk, dove è documentato nelle fonti d'ar-

chivio come costruttore della “nuova chiesa in pietra”. L'analisi dell'opera permette anche di attribuire a Pelacini l'elaborazione delle piante della chiesa stessa e del convento. Venero costruiti con la collaborazione dell'ambiente religioso dei Padri Bernardini e della personalità artistica del maestro Antonio di Piuro, che a sua volta rappresentava quanto raggiunto dagli architetti della Lombardia e dai costruttori di Lublino. La pianta elaborata è un compromesso tra il forte legame dell'ordine degli osservanti alla forma architettonica tradizionale e gli schemi moderni delle basiliche costruite a Zamość, Leopoli e Lublino a cavallo dei secoli XVI e XVII. La costruzione della chiesa di Leżajsk, iniziata nel 1618, venne conclusa nel 1628 e fu consacrata dal vescovo di Przemyśl Adam Nowodworski nel 1630. La chiesa di Leżajsk è una basilica a tre navate orientata, disposta su pianta rettangolare, in pietra e intonacata. Il presbiterio allungato, chiuso in modo semicircolare è a due campate, mentre il corpo della chiesa è a quattro campate. Nella chiesa di Leżajsk è visibile il perfetto equilibrio delle proporzioni delle singole parti sia tra loro che in rapporto alla totalità. La dipendenza delle forme e delle decorazioni dall'ambiente di Lublino trova giustificazione nel-

la collaborazione con Jakub Balin e l'abile utilizzo dei modelli delle basiliche gesuite. Nella basilica di Leżajsk Antonio Pelacini lasciò anche un elemento dello spirito italiano che si esprime nella leggerezza e nella spazialità dell'interno. È molto probabile che sia stato possibile grazie all'utilizzo dei progetti di Francesco Maria Ricchino. Questo architetto di straordinario talento elaborò, attorno al 1605, una serie di progetti per la ristrutturazione della chiesa di Santa Maria alla Porta a Milano che sono estremamente vicini a quelli che Pelacini adottò a Leżajsk. Lo stesso corpo della basilica a quattro campate, con due assi, concluso con una apertura di ingresso. La navata centrale e il presbiterio sono della stessa larghezza. Anche le navate laterali sono concluse con delle cappelle. I successivi progetti di Ricchino del 1623, eseguiti per la chiesa di San Giorgio al palazzo a Milano, somigliano come due gemelli ai lavori di Pelacini. L'importanza del maestro Antonio da Piuro per l'architettura moderna polacca consiste proprio nell'elaborazione del modello di grande basilica che rispondeva alla riforma della liturgia seguita al Concilio di Trento e teneva in considerazione le regole dei vecchi ordini mendicanti che erano orientati al legame con la tradizione.



A sua volta il convento di Leżajsk rappresenta un utilizzo creativo da parte del maestro di Piuro del modello di Palazzo Rosmarino nel VII libro del trattato di Serlio. Nell'architettura polacca residenziale, e in questo caso conventuale, costituisce il secondo e al contempo il più perfetto esempio di applicazione dei modelli dei trattati italiani, dopo le opere costruite a Kalwaria Zebrzydowska. Il carattere di palazzo del convento di Leżajsk è visibile nei padiglioni d'angolo fortemente sviluppati inseriti nel corpo delle ali e nei portici chiusi che circondano il chiostro rettangolare. La grandezza dell'opera di Pelacini si esprime anche nel fatto che il suo modello di basilica venne imitato e ripetuto diverse volte in diverse varianti principalmente da grandi congregazioni religiose di Bernardini, Domenicani e Francescani. Pelacini utilizzò abilmente le decorazioni a stucco nella basilica, conservate nella cappella di San Francesco e nell'ala meridionale del convento, che modernizzò in stile italiano, introducendo una decorazione pittorica figurativa e ornamentale. La rete di stucchi sulla volta non era più solo una decorazione in sé stessa, ma creava la cornice per le raffigurazioni pittoriche. Il carattere dell'esecuzione dei listelli di stuccatura e la loro composizione indica che vennero realizzati da due o tre stuccatori. Possiamo supporre che uno di loro fosse un lavorante di Balin, di nome Jędrzej, mentre il secondo Cristoforo Galli, il cui soggiorno a Leżajsk nel 1629 è documentato da fonti d'archivio. Pelacini progettò probabilmente per il convento di Leżajsk anche il complesso di portali rinascimentali lignei, i cui modelli aveva portato dalla Lombardia. Hanno una forma architettonica con una ricca decorazione di ebanisteria e pittorica. Le chiese finora attribuite a Pelacini nella letteratura scientifica, dopo un'analisi comparativa si sono rivelate errate. Nessun esempio ripete la maggior parte degli elementi caratteristici del maestro

Antonio di Piuro. L'ultima informazione d'archivio su Pelacini proviene dal suo soggiorno a Leżajsk nel 1633. All'epoca la sua seconda moglie era Anna, figlia di Stanisław Ubidusza di Stężyca. Non siamo a conoscenza degli ulteriori destini del maestro Antonio di Piuro.

La più grande scoperta delle ricerche d'archivio condotte è Giovanni Malinverni. Presumibilmente arrivò a Lublino insieme a Pelacini, dove, nel 1616, sposò Regina, cittadina di Lublino, figlia di Stanisław Małachowski. Sempre a Lublino nacquero le sue tre figlie: Regina, Magdalena e Marina. Successivamente di trasferì a Brest, città dell'Unione di Brest (1596), che si sviluppò dinamicamente nel XVI e all'inizio del XVII secolo. Importante elemento che distingue questa città fu la costruzione di chiese e conventi che andò intensificandosi dopo il grande incendio della città del 1613. Presumibilmente fu questo uno dei motivi per cui Malinverni lasciò Lublino preferendo una città in cui le prospettive di lavoro erano di gran lunga maggiori. È molto probabile che abbia collaborato con Pietro Bonai "Szczotka" junior, con il quale per due volte fu in causa presso il Tribunale di Lublino. Presumibilmente avevano creato una sorta di società edile. Purtroppo non siamo a conoscenza della divisione delle competenze. Possiamo soltanto supporre che Giovanni Malinverni fosse responsabile dei progetti e della acquisizione di nuove commissioni, mentre Pietro Bonai dirigesse i lavori di costruzione ricorrendo alla collaborazione di costruttori della corporazione di Lublino. Ai lavori presero parte sicuramente anche costruttori di Brest, diretti da Iwan Marcinowicz. Furono proprio loro a conferire all'architettura di Malinverni quel carattere muratorio tipico di Lublino. Malinverni disponendo di ingenti mezzi finanziari investì in immobili comprando terreni dalla città e dai borghesi di Brest. Dopo la morte della prima moglie si

sposò con Zuzanna Okmińska. Le fonti menzionano altre figlie del maestro Giovanni nate da questa unione: Zofia, Joanna e Anna. Godendo della stima e del rispetto degli abitanti di Brest viene eletto sindaco della città nel 1646. Il maestro Giovanni di Piuro muore probabilmente prima del 1664.

Così come nel caso di Antonio Pelacini disponiamo di un solo edificio del quale gli archivi hanno tramandato l'informazione che tra i costruttori e gli artigiani della collegiata della Santa Trinità di Olyka vi è l'architetto italiano Giovanni Malinverni. Questa informazione venne pubblicata da Szymon Starowolski in *Monumenta Sarmatarum...* edito a Cracovia nel 1655. Finanziatore del tempio è Albrecht Stanisław Radziwiłł gran cancelliere lituano, che fu una figura dalla personalità politica e intellettuale non comune. Costruita negli anni 1635–40 la chiesa di Olyka ha la forma di una basilica senza transetto con un presbiterio della stessa altezza e larghezza della navata centrale. Il presbiterio chiuso in modo semicircolare è a due campate, mentre la navata è a quattro campate. La facciata della chiesa non è omogenea né dal punto di vista della esecuzione né dello stile. Sulla base di un'analisi comparativa è stata dimostrata una stretta analogia con la facciata della chiesa di Loreto su progetto di Giovanni Boccacino. È molto probabile che abbia potuto costituire un modello diretto per il maestro Giovanni che in modo creativo la adattò a Olyka utilizzando anche altri modelli grafici. Un'altra analogia è costituita dalla facciata della chiesa dei Gesuiti a Lublino, visibile nel secondo livello nell'accostamento del timpano e delle torrette angolari. Nonostante le ricerche d'archivio svolte l'unica opera realizzata con certezza da Giovanni Malinverni è sempre la collegiata della Santa Trinità a Olyka. Ha un significato cruciale nell'analisi comparativa poiché qui è stato attestato come architetto Giovanni Malinverni e costituisce il punto di riferi-



**Fot. 4 Olyka (oggi sul territorio ucraino). Facciata principale della chiesa di Santa Trinità, 2022 (fot. Fondazione del Patrimonio Culturale).**

mento per altre opere architettoniche. Le opere di architettura realizzate dal maestro di Piuro sono state costruite grazie ai finanziamenti delle due maggiori personalità del Gran Ducato di Lituania: Lew Sapieha voievoda di Vilnius e gran etmano di Lituania e suo figlio Kazimierz Leon Sapieha vicecancelliere lituano. Sulla base dell'analisi comparativa possiamo attribuire al maestro di Piuro con grande probabilità le seguenti chiese in ordine cronologico: la chiesa dei Bernardini intitolata a San Giovanni Battista e Sant'Anna con il convento, a Brest, costruite prima del 1623; la chiesa parrocchiale dell'Assunzione della Beata Vergine Maria a Siemiatycze nella regione di Podlasie (1626–1637); la chiesa dei Domenicani di Santa Sofia con il convento a Brest (1635–1647); la chiesa delle Brigidine dell'Annunciazione della Beata Vergine Maria con il convento a Grodno (1638–1651); la chiesa dei Bernardini della Santa Trinità con il convento a Druya (1643–1646); la chiesa delle Bernardine della Nascita della Beata Vergine Maria, di Sant'Anto-

nio e di San Casimiro a Grodno costruita prima del 1648; dei Gesuiti intitolata al Nome di Gesù e a San Casimiro a Brest (1653–1659). Delle sette chiese citate, quattro sono andate irrimediabilmente distrutte nel XIX e XX secolo. L'elenco dei siti sacri presentati attribuiti a Giovanni Malinverni aumenterà sicuramente con il procedere delle ricerche storiche e la disponibilità dei documenti d'archivio in Bielorussia, Ucraina e Russia. L'idea di basilica progettata da Giovanni è leggermente diversa da quella realizzata da Pelacini a Leżajsk. Le navate laterali sono chiuse da una parete presso cui sono collocati gli altari. La trabeazione che percorre tutto l'interno è modanata nelle parti dei pilastri. Nell'asse longitudinale è presente quasi sempre un pilastro. Le chiese a una navata di Giovanni sono in un certo senso un modulo estratti dalle piante delle basiliche. Caratteristiche importanti di Malinverni sono la sua elasticità e l'abilità di adattarsi ai gusti dei committenti. Lo vediamo sull'esempio delle facciate. Le chiese di Siemiatycze, Druya e Grodno nella

cui facciata è stata inserita una torre quadrangolare, sono soggette alle decisioni dei magnati che le avevano finanziate. È molto probabile che Giovanni Malinverni nel periodo in cui soggiornò a Olyka abbia lavorato non solo alla costruzione della collegiata della cittadina, ma anche ad altre opere di costruzione per il principe Radziwiłł, terzo erede della famiglia a Olyka. Negli anni 1628–1656 si assiste a un intenso sviluppo della città e alla ristrutturazione e alla costruzione di nuovi edifici. A tal fine il principe Radziwiłł aveva bisogno di molti costruttori e di un bravo architetto. Ipoteticamente possiamo attribuire al maestro Giovanni il progetto e la costruzione del municipio e della porta di Lutsk nella stessa città. Documentata da fonti d'archivio è la partecipazione del piurasco ai lavori del municipio e di due palazzine borghesi a Brest.

Quanto alle ricerche d'archivio è importante continuare le analisi tecnologiche delle calcine e degli stucchi che possono aiutare nella definizione delle chiese finora attribuite e creare una base di confronto per le opere dei maestri provenienti dalle terre al confine tra Italia e Svizzera. Sicuramente interessante sarà paragonare analisi simili nella cittadina di Piuro e rispondere alla domanda se la tecnologia adottata in Polonia da Antonio e Giovanni sia la continuazione di tradizioni familiari o se sia stata elaborata nell'ambiente di Lublino. Le ricerche illustrate in questo volume se saranno continuate porteranno sicuramente a ulteriori importanti risultati.

Il contenuto del volume sugli architetti e i costruttori di Piuro e sulla loro attività nelle terre polacche, trattato qua in maniera molto breve, non esaurisce l'argomento in questione. Siamo probabilmente solo a metà del percorso: le ricerche condotte negli archivi polacchi ogni volta portano delle informazioni nuove sulle attività dei piuraschi. Una delle ultime scoperte è il documento trovato nei

registri reali di Sigismondo III Wasa che menziona i fratelli Bartolomeo e Ortensio Brocchi da Piuro tra i servitori del re. Dal testo del documento risulta che il re – basandosi sulle opinioni dei consiglieri che lo rassicuravano sulla nobiltà dei fratelli Brocchi – decise di affidare a loro le missioni diplomatiche in Italia e in altri paesi e l'incarico di mastri delle poste per portare le lettere attraverso la Prussia. L'autore del volume è inoltre incoraggiato a proseguire le sue ricerche sulla presenza di piuraschi in Polonia dal grande interesse suscitato dalla pubblicazione del volume e dagli incontri di promozione organizzati in Italia e in Polonia.

Fin dall'inizio dei lavori di ricerca, l'autore si è anche impegnato a stringere una collaborazione tra il comune di Piuro e gli abitanti delle città polacche

in cui ammirare opere di architettura realizzate dagli artisti di Piuro o che sono state loro attribuite. La costruzione di questi ponti sulle fondamenta della storia in alcuni casi ha avuto successo, portando molti effetti positivi nell'ambito della collaborazione culturale insieme a tante emozioni indimenticabili. Come un esempio di tale collaborazione si possono menzionare: il concerto a Villa di Chiavenna del coro giovanile "Canon" arrivato da Nowy Wiśnicz e la costruzione di una rotonda a Leżajsk intitolata ad Antonio Pelacini. In cambio, il coro "Eco del Mera" condotto dal maestro Omar Iacomella ha realizzato una tournée concertistica in Polonia durante la quale ha commosso il pubblico eseguendo il canto "Madonna Nera". Quasi ogni anno viene in Polonia un gruppo di piuraschi a visitare queste cittadine

e le opere che sono state realizzate grazie al talento artistico dei loro connazionali. Un altro aspetto importante per l'autore era quello di ricordare i piuraschi nelle opere di architettura che sono attestate da fonti d'archivio e documentate. Il primo sito scelto in base a tale criterio è la basilica dei Padri Bernardini a Leżajsk. Nel 2018 sulla parete sud nell'atrio occidentale è stata montata una targa in pietra realizzata a Piuro con la pietra ollare-steatite, con un'iscrizione in polacco e in italiano che informa tutti coloro che entrano in questo grandioso tempio che il suo architetto e costruttore fu Antonio Pelacini. Possiamo sperare che in futuro altre opere architettoniche verranno commemorate in una maniera simile. ■

## "Quel ragazzo salvò il battaglione di soldati del 2° Corpo d'Armata Polacco"

**T**esto inviato da Giovanna Nurek di A.F.C.P.I., raccontatole dal dr. Alberto Spadoni di Bologna, età 95 anni, che fu testimone della liberazione di Bologna da parte del 2° Corpo d'Armata Polacco del gen. Anders.

*Il dr. Spadoni desidera raccontare questo episodio anche per dimostrare quanta gratitudine ci fosse, da parte degli italiani, per i soldati polacchi che combatterono per la liberazione d'Italia e per parlarci di un suo amico che li incontrò un giorno per caso.*

### **Lettera del dr. Alberto Spadoni**

Grazie all'insistenza della gentile Signora Giovanna Nurek, di padre polacco appartenente al 2° Corpo Polacco, (Armata che era entrata a far parte dell'VIII Armata Britannica che insieme alla V Armata Americana partecipò alle battaglie per la Liberazione d'Italia) che mi ha convinto di scrivere questo breve ricordo.



**Dr. Alberto Spadoni decorato con la medaglia Pro Patria (2021)**

Preciso che l'VIII Armata Britannica ha combattuto per la Liberazione della metà orientale della nostra penisola, dalle Puglie al nord Italia.

Quello che mi accingo a ricordare è un episodio accaduto nell'estate del

1944, all'inizio della battaglia per la Liberazione di Ancona, che mi è stato narrato dal Prof. Glauco Carloni che all'epoca aveva 17 anni.

Il giovane Glauco Carloni dalla curiosità incontenibile non poteva certo riparare nei rifugi di Cingoli, sua città natale, in provincia di Macerata. Immagino che pensasse che "qualcuno potesse sempre avere bisogno di lui", per questo si trovava al riparo dai colpi delle armi dei due eserciti, che poco sotto stavano combattendo. Si riparava nascondendosi dietro gli spalti del Belvedere dell'antica Cingoli proprio il mattino della battaglia. Dal suo pericoloso osservatorio, si accorse che le truppe polacche stavano imboccando un sentiero a lui ben noto che le avrebbe portate di fronte alle linee tedesche senza via di scampo.

Non esitò certo a buttarsi tra i rovi che circondavano quelle vecchie

mura, scese a perdifiato e gridò per richiamare l'attenzione dei soldati arrivando giusto in tempo per fermare il battaglione polacco.

Non soddisfatto li condusse sul sentiero giusto, che avrebbe consentito ai polacchi di circondare le ultime schiere naziste creando uno scompiglio inimmaginabile fino a imboccare il passaggio che si interponeva tra le retrovie tedesche e l'VIII Armata Britannica.

Ovviamente le truppe polacche furono molto grate a quel ragazzo per il suo gesto.

Poco dopo Ancona venne liberata dalle truppe polacche.

Quando parecchi anni dopo chiesi all'amico Carloni perché non si fece riconoscere dagli ufficiali polacchi, lui alzò le spalle e sorrise: questo era il mio amico Glauco Carloni.

Glauco Carloni (Cingoli 1926–Bologna 2000) studiò alle Università di Roma e poi di Bologna ottenendo la libera docenza in psicologia dinamica e il primariato all'Ospedale Psichiatrico Roncati di Bologna per moltissimi anni. Scrisse molte pubblica-

zioni scientifiche di psichiatria e di psicoanalisi. Fu eletto per due volte Presidente della Società Italiana di Psicoanalisi.

Prof. Carloni è stato per me un vero fratello maggiore a cui ero particolarmente affezionato e grato per l'aiuto che mi dette nell'intraprendere la carriera ospedaliera e psicoanalitica.

Siamo in tanti a sentirne la mancanza.

Firmato  
Alberto Spadoni

## Francesca Ceci affascinata dalle regine Bona Sforza e Maria Casimira Sobieska

Intervista di Anna Traczewska con Francesca Ceci

*1. Francesca, grazie alla collaborazione come Polovers ho avuto il piacere di conoscerti nel contesto tuo professionale di ricercatrice storica. Leggendo la tua biografia e constatando direttamente con quanta passione porti avanti i tuoi progetti, sembra proprio che abbia fatto tuo il motto: "scegli il lavoro che ami e non lavorerai neanche un giorno in tutta la vita". Come mai hai scelto il mestiere di archeologa, e che cosa ti ha fatto innamorare proprio della numismatica?*

Cara Anna, anche io sono contenta di aver conosciuto tramite Polovers delle persone entusiaste come te e innamorate del proprio lavoro, aspetto questo che ci accomuna. Ricordo di aver voluto da sempre fare l'archeologa, scavare, avere a che fare con la terra e riportare alla luce tracce e ricordi degli esseri umani da studiare ed esporre nei musei. La lettura dei volumi di W.C. Ceram *Civiltà sepolte* e *Civiltà al sole* mi impressionò molto da piccola, e decisi così di diventare un'archeologa. Per la numismatica, sono affascinata non tanto dal mezzo economico ma dalle immagini che lo caratterizzano, che racchiudono un

mondo di storia e di miti pieno di continue scoperte e sorprese. Durante l'università ho poi partecipato agli scavi organizzati sul Palatino, nel cuore della Roma delle origini, e nel santuario etrusco di Pyrgi presso Santa Severa, dormendo nella necropoli etrusca di Cerveteri, dove esperienze indimenticabili sono state le passeggiate al chiar di luna tra le grandi tombe a tumulo...

Altri scavi "di gioventù" li ho fatti con il Gruppo Archeologico Romano nell'Etruria meridionale, passando l'estate in conventi adibiti a ostelli, scavando nel cuore verde del Lazio meridionale, immersi in luoghi remoti veramente magici. Una volta laureata, gli scavi che ho svolto da professionista erano dovuti ai sondaggi preventivi a opere pubbliche, come costruzioni di nuovi quartieri con le relative infrastrutture, che immancabilmente portavano alla scoperta di ville, necropoli, mausolei, strade... Insomma non si rimane mai delusi scavando a Roma!



FOT. ZBIORY F. CECI

*Hai la fortuna di abitare a Roma, che per tutto il mondo rappresenta la città-museo per antonomasia, sei archeologa presso Musei Capitolini, fai parte di diverse organizzazioni legate all'archeologia. Esiste ancora una notizia o una vicenda poco nota che riguarda i polacchi da far conoscere*

*al mondo, una specie di scoop degno di essere raccontato?*

Gli scavi che si susseguono quotidianamente a Roma e nelle sue periferie, legati in particolare alla realizzazione di infrastrutture, riportano immancabilmente alla luce nuovi tesori di conoscenza: tombe, strade, ville, santuari continuano a “spuntare” dal sottosuolo e ognuno di essi rappresenta un tassello da inserire in quell’enorme puzzle che è la ricostruzione storica dell’umanità nella sua vita quotidiana, cogliendo quegli aspetti della vita degli antichi che ancora oggi possiamo riconoscere come familiari alle nostre vite di uomini moderni.

Roma ha ospitato per lunghi anni la corte polacca della regina vedova Maria Casimira Sobieska, giunta nell’Urbe per celebrare il Giubileo del 1700, e poi rimasta nella città per quasi 15 anni. La corte polacca, composta dai due figli maschi della regina, suo padre e la nipote con uno stuolo di nobili e servitori, fu subito oggetto di interesse da parte della Roma papale, anche per tutta una serie di vicende “amorose” legate ai due giovani principi Aleksander e Costantin che diedero non pochi grattacapi alla madre e sollevando anche problemi di etichetta che Maria Casimira riuscì però a gestire con polso e sempre facendo valere la sua posizione eminente di vedova di Jan III, il celeberrimo difensore della Cristianità. A Roma si possono ritrovare numerose tracce della presenza della famiglia Sobieski: nei Musei Capitolini ci sono l’epigrafe con ritratto della regina e un’altra epigrafe che nomina il re suo marito tra gli artefici della vittoria di Vienna del 1683. Nella chiesa di Santa Maria degli Angeli nella meridiana clementina c’è una placchetta che ricorda ancora la vittoria viennese. Nella chiesa di San Stanislao dei Polacchi ci sono dei quadri dei due regnanti, nella chiesa del Santissimo Nome di Maria al Foro di Traiano sono conservati cimeli della battaglia inviati al



Papa da Jan III. La regina stabilì una sua corte nel Palazzo Zuccari a Via Gregoriana, dove campeggia su un muro esterno il suo stemma gentilizio. Importanti sono anche i monumenti dei suoi familiari: il padre Henry de la Grande d’Arquien è sepolto nella chiesa di San Luigi dei Francesi, il figlio Alessandro ha un bel monumento funebre nella chiesa dei Cappuccini a Via Veneto. La nipote Maria Clementina, che sposò il re senza regno Giacomo III Stuart ha un magnifico monumento funebre nella basilica di San Pietro in Vaticano e un monumento più piccolo nella chiesa dei Santi Apostoli nella piazza omonima.

Infine, gli archivi di Roma conservano numerose lettere e documenti dell’epoca dei Sobieski. A Roma si trova anche la bella Villa Poniatowski, una delle più belle di Roma, acquistata dal principe Stanislaw Poniatowski, nipote dell’ultimo re di Polonia dei lavori di restauro. Oggi è una delle sedi del Museo Etrusco di Valle Giulia.

Tra i luoghi con memorie polacche va ricordato un museo poco noto ma veramente interessante, ovvero il Museo Astronomico e Copernicano dell’INAF-Osservatorio Astronomico di Roma intitolato al grande astronomo e scienziato polacco Mikołaj Kopernik (1473–1543) che contiene

anche una collezione di opere e cimeli copernicani raccolti dallo storico polacco Artur Wołyński in occasione delle celebrazioni di Nicolò Copernico nel 400° anniversario della nascita.

*Abbiamo scoperto con molto piacere che oltre per le monete greche e romane, hai un debole per la storia polacca e soprattutto per la nostra regina Maria Casimira Sobieska. Come mai ha attirato la tua attenzione? Come ti ha rubato il cuore?*

L’affascinante, intrepida e determinata Marisienka ha un monumento che la celebra in una delle sale dei Musei Capitolini: si tratta di una bellissima epigrafe già ricordata, in marmo nero con lettere dorate che ricorda una sua visita in Campidoglio avvenuta nel 1700, dove la regina vedova, giunta a Roma, fu ricevuta con tutti gli onori dai magistrati capitolini. Sovrasta l’iscrizione uno splendido ritratto della regina, opera dello scultore Lorenzo Ottoni, che testimonia la bellezza della regina anche in età matura. Con le stagiste polacche che si sono succedute al Museo abbiamo iniziato ad avvicinarci alla Regina e oggi posso dire di conoscerla abbastanza bene da apprezzarla in tutte le sue qualità e caratteristiche testimoniate anche dalle fonti storiche e letterarie.

Se qualcuno volesse approfondire questo tema, può scaricare alcuni articoli a disposizione di tutti che ho scritto in merito dal sito academia.edu, digitando il mio nome. Un po' di pubblicità non guasta...

*Il tuo cuore da qualche anno è con i Polovers – gli innamorati di Polonia. Insieme a Jerzy Miziołek, Agnieszka Bender, Jarosław Pietrzak avete dedicato tempo e risorse per studiare due regine polacche: Maria Casimira e Bona Sforza. Dalle ricerche che avete condotto ha poi preso vita un volume a loro dedicato. Ci racconti come è nata questa collaborazione italo-polacca?*

La conoscenza e poi l'amicizia con la console onoraria per le Marche Cristina Gorajski Visconti ha portato al progetto di uno studio dedicato a due regine "straniere", essendo Bona italiana e Maria Casimira francese, studio che si è concretizzato prima nel convegno on line di Loreto e poi nella pubblicazione del volume. Anche questo progetto editoriale, che come hai detto include amici e studiosi polacchi di chiara fama, ha contribuito a rafforzare l'amore per Polovers, testimoniato ora dal volumetto che conferma l'importanza della carta stampata: *scripta manent!*

*Ci puoi parlare della tua attività scientifica in Polonia?*

È dal 2015 che mi reco in Polonia per partecipare a convegni e incontri culturali. La prima volta è stata all'Università di Katowice, dove su sollecitazione dell'amica prof. Aleksandra Krauze-Kołodziej dell'Università Cattolica di Lublino ho partecipato a un convegno internazionale sui "Quattro Elementi tra Polonia e Italia", poi da lì sempre a Katowice sono stata invitata dalla Società Dante Alighieri a tenere un incontro nella Biblioteca Nazionale sulle bellezze del Viterbese con le sue magnifiche necropoli etrusche.

Mi sono quindi recata ogni anno, sino a quello appena passato, all'Istituto Italiano di Cultura a Cracovia sull'invito del Direttore Ugo Rufino, dove ho presentato argomenti italiani come appunto gli etruschi, la storia di Roma, i Musei Capitolini, ma anche temi italo-polacchi, come la presenza a Roma e nella provincia di Viterbo dei Sobieski, in particolare nelle figure di Maria Casimira e Maria Clementina.

Anche a Varsavia sono stata ospite dell'Istituto italiano di Cultura, una prima volta in occasione di un convegno organizzato dal professor Jerzy Miziołek dell'Università di Varsavia incentrato su "Roma e Varsavia nell'età dei Lumi", molto interessante e ben riuscito, e del quale ho curato la redazione italiana; sempre in collaborazione con l'Istituto Italiano ho organizzato, con il supporto dell'Università della Tuscia e del Palazzo Reale di Wilanów, un convegno sugli studi più recenti relativi alla presenza dei Sobieski a Roma: anche in questo caso una bella soddisfazione coronata dalla pubblicazione degli atti.

Ancora a Varsavia con l'Istituto Italiano e su invito della prof. Anna Tyłuńska Kowalska dell'Università di Varsavia, ho tenuto un seminario incentrato sui viaggi della regina Maria Clementina Sobieska Stuart nel Viterbese, a seguito del suo matrimonio avvenuto nel 1719 a Montefiascone, dove ancora sono conservati documenti e materiali di pregio relativi alla regina (seppur senza regno) polacca. Sul tema organizzammo nel 2019 a Montefiascone un convegno internazionale incentrato proprio su questo evento, poi confluito in un volume.

Di recente sono stata ancora a Varsavia dove ho partecipato al convegno internazionale di Numismatica con un tema, redatto insieme al prof. Jarosław Pietrzak dell'Università di Cracovia, sulle medaglie di Maria Clementina. Infine la prof. Agnieszka Bender dell'Università di Lublino mi ha gentilmente invitato a una giornata di

studio tenutasi nel bellissimo Museo Diocesano di Varsavia, dove ho parlato della celebrazione funebre tenutasi nella chiesa di San Stanislao dei Polacchi a Roma in occasione della morte di Jan III Sobieski.

Si è poi appena concluso, a dicembre 2022, il convegno internazionale tenutosi a Roma durato tre giorni e dedicato ai Conti Karol e Karolina Lanckoronski, organizzato con il prof. Miziołek e la Direttrice del Parco Archeologico del Colosseo, la dottoressa Alfonsina Russo. Qui ho presentato un contributo, con la dott. Russo, sui viaggiatori polacchi che visitarono il Foro Romano e il Colosseo lasciandone testimonianza nei loro Diari di viaggio. Anche in questo caso è andato tutto benissimo ed è prevista la pubblicazione. Vediamo cosa ci riserverà il 2023! ■



**Francesca Ceci** (1962), laureata e specializzata in Numismatica greca e romana all'Università di Roma "La Sapienza", è archeologa presso i Musei Capitolini.

È membro dell'ICOM, della redazione scientifica della rivista *Archeo*, della Società Italiana di Storia delle Religioni. È Ispettore Onorario del Ministero Beni Culturali-Soprintendenza Archeologia per il Lazio e l'Etruria Meridionale.

Ha al suo attivo alcuni volumi pubblicati dall'Istituto Poligrafico e Zecca dello Stato e da altre case editrici, la curatela dello alcuni convegni e la stampa di numerosi articoli che spaziano dall'archeologia etrusco-romana al XVIII secolo.

È membro delle Associazioni Archeotuscia di Viterbo e Terzo Millennio di Soriano nel Cimino, con le quali porta avanti progetti di divulgazione culturale, restauro e sensibilizzazione sul rispetto per il territorio.

Ha curato la realizzazione e l'edizione degli atti di alcuni convegni incentrati sul Viterbese, in particolare uno sulle dimore cinquecentesche della zona e un'altro sulla presenza della regina Maria Clementina Sobieska Stuart nella provincia di Viterbo.

Dal 2015 si dedica allo studio delle presenze della famiglia Sobieski a Roma, nei Musei capitolini e nella provincia di Viterbo.

*Complimenti! Quanto lavoro, quanti studi e viaggi! Sono anni che visiti la Polonia, cosa ti piace di questo Paese? Cosa meno?*

Della Polonia amo il paesaggio e le città, piccole o grandi, e soprattutto le persone. Se dovessi dare un voto alla mia esperienza con le persone che ho conosciuto, darei senz'altro 10 e lode! Esperienze negative o meno buone non ne ho avute...

*Hai qualche sogno nel cassetto legato alla storia o all'archeologia polacca?*

Per adesso vorrei portare avanti due progetti di restauro, che non specifico per scaramanzia, e girare ancora in lungo e largo per il paese!

*C'è una chicca da scoprire o un must-to-go che consiglieresti ad un turista italiano in viaggio in Polonia, qualcosa di prezioso che secondo te non sia stato sufficientemente raccomandato finora dai tour operator?*

Credo che ogni viaggio sia un prezioso accrescimento personale per chi lo compie, e mi sento solo di consi-

gliare di guardare tutto, dal castello alla panchina nel parco con i piccioni che vi svolazzano intorno con una curiosità e uno stupore infantile che permetta di vedere "chicche" dove mai penseresti di trovarle.

*Grazie per il tempo che hai dedicato a questa intervista. Grazie per le belle parole rivolte alla Polonia e ai polacchi, Ti auguriamo pieno successo e soddisfazione per i tuoi progetti, compreso il sogno nel cassetto di cui ci hai accennato. Buon lavoro! ... e arrivederci a presto con Polovers!*

## Ugo Rufino: Polover DOC innamorato della Polonia, della sua storia e cultura

*Intervista di Anna Traczewska con Ugo Rufino*

*Buongiorno Direttore!*

*Lei per tanti anni ha lavorato alla guida dell'Istituto Italiano di Cultura a Cracovia. La sua in Polonia è stata una missione istituzionale per noi preziosa perché ricca d'impegno e animata da grande passione, un bellissimo capitolo nella storia di amicizia fra Italia e Polonia che ora lascia spazio a nuovi entusiasmati progetti personali, vero? Ecco, ci racconti, siamo curiosi di sapere!*

*Come si dice in Italia: "si chiude un cancello e si apre un portone", vero? È stato così anche nel suo caso rientrando a Roma da Cracovia? Cosa lascia dietro di sé e cosa intravede da questo portone aperto? Cosa c'è all'orizzonte?*

Lasciare Cracovia non è stato facile, ma "panta rei" ed avendo fatto il massimo del periodo di permanenza in sede, dovevo rientrare in Italia, seppur con magone. È stata un'esperienza unica dal punto di vista professionale e umano: questi due fronti di esperienza comune mi hanno fatto crescere avendo contribuito a portare l'Istituto di cultura a dei livelli alti e rappresentativi attraverso eventi significativi, incontrando



**Ugo Rufino con Wojciech Narębski**

persone straordinarie. Come sempre dico: in questo lavoro si incrocia il mondo! Nel rientro a Roma ho lavorato per un periodo alla collezione Farnesina di Arte contemporanea, che mi ha dato altrettante soddisfazioni e da qualche mese collaborò con il Cepell, Ente dipendente dal Ministero della Cultura per la promozione del libro, particolarmente impegnato nel settore traduzioni. All'orizzonte dovrebbero esserci altre collaborazioni con l'Università di Napoli, Luigi Vanvitelli e con altre associazioni di ambito culturale, senza

perdere il focus sull'Istituto polacco di Roma, dove recentemente è arrivata una bravissima direttrice.

*Durante la sua esperienza in Polonia immagino che ogni giorno sia stato una sfida: nuovi contatti, proposte, incontri, eventi... sicuramente non è stato un lavoro di routine!*

*Ci può portare due esempi significativi delle attività svolte? Ad esempio una mission impossibile, particolarmente ingarbugliata che ha sconvolto il suo ufficio? O invece un caso memorabile, piacevole e gradito, oppure divertente?*

Paradossalmente non ci sono state missioni impossibili durante il mio mandato perché mi sono sentito accolto dal tessuto culturale della città e dalla circoscrizione di competenza territoriale dell'Istituto, dove abbiamo svolto numerosi eventi in collaborazione con le municipalità di Zabrze, Katowice, Bielsko Biala, Częstochowa, insieme anche alle università del territorio. Ma l'evento che ha richiesto più energie e ha scombussolato letteralmente l'attività dell'Istituto è stato quello del concerto del violino Sivori del XVIII secolo,

FOT. ZBIORY U. RUFINO

suonato da Paganini che appartiene al Museo di Genova: a due giorni dallo scoppio della guerra in Ucraina, quindi il 26 febbraio, in sintonia con l'Ambasciata d'Italia a Varsavia, col Comune e la Filarmonica di Cracovia, con tutti i sistemi di sicurezza del caso, abbiamo dato una risposta di pace e di bellezza a chi vuole impedirci di pensare in libertà con un evento di risonanza nazionale in Polonia e Italia!!!

*È di recente venuto a mancare il prof. Wojciech Narebski, studioso e combattente del 2° Corpo d'Armata polacco – una persona di grande umanità, molto amata e apprezzata anche dagli italiani. Lei ha avuto il privilegio di conoscerlo e frequentarlo, come concittadini a Cracovia avete avuto il modo di vedervi e conversare. Le va di condividere con noi la memoria di questi incontri?*

Il professor Narebski è stato un punto di riferimento costante per l'Istituto: appena sono arrivato a Cracovia, ho ricevuto la sua visita in Istituto e devo dire che da allora non ci siamo più persi. Permettetemi di chiamarlo Wojtek, perché per me è stato un faro nella ricostruzione storica dei rapporti tra i due Paesi, tra i fondatori dell'Associazione dell'Amicizia Italia Polonia "Francesco Nullo", profondo conoscitore della cultura del nostro paese, persona unica nel suo genere, eroe di Montecassino, la cui memoria ha portato avanti in questi anni. Mi sembrava doveroso dedicargli un libro, che è stato pubblicato durante il periodo difficile del Covid ed è stato un regalo per lui, meritato e commovente, di cui tutta la comunità di amici e professionisti a lui vicina va orgogliosa. Lascia un grande vuoto, ma la sua memoria resta indelebile!

*Le mancherà qualcosa della Polonia in generale e di Cracovia in particolare nella sua vita romana? C'è qualcosa a cui si è abituato in questi otto anni di lavoro, che magari in origine ha trovato più difficile accettare?*

Durante il mio mandato ho scoperto un paese in grande evoluzione, un paese che "funziona" nei termini moderni di infrastrutture, di apertura, di modernizzazione, di grande curiosità verso tutto ciò che parla, in particolare, dell'Italia. Unico ostacolo iniziale la lingua, ma può sembrare paradossale, una lingua che ho imparato ad amare e che ho trovato stupefacente e musicale. E poi, mi sono innamorato della cultura polacca, della sua poesia e letteratura, della sua storia!

*Si ritiene soddisfatto della sua missione in Polonia? È pienamente riuscito nel suo intento di trasmettere ai polacchi tutto quanto desiderava sulla sua amata Italia? Oppure c'è qualcosa che vorrebbe il suo successore continuasse a divulgare/promuovere come IIC?*

Chi mi ha sostituito, il collega Matteo Ogliari con cui sono in contatto, ha il mio stesso entusiasmo e sono certo che durante il suo mandato porterà avanti grandi progetti di qualità rafforzando le relazioni culturali tra i due paesi e dando maggiore lustro al nostro Istituto, che gode di un prestigio particolare in Polonia: non poteva esserci miglior passaggio di consegne nella continuità del mio lavoro ma anche del rinnovamento!

*Un anno fa conobbe e accolse i Polovers, ricorda? Ci può dire chi o cosa in particolare l'ha fatta innamorare della Polonia? Sicuramente ci saranno tanti ottimi motivi, ma se può, ci racconti quello più inaspettato, che gli Italiani non conoscono.*

Innanzitutto, mi congratulo sinceramente con l'iniziativa che ho accolto con entusiasmo sul nascere. E tra gli eventi più rappresentativi del mio ultimo periodo a Cracovia, posso senz'altro includere la presentazione del progetto con un bellissimo incontro all'Istituto e uno dei momenti conviviali più intensi, sul piano della vicinanza e dell'empatia, organizzato all'Hotel Sary con prodotti delle eccellenze regionali, in cui si sono di-

stinti per capacità organizzativa e dedizione tutti i componenti Polvers. *Cosa secondo Lei si può ancora fare in Italia per rafforzare l'amicizia italo-polacca?*

Sicuramente, rompere certi stereotipi tra i due Paesi, ma in particolare esistenti in Italia, sulla lontananza e diversità: al primo posto dai polacchi, in termini di vicinanza ed empatia, c'è il nostro Paese. Nella mia esperienza lavorativa che ha avuto inizio in Centro America, passando poi per Spagna e Portogallo, posso tranquillamente affermare che, piuttosto che superare barriere stereotipate, ho riscontrato grande fratellanza, degna considerazione dell'ampia cultura del nostro Paese, attrazione sincera per i nostri paesaggi e le città storiche, curiosità e conoscenza del patrimonio artistico e riferimento costante, come modello!, alla nostra tradizione culinaria. In qualsiasi città polacca si vada, non manca assolutamente un riferimento alla nostra enogastronomia, con passione e ammirazione, anche perché molti chef polacchi hanno appreso la loro arte nelle cucine italiane e anche questo è un vero segno di amicizia tra i due popoli, manca solo far conoscere in Italia la cucina polacca, che non è da meno nella sua varietà e nella sua lunga tradizione!!! ■



**Ugo Rufino**

Si è laureato in Filosofia presso l'Università degli Studi di Napoli. Dottore in Filologia italiana presso l'Università Complutense di Madrid. Ha pubblicato

saggi di storiografia filosofica, storica e letteraria, collaborando con gruppi di ricerca della rivista del Centro Studi del Movimento di Liberazione in Italia e Italia Contemporanea. Si è occupato di didattica della storia e della letteratura, in particolare dell'avanguardia futurista. È stato Visiting Professor presso le Università di Tegucigalpa (UNAH-Honduras), Cáceres y Granada. Dal 2001 è passato nei ruoli della Area della Promozione Culturale del Ministero degli Affari Esteri e della Cooperazione Internazionale con funzioni di Addetto Culturale presso gli Istituti di Cultura di Madrid e Lisbona. Nei anni 2014-2022 è stato direttore dell'Istituto Italiano di Cultura di Cracovia.



# ACQUAFONDATA e *Ognisko Polskie w Turynie* – Comunità Polacca di Torino, l'origine e la storia di un'amicizia

Elżbieta Grzyb

Il 18.03.23 si è svolto nella nostra sede un incontro proposto e condotto dal nostro socio Alberto Turinetti di Priero intitolato: *MONTECASSINO ACQUAFONDATA TORINO – Tre luoghi legati da fatti e avvenimenti lontani o vicini nel tempo, ma che si rincorrono negli anni attraverso ricordi, amicizie, passioni e rispetto per il passato.*

Questo evento ha avuto luogo due mesi prima della ricorrenza della battaglia di Montecassino nel maggio di quest'anno. Nel programma delle solenni celebrazioni era prevista l'inaugurazione di una nuova stele realizzata ad Acquafondata nell'area dell'ex cimitero dei soldati polacchi caduti nella battaglia di Montecassino, di iniziativa di *Ognisko Polskie w Turynie – Comunità Polacca di Torino*. Qui sorge la domanda, perché proprio noi – *Ognisko*, abbiamo presentato questa proposta?

Il 18 marzo Alberto Turinetti di Priero ha cominciato il suo racconto dai cenni storici riguardanti la guerra contro gli invasori tedeschi per sfondare la *Linea Gustav* ed un inquadramento geografico e strategico del paese Acquafondata, una località sita nell'Appennino Laziale, che fu un punto strategico nelle retrovie delle battaglie della primavera del 1944, attraversata delle truppe tedesche, francesi, nordafricane. Alla fine arrivarono anche i polacchi.

A maggio la battaglia di Montecassino ebbe il culmine e in poco tempo sorse il problema della sepoltura di un grande numero di salme. I paesi Acquafondata e San Vittore del Lazio furono individuati per le sepolture provvisorie dei caduti appartenenti alla 5<sup>a</sup>



FOT. COMUNITÀ POLACCA DI TORINO

## Celebrazioni ad Acquafondata 2023

Divisione di Fanteria “Kresowa” e al 4° Reggimento Corazzato “Skorpion”.

Tornando alla citazione della frase di Alberto sui fatti e sui collegamenti del passato, dobbiamo ricordare un evento storico nella vita di *Ognisko*, ovvero l'allestimento nel 1994 a Nichelino (TO) della prima mostra organizzata a Torino dedicata al 2° Corpo Polacco. Gli autori erano Ulrico Leiss de Leimburg, il presidente Mieczysław Rasiej e Krystyna Jaworska. La mostra ha riscontrato un grande successo a Torino. In quest'occasione Alberto Turinetti di Priero, allora presidente dell'Associazione Amici del Museo Nazionale del Risorgimento in accordo con la prof. Cristina Vernizzi – direttrice del prestigioso Museo Nazionale del Risorgimento Italiano, ha contribuito al trasferimento di questa esposizione, corredata da ricco materiale e da reperti storici, al Palazzo Carignano, sede del Museo Nazionale del Risorgimento, dove la mostra ha suscitato un grande interesse del pubblico torinese. Un suo assiduo visitatore era Romano Neri – originario di Acquafondata, ma residente a Torino, che tramite Alberto Turinetti di Priero ha conosciuto il nostro presidente Mieczysław Rasiej, ex-combattente di Montecassino. Romano Neri, fu da ragazzo testimone oculare dei fatti di guerra ad Acquafondata. Quando

i soldati polacchi arrivarono ad Acquafondata – ricorda Romano – “si notò subito che erano diversi, gentili e generosi con la popolazione locale; e si percepiva che erano fortemente provati dalle loro tragedie”. Romano e molti suoi concittadini, partecipavano alle loro sepolture. Davanti all'entrata del cimitero i soldati polacchi sistemarono una croce costruita con i cingoli di un carro armato. Dopo il trasferimento delle salme al Cimitero Militare Polacco di Montecassino, “il campo dove era sorto il cimitero militare fu abbandonato; la zona divenne un vivaio forestale. Solo la croce fatta con i cingoli fu salvata e fu trasferita a cura del Comune in un bivio del paese, chiamato «Miglio», forse un po' nascosta e lentamente dimenticata pur se sempre conservata”.

È stato un grande desiderio di Romano Neri che la memoria dei soldati polacchi che hanno immolato la propria vita, combattendo per la “la nostra e la vostra libertà”, non andasse persa.

Dopo l'incontro al Museo con il presidente Rasiej l'idea di salvare la croce e trovarle una degna collocazione è diventata realtà. Grazie all'impegno del nostro Presidente, alla generosità del Sindaco di Acquafondata, Antonio Di Meo, all'aiuto delle Comunità polacche, alla disponibilità dell'architetto Paolo Rogacien, figlio di un ex-combattente di Montecassino, il 18 maggio 1996 il nuovo monumento è stato inaugurato con grande partecipazione delle autorità italiane e polacche. È diventato un simbolo del martirio dei soldati del 2° Corpo e un sigillo della nostra amicizia con i cittadini di Acquafondata.

Invece sul terreno dell'ex-cimitero dei soldati, nel 1998 fu collocata la cappellina di legno con l'immagine della Madonna Nera di Czestochowa – la copia del quadro regalatici dal Pontefice Giovanni Paolo II, che abbiamo donato alla chiesa parrocchiale di Acquafondata.

Romano Neri ha sempre manifestato un grande affetto per i polacchi ed è diventato un attivissimo socio di *Ognisko Polskie w Turynie*. I nostri pellegrinaggi a Monte Cassino e Acquafondata sono diventati una tradizione per onorare i soldati che hanno sacrificato la loro vita nella guerra contro l'invasore nazista e per l'amore della Polonia, nonché per rafforzare l'amicizia con i cittadini di Acquafondata. Durante gli ultimi nostri incontri con Romano, deceduto nel 2017, e con il sindaco Antonio Di Meo, dopo le cerimonie davanti alla cappelletta della Madonna di Czestochowa, ci siamo posti la domanda: in futuro, quando noi non ci saremo più, un visitatore non capirà perché proprio qui si trova una cappellina di legno con l'immagine della Madonna Nera di Czestochowa. Così è nata l'idea di salvare la memoria storica di quel posto e nell'autunno 2017, abbiamo affidato all'arch. Pietro Rogacien la realizzazione del *Progetto per il riordino dell'area dell'ex cimitero dei soldati polacchi, caduti nella battaglia di Montecassino, con la posa*

*della pietra con la lapide commemorativa*. Come primo passo, nell'anno 2018, il progetto preliminare fu trasmesso al competente ministero, all'Ambasciata Polacca a Roma ed all'Istituto di Rimembranza Nazionale (IPN) a Varsavia. A febbraio 2019 abbiamo ricevuto da parte dell'Istituto la promessa del finanziamento. Dunque, l'architetto Rogacien ha realizzato il progetto esecutivo. A luglio 2019, l'uragano ha abbattuto gli alberi presenti nell'area dell'ex cimitero, danneggiando la Cappellina. Si è creato un paesaggio a dir poco desolante. Dunque, i lavori si sono resi urgenti. Ma per i due anni successivi tutto fu bloccato a causa della pandemia. Nel 2022 abbiamo finalmente ottenuto il permesso per l'inizio del cantiere. I lavori sotto la direzione dell'Arch. Rogacien sono stati terminati alla fine dello stesso anno. È stata realizzata la ristrutturazione della cappellina, la risistemazione dell'area con la posa del Cippo con la lapide contenente il testo commemorativo, in parte polacca redatto da Padre Marian Burniak:

IN ONORE AI SOLDATI POLACCHI  
CADUTI PER LA LIBERTA' DELLA  
POLONIA E DELL'ITALIA  
NELLA LOTTA PER LA SCONFITTA  
DELLA LINEA DI GUSTAV  
NEL MAGGIO 1944 ORIGINARIAMENTE  
SEPOLTI QUI

ORA RIPOSANO NEL CIMITERO  
MILITARE POLACCO  
DI MONTECASSINO  
L'ETERNO RIPOSO SI DEGNI DI DARE  
LORO IL SIGNORE  
1944 – 2022

ed in parte italiana redatta dal nostro socio Alberto Turinetti di Priero, con il seguente testo italiano:

QUI TROVARONO  
LA PRIMA SEPOLTURA  
LE SPOGLIE DEI SOLDATI POLACCHI  
CADUTI A MONTECASSINO PER  
LA LIBERTA' DELLA LORO PATRIA  
E DELL'ITALIA  
MAGGIO 1944 –MAGGIO 2022

Dunque, per la seconda volta abbiamo realizzato il desiderio di Romano Neri e anche il nostro per conservare la memoria del sacrificio dei nostri eroici soldati e per conservare la memoria di quei terribili e tragici tempi, con l'augurio che questi orrori non si ripetano mai più.

Vorrei ricordare il Presidente Jan Jaworski e il Presidente Mieczysław Rasiej con la convinzione che questo pensiero avrebbe guidato anche loro. Inoltre, vorrei anche esprimere i miei ringraziamenti a Padre Marian Burniak per i suoi 40 anni di sostegno spirituale e a tutti coloro che ci hanno aiutato a realizzare questo memoriale. ■

## UWAGI I SPROSTOWANIA

W numerze „POLONIA WŁOSKA” Biuletyn Informacyjny, Rok 27 – numer 1–2 (103–104) – 2022 WIOSNA/LATO 27° Anno – numero 1–2 (103–104) – 2022 PRIMAVERA/ESTATE

- na str. 7 – zdjęcie Konsula Honorowego RP we Florencji zostało błędnie podpisane Wojciech Śleszyński zamiast Stefano Barlacchi;
- na str. 13 – artykuł i zdjęcie pani Anety Malinowskiej o uroczystości obchodów rocznicy wyzwolenia Bolonii został zaczerpnięty z portalu informacyjnego „Polacy we Włoszech”;

- na str. 38 – artykuł pani Aleksandry Seghi został błędnie podpisany imieniem Anna;
- na str. 61–62 – Justyna Stępińska De Luca została błędnie wskazana jako Prezes Zarządu Stowarzyszenia, a była jedynie członkiem Zarządu. Pani Stępińska nie była też inicjatorką nadania Stowarzyszeniu w Palermo imienia Karola Szymanowskiego;
- na str. 69–70 – autorką zdjęć i artykułu z Florencji jest Aleksandra Seghi.

**Redakcja przeprosza za wszystkie błędy i nieścisłości.**

# KONSULATY HONOROWE RP WE WŁOSZECH

## **ANKONA**

### **Konsul Honorowy**

CRISTINA GORAJSKI

#### **Adres:**

Via Montebello 58/a, 60121 Ancona

**Telefon:** +39 348 120 4886

**Faks:** +39 071 55240

#### **e-mail:**

consolatopoloniamarche@gmail.com

#### **Strona internetowa:**

www.consolatopoloniamarche.it

## **BOLONIA**

### **Konsul Honorowy**

PASQUALE LUIGI LAURENZANO

#### **Adres:**

Via del Pratello 21, 40122 Bologna

**Telefon:** +39 051 082 6625

**Faks:** +39 051 99 11 852

#### **e-mail:**

info@consolatopoloniabologna.eu

#### **Strona internetowa:**

www.consolatopoloniabologna.eu

## **FLORENCJA**

### **Konsul Honorowy**

STEFANO BARLACCHI

#### **Adres:**

Via Jacopo Da Diacceto 32, 50123 Firenze

**Telefon:** +39 055 9060152

#### **e-mail:**

firenze@consolato-onorariofirenzepolonia.eu

#### **Strona internetowa:**

www.consolato-onorariofirenzepolonia.eu

## **GENUA**

### **Konsul Honorowy**

GIUSEPPE TARÒ

**Adres:** Piazza Tommaseo 4/5, 16129 Genova

**Telefon:** +39 010 310 6275

**Faks:** +039 010 366489

#### **e-mail:**

conpoloniage@gmail.com

## **NEAPOL**

### **Konsul Honorowy**

DARIO DAL VERME

#### **Adres:**

Viale Gramsci 12, 80122 Napoli

**Komórka:** +39 3404247793

#### **e-mail:**

segreteria@consolatopolonianapoli.com

#### **Strona internetowa:**

www.consolatopolonianapoli.com

## **PALERMO**

### **Konsul Honorowy**

DAVIDE FARINA

#### **Adres:**

Via de Amicis 15, 90143 Palermo

**Telefon:** +39 0919783210

**Faks:** +39 0917320153

**Komórka:** +39 329 9270452

#### **e-mail:**

df@davidefarina.it,

consolatopolonia.palermo@gmail.com

## **TRYDENT**

### **Konsul Honorowy**

WALTER CAPPELLETTO

#### **Adres:**

Via Bartolomeo Malfatti 21, 38122 Trento

**Telefon:** +39 0461 234379

**Komórka:** +39 329 9270452

**e-mail:** segreteria@consolatopoloniatrento.it,

info@consolatopoloniatrento.it

## **TURYN**

### **Konsul Honorowy**

ULRICO LEISS DE LEIMBURG

#### **Adres:**

Via Madama Cristina 142, 10126 Torino

**Telefon:** +39 011 427 29 97

**Komórka:** +39 328 88 84 767;

+39 349 25 36 035

**Faks:** +39 011 4272997, +39 011 623897

**e-mail:** ulrico.leiss@libero.it

## **WENECJA**

### **Działalność Konsulatu**

**jest czasowo zawieszona**

### **Konsul Honorowy**

UGO ZOVATTO

#### **Adres:**

Calle San Paternian San Marco 4019,

30124 Venezia

**Telefon:** +39 347 44 37 492

**Faks:** +39 0431 782 105

#### **e-mail:**

venezia@consolatodipolonia.it



FOT. FAUSTO BRANCHI

**Obchody wyzwolenia regionu Emilia Romagna przez 2. Korpus Polski,  
20–21 kwietnia 2023 r.**